CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2-giej popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 6 hal

Nr. 1361. Lwów, piątek dnia 27. czerwca 1913 Rok III.

Sytuacya na Bałkanie jeszcze niepewna.

Zamach na dyrektora gimn. w Żółkwi. — Lwów chce „takiej" reformy.

CHWILOWE POGORSZENIE.

Petersburg. (Tel. wł.) Tutejsze koła polityczne uważają że sytuacya na Bałkanie pogorszyła się. Przyczyną tego jest to, że ani Serbia, ani Bułgarya nie chcą ustąpić z raz zajętego przez siebie stanowiska. Obawiają się, by w najbliższych dniach stosunki dyplomatyczne między oboma państwami nie zostały zerwane.

PRZED KONFERENCYĄ W PETERSBURGU.

Paryż. (Tel. wł.) „Figaro" pisze: Ponieważ Bułgarya przyjmuje sąd rozjemczy Rosyi wobec tego Serbia niema powodu zwlekać z wysłaniem swego przedstawiciela do Petersburga.

Londyn. (Tel. wł.) Belgradzki korespondent „Daily Telegraph" pisze, że w politycznych kołach serbskich panuje przekonanie, że Bułgarya otrzymała od Rosyi gwarancyę, iż uwzględniony będzie traktat serbsko-bułgarski. Wobec tego Serbia znów padnie ofiarą Rosyi i Europy.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps" donosi z Sofii, że Danew odjechał do Petersburga 25 bm. Chociaż podróż ta uwarunkowana jest różnemi ograniczeniami, to jednak panuje przekonanie, że **uregulowanie serbsko-bułgarskiego zatargu można oceniać optymistycznie.** Zastrzeżenia Bułgaryi idą w tym kierunku, by było zaznaczone, iż sąd rozjemczy weźmie za podstawę układ z r. 1912.

Londyn. (Tel. wł.) Według greckiego punktu widzenia zdobyte przez sprzymierzeńców terytoryum zostało przez Turcyę odstąpione en bloc. Wobec tego obrady nad podziałem tego terytoryum są sprawą obchodzącą wszystkich sprzymierzeńców. Należałoby przeto, by sprawę tę rozstrzygała nie tylko Rosya, ale i inne mocarstwa.

SKUPCZYNA.

Belgrad. (TBK.) Przed przejściem do porządku obrad oznajmił premier Pasicz, że pragnie udzielić Skupczynie pewnych wiadomości, w tym celu prosi o zarządzenie posiedzenia tajnego. Przewodniczący Nikolicz zarządził opróżnienie galeryi, poczem o pół do 11 zabrał głos Pasicz.

Belgrad. (TBK.) Z wczorajszego posiedzenia tajnego Skupczyny nie wydano żadnego sprawozdania, o przebiegu posiedzenia niema żadnych wiadomości.

W kołach parlamentarnych oświadczają, że Pasicz na dzisiejszem jawnem posiedzeniu Skupczyny wygłosi expose o polityce zagranicznej.

Belgrad. (TBK.) Słychać, iż wyjaśnienia Pasicza dane na wczorajszem tajnem posiedzeniu Skupczyny przyczyniły się do polepszenia sytuacyi. Pasicz w tym tygodniu wyjedzie do Petersburga.

Sofia. (Tel. wł.) Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Belgradu słychać, że **Serbia ustąpi i przyjmie bez zastrzeżeń sąd rozjemczy cara.** Stanowisko to ma Skupczyna zatwierdzić.

BITWA POD ZLETOWO.

Paryż. (Tel. wł.) O bitwie pod Zletowo nadchodzą tu następujące szczegóły: **Bułgarski komendant,** który przewodził oddziałowi, złożonemu z 12 tysięcy ludzi **bez specyalnego powodu zaatakował pozycye serbskie.** Uczynił zaś to na mocy instrukcyi od swego rządu. Mógł on jednakże wystąpić zaczepnie tylko wtedy, jeśliby miał to przekonanie, że krok taki będzie wskazany, jako jedyne wyjście.

W nocy we środę otrzymał bułgarski komendant dywizyi wiadomość o zbliżającem się wojsku serbskim. Wiadomość ta skłoniła go do zaalarmowania wojska i uderzenia na Serbów.

Usposobienie wśród wojsk bułgarskich jest burzliwe, ponieważ w tym tygodniu rozpędzone zostały przez wojska greckie bandy bułgarskie, operujące w tych miejscach, gdzie teraz Bułgarzy dokonali napadu na serbskie pozycye. **Napad rozpoczął się ostrzeliwaniem serbskich pozycyi przez artyleryę bułgarską.** Około godz. 6-tej rano otrzymały serbskie wojska posiłki, wobec tego posunęły się zaraz naprzód, ostrzeliwając fronty nieprzyjaciela. Wielką rolę odegrały w tej walce karabiny maszynowe. **Bułgarski ogień działowy został zastanowiony wskutek celności strzałów serbskich.** W jakiś czas potem Bułgarzy musieli cofnąć się na swe dawne stanowiska. **Straty poniesione są olbrzymie. Ogółem miało** paść 500 zabitych i rannych.

Sofia. (TBK.) Agencya bułgarska oświadcza, że wiadomości serbskie o walkach koło Zletowa są pozbawione podstawy. Przyszło tam tylko do starć między wojskiem serbskiem a bandą bułgarską. Również nieprawdziwa jest wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Serbią a Bułgaryą.

WALKI TRWAJĄ.

Belgrad. (Tel. wł.) Przedwczoraj próbowało 50 ludzi z wojska bułgarskiego przedostać się na terytoryum serbskie. **Oddział ten Serbowie zupełnie znieśli.** Wczoraj próbowała znów serbska dywizya przejść granicę bułgarską — została jednak wypartą. Widać z tego, że wojna, choć nie proklamowana, jednak **faktycznie rozpoczęła się.**

Belgrad. (Tel. wł.) Serbskie ministerstwo wojny otrzymało od komendanta wojsk z Iskib wiadomość, że w walce wczorajszej wzięli udział bułgarscy komitadżi i serbskie wojska regularne. Bułgarzy stracili 377 ludzi, Serbia 198.

„DOŚĆ KONCESYI"!

Petersburg. (Tel. wł.) Dawny serbski minister Genticz, który tu bawi, oświadczył współpracownikowi dziennika „Deń", że **Serbia dość ma już polityki koncesyi.** Jeżeli Serbia zgodziła się na opróżnienie Durazzo i zdołała tę stratę przeboleć, to nigdy **nie zdoła przeboleć tych strat, do których popycha ją Austrya a przedewszystkiem Rosya.** Wywołałoby to zresztą wewnętrzny poważny kryzys w państwie serbskiem.

OPINIA RUMUNII.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Fr. Ztg." donosi z Bukaresztu: Opinia publiczna dyskutowała bardzo żywo nad polityką zagraniczną Rumunii. Bardzo nieprzychylnie odnoszono się do Austryi za jej dwuznaczne stanowisko a mianowicie dlatego, że Austrya popierała Bułgaryę, by przeciwstawić Bułgaryę Rosyi. Dla Rumunii zaś zbyt potężna Bułgarya byłaby niepożądana. Wobec tego na wypadek wojny między Serbią a Bułgaryą, Rumunia stanęłaby po stronie Serbii, chyba że przedtem Bułgarya zapewniłaby sobie była pomoc przez uregulowanie granic z Rumunią. Panuje przekonanie, że trójprzymierze nie rozwinęło należytej energii na korzyść Rumunii. Mimo to bardzo mało daje się słyszeć głosów przychylnych dla Rosyi.

Echa.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz wczoraj przedpoł. zwiedził wystawę Adryatycką i zabawił tam półtorej godziny.

Budapeszt. (TBK.) Sejm odroczył się do 8 października.

POINCARE W ANGLII.

Londyn. (TBK.) Prezydent Poincare wydał wczoraj wieczorem bankiet na cześć króla angielskiego w ambasadzie francuskiej.

DLA RODZIN REZERWISTÓW

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit" podaje, że dla rodzin rezerwistów 15 i 16 korpusu planowane są dalsze wsparcia ze strony ministerstwa wojny. Na batalion wypadnie 200—300 tysięcy koron a więc 80 koron na głowę. Inicyatywę do tej akcyi dał generał Potiorek.

Z KRONIKI WYPADKÓW

Ottawa. (TBK.) Cztery wagony pociągu kolei Canadian-Pacific wpadły do rzeki Ottawy. 15 osób zginęło.

FATALNY STRZAŁ.

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczoraj w południe wychowanek bursy im. Kraszewskiego, uczeń 4 kl. gimnazyalnej Antoni Fedyszyn manipulował starym zepsutym rewolwerem tak nieszczęśliwie iż spowodował strzał, który zranił śmiertelnie w głowę drugiego wychowanka bursy Zygmunta Wiśniowskiego, ucznia 4 kl. szkoły realnej. Wiśniowski brocząc krwią padł nieprzytomny i w takim stanie przewieziono go do szpitala. Wypadek ten wywołał w mieście wielką konsternacyę. Szczegóły w tej sprawie przyniesie dzisiejsza „Gazeta Wieczorna".

ECHO LWOWSKIEGO STRAJKU.

Kraków. (TBK.) Dziś rano o godz. 6 młodzież grupująca się w „Polonii“ (przeciwna strajkowi) zajęła sale w Collegium Novum, w której miał się odbyć wykład od 8 do 9 rano. Wnet potem przybyło około 50 akademików ze „Spójni“ i „Promienia“, obsadziło rampę uniwersytetu i zamknęło trzy bramy gmachu, wpuszczając do budynku tylko profesorów i swych zwolenników. Nie wpuszczono grupy teologów, przybywających z seminaryum duchownego na wykłady. Rektor Zoll od rana był na uniwersytecie wraz z sekretarzem dr. Ottmanem. Gdy o godz. 8 strajkujący dowiedzieli się, że rozpoczęły się wykłady, udało się kilkunastu do sal, w których wykładali profesorowie Kutrzeba i Ulanowski i usiłowali przerwać wykłady, hałasując i śpiewając „Czerwony Sztandar“. Obaj profesorowie wystąpili energicznie przeciw terorowi. Do sali prof. Kutrzeby przybył rektor Zoll i próbował uspokoić strajkujących, a w końcu ogłosił, że zawiesza wykłady na wszystkich zakładach uniwersyteckich na trzy dni. Uczynił to także w innych salach. Wobec tego młodzież i profesorowie wyszli z sal.

Wkrótce na murach uniwersytetu pojawiło się ogłoszenie rektora: „Ponieważ mimo ostrzeżeń z mojej strony pewna część młodzieży akademickiej rozpoczęła manifestacyjny strajk, przeto zawieszam wykłady, ćwiczenia seminaryalne i ćwiczenia w pracowniach uniwersyteckich i klinikach na razie na 3 dni, wyrażając nadzieję, że z początkiem przyszłego tygodnia młodzież powróci do swych zajęć i nie dopuści do zaburzeń.

Wkrótce po pojawieniu się ogłoszenia strajkujący rozeszli się. Młodzież urządzająca strajk postanowiła w deputacyi udać się do rektora z prośbą, aby odwołał zawieszenie wykładów na jutro i pojutrze.

Zamach na dyrektora gimnazyum.

(Telegram naszego korespondenta).

Żółkiew, 26. czerwca.

Jesteśmy pod wrażeniem zbrodniczego napadu, jakiego dokonał dziś o godz. 11 przedpoł. b. uczeń czwartej klasy tut. gimn. Michał Michalczuk na osobie powszechnie szanowanego a przez młodzież szkolną ogólnie lubianego dyrektora gimn. p .Eliasza.

Sprawca, liczący lat 17, przystojny i sympatycznie wyglądający młodzieniec, pochodzi z rodziny chłopskiej z Mierzwicy koło Kulikowa. Wieś zalicza się do kripostej carosławia, a ojciec Michalczuka jest najżarliwszym stronnikiem Dudykiewicza. Daje temu na zewnątrz wyraz w ten sposób, że nosi kacapską brodę, ubiera się w długi kaftan i próbuje mówić tylko po rosyjsku. Syn jego Michał podziela w zupełności zapatrywania polityczne ojca i w szkole wśród kolegów prowadził żarliwą agitacyę moskalofilską. W pracy swej poszedł tak daleko, że w czasie zawieruchy wiosennej rozszerzał wśród żołnierzy odezwę, nawołującą do bratania się z braćmi rosyjskimi, zakazującą strzelania do nich a doradzającą zwrócenie luf przeciw własnym oficerom. Za to został wykluczony ze wszystkich szkół austryackich i w tych dniach nadeszła tu decyzya Rady szkolnej, zatwierdzająca odnośny wniosek grona profesorskiego.

Dziś przed południem zjawił się w pokoju konferencyjnym, żądając widzenia się z dyr. Eliaszem. Obecni w pokoju profesorowie zwrócili mu uwagę, że nie wypada stawać przed dyrektorem z pakietem, jaki Michalczuk trzymał w ręku. Jak się później okazało, był to metrowy drążek dębowy w kształcie maczugi. Michalczuk zostawił ten pakiet w pokoju, a sam udał się do przyległego biura dyrektora. Żądał, by mu dyrektor zwrócił jakąś skonfiskowaną książkę, ale zadowolnił się odpowiedzią, że książka jest w ministeryum i opuścił biuro. Gdy niebawem potem p. Eliasz wyszedł na dziedziniec, Michalczuk zaszedł go z tyłu i maczugą wyżej opisaną uderzył w głowę.

Uderzenie było tak silne, że kapelusz słomkowy twardy pękł a na głowie powstała obrzękłość wielkości jaja gęsiego. Innego uszkodzenia napadnięty nie doznał.

Po spełnieniu czynu Michalczuk zbiegł w stronę dworca, ścigany tłumnie przez młodzież, aż schwycił go idący z przeciwnej strony tut. mieszkaniec Kopystyński, którego nie zmyliło wołanie Michalczuka: łapaj!

Michalczuk wśród odgrażań się tłumów młodzieży szkolnej został odstawiony do tut. aresztów sądowych, śledztwo prowadzi sędzia Laczowski. Przy aresztowanym znaleziono jeszcze sztabę żelazną zaostrzoną.

Lekarze po oglądnięciu p. Eliasza orzekli, że przedmiotowo uszkodzenie jest lekkie, ale narzędzie, siła uderzenia i sposób wykonania napadu były tego rodzaju, że tylko dzięki kapeluszowi, który siłę ciosu osłabił, p. Eliasz zawdzięcza ocalenie swego życia.

Na wieść o wypadku zgromadziły się tłumy ludności w pobliżu gimnazyum, inteligencya miejscowa pospieszyła z gratulacyami do p. Eliasza a młodzież urządziła serdeczną owacyę swemu kierownikomi.

Nie może podlegać kwestyi, że Michalczuk zmierzał do zamordowania, a przynajmniej ciężkiego uszkodzenia swego b. dyrektora, któremu przypisywał winę wykluczenia ze szkół, a jedynie przypadek unicestwił zbrodnię.

Moskalofile nie potrzebują teraz ćwirkać ukraińcom w oczy Dżegałą, bo mają własnego heroja i ofiarę za świętą sprawę.

W końcu nadmieniam, że Michalczuk nie został jeszcze przesłuchany przez sędziego, bo tenże zajęty jest drugą sprawą zbrodniczą, w skutkach straszniejszą. Oto w nocy z wtorku na środę indywiduum zbrodnicze niejaki Świtłyk, urządził w celu rabunkowym rzeź na rodzinie mleczarza Podhoritza na folwarku Lewurda ad Hucisko, własność znanego we Lwowie b. tapca Jana Murzyna. Jeden trup i dwie osoby ciężko ranione. Sprawca ujęty, przyznaje się do spełnienia czynu.

Lwów chce „takiej” reformy.

Posłowie demokratyczni przed urzędnikami.

Lwów, 26 czerwca.

× Jednem z najpoważniejszych zebrań, jakie stolica urządziła w obecnej kampanii przedwyborczej, było bezsprzecznie wczorajsze publiczne zgromadzenie urzędników, urządzone bez zaproszeń, na którem stanęli kandydaci Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Obszerną salę „Kasyna urzędniczego“ w Rynku wypełniła elita stanu urzędniczego doszczętnie. Urzędnicy różnych kategoryi, od najmłodszych po osiwiałych w służbie, zjawili się, by wysłuchać mów poselskich kandydatów demokratycznych. Ponadto widać było na sali olbrzymi zastęp przedstawicieli wolnych zawodów, inteligencyi, szereg poważnych działaczy społecznych w mieście, radnych i posłów.

Zgromadzenia wczorajszego nie zmącił żaden zgrzyt. Siła argumentów, których używali tak znakomici mowcy jak dr. Tadeusz Rutowski, dr. Natan Loewenstein i dr. Tadeusz Dwernicki, była tak wielką, iż nawet obecni na sali urzędnicy, piszący się na program polityki nar.-dem., nie mieli ani jednego kontrargumentu i widocznie zupełnie zgadzali się ze stanowiskiem kandydatów, kiedy nie uważali za wskazane odpowiadać i polemizować.

Bo też tak wytwornych w formie, a głębokich i rzeczowych w treści mów, jak wczorajsze trzech kandydatów demokratycznych, Lwów dawno nie słyszał.

Warstwa urzędnicza, którą przez tyle lat starała się skaptować dla swych partyjnych celów n.-d., nic pozytywnego nie wnosząc i z łatwością przerzucając się bądźto w ujadanie na urzędników na wsi wobec włościan, bądźto wydając ich na wielkopański gest niechęci obecnych reakcyjnych sojuszników endecyi — mogła się wczoraj przekonać, kto właściwie jest szczerym demokratą, przyjacielem walczących o polepszenie doli rzesz urzędniczych, sfer miejskich, inteligencyi.

Rezultat efektywny wczorajszego wieczoru, rezultat, polegający na uświadomieniu zdyzoryentowanych — był też wielki.

*

Imieniem komitetu zwołującego zagaił zebranie krótkiem przemówieniem dr. Tadeusz Dwernicki, poczem przewodniczącym zebrania wybrano radcę skarb. p. Jezierskiego, sekretarzem urz. kol. p. Dorfa.

Niemilknącemi oklaskami przywitany wstąpił na trybunę jako pierwszy mowca

DR. TADEUSZ RUTOWSKI.

Na wstępie swej przemowy, zaznaczył czcigodny mówca, że pierwszy raz w tej kampanii przedwyborczej staje na zgromadzeniu zawodowem, nie mniej jednak dola urzędników jest mu znaną choćby z tego tytułu, że sam jest długoletnim autonomicznym urzędnikiem.

W chwili gdy inne państwa miały już siły fachowe i uobywatelnione, myśmy brnęli w dyletantyzmie; nie można jednak twierdzić byśmy nie mieli utalentowanych jednostek do rządzenia. Były czasy, że Galicya dostarczała do innych dzielnic polskich znakomite siły urzędnicze, a z chwilą gdy otrzymaliśmy autonomię, we wszystkich dekasteryach okazało się, że jest wiele talentów do sprawowania godnie zajętego stanowiska.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości że urzędnik w życiu narodu odgrywa wielką rolę i musi mieć świadomość tego na co się zanosi, musi wiedzieć o reformach, bo ten urzędnik, nie tylko jest dla tego by wykonywał wolę swych przełożonych, ale też obywatelem świadomym dążeń swego narodu.

Przechodząc do omawiania sytuacyi politycznej zaznaczył mówca krytyczne położenie, w jakim się nasz naród znajduje. Żyjemy wśród walk, stanowych, wyznaniowych, nie mówiąc już o narodowych. Żyjemy tylko fikcyą siły dwudziestomilionowego narodu, miasto nasze zmarnowane, spustoszone gorzej aniżeli przez najazdy tatarskie. Ster władzy trzyma garść uprzywilejowanych, którzy zaprzepaścili państwo i naród.

Budzi się więc myśl, że tego ustroju nadal nie można utrzymywać, że trzeba z tym zerwać, jeżeli niechcemy, by znowu nie zmarnować sposobnej chwili, którą dziejowe wypadki przynieść nam mogą. Poczucie jednak zaczyna się budzić.

Polska Demokracya zawsze walczyła o prawa dla ludu, otwiera mu zawsze drzwi Sejmu i pracowała nad uprzystępnieniem najszerszym masom życia politycznego. Od szeregu lat żadna reforma przejść nie mogła, aż wreszcie w tym Sejmie znalazła się większość,. która zaczęła szukać jakiegoś modus vivendi, by waśnie narodowe uspokoić, i zrozumiała, że wspólne swe interesy należy popierać.

Gdy przyszło to otrzeźwienie, zaczęła się reakcya tych, co poczuli usuwający się im grunt pod nogami.

Od obozu postępu i odrodzenia społecznego odrywa się też pewna grupa i przyłącza się do wstecznictwa, co więcej, staje na jego czele, wzywając najświętszych haseł, by niedopuścić ani kroku naprzód.

Mieliśmy przekonanie że jest w narodzie jakaś świętość, którą uszanować trzeba, że istnieje solidarność Koła sejmowego, któremu oddawano najważniejsze sprawy do rozstrzygania. Gdy ster Koła trzymali konserwatyści, wszyscy poddawali się woli większości, chociaż niejednokrotnie dyktat sprzeciwiał się ideom demokratycznym i interesom narodowym. A gdy dzisiaj Koło uchwala że to jest droga, która wiedzie do lepszej przyszłości, wstecznictwo krzyczy: Nie! Gdzie jest więc ta świętość?

To samo też było z Radą narodową. Z najgłębszego przekonania mówił dr. Rutowski, twierdzę, że tylko żal za utratą wpływu politycznego i władzy naczelnej, doprowadził do tego, że nie dopuszczono do wielkiego dzieła reformy. Walczą ze sobą dwa światy, jeden co broni przeżyt-

ków, co było nieszczęściem naszego narodu, drugi co chce reformy, która ma być hasłem do odrodzenia.

Jako drugi mowca wstąpił na trybunę salwą oklasków przywitany

DR. NATAN LOEWENSTEIN

którego przemówienia na obu zgromadzeniach publicznych podamy w najbliższych numerach dosłownie, wobec czego ograniczamy się dziś do krótkiego streszczenia.

Dr. Loewenstein omówił przedewszystkiem sprawę reformy wyborczej i kwestyę urzędniczą. My, mówił dr. L., nie mamy swego Piemontu i musimy się zadowalać surogatem, a tym jest kraj w którym się ma władzę, w którym należy sprawować rządy tak, by być silnymi. Przechodząc do omówienia kwestyi urzędniczej zaznaczył mowca, że ta sprawa ani dla państwa, ani dla kraju nie jest obojętną. Mowca zajmował się gorąco przez cały czas swej poselskiej działalności i w Sejmie i w Parlamencie sprawą urzędniczą i Koło przyjęło jego wniosek by następstwa pragmatyki obowiązywały od dnia 1. września. Przy tej sposobności poruszył poseł L., sprawę bardzo ważną, a mianowicie oddłużenie urzędników.

Powitany oklaskami stanął na mównicy

DR. TADEUSZ DWERNICKI.

i wygłosił świetne co do formy, przytem ściśle rzeczowe i głęboko pomyślane przemówienie.

Rozprawić się należy — począł mowca — z zarzutami, tak często obecnie padającymi, jakoby ci, którzy życzą sobie reformy wyborczej, byli — nienarodowi. Tym zarzutem „nienarodowości“ szermują tylko wrogowie ref. wyb. Z naszej strony nawet tych Polaków, których działalność polityczną uważamy za szkodliwą, nie nazywamy nienarodowymi.

Trzeba sobie raz zdać sprawę z tego, czy akcya tych, którzy dążą do reformy, jest narodową czy też przeciwną interesom i sprawom narodowym.

Już Konstytucya Trzeciego maja, wyraźnie postanawia w artykule VI, iż co 25 lat ma się odbywać rewizya ustroju społecznego i politycznego konstytucyi narodu.

To postanowienie wiekopomnej konstytucyi jest drogowskazem, łączącym przeszłość z przyszłością, jest wskazaniem. że droga postępu, droga reformy jest drogą narodową.

Kraj nasz zdobył się w ciągu 19-go stulecia tylko na jedną konstytucyę na wywalczenie krajowego Sejmu, którego ordynacya zresztą była narzuconą przez rząd w r. 1861.

Od tego czasu, a więc od lat 50-ciu z okładem, zmiana konstytucyi sejmowej nie nastąpiła, jest przeto naszem prawem i — obowiązkiem poddać statut krajowy rewizyi w myśl przykazania tego aktu, który chyba wszyscy uznajemy za nieprzedawniony i ciągle żywy wyraz prawdziwie narodowej polityki. Czyśmy to prawo wyzyskali, ten obowiązek spełnili?

Taksamo jak podczas powstawania konstytucyi 3 maja jej autorzy uchodzili w oczach reakcyi za „nienarodowych“, ci Kołłątaje, Potoccy, Butrymowicze itd. znosić musieli zarzut niepatryotyzmu — taksamo i dziś szermuje się tym zazarzutem.

Dotychczasowi jedynowładcy w narodzie muszą zrozumieć, że dla przyszłości narodu trzeba złożyć pewną ofiarę na ołtarzu dobra publicznego.

Tej ofiary żądano od szlachty, przedstawiając jej smutny stan kraju, przedstawiając sprzeczność między konstytucyą państwową a krajową, przedstawiając, że jeśli wierzymy w hasło Krasińskiego „z polską szlachtą polski lud“ — to trzeba, aby ten lud był w Sejmie! Trzeba nie żałować mu tego prawa, jakie otrzymał do parlamentu z rąk niemieckiego rządu. Zrozumiała to znaczna większość konserwatywnej szlachty — i jak jej przodkowie w r. 1791 złożyła cząstkę swego przywileju na ołtarzu wspólności.

Cząstkę tylko! a mimo tego podnosi się zarzut „radykalizacyi“ sejmu! Póki nie jest martwem wielkie hasło konst. majowej, że „w ludzie najprzedniejsza narodu siła i obrona“ — to na rozcież należy otworzyć mu wrota tego jedynego polskiego Sejmu.

Zarzucano, iż reformy domagał się „blok“. Przypatrzmy się składnikom tego bloku. Czyż zdrożnem jest ze stanowiska narodowego, że krakowscy konserwatyści szlacheccy znaleźli drogę do ludu wiejskiego, i z reprezentacyą tego ludu zgodny wnoszą projekt? Czyż złem jest, że do tych dwóch stanów przystąpiły miasta, przystąpiła demokracya? Czy to raczej nie plus, nie korzyść dla idei siły naszego narodu? Czy ideałem ma być, rozszczepiać stany i warstwy, taranem w nie walić, dwoić naród?

Uświadamianie ogółu, iż nie ma szkody narodowej w tem, czego większość narodu chciała, jest bardzo doniosłe, ono podstawą dalszej pracy, dalszego czynu!

Chodzi o to, by również i kwiat inteligencyi polskiej urzędnicy zechciał zadać sobie trud rozważania, krytyki, samoistnego sądu, aby nie dał się zaślepiać frazesem! Trud ten się opłaci, wyda wielkie owoce. Chodzi o to, aby każdy wyborca, myśląc o sytuacyi politycznej, zdawał sobie sprawę z krzyżujących się ze sobą linii i poszedł tam, gdzie mu sumienie każe, aby jednak decydował świadomie.

Dzieło reformy w minionym sejmie było blizkie realizacyi. Na podstawowe zasady a więc utrzymanie kuryi, — procent wielkiej własności, wsi i miast, — procent ruski, zgodziły się wszystkie stronnictwa polskie (z znikomą różnicą co do mandatów ruskich), — powstały kwestye sporne w stosunku do całego dzieła naprawdę drugorzędnej natury. Rozpętanie walki partyjnej, rozterkę w obozie demokratycznym wyzyskali wrogowie wszelkiej reformy na to, aby nie dopuścić do wyrównania tych różnic, do porozumienia, przekonania, czy wynalezienia drogi pośredniej. — Dzisiaj należy zdać sobie sprawę, że reforma wyborcza musi być uskutecznioną, że jest koniecznością nieodzowną naszego rozwoju narodowego, należy dążyć do usunięcia pozostałych przeszkód! Stronnictwo dem. jak dotąd tak w przyszłości pójdzie wiernie po tej drodze, — wierząc głęboko, że przykazania konstytucyi majowej nie słowem tylko lecz trzeba czcić czynem!

Mowę swą, wciąż rzęsistymi oklaskami przerywaną, zakończył dr. Dwernicki, prośbą o skupienie się koło osobistości, tak zasłużonych, tak wybitnych jak dr. Rutowski i dr. Loewenstein.

Po tem przemówieniu, które głębokie wywarło wrażenie, nastąpiła

DYSKUSYA.

Imieniem komitetu powiatowego nauczycielstwa ludowego przedstawił p. Smulikowski kandydatom opłakany stan tej zasłużonej dla społeczeństwa warstwy, wykazując, iż może najbardziej w istnieniu Sejmu i doprowadzeniu do skutku ref. wyb. zainteresowani są nauczyciele ludowi. Imieniem 9000 zorganizowanych nauczycieli oświadcza mowca, że nauczyciele wszystkimi głosami popierać będą kandydatów Polskiej Demokracyi jakoteż tych stronnictw, które są za przeprowadzeniem ref. wyb. w duchu ostatniego kompromisu.

Po przemówieniach rewidenta pocztowego p. Piseckiego, rewidenta kolejowego Vogelfängera, postawił starszy zarządca podatkowy p. Śleczkowski następującą

REZOLUCYĘ:

I. Zebranie dzisiejsze wyraża pp. posłom **drowi Tadeuszowi Rutowskiemu i drowi Natanowi Loewensteinowi** za wyczerpujące sprawozdanie z czynności poselskich **podziękowanie** i pełne zaufanie i zarazem wzywa **ich do postawienia swoich kandydatur** do Sejmu celem skutecznego przeprowadzenia sprawiedliwej sejmowej reformy wyborczej.

II. W przekonaniu że dzielnym współpracownikiem w tej pracy sejmowej będzie **dr. Tadeusz Dwernicki, wzywa go zebranie do postawienia swej kandydatury, którą obowiązuje się również gorąco popierać.**

Burza oklasków zerwała się po przeczytaniu tej rezolucyi, którą następnie przewodniczący poddał pod głosowanie i skonstatował jednomyślność jej przyjęcia.

Publiczne Zebranie przedwyborcze Urzędników i funkcyonaryuszów kolejowych odbędzie się dziś w piątek 27 bm. o 7 wieczorem w sali stow. „Skała“ przy ul. Mickiewicza. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie posłów sejmowych: Dra Tadeusza Rutowskiego. wiceprezyd. miasta i Dra Natana Löwensteina, posła do Rady państwa. 3) Dyskusya.

Stronnictwo katolicko-narodowe uchwaliło przy zbliżającym się wyborze posłów sejmowych postawić ze swego łona jako kandydata we Lwowie, dr. Janusza Przygodzkiego, urzędnika Wydziału krajowego i radnego miasta.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś (piątek) rz.-kat. Władysława, gr.-kat. Jełyseja pror.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia i zachodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, nieco chłodniej, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru Krakowskiego we Lwowie:

Piątek, 27. b. m.: „Zygmunt August“, trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część II. p. t. „Złote więzy“, dramat w 5 aktach.

Sobota, 28. b. m.: „Zygmunt August“, trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część III. p. t. „Ostatni“, dramat w 5 aktach.

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 4-tej po południu: „Losy Europy“.

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 8-ej wieczór: „Judasz z Kariothu“.

Poniedziałek, 30. b. m., przedostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Wieczór trzech króli“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Wtorek, 1. lipca, ostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Mezalians“, komedya w 3 aktach Bernarda Shawa.

Repertuar opery i operetki Lelewicza:

Gorlice:
27. b. m.: „Violetta“.
Następnie przedstawienia w Jaśle.

Napad na profesora uniwersytetu. Wczoraj zaszedł na wszechnicy lwowskiej niebywały wypadek napadu studenta na profesora. Słuchacz fil. J. Bierenzweig przystąpił do prof. dr. Sierpińskiego i czynnie go znieważył. Napad ten jest echem zajść w czasie onegdajszego demonstracyjnego strajku. Stosunek między profesorami a młodzieżą akademicką na uniwersytecie lwowskim był dotąd nadzwyczaj serdeczny. To też brutalny napad stud. Bierenzweiga zasługuje na najsurowsze potępienie, a nie ma żadnego usprawiedliwienia. Nie usprawiedliwia go bynajmniej to, że prof. Sierpiński w niewłaściwy sposób rzucił ciężką potwarz na całą młodzież żydowską. Stud. Bierenzweig powinien był pamiętać, że jest na polskim, nie rosyjskim uniwersytecie i że nie wolno tu przeszczepiać metod, stosowanych na wszechnicach rosyjskich. Zadośćuczynienia za doznaną obrazę należało w inny, kulturalny dochodzić sposób, tembardziej, że wówczas po stronie p. B. byłaby i słuszność i opinia publiczna, która teraz żadną miarą za nim opowiedzieć się nie może. Z drugiej strony nie można się wstrzymać od uwagi, iż i prof. Sierpiński powinien był pamiętać, iż przemawia na polskim uniwersytecie do polskiej młodzieży. Jeśli z powodu krótkiego wśród nas pobytu nie miał sposobności przypatrzeć się stosunkowi profesorów naszych do naszej młodzieży, to niech obecnie bacznie ten stosunek obserwuje, bądź na wszechnicy, bądź zwłaszcza na politechnice, co będzie dlań niewątpliwie z korzyścią połączone. Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie senatu w tej sprawie. Senat relegował stud. Bierenzweiga z uniwersytetu lwowskiego, a nadto uchwalił przedstawić ministeryum wniosek na relegowanie go ze wszystkich uniwersytetów w Austryi.

Kapelmistrzem 30 pp. został zamianowany p. Alojzy Jakubicek, wychowanek praskiego konserwatoryum muzycznego i pochlebnie znany w lwowskich kołach muzycznych.

Straszne skutki bezrobocia. U montera Lachowicza przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 38 mieszkał i tam się wiktował od dłuższego czasu niejaki Józef Figier, murarz. Będąc teraz bez roboty Figier nie płacił Lachowiczowi za utrzymanie, odkładając zapłacenie należytości na „lepsze czasy“. Tymczasem Lachowicz, sam żyjący z pracy rąk, nie będąc w stanie nadal żywić Figiera, wymówił mu mieszkanie. Wczoraj gdy Figier pomimo to, że mu wypowiedziano mieszkanie zjawił się na obiedzie, żona Lachowicza, odmówiła mu wydania jedzenia, odwołując się na rozkaz męża. To tak poirytowało Figiera, że nie namyślając się wcale, dobył rewolweru i strzelił do żony La-

chowicza, tyłem do niego stojącej, poczem dał strzał do siebie. Lachowiczowa jest ranioną w lewą rękę, Figier zaś w prawą skroń. Rannych opatrzyło pogotowie ratunkowe i odwiozło do szpitala powszechnego. Stan Figiera groźny.

Z RADY MIEJSKIEJ.

Lwów, 27. czerwca.

(t.) Bardzo pracowicie wypełniła rada porządek wczorajszego posiedzenia. Bo było jedno tylko nadprogramowe przemówienie a i ono odnosiło się do bardzo ważnej i bardzo aktualnej sprawy, mianowicie sprawy wyborów sejmowych. Po za tem powzięła rada wczoraj długi szereg uchwał, w sprawach — co prawda — nie zbyt doniosłych.

Rozpoczęło się posiedzenie po godz. 7 w. Przewodniczył po raz pierwszy po powrocie z urlopu prezydent Neumann.

R. dr. Próchnicki, nawiązując do zbliżających się wyborów sejmowych, zwrócił się do prezydenta miasta z życzeniem, aby na ogłoszeniach o tych wyborach oznaczono i uwidoczniono prócz godziny rozpoczęcia aktu wyborczego, także godzinę jego zakończenia. Oznaczenie bowiem tylko godziny rozpoczęcia — jak w tym roku uczyniono — może spowodować nadużycia a w konsekwencyi rozgoryczenie wśród wyborców. Prezydent przyrzekł interwencyę w tej sprawie w namiestnictwie.

Z poza porządku obrad, uchwalono zgodnie z wnioskiem r. dr. Adama subwencyę 5000 kor. dla Związku Sokolego na urządzenie doraźnego zlotu w dniu 6 lipca, na torze wyścigowym, oraz zgodnie z wnioskiemr. dyr. B. Lewickiego systemizować w zakładzie dla nieuleczalnie chorych im. Bilińskich 60 łóżek, z czego 33 będą oddawane do użytku bezpłatnie, reszta zaś za opłatą rzeczywistych kosztów utrzymania, a to 65 kor. miesięcznie.

Po powzięciu 2-giej uchwały w sprawie asfaltowania ul. Szeptyckich, uchwalono w szybkiem tempie i bez dyskusyi: zatwierdzić rachunki firmy „bracia Mund“ za budowę kanału w ul. Orzeszkowej, sprzedać skrawek gruntu przy ul. św. Piotra, odmówić prośbie konwentu SS. Benedyktynek łac. o podwyższenie subwencyi, przeprowadzić regulacyę ul. 29-go Listopada i Wiśniowieckich, a wreszcie przeprowadzić spór na drodze sądowej z p. M. Wierzbickim, domagającym się od gminy odszkodowania za wypadek, jakiemu uległ w 1907 r., wpadłszy do dołu, wykopanego przy budowie wodociągu.

Na tem wyczerpano porządek obrad posiedzenia jawnego przed którego zamknięciem zaprosił jeszcze prezydent członków rady na otwarcie wystawy pamiątek 1863 r., w sobotę o 11'30 na pl. powystawowym.

Na posiedzeniu tajnem, zamianowano dyrektorką szkoły wydziałowej żeńskiej im. Klementyny Tańskiej, p. Anielę Aleksandrowiczównę a urzędnikami gazowni m. p. Tadeusza Machniewicza (IX ranga) i p. Pendzyna (XI ranga).

Depesze „Ekonomisty“.

Z GIEŁDY.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie wczorajszej przebieg interesów był bardzo niepomyślny. Wpłynęła na to wiadomość o starciach granicznych między Bułgarami a Serbami. Ruch z początku słaby, przy końcu notowań ożywił się. Fabryka broni spadła o 6 kor., galicyjskie Karpaty o 3 kor. Renty spadły również.

BANK AUSTRO-WĘGIERSKI.

Budapeszt. (TBK.) Rada generalna Banku austro-węgierskiego odbyła wczoraj posiedzenie, na którem zdano sprawę z interesów banku na międzynarodowym targu pieniężnym. Sprawy podwyższenia stopy procentowej nie poruszano. Ze sprawozdania wynika, że wskutek podwyższenia stopy procentowej dochód z odsetek itp. wynosi o 9,900.000 koron więcej niż w pierwszym półroczu roku 1912, ale również zwiększyły się wydatki o 6,200.000 koron. Wielka część tych wydatków w kwocie 5,260.000 koron poszła na opłacenie podatków i dywidend.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 26. czerwca 1913 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego. Lwów pasaż Hausmanna l. 1. Nr. tel. 1059,

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacya Borysław, zamknięcie notowań o godz. 5 po poł.

Waluta (termin dostawy):

30 czerwca	895—897
31 lipca	905—907
lipiec-sierpień-wrzesień	915—917
sierpień-wrzesień-październik	923—925
lipiec 1913-czerwiec 1914	1010—1020

Tendencya: Na targu brak transakcyi, wobec czego ceny podane są bez zmiany. Usposobienie wyczekujące.

Zboże.

Budapeszt dnia 26 czerwca 1913.

Pszenica na październik 11·29 do 11·30 (na kwicień 11·79 do 11·80). Żyto na październik 8·89 do 8·90, Owies na październik 8·60 do 8·61. Kukurudza na lipiec 7·74 do 7·75, na sierpień 7·89 do 7·90. Nowa kukurudza 7·43—7·44. Rzepak na sierpień 16·55 do 16·65.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: silne.
Pogoda: pochmurno.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń dnia 26. czerwca 1913.

Dziś o godz. 2·30 notowały:

Akcye aust. Zakładu kredyt. 619·50, Akcye węgierskiego Zakładu kr. 815·00, Akcye Anglobanku 330·75, Akcye Unionbanku 586·00, Akcye Länderbanku 508·—, Akcye Bankvereinu 510·—, Akcye Bodenkredit 1160·—, Akcye galic. Banku hip. 644·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 650·— Akcye kolei państwowych 707·75. Akcye kolei połd. 121·50, Akcye kolei północnej 4950—— Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 919·50, Akcye Rima Muranyi 683·00, Akcye Prag. Tow. żelaz. 3165—3185, Akc. Fabr. broni 974·—, Akcye tureckie tytoniowe 332·50, Akcye gal. karpac. Tow. naftowego 892·—, Obligac. węgierskie indemniz. —·—, Renta majowa 82·15, Renta koronowa austryacka 82·55, Renta koronowa węg. 81·15, 56-let. listy Tow. kredytowego ziem. 82·30, 4 prc. listy Banku hipotecznego 81·50, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 9·—. 5 procentowe listy Banku hip. —·— do —·—, 4 prc. listy Banku kraj. 83·80, 4 i pół prc. listy Banku kraj. 91·70, 4 prc. gal. oblig. propinac. 96·50 do —·—, 4 prc. galic. pożyczka kraj. z r. 1895 82·40 do —·—, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 81·50, 4 pr. Pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 230·75, Marki 118·37, Ruble 253·25, 5 prc. renta rosyjska 1906 r. —·—, Akcye Skoda 835·00, Galic. Bank kred. ziemski 94·—— 95·00, Powszechny Bank depozytowy 529·—, 4 pół proc. listy Tow. kred. z. —·00—00·00.

Usposobienie słabe z powodu niskiej zagranicy.

NADESŁANE.

Miasto ogrodowe „NOWY LWÓW“.

Parcele budowlane przy ul. Snopkowskiej l. 46 na wzgórzu nad parkiem „ŻELAZNEJ WODY“, położone w najładniejszej i najzdrowszej peryferyi Lwowa, do sprzedania po 7 K. 50 h. i wyżej za metr kwadratowy.

W tej cenie mieszczą się już należytości za urządzenie ulic, kanałów i oświetlenia gazowego.

Znaczne ułatwienia przy zamierzonem budowaniu domów familijnych.

Wiadomość w Galic. Towarzystwie Budowlanem i Mieszkaniowem, we Lwowie, ul. Wałowa l. 23 codzień od godz. 5 do 8 wieczór. 5933

ROBERT BRACCO. 1)

OLBRZYM.

PRZEŁOŻYŁ Z WŁOSKIEGO L. STERNKLAR.

Nie powiem wam, wśród jakich okoliczności poznałem osobiście małego człowieka, który bardzo często na drodze zwracał był na siebie moją uwagę. Zapewne, nie mogę zaprzeczyć, że ciekawość moja szukała do tego sposobności i że ją prawie przygotowała, dopomagając w ten sposób szczęśliwie przypadkowi. Spotykając często na ulicy owego karzełka z twarzą bynajmniej nie antypatyczną, pytałem się sam siebie:

— Jak też żyje ten biedak? Jaki jest jego tryb życia? Jak się zapatruje na swój drobny wzrost? Co myśli o wszystkich innych ludziach? Co też się gnieździ u niego w mózgu, a co w sercu?

Widywałem go chodzącego wolnym krokiem, ale jego drobne nogi, nieco w pałąk wygięte, stąpały ze śmiesznością i pewnością nóg silnych i zdrowych. Trzymał się zawsze strony domów, jak gdyby chciał przez to uniknąć potrącenia spieszących się gorączkowo Neapolitańczyków, ale nie czynił wcale wrażenia człowieka, który się kryje i wstydzi swego niekształtnego, małego wzrostu. Często stawał w drodze, by przypatrzyć się błyszczącej wystawie sklepowej lub ozdobnej karecie albo kobiecie, jaśniejącej niezwykłą pięknością lub też jakiejś innej osobie, która pod jakimkolwiek bądź względem wyróżniała się z otaczającego ją tłumu.

Miał na sobie przyzwoity czarny surdut wizytowy, który wydawał się ten sam w zimie i w lecie i jedynie kapelusz, raz cylinder, raz kapelusz pliśniowy, to znów słomiany, wskazywał w jego starannej, schludnej toalecie różnicę pór roku. W zimie duża głowa jego zdawała się pochylać pod ciężarem cylindra, gdyby przygwożdżona między kańczastemi ramionami. W lecie zaś jasny kolor słomianego kapelusza odbijał dziwnie od jego niekształtnej twarzy, przedzielonej na dwie części szerokiemi ustami, a w dole zaokrąglonej ciemną bródką szorstką, gdyby szczeć odyńca. Żadnego szczególnego wyrazu nie można było spostrzedz na tej twarzy, dziwnie szpetnej, na której skośnych liniach widniało coś nieokreślonego, dobrodusznego, co się dobrze dostrajało do ogólnego obrazu człowieka, nie mającego jednego metra wysokości.

A teraz, moi mili czytelnicy, gdy wam opisałem mojego Pigmejczyka, jeżeli sądzicie, że wam chcę opowiedzieć jakąś dziwną i tajemniczą przygodę, jesteście w błędzie. Pragnę jedynie przytoczyć rozmowę, jaką z nim miałem w ustronnym kącie kawiarni, której publiczność była mi zupełnie nieznana i gdzie obaj czekaliśmy podczas silnego deszczu dogodnej chwili, by módz wrócić do domu. Już pierwej, przed ową rozmową, wiedziałem, że karzeł ten jest skromnym kapitalistą i że ma dwieście dziesięć lirów miesięcznego dochodu, oraz że żyje samotnie, a jedyną jego towarzyszką jest stara wierna służąca.

— Co za niepogoda! — rzekłem do niego, rozpoczynając umyślnie rozmowę jednym ze zwykłych, codziennych frazesów, by ukryć moją ciekawość bliższego poznania go.

On zaś swoim delikatnym, kobiecym głosikiem, który nie zdawał się wychodzić z jego potężnych szczęk rekina, odpowiedział mi:

— Ej, zostawmy Mu Jego wolę.

— Komu? — zapytałem.

— Ojcu w niebiesiech, który wie najlepiej, co czyni.

— Wybornie! Jesteś więc pan wierzącym chrześcijaninem, panie Giannozzi?

— Wierzącym chrześcijaninem? Dlaczegożby nie? Być może, że nim jestem.

— Jakto? Nie jesteś pan tego pewny?

— Prawdę mówiąc, nigdy nie zadawałem sobie trudu, by się nad tem zastanowić. Ale jeżeli kto mi powie: „Bóg chce tak, Bóg chce inaczej, Bóg to zrządza, Bóg o nas pamięta“, wydaje mi się to rzeczą najnaturalniejszą w świecie.

— A czy zdaje się panu potem, że On chce i zrządza zawsze dobrze?

— To już rzecz inna. Musimy jednak przyznać, kochany panie, że gdy coś się wydarzy nie na naszą korzyść, nasz sąd o tem nie jest bezstronny.

(G. d. n.).

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki drukarskiej „PRASA“, ul. Sokoła 4.

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna“) i o godzinie 2-giej popołudniu.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera“ Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 8 hal.

Nr. 1362. Lwów, piątek dnia 27. czerwca 1913. Rok III.

Lwów, dnia 27 czerwca.

Dziś (piątek) rzymsko-kat. Władysława, gr.-kat. Jeyseja pror.

Wschód słońca o g. 3·18 rano — zachód o g. 7·33 po południu.

WROGOWIE REFORMY.

Lwów, 27. czerwca.

× Jeśli wieści, które dochodzą ze zjazdów wielkiej własności, społeczeństwu naszemu oczu nie otworzą — to chyba niema dla tego społeczeństwa dość silnego argumentu, któryby je przekonał!

Łudzono wieś i miasto, chłopa i mieszczanina, urzędnika i inteligenta, łudzono cały kraj, cały naród — że reforma wyborcza jest potrzebna, konieczna, że pp. Cieńscy i Kozłowscy tylko przeciw „takiej“ reformie występują, że natomiast są gorącymi zwolennikami idei zreformowania naszego ustroju politycznego, przebudowy przestarzałej ordynacyi.

Dziś się okazuje w całej nagości, że nie tylko przeciw „takiej“ reformie reakcyjny obóz się mobilizuje, lecz przeciw reformie wogóle!

Dziś panowie z podolskiego centrum nie chowają wcale swych planów i zamysłów pod korzec. Dziś jawnie manifestują, **że żadnej reformy nie chcą.** Pan prof. Stanisław Starzyński, świeżo wybrany rektor wszechnicy, każe wielkiej własności żółkiewskiej już teraz nominować się kandydatem na... koniec roku 1914; ma więc z góry przeświadczenie, że nowy Sejm przez półtora roku nie załatwi jedynej sprawy, dla której zostaje obecnie wybrany; idzie więc do tego Sejmu już a priori z tem, aby się w nim na lata całe usadowić, nie dopuścić do uchwalenia ref. wyb., na którą kraj cały od tylu lat czeka.

Jeśli trzeba było dosadnego dowodu, jak koalicyi reakcyjnej leży na sercu reforma wyborcza wogóle — to dowodu tego dostarcza uchwała żółkiewskiej wielkiej posiadłości, nominującej już teraz prof. Starzyńskiego kandydatem do Sejmu na kadencyę 1913—1919.

Lecz dowodów takich dały ostatnie uchwały zjazdów wielkiej własności więcej! „Taka“ reforma była przez te żywioły przecież dlatego tylko tak namiętnie zwalczana, iż rzekomo być miała „nienarodowa“, „masońsko - liberalna“ iż krzywdzić miała interesy chrześcijaństwa, iż wydawać miała miasta „na łup“ żydom itd.

Czyż osoby Kraińskiego, Dembowskiego, Gniewosza, Czaykowskiego narażają w Sejmie polski interes narodowy na szwank, czyż osobistości te mają zamiar wydać kraj na łup żydom, skrzywdzić interesy chrześcijaństwa? Czyż ci proskrybowani są — masonami, międzynarodowymi, antynarodowymi, „żydowskimi wujkami“ — jak o zwolennikach ref. wyb. wyrażają się agitatorzy koalicyi wszechpolsko-centrowej. Tego chyba nikt w kraju nie powie. Prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego lub wiceprezydent Rady szkolnej krajowej — „nienarodowymi“ kandydatami? Nawet najbujniejsza wyobraźnia nie przedstawi sobie pp. Kraińskiego, Dembowskiego, Gniewosza i Czaykowskiego jako „masona“, dążącego do „zżydzenia“ miast, do przemiany Sejmu w zbór libertynów, wolnomyślicieli, wrogów idei narodowych.

A jednak tak jest! To, czego w najśmielszej fantazyi wyobrazić sobie nie można, to widzą całkiem realnie członkowie zebrań wielkiej własności. Widzą Czaykowskich i Kraińskich jako — mniej narodowych, mniej katolickich, mniej wartościowych kandydatów niż pp. Kozłowski i Stroński.

Nikt nam chyba nie zarzuci, abyśmy bronili kandydatur konserwatystów. Dla nas ideałem Sejmu będzie Sejm demokratyczny, wolny od przywilejów. I dlatego też nam z zasadniczych, programowych względów miłymi są jako kandydaci tylko członkowie stronnictw szczerze demokratycznych.

Ale przecież tym, którzy teraz w odstawkę spychają dotychczasowych posłów o takich nieposzlakowanie konserwatywno-katolickich imionach jak Kraiński lub Dembowski — tym o zdemokratyzowanie Sejmu zaprawdę nie chodzi!

Im idzie o wypchnięcie poza drzwi Sejmu — zwolenników reformy wyborczej!

Wszystko jedno, czy to Leo czy Kraiński, Stapiński czy Dembowski, Rutowski czy Czaykowski, Loewenstein czy Gniewosz — wszyscy zwolennicy reformy wyborczej mają się znaleźć poza murami Sejmu.

Wtedy dopiero zapanuje „raj“ na ziemi, wtedy dopiero porzuci p. Starzyński zagniewaną minę, rozchmurzy p. Kozłowski czoło. Wtedy dopiero będzie można „rządzić“ i urządzić „restitutio in integrum“, powrót do „złotych“ czasów wszechwładzy reakcyi, do wskrzeszenia władzy nad chłopem i mieszczaninem, do uchwalania takich ustaw, któreby kraj cały wydawały na pastwę tego stanu, którym komenderuje teraz p. Cieński et cons.

Oto dlaczego pp. Dembowski czy Czaykowski nie mogą być posłami. Ci ludzie są i konserwatywni i katoliccy i narodowi i bene nati — a jednak wyrzuca się ich z Sejmu, bo — są zwolennikami reformy wyborczej.

Przecież chyba nie przed wicepr. Dembowskim lub. prez. Kraińskim ostrzegał list pasterski społeczeństwo polskie! A jednak i oni razem z Kubą Bojką i Ignacym Daszyńskim znajdują się na liście proskrybowanych...

I tu otwiera się przed społeczeństwem całem przed miastami i wsią przepaść: jeśli w nią wpadnie, to straci racyę bytu, przyszłość!

Jeśli uda się koalicyi reakcyjnej wypchać z Sejmu nietylko Czaykowskich i Gniewoszów (boć na to społeczeństwo ingerencyi żadnej nie ma), ale i tych, którzy są wybierani nie przez kilkanastu posiadaczy wielkich dóbr, lecz przez ogół, społeczeństwo, naród — **wówczas kraj cofnie się o wieki całe, kraj pokryje ciężka chmura, w kraju nie zabłyśnie światło postępu, lecz rozszerzy się ciemność reakcyi.**

Czy społeczeństwo w ostatniej chwili ocknie się i odeprze zakusy jawnych już wrogów wszelkiej reformy?

Czy wieś zareaguje na zabiegi reakcyonistów, chcących i tam się usadowić?

Czy miasta znajdą dość siły, aby przeciwstawić się swym wrogom, wobec których narodowa demokracya odgrywa upokarzającą rolę pomocników?

Oto pytania, dręczące każdego, kto ma dobro tego kraju na sercu, kto życzy sobie postępu i swobody, kto nie chce nawrotu do przeżytych form, do czasów reakcyi.

Oby dzień 30. czerwca i 3. lipca dał na te pytania odpowiedź — pomyślną.

LIST Z WARSZAWY.

Paryski lotnik w Warszawie i lwowski teatr w Paryżu. — Trzeci most na Wiśle. — Radość fotografów. — Impreza p. Nowaczyńskiego. — Życie wśród ogórków.

Warszawa, w czerwcu.

Syrena warszawska mogłaby pójść w zawody z lewkiem lwowskim o to, które z nich w ostatnich dniach więcej przyniosło sławy imieniowi polskiemu na paryskich bulwarach. Wieście o kogo chodzi: waszym szampionem jest Ludwik Heller, naszym — Brindejonc. Pierwszy sprawił, że przez kilka dni w dziennikach paryskich „stało napisane“ to i owo o Lwowie, drugi uczynił to samo dla Warszawy. Mniejsza o to jak było, mniejsza o to, że te wzmianki dowiodły niewzruszenie że Lwów leży właściwie w — Warszawie, albo na jakiejś innej wyspie oblanej oceanem, a znowuż Warszawa tonie wśród nieprzejrzanych rosyjskich stepów — dość, że i wy i my byliśmy przez chwilę na ustach stolicy świata. Niech tedy żyje Brindejonc który w przeciągu 14 godzin odbył lot Paryż-Warszawa i niech żyje Heller, który w przeciągu tyluż dni wydał dużo, dużo tysięcy na koszta przedstawień w Gymnase i na eufemicznie tak zwaną „publicitè“ w administracyach dzienników...

Doskonale scharakteryzował te francuskie relacye o Polsce nasz nieoceniony Buchner (choć wy się tam na niego pono sierdzicie, że jest w swojej „Musze“ zanadto antygalicyjski!). Otoż na zabawę towarzyską w Bagateli przesłał Buchner świetny wierszyk, który sobie tu pozwolę

przytoczyć. Ma formę sprawozdania Brindejonca z pobytu w Warszawie·

Miasto widziałem przez okno jedynie
W krótkiem streszczeniu całość tu ogarnę
Don, piękna rzeka pod Warszawą płynie,
Po morze Czarne!

Mężczyzn strój wschodni, wycięty, głęboki,
Damy swe główki przepasują szalem
Tuż pod Warszawą idą górskie stoki
Zwą się Uralem!

Od złych niedźwiedzi aż się w mieście roi
I dziki również na żer z lasu idą,
Lecz je stójkowy co na rogu stoi
Zabija dzidą...

To wydrukujcie z zaufaniem całem
Każdziutkie słowo od wiersza do wiersza
Albowiem wszystko, co tu napisałem
Prawda najszczersza..

Na pytanie, co robi obecnie Warszawa możnaby odpowiedzieć: „składa wizyty nowemu mostowi na Wiśle" i nie popełniłoby się przesady. Trzeci most, przedmiot westchnień wielu pokoleń jest istotnie piękny, nawet monumentalny. Przedziwne roztaczają się zeń widoki: gdy spojrzeć ku alejom jerozolimskim bawi oko perspektywa daleka, umajona bujnemi koronami drzew — ta linia prosta którą widzimy będzie niedługo jedną z najżywotniejszych arteryi organizmu Warszawy.

Miło jest na granitowej ławce mostu spocząwszy słuchać szmeru fal wiślanych, które wiekom grają i wiekom grać będą, wpatrzeć się w obraz ukochanego miasta, spiętrzonego amfiteatralnie i zamyśleć się nad jego przyszłością, która będzie, bo być musi — promienną i wielką, bo są w tem mieście uczucia i rzeczy wieczne, tak jak wieczny jest bieg fal wiślanych. I pośród wielu innych nasuwa się pytanie: jak rozwinie się dzięki mostowi nowa dzielnica poza miastem, gdzie roztaczają się obecnie wielkie błonia Saskiej Kępy. Z wielu stron podnoszą się projekty, aby tam utworzyć piękne i urocze miejsce spacerowe jakiś lasek buloński w miniaturze.

Tych miejsc spacerowych zawsze u nas jeszcze za mało, milionowe miasto nie będzie ich nigdy miało za wiele. I oto jeszcze jeden powód, dla którego ucieszyliśmy się bardzo na wieść, o tem że Warszawa przestała być twierdzą. Ustały bowiem w milowym promieniu od Warszawy rozmaite nieznośne utrudnienia w spacerach, ustała wreszcie ta dziwaczna anomalia, sprawiająca, że cały szereg podmiejskich miejscowości, jak Bielany, Czerniaków niektóre partye Wilanowa nie istniały zupełnie dla fotografii: nie wolno było sporządzać widokówek, nawet rysunków. Teraz miłośnicy fotografii się cieszą i używają co się zmieści!

We wrześniu będziemy mieli — jak wiadomo — nowy, dwunasty z rzędu teatr. Będzie to scena poświęcona jednoaktówkom a na jej czele staje Nowaczyński. Przy zbiegu ulic Jasnej i Siennej wybudowano w ciągu kilku miesięcy niewielki ale miły gmach, zowiący się na razie „Teatrem nowoczesnym".

Będzie to na wielką skalę impreza tego typu, jaką i we Lwowie próbował ubiegłej zimy zorganizować p. Czesław Krzyżanowski. Trzy przedstawienia na dzień, jednoaktówki tylko, dramaty i operetki. Przyszły dyrektor, a głośny pisarz i satyryk opowiada cuda o tem wszystkiem, co zdołał zgromadzić w tece jego mu nie naobiecywano. Ponoś umyślnie ad hoc jeszcze w czasie wakacyi narodzi się kilka operetek jednoaktowych napisanych przez wybitnych naszych kompozytorów a kto tylko żyw w dramacie polskim — każdy pozwolił p. Nowaczyńskiemu ogłosić swe nazwisko w rzędzie tych, co przyobiecali. Tymczasem nim ta nowa przystań Melpomeny się otworzy, gwoździem sezonu i przedstawień nieustannego podziwu jest ciągle Szifman i jego „Teatr polski". Ostatnio odniósł walne zwycięstwo, dzielnem wystawieniem Morsztynowskich „Lilii' a obecnie zapowiada „Gromiwoję" Arystofanesa.

Teatr Polski postanowił przetrwać ten pierwszy rok istnienia bez — urlopu: w sezonie ogórkowym przedstawienia odbywać się będą bez przerwy. A że naogół ludek syreniego grodu mniej jakoś szykuje się tego roku do wyjazdu na lato (bo i u nas ciężkie czasy) — mamy wystawę ceramiki i fajansów a że czeka nas wystawa techniczna, zjazdy najróżniejsze itd. — więc będzie tego roku więcej życia wśród ogórków niż zazwyczaj i więcej Warszawy w Warszawie.

L. S.

IZBA PANOW O USTAWIE KARNEJ.

(Telegram ck. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 27 czerwca.

Izba panów zebrała się na posiedzenie wczoraj w południe. Po przyjęciu traktatu handlowego z Japonią umieszczono na porządku dziennym szereg ustaw pomniejszych, uchwalonych przez Izbę posłów. P. Exner zdał sprawę z wniosku w sprawie wydania ustawy elektryczności. Zabrał głos minister robót publicznych Trnka.

Minister robót publicznych dr. Trnka oświadczył, iż pomimo istniejących trudności rząd jeszcze w bieżącym roku przedłoży ustawę elektryczną w duchu wywodów p. Exnera.

Izba uchwaliła wniosek dra Exnera wzywający rząd do przedłożenia takiej ustawy.

Po referacie hr. Plenera Izba zatwierdziła zamknięcia rachunków za lata ubiegłe oraz sprawozdanie komisyi długów państwowych.

Następnie komisya przystąpiła do drugiego czytania noweli do ustawy karnej.

Referent prof. Lammasch wykazywał, że dziś obowiązująca ustawa karna jest przestarzała i wymaga reformy. Przedłożona nowela jest reformą sprawiedliwą i humanitarną. Zasadą jej jest, że nikt nie może być karany bez winy. Zasada ta jest nicią przewodnią całej noweli. Nowy projekt jest indywidualistyczny, dzisiejsza ustawa karna jest szablonowa.

Minister sprawiedliwośc i dr. Hochenburger podnosi konieczność reformy ustawy karnej i wyraża referentowi i komisyi za gruntowną pracę uznanie i podziękowanie. Podnosi zalety nowej ustawy karnej i prosi o jej przyjęcie.

Hr. Piniński przyłącza się do słów uznania dla referenta, ale wyraża wątpliwość, czy reforma ta dojdzie do skutku, a to nie z winy Izby panów lecz Izby posłów. Mimo to jest obowiązkiem Izby panów reformę tę przeprowadzić. Co się tyczy reformy materyalnego prawa karnego to zgadza się z przedłożeniem. Natomiast nie może się zgodzić na rozmaite proponowane w niej reformy, bo np. zdaniem mowcy, rozmiar sądów ławniczych jest nieco za wielki. Zupełnie zgadza się ze sprawozdawcą co do opozycyi przeciw sądom przysięgłych, zgadza się także na ograniczenie sądów przysięgłych na korzyść sądów ławniczych, ale nie widzi powodu, dla któregoby sądy ławnicze miały funkcyonować we wszystkich tych wypadkach, w jakich dziś funkcyonowały trybunały wyrokujące bez współudziału sędziów laików.

Sądami przysięgłych mowca nigdy się nie entuzyazmował, bo spowodowały ona wiele błędów w wykonywaniu sprawiedliwości. Oparte one były i wyniknęły z programu idealnego, ale poczyniono z nimi bardzo złe doświadczenia. W miejsce sądów przysięgłych należałoby wprowadzić sądy ławnicze. Mowca jest silnie przekonany, że sądy ławnicze nie są zupełnie nie zawisłe od sędziów i że w nich brak wykształcenia i ignorancye nie mają miejsca. Dlatego właśnie są lepsze, niż sądy przysięgłych.

W każdym razie można wątpić, czy sądy ławnicze są tak doskonałe, a wątpliwości te nasuwają doświadczenia poczynione za granicą. Do tego przyłącza się jeszcze ta okoliczność, że w Austryi gwałtowna walka polityczna, narodowa i klasowa zawiera w sobie pewne niebezpieczeństwo dla sądów ławniczych. Jest to jedna z głównych wątpliwości mowcy i dlatego jest zdania, że sądy ławnicze należałoby wprowadzić w pewnych ograniczonych rozmiarach. Najchętniej byłby za tem, aby sądy przysięgłych w zupełności usunięto a tylko na ich miejsce zaprowadzono sądy ławnicze. Gdyby się jednak na to nie zgodzono, to należałoby przedsięwziąć próbę wprowadzenia ściślejszego kontaktu między ławą przysięgłych a sędziami, aby istniejący między nimi rozdział o ile możności usunąć. Z tych wszystkich przyczyn mowca godzi się na materyalne reformy przedłożenia, natomiast wnosi, aby część przedłożenia o formalnem prawie karnem odesłano napowrót do komisyi prawniczej z wezwaniem, aby dokładnie rozpatrzyła, o ile zastąpienie trybunałów wyrokujących przez sądy ławnicze jest wskazane i aby obmyśliła środki, by istniejący dziś rozdział między sędziami a ławą przysięgłych był usunięty. Mowca prosi o przyjęcie jego wniosku.

Br. Call popiera wniosek hr. Pinińskiego i oświadcza się również za zniesieniem sądów przysięgłych, przyczem sądy te porównywa z loteryą. Różnica atoli jest ta, że ilość wygranych w sądach przysięgłych jest większa, niż na loteryi.

Minister sprawiedliwości dr. Hochenburger oświadcza, że kwestya, czy lepsze są sądy zawodowe, czy obywatelskie, czy kombinacye jednych i drugich, czy sądy ławnicze, czy przysięgłych, jest jeszcze niewyjaśniona. Najlepsze zdaniem mowcy, są te sądy, w których sędziowie zawodowi i laicy powołani są do wspólnej czynności. Sądy przysięgłych nie czynią tej zasadzie zadość. Propozycya br. Calla, aby główne braki sądów przysięgłych usunąć przez udział sędziów zawodowych w obradach przysięgłych, nie jest odpowiednie. Należy bowiem obawiać się, czy w takim razie przysięgli nie będą mieli wrażenie, że są pod presyą sędziów i wydadzą werdykty przeciwne sądom sędziów zawodowych. Gdyby sędziom zawodowym przyznano podczas narady sędziów przysięgłych nietylko głos doradczy lecz także decydujący, to byłby to rodzaj sądu ławniczego, ale nie w formie doskonałej, bo sędziowie zawodowi byliby w mniejszości, a ponosiliby odpowiedzialność za wymiar kary, chociażby nie mieli stanowczego głosu co do winy.

Następnie minister omawiał dobre i złe strony sądów zawodowych i laiczych i dochodzi do konkluzyi, że najlepszym wyjściem jest stworzenie sądów ławniczych, w których oba żywioły są reprezentowane. Dlatego też komisya Izby panów przyjęła sądy ławnicze, którym mogą być przekazane te wszystkie sprawy, jakich nie można poruczyć sądom przysięgłych, chociażby z przyczyn taktycznych.

Minister prosi Izbę, aby wniosek hr. Pinińskiego odrzuciła, a to tembardziej, że wbrew opinii hr. Pinińskiego, jest zdanie, że odesłanie tego przedłożenia do komisyi mogłoby wywołać niepożądaną zwłokę, albo nawet przyczyni się do zupełnego jego odroczenia.

Br. Schey, prof. uniwersytetu wiedeńskiego występuje przeciw wywodom hr. Pinińskiego. Nie chcę zaprzeczać, że sądy przysięgłych mają pewne wady, lecz nie takie, aby można było żądać ich zniesienia. Dopuszczenie laików do sądzenia leży w duchu konstytucyi. Twierdzą, że sędziowie laicy podlegają różnym prądom i wpływom swego środowiska. Niestety jest to prawda, ale równocześnie podnieść należy, że także w kołach sędziów fachowych objawiło się także uleganie takim prądom i wpływom. Błędne wyroki zdarzają się także u sędziów zawodowych tak samo jak u przysięgłych z tą różnicą, że gdy w sądach przysięgłych i ławniczych wykolejenia idą w kierunku uwolnienia winnych, u sędziów zawodowych wykolejenia idą w kierunku odwrotnym. Procent tych wykolejeń u sędziów zawodowych jest mniejszy. Ze stanowiska sprawiedliwości zaznaczyć należy, że mniejszym błędem jest uwolnienie winnego, niż skazanie niewinnego. Projekt ustawy, nad którym Izba debatuje, jest bardzo dobry, oznacza wielki postęp i Izba popełniłaby wielki błąd, gdyby opóźniła ten pierwszy krok do reformy ustawy karnej. Mowca prosi o odrzucenie wniosku hr. Pinińskiego.

Po przemówieniach dra Baernreithera, Ra-

Nieprzemakalne płachty 3919
na wozy, sterty, lokomobile itd. w rozmaitych gatunkach i wszelkich możliwych wielkościach dostarczają po cenach fabrycznych
Specyalne Składy Linoleum i Cerat Leopolda Haasa
Lwów, Karola Ludwika 3 i 35. Grodecka 60. Wzory na żądanie franco.

bera i Bergera dr. Glanz wskazał na to, że w ostatnich czasach szpiegostwo zanadto się rozpanoszyło, tak, że grozi nawet niebezpieczeństwem państwu. Należałoby więc liczyć się z tym smutnym objawem i zaostrzyć kary za szpiegostwo.

Minister obrony krajowej br. Georgi przyłączył się do tego wniosku.

Sprawozdawca prof. Lammesch wniósł, aby wniosek hr. Glanza przekazano komisyi do szybkiego załatwienia. Co się zaś tyczy wniosku hr. Pinińskiego to mowca prosi, aby Izba go odrzuciła i aby dać wyraz swej opozycyi przeciw temu wnioskowi uchwaliła prowadzić nad nowelą dalszą dyskusyę i postawiła ją na pierwszym punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Wniosek ten uchwalono.

Następne posiedzenie dziś o godz. 11 rano. Na porządku dziennym: 1) dalszy ciąg dyskusyi nad ustawą karną; 2) prowizoryum budżetowe.

Ruch wyborczy.

Publiczne Zebranie przedwyborcze Urzędników i funkcyonaryuszów kolejowych odbędzie się dziś w piątek 27 bm. o 7 wieczorem w sali stow. „Skała" przy ul. Mickiewicza. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie posłów sejmowych: Dra Tadeusza Rutowskiego .wiceprezyd. miasta i Dra Natana Löwensteina, posła do Rady państwa. 3) Dyskusya.

Komitet urzędników prywatnych z grona członków i zwolenników „Polskiego stronnictwa demokratycznego" zaprasza na zgromadzenie przewyborcze, które odbędzie się w d. 28 bm. w sobotę, o g. 7-mej wiecz., w sali parterowej gmachu Ligi pomocy przem., ul. Pańska 11.

Na zgromadzeniu tem mamy zamiar poruszyć sprawę zadań przyszłego Sejmu kraj., a między innemi, w jaki sposób działalność Sejmu, względnie unieruchomienie Sejmu wpływa na rozwój gospodarczy kraju, na rozwój prywatnych instytucyi finansowych i handlowo - przemysłowych, i na byt zajętych w nich pracowników.

Z uwagi na te ważne zagadnienia, liczymy na liczny udział w tem zebraniu.

Eug. Barczak, likwid. Banku zalicz.; **Stan. Sokołowski,** sekr. Ligi pom. przem.; **Wilhelm Elters,** sekr. Centr. Związku gal. przem. fabr.; **Kazimierz Szczepański,** dyr. Kraj. związku przem.

POLSKIE STRONNICTWO POSTĘPOWE

zwołało na dziś ogólne zebranie wyborców, na którem przemawiać będą posłowie stolicy. Zebranie odbędzie się w sali tow. politechnicznego (ul. Zimorowicza) o godz. 7 wieczorem.

SZCZĄTKI ŚP. RADY NARODOWEJ

na wczorajszem posiedzeniu zatwierdziły następujących kandydatów w kuryi gmin wiejskich:

1. Na powiat **cieszanowski:** Kazimierza **Krzanowskiego,** radcę sądu z Lubaczowa.
2. Na powiat **czortkowski:** Artura **Zarembę-Cieleckiego,** dotychczasowego posła.
3. Na powiat **lwowski:** Waleryana **Krzeczunowicza,** marszałka powiatu i właściciela dóbr.
4. Na powiat **rawski:** Władysława **Górkę,** notaryusza w Bełzie.
5. Na powiat **rohatyński:** Franciszka **Biesiadeckiego,** właściciela dóbr z Firlejowa.
6. Na powiat **zbaraski:** Aleksandra **Fedorowicza,** właściciela dóbr z Klebanówki.

KOMPROMIS W KRAKOWIE ZAWARTY!

Kraków. (Tel. wł.) Wczoraj przyszło do ostatecznego kompromisu wyborczego między obu grupami demokratycznemi w Krakowie. Ustalono następujące kandydatury: ze stronnictwa mieszczańskiego dotychczasowi posłowie **Leo** i **Fedorowicz,** ze stronnictwa demokratycznego dotychczasowy poseł dr. **Bandrowski** i red. „Nowej Reformy" **Srokowski.**

Są to czterej kandydaci oficyalni, których wybór jest zupełnie pewny, wobec czego kandydatury opozycyjne nie mają najmniejszych szans i żadnej racyi bytu.

JASŁO.

Onegdaj odbyło się w mieście naszem zgromadzenie przedwyborcze dotychczasowego posła na Sejm krajowy dr. Ludomiła Germana. W przepełnionej sali Rady powiatowej, w obecności prawie 500 wyborców, w większości ze sfer inteligencyi złożonych, wśród których były obecne wszystkie najpoważniejsze osobistości naszego miasta, po powołaniu na przewodniczącego mecenasa dr. Michnika, a p. Pasterczyka, prof. szkoły ludowej, na sekretarza zgromadzenia, zabrał głos kandydat dr. German.

W pięknie wygłoszonej mowie przedłożył historyę walki o reformę wyborczą i zaznaczył, że Sejm ubiegły — mimo pilnej i wydatnej pracy posłów w poszczególnych komisyach — nie był w stanie uchwalić ważniejszych i dla kraju najżywotniejszych ustaw z winy ciągłej obstrukcyi ruskiej, którą jedynie uchwalenie reformy wyborczej i zgodne współdziałanie obu narodów usunąć zdoła. Napiętnował dosadnie szkodliwą i jedynie destruktywną działalność narodowej demokracyi, która do rozpętanej walki narodowościowej wprowadza nowy element walki wyznaniowej.

Kandydat zaznaczył, że nie mogąc w Sejmie, starał się w parlamencie pracować z korzyścią dla miasta naszego, a w szczególności zabiegał około sprawy dojścia do skutku ustawy o kolejach lokalnych Jasło-Dębica i Jasło-Żmigród. Podniósł, że jasielska Rada miejska nie zwracała się z żadnemi żądaniami do kandydata, tak że mógł jako poseł jedynie poszczególnym wyborcom świadczyć usługi. Kandydat okazał się gorącym **poplecznikiem sprawy polepszenia losu nauczycieli ludowych i przeciwnikiem obecnego projektu Wydziału krajowego w tej sprawie.** Mowę dr. Germana przerywano i przyjęto gorącymi oklaskami. Następnie odpowiedział kandydat na szereg interpelacyi, z któremi zwracali się do niego, między innymi, dyrektor Śmietana, pp. Kwiatkowski i Werner, ku zupełnemu zadowoleniu interpelantów.

Pod koniec obecny na zgromadzeniu poseł dr. Steinhaus w dłuższem, z prawdziwą swadą i zapałem wygłoszonem przemówieniu, przedstawił stanowisko żydów w obecnych wyborach.

Dr. Steinhaus zaznaczył, że żydzi nie zwalczają samej osoby kontrkandydata dra Baranowskiego, lecz zwalczają w nim reprezentanta stronnictwa narodowo-demokratycznego — stronnictwa, które wszystkich chce wziąć pod swoją komendę, a kto się tej komendzie bezwzględnie nie podda, okrzyczany jest zdrajcą, choćby nie wiedzieć jakie dla

5993 KINO KOPERNIK : LWÓW : ul. Kopernika l. 9 Od 21-go b. m. codziennie Sienkiewiczowskie „Quo Vadis?" Przedstawienia og odz. 3-ciej, 5·30 i 8·30 wiecz. CENY ZNIŻONE!

WIEDEŃ w CZERWCU.

Tak cicho... Noc senna i słodka spowiła snem głębokim wielkie miasto, zagasły płonące światła i zamilkły ostatnie szmery. Czasem tylko z daleka jęknie spóźniony automobil lub doleci miarowy tupot kopyt końskich. Lecz i te nawet odgłosy niemal nie dochodzą za próg zaczarowanego zakątka, skąd przez otwarte okna płynie do pokoju fala woni kwiatów i drzew. Trudno uwierzyć, że w centrum Wiednia, o parę kroków od jednej z najruchliwszych ulic, znajduje się ten kwietny i cienisty, zawsze cichy i bezludny wirydarz, tak niepodobny do zwykłych skwerów miejskich. Poprzez drzewa migocą kolorowe witraże: to okna refektarza klasztoru Piarystów. Na tle gwiaździstego nieba rysują się ostro konary drzew i strzeliste wieżyce kościoła; z wieży zegar wydzwania godzinę — harmonijny, głęboki ton ulatuje w przestwór i zamiera powoli w ciszy...

Zakątek taki istnieje w tem samem mieście, którego tłumy rozbawione zapełniały dziś kawiarnie, letnie restauracye, wystawy; gdzie setki tysięcy dążyły w autach, powozach, pieszo, czy w tramwajach, do „Freudenau", na uczczenie wielkiego święta sportowego — Derby. Magiczne i czarujące słowo — bo któryż szanujący się Wiedeńczyk zechce opuścić największy sportowy reunion, któraż urocza Wiedenka nie zapragnie tam pokazać modnej kreacyi począwszy od Drecolla („a tout seigneur tout honneur") i coraz niżej... Zawiódł zapewne wiele nadziei pokładanych w nim kapryśny „Mości książę", skoro przyszedł drugi — nie zawiodły natomiast ani śliczna pogoda, ani tłumy strojnej publiczności. Dopisała także i najwyższa „society", którą ściągnęły do Wiednia już przed paru dniami arystokratyczne „concours hippiques".

Przed trybunami zwartą falą przepływa tłum, cisnąc się do okienek totalizatora; na tle zieleni drzew i ogromnej łąki migocą jaskrawie lekkie, powiewne toalety pań, płoną w słońcu i kołyszą się, jak kwiaty, parasolki o barwach tęczy, odcinając się ostro od ciemnych przeważnie żakietów męskich i lśniących cylindrów. Bo dziś to ostatni dzień panowania cylindra: Wiedeń w niczem nie ustępuje Paryżowi i po Derby szykowny Wiedeńczyk odrzuca cylinder i okrywa głowę tylko — słomą. A na Derby, choćby było najgorącej, jedzie się w cylindrze. Tak chce moda.

Moda też wprowadziła obecnie dla panów ...dekoltowaną koszulę — taką, jak damskie bluzki, z miękkim, szeroko wyłożonym kołnierzem i głęboko wyciętem „decolleté en coeur"... Nietyle ładny, co komiczny efekt. Koszula taka bardzo dobra w sporcie, lub na plaży morskiej, w mieście wprost razi. Rzuciły się też na nią tylko bardzo niewybredne sfery — subjekci sklepowi, „rejzenderzy", niewyraźni sportowcy i poślednia bohema. Ale trzeba widzieć z jaką miną taki modny pan, szczególnie jeżeli prowadzi pod rękę zgrabną wiedeneczkę, ukazuje światu swój dekoltowany biust, tak długo wstydliwie ukrywany pod twardym gorsem koszuli. Teraz niczego już nie potrzebuje zazdrościć płochej niewieście. Może to także równouprawnienie?

We wspaniałej „Hauptallee" zaczyna się „corso" powyścigowe. Teren to zakazany dla automobilów, (z wyjątkiem elektrycznych) — tutaj królują jedynie przepyszne „stepper'y", którymi Wiedeń może się szczycić. Nieskończonym sznurem mkną ekwipaże wszelkiego gatunku, a że do szyku należy także mieć w dzień Derby powóz, dobrze zabłocony, przeto usilnie zlewają „Hauptallee", ażeby sprawić przyjemność szczęśliwym posiadaczom ekwipaży.

W powozach ukazują się w przelocie śliczne często twarze kobiece, spowite, jak obłokiem, tiulem białych lub czarnych kapeluszy. Czasem mignie błękitną smugą kuszące spojrzenie turkusowych oczu lub zabłysną przepaścistą głębią złotoczarne źrenice — lecz tymczasem powóz odjechał już daleko. Widzenie znikło.

„Corso" ma się ku końcowi — coraz więcej powozów skręca w boczne aleje. Zgłodniali sportsmeni dążą pokrzepić zwątlone siły. Najbardziej „select" w tym dniu — oczywiście „Sacher-Garten", letni lokal Sachera w Praterze ukryty skromnie w cieniu drzew. Lecz dużo jest powołanych, a mało wybranych. Kto przezornie nie zamówił wcześniej stolika, ten napróżno podąży do Sachera: dla zwykłego śmiertelnika niema miejsca, chyba że specyalne względy „samego" p. Wagnera, wszechwładnego „maitre d' hotela", ustawią mu stoliczek na uboczu.

Niewielki, ładny ogródek zaledwie pomieścić może wszystkich gości, którzy wciąż napływają — panie bardzo strojne, panowie przeważnie w „smokingach" i dużo wojskowych. W rozrzuconych fantazyjnie altankach płoną różowe lampki, orkiestra w czerwonych frakach przygrywa dyskretnie — takie melodye, przy których można przyjemnie flirtować, nie tracąc przytem apetytu. Panuje tu dobry ton i dyskretna wesołość. Ludzie ci naogół wydają się bardzo zadowoleni z życia i z siebie i cieszą się, że jest im dobrze, że Sacher ma wyborną kuchnię i doskonale wytresowaną służbę. Życie jest tak piękne...

kraju i narodu położył był zasługi. Zasad i programu tego stronnictwa mowca nie zwalcza, przeciwnie, na niejedno z nich można się w pełni pisać, **lecz przeciw metodom i sposobowi walki politycznej,** przez nar. dem. wprowadzonym, należy jak najostrzej występować. Przy konskrypcyi przed 3-ma laty żydzi jak jeden mąż zapisywali się jako Polacy i przez to wzmocnili polski stan posiadania w kraju, w nagrodę za to głosi się teraz z nar.-dem. strony **hasło zupełnego wytępienia żydów i piętnuje jako żywioł narodowo obcy, lecz żydzi wiedzą, jak na to odpowiedzieć i ławą pójdą przeciw stronnikom partyi „par excellence“ antysemickiej i oddadzą wszyscy swe głosy drowi Germanowi.**

Mowa ta, z serca wypowiedziana, zrobiła na wszystkich zebranych bardzo głębokie wrażenie.

Na koniec uchwalono na wniosek radcy sądowego p. Lopatinera jednogłośnie rezolucyę, **wypowiadającą się w gorących słowach za kandydaturą p. dra Germana.** Wybór tego ostatniego nie ulega najmniejszej wątpliwości

---

JAROSŁAW.

Dnia 25 bm. odbyło się tu zgromadzenie wyborców, w olbrzymiej sali Sokoła, zapełnionej po brzegi słuchaczami — na którem członek Wydz. kraj. dr. Jahl, b. poseł miasta Jarosławia, złożył sprawozdanie poselskie i zgłosił swą ponowną kandydaturę.

Mowca w swem blisko półtoragodzinnem przemówieniu skreślił historyę i konstrukcyę t. z. kompromisowego projektu ref. wyborczej, wykazał jego zalety jak: znaczenie zdemokratyzowania Sejmu przez dopuszczenie do większego wpływu włościaństwa i mieszczaństwa, umożliwienie warstwie robotniczej uzyskania zastępstwa w kuryi powszechnej, zniesienie jawności i pośredniości głosowania, zabezpieczenie mniejszości polskich na wschodzie. etc., nie pominął jednakże i wad owego projektu, a mianowicie wprowadzenie kuryi średniej, niedostateczne jeszcze zastępstwo miast w stosunku do ich siły kulturalnej i podatkowej, ograniczenie w kuryi miejskiej liczby głosujących do dwóch trzecich wyborców gminnych etc.

W dalszym ciągu swej mowy wskazał kandydat na konieczność przeprowadzenia reformy w jak najbliższym czasie, gdyż od niej zależy uruchomienie Sejmu, a w dalszem następstwie uchwalenie budżetu i mnóstwa innych piekących i niezmiernej wagi spraw, jak regulacya płac nauczycielskich, zmiana ustawy szynkarskiej, dotacya ze źródeł państwowych na cele melioracyi i regulacyi rzek, zasilenie finansów kraj., wreszcie pacyfikacya kraju i wogóle usunięcie ogólnego zastoju i atonii całego organizmu krajowego, w jaką kraj nasz przez brak należytego funkcyonowania Sejmu popadł.

Po przemówieniu tem gęsto oklaskami przerywanem wywiązała się dyskusya, miejscami bardzo gorąca, poczem po wyczerpującej odpowiedzi kandydata na liczne interpelacye i zapytania, uchwalono na wniosek dr. Rossbergera **kandydatowi podziękowanie i uznanie za jego skuteczną i gorliwą działalność poselską.**

Wybór dr. Jahla zapewniony — jest on zresztą jedynym kandydatem.

KROSNO.

Z wiarygodnego źródła dowiaduję się, że nasi patentowani patryoci **wszechpolacy zawarli układ z frakcyą moskalofilską** dra Dudykiewicza wzajemnego popierania się przy wyborach i zwalczania kandydatur demokratycznych polskich. Wskutek tego układu ze strony frakcyi moskalofilskiej Dudykiewicza postawiono na krośnieński powiat posła Kuryłowicza w tym celu, ażeby zwalczać kandydatury: ludową dotychczasowego posła i prezesa stronnictwa ludowego p. Stapińskiego.

W zamian zato zgodzono się na postawienie kandydatury na powiat Brody p. Markowa i obiecano takową podtrzymywać. Ażeby nie zwrócić uwagi na to polskiej publiczności, kandyduje w okręgu tym na oko prez. śp. Rady narodowej p. **Cieński.** Jak wiadomo, w krośnieńskim powiecie zaledwie jedna czwarta część jest wyborców ruskich i nawet mowy być nie może o wyborze Rusina a kandydatura p. Kuryłowicza, postawiona tylko dlatego, ażeby rozbić głosy i nie dopuścić za żadną cenę do wyboru p. Stapińskiego.

NOWY SĄCZ.

Z miasta naszego wybór namiestnika dr. Witolda Korytowskiego jest najzupełniej zapewniony, nie ma on nawet kontrkandydata, chyba, żeby partya socyalno - demokratyczna zdecydowała się kogo na pewną przegraną postawić.

Natomiast wybór posła z powiatu jest dosyć zawiły. Polskie stronnictwo ludowe postawiło p. A. Broszkiewicza, nauczyciela, lecz wkrótce ogłoszono w „Przyjacielu ludu“, iż zebrani wieśniacy uchwalili jednogłośnie kandydaturę włościanina Narcyza Potoczka, poza tem zaś kandyduje włościanin z Podegrodzia, Maciuszek, żadna z tych kandydatur nie ma na razie zapewnionych szans, najprawdopodobniej przyjdzie do wyboru ściślejszego

---

STANISŁAWÓW.

Sytuacya wyborcza w mieście przedstawia się zupełnie jasno. Z jednej strony ugrupowane stoją wszystkie bez wyjątku stronnictwa — na innych polach żywo się nawet zwalczające — by przez powierzenie mandatu min. Bilińskiemu dać wyraz prawdziwej opinii społeczeństwa, mającego już dość sporów narodowych i burd w Sejmie i pragnącego na kompromisie obopólnym opar tej reformy wyborczej, — z drugiej mała grupka endeków, która nie próbuje już nawet z powodu bezsilności oponować, ograniczając się tylko na proteście w formie abstynencyi od głosowania. Rzecz inna, że kto zna manię wielkości, na którą stale i wszędzie chorują wszechpolacy, domyśli się łatwo, iż po wyborach wszelki brakujący procent wyborców, tych wszystkich, którzy z rozmaitych przyczyn do urny nie podążą — zeskamotuje się na rzecz partyi endeckiej. No, ale z tem pogodzić się musimy, tembardziej, iż będzie to coś w rodzaju pigułki osładzającej sromotną klęskę. A jakaś rekompensata za to wszechpolakom się przecież należy.

Tego tygodnia zawiązał się komitet obywatelski, złożony z Polaków obu wyznań, który ma za zadanie przeprowadzenie wyboru eksc. Bilińskiego. Komitet ten zwrócił się do wyborców z następującą odezwą:

„Po dokładnem rozważeniu obecnej sytuacyi, przyszliśmy do przekonania, że ponowny wybór **JE. dra Leona Bilińskiego** posłem z miasta Stanisławowa na Sejm krajowy jest wskazany i pożądany. Nietylko dlatego, że JE. dr. Biliński, jako obecnie najwybitniejszy polski mąż stanu, piastujący jeden z najwyższych urzędów w państwie i cieszący się wielkiem zaufaniem Korony, powinien zasiadać w Sejmie krajowym, ale także dlatego, że dr. Biliński wpływem swym mógłby załagodzić różnice powstałe pomiędzy polskiemi stronni-

---

„Sacher Garten naogół przypomina nieco paryski „Pré Catalan“, z tą różnicą wszakże, że tam króluje przeważnie półświat, podczas gdy tu, u Sachera, te panie, strojne w złotawe „paradis“ i białe egrety, są niemal wyłącznie „z towarzystwa“.

Kto jednak nie miał szczęścia dostać się do tego sezamu, a pragnie spożyć kolacyę na świeżem powietrzu, ten ma do wyboru wystawę Adryi z jej wielkim statkiem na wodzie i z restauracyą francuską, lub „Kaisergarten“, gdzie można zasiąść w cieniu kasztanów. Wówczas słyszy się naraz dwie konkurencyjne orkiestry, które na złość sobie grają przeważnie jednocześnie, wytwarzając tem przemiłą (!) kakofonię. Lepiej więc zająć stolik — o ile się znajdzie — na obszernym tarasie. Słychać tam tylko już jedną orkiestrę; co parę chwil natomiast do uszu przerażonego z początku gościa dochodzi przeraźliwy krzyk kilkunastu zarzynanych osób. Może jaka katastrofa niebywała? Ach nie, to tylko amatorzy t. zw. „Scenic Railway“ objawiają w ten sposób intenzywność doznawanych wrażeń, zlatując z błyskawiczną szybkością z góry.

Lecz „Kaisergarten“ ma inne jeszcze atrakcye: Z otwartej sceny płyną rozkołysane tony najmodniejszej operetki „Hoheit tanzt Walzer“; tam znów Mella Mars nęci do kabaretu; ówdzie na tle udatnego górskiego pejzażu, z różowem „Alpenglühen“, ukryła się w zakątku ładna gospoda tyrolska: szemrzą cicho cytry, pseudo-tyrolki w szerokich spódniczkach i czarnych gorsecikach uwijają się wśród stolików. A wszędzie zgiełk, gwar i hałas.

Pozostawmy więc Adryę i „Kaisergarten“ niedzielnej publiczności; w samem śródmieściu jest „Volksgarten“, gdzie pod olbrzymim otwartym namiotem muzyką i gwarem rozbrzmiewa restauracya, wykwintniejsza nieco od popularnych lokali w Praterze.

Dokoła pachną jaśminy, gdzieś w górze przepływa lekki wietrzyk i blaskiem złotawym migocą gwiazdy. Lecz któż tu na nie zwraca uwagę! Jaśniej od nich płoną elektryczne ognie — z orkiestry płyną Straussowskie walce — pod ich wpływem goręcej płoną oczy, uśmiechy swawolne wykwitają na ustach, perli sie wino złotawe w szklankach...

W taki wieczór letni, pogodny i cichy, czy nie lepiej uciec od zgiełku i gwaru, zdala od dusznego miasta odetchnąć zielenią pól! Prześliczne okolice Wiednia tak nęcą swą blizkością.

...Szybko mknie auto, mija gwarne ulice, przejeżdża inne, coraz mniej zgiełkliwe,, coraz bardziej odludne. To ciągle jeszcze „Wielki Wiedeń“ — lecz właściwie już przedmieście Döbling.

Ciche, czyste uliczki, tak odrębne w swym charakterze. Typowe domki z lat czterdziestych ubiegłego stulecia z filarkami, wśród ogródków, schludne gospody pod arkadami, skromny kościółek ze strzelistą wieżyczką. Na środku placu kapliczka z naiwną figurą świętego. Zda się — jakaś daleka, zamierzchła prowincya, a nie przedmieście światowej stolicy. Tu styl biedermajerowski panuje jeszcze w całej pełni — tu modernizm nie wkradł się jeszcze i nie skaził jednolitego charakteru przedmieścia, z którego wieje pogodny sentyment lat dawno minionych... Stąd niewątpliwie czerpią Wiedeńczycy ulubione nastroje i tematy do tylu operetek, tak bardzo — zwłaszcza w ostatnich latach — biedermajerowskich.

Lecz kończą się ostatnie dworki — droga równa jak stół, wije się serpentyną w górę wśród winnic, łąk i zarośli. Pierś oddycha szeroko i chłonie z rozkoszą zapach świeżo skoszonego siana, powiew szerokiej przestrzeni. Coraz wyżej... Wreszcie na zakręcie zamajaczyła sylwetka hotelu, rozległy taras restauracyi, pełen stolików. To Cobenzl, jeden z najpiękniejszych „point de vue“ w okolicach Wiednia.

Nieruchomy zachwyt zatrzymuje widza przed balustradą na kraju tarasu: wzgórze spływa łagodnymi stokami winnic, a tam, głęboko w dole, u stóp naszych leży Wiedeń, spowity w mroki, strojny tysiącem świateł, jak ciemna cyganka, obwieszona cekinami. Płonie złoto-żółtem światłem gaz, iskrzą się, jak brylanty, latarnie elektryczne. Stalową wstęgą wije się Dunaj po ciele cyganki, złotą branzoletą błyszczy na jej ręku „Wielkie Koło“ Prateru. Niema prawie żadnych dymów nad miastem — zaledwie unosi się nad niem leciutki sinawy opar. Każde inne miasto milionowe, Paryż, Berlin, czy Londyn, widziane z tej wysokości, okryte jest mgłą ciężkich dymów: Wiedeń widnieje jak na dłoni w przejrzystem nocnem powietrzu.

Trudno oderwać się od tego widoku; oczy żegnają wreszcie piękną cygankę. — automobil unosi z powrotem do miasta. Wśród nocnej ciszy mijają szybko zadumane przedmieścia i puste ulice. Wiedeń już śpi...

EDDIE CARGYLL.

Kompletne urządzenia kinoteatrów

Aparaty projekcyjne, aparaty do zdjęć, oraz wszelkie przybory w zakres kinematografii wchodzące. Motory, Dynama na spłaty do 3½ lat. Przetwornice, reklamy, fotele (Klapsitre) stale na składzie. Programy wybierane po cenach konkurencyjnych. 5860

Centralne biuro kinematograficzne, Lwów, Sokoła 5.

ctwami i spowodować, żeby tak bardzo przez nas wszystkich upragnione dzieło sejmowej reformy wyborczej przyszło do skutku za zgodą wszystkich stronnictw. Mając wszystkie dane, że JE. dr. Biliński gotów będzie podjąć się tego tak żmudnego, lecz dla sprawy narodowej zbawiennego dzieła, polecamy wybór dra Bilińskiego wszystkim wyborcom m. Stanisławowa, wzywając ich, aby się w dniu wyboru licznie jawili i głosy swe oddali na **dra Leona Bilińskiego".**

Pod odezwą widnieją podpisy wszystkich wybitnych ludzi w mieście.

Wybór dra Bilińskiego posłem, uważać należy zatem za najzupełniej pewny.

Okręgi wiejskie na Zachodzie.

(=) W powiatach zachodnich kuryi wiejskiej sytuacya przedstawia się następująco (cyfry odnoszą się do wyborów sejmowych z r. 1908, ostatnio posłujący podany rozstrzelonym drukiem):

1. **Biała:** dr. Stanisław Łazarski, wybrany po śmierci ks. Stojałowskiego prawie jednogłośnie. — Kand.: dr. Łazarski (dem.), Ludwik Dobija (chrz. lud.).

2. **Bochnia:** dr. Antoni Górski (k.) 156, Rudnik (l.) 53. — Kand.: dr. A. Górski (k.), Wincenty Pilch (chrz. lud.), Wład. Kiernik (l.).

3. **Brzesko:** dr. Szymon Bernadzikowski (l.) 167, Götz (k.) 4. — Kand.: dr. Bernadzikowski (l.), Józef Solak (chrz. lud.).

4. **Brzozów:** Zdzisław Skrzyński (k.) 106, Wesoliński (chrz. lud.) 49. — Kand.: Biały Stanisław (l.), Zdz. Skrzyński (k.).

5. **Chrzanów:** Edward Mycielski (k.) (wybrany po śmierci ś. p. Potockiego prawie jednogłośnie). — Kand.: Edward Mycielski (k.), Związek chrz. lud. stawia dra Stefczyka, który oświadczył, że nie kandyduje.

6. **Dąbrowa:** Jakób Bojko (lud.), jednogłośnie 128. — Kand.: Jakób Bojko (l.), ks. Jan Pilch (chrz. lud.).

7. **Gorlice:** Władysław Długosz (l.) 95, Mordawski (l.) 70. — Kand.: Wład. Długosz (l.), ks. Mich. Jurczakiewicz (mosk.).

8. **Grybów:** Jan Cieluch (l.) 66, Drożdżak (dz.) 21. — Kand.: Jan Cieluch (l.), ks. Jacek Michalik (chrz. lud.), Zachar. Stawiski (mosk.).

9. **Jasło:** dr. Franciszek Stefczyk (l.) 168, Drewniak (dz.) 56. — Kand.: Jędrzej Bosak (l.), ks. Zygmunt Męski (chrz. lud.), Wasyl Konstankiewicz (m.).

10. **Kolbuszowa:** Janusz hr. Tyszkiewicz (k.) 97, Paduch (l.) 60. — Kand.: Paweł Ciepielowski (l.), Jan Ożóg (chrz. l.), Janusz Tyszkiewicz (k.).

11. **Kraków:** Franciszek Ptak (l.) 110, ks. Szponder (chrz. l.) 75. — Kand.: Fr. Ptak (l.), dr. Mieczysław Nartowski (chrz. lud.), prof. Wróblewski (k.).

12. **Krosno:** Jan Stapiński (l.), jednogłośnie 133. — Kand.: Jan Stapiński (l.), Paweł Nawrocki (chrz. lud.), ks. Okoń (dz.), dr. Włodz. Kuryłowicz (m.).

13. **Limanowa:** Jan Marszałkowicz (c.) 100, Orzeł (l.) 62. — Kand.: Michał Dobek (l.), dr. Józef Ptaś (nd.).

14. **Łańcut:** Bol. Żardecki (l.), 191, Marek Wojc. (dz. lud.) 84. — Kand.: Żardecki (l.), ks. Tyczyński (chrz. lud.).

15. **Mielec:** Andrzej Kędzior (l.), jednogłośnie 158. — Kand.: Andrzej Kędzior (l.), Krempa (dz. lud.).

16. **Myślenice:** Kaz. Lubomirski (k.) 126, Rusin (l.) 49. — Kand.: Michał Baścik (l.), inż. Józef Stolaski (chrz. lud.).

17. **Nisko:** Jan Bis (l.) 105, Kostheim (k.) 29, śc. wyb. 2. — Kand.: Jan Bis (l.), ks. Stanisław Wolanin (chrz. l.), Zygm. Lasocki (dz. l.).

18. **Nowy Sącz:** Wincenty Myjak (l.) 126, Potoczek (c) 46. — Kand.: Narcyz Potoczek (l.), Józef Macioszek (chrz. lud.), Ant. hr. Stadnicki (dz.).

19. **Nowy Targ:** dr. Jan Bednarski (nd.), 123, reszta (29) rozstrzelona. — Kand.: Józef Bednarczyk (l.), dr. Jan Bednarski (nd.).

20. **Pilzno:** Adam Krężel (l.), 68, Mikołaj hr. Rey 41. — Kand.: Adam Krężel (l.), dr. Rudolf Lach (dz.).

21. **Ropczyce:** Michał Jedynak (l.) 137, reszta rozstrzelona (20). — Kand.: Jan Siwula (lud.), Babicz (fr. lud.), ks. Stanisław Kopernicki (ch. lud.).

22. **Rzeszów:** Jan Wasung (l.) 174, Szajer (c) 70. — Kand.: Antoni Bomba (l.), Wincenty Tomaka (chrz. lud.), Jędrzejowicz (k.), Jan Dąbski (fr. lud.).

23. **Tarnobrzeg:** Zdzisław hr. Tarnowski (k.) jednogłośnie 150. — Kand.: Waler. Wryk (l.), Stefan Chciuk (chrz. lud.), Zdzisław hr. Tarnowski (k.).

24. **Tarnów:** Wincenty Witos (l.) 98, ks. Żyguliński (c.) 41. — Kand.: Winc. Witos (l.), Reichelt (dz.), Ant. Kurowski (chrz. lud.).

25. **Wadowice:** Antoni Styła (lud.) 106, Świerguła (l. dz.) 91. — Kand.: Antoni Styła (l.), Fr. Górkiewicz (chrz. lud.).

26. **Wieliczka:** Wiktor Skołyszewski (l.) 187, reszta (27) rozstrzelona. — Kand.: Wiktor Skołyszewski (l.), Klemensiewicz (soc.), Adam Mrozowicki (chrz. lud.).

27. **Żywiec:** Wojciech Szwed (wówczas c., później l.) 181, reszta rozstrzelona (36). — Kand.: Feliks Koczur (l.), Jan Zamorski (nd.), Idziński (dz.).

Z RÓŻNYCH STRON.

P. Jan Tracz prosi nas o zaznaczenie, że nie kandyduje z ramienia partyi russofilskiej w kossowskiem. Partya stawia tam Grzegorza Kuryszczuka.

„CZAS" O AKCYI PRZEDWYBORCZEJ.

„Czas" wskazując na anormalne objawy akcyi wyborczej pisze:

„Nie podnosimy i nie przywiązujemy znaczenia do wielu objawów, które w zapasach stronnictw urastają do rozmiarów kwestyi zasadniczych. Z lekkiem sumieniem szafuje się zarzutami zdrady narodowej, atakuje się cześć osobistą, pisze i mówi się rzeczy nieprawdziwe. Wszystko to boli, jak każda choroba. Trzeba ją przetrwać z myślą o kuracyi i powrócić do zdrowia.

Stronnictwo prawicy narodowej w zgodzie z Kołem krak. uchwaliło przeprowadzić wybory samodzielnie. Uchwała ta wykonywana jest ściśle i konsekwentnie. Nie mamy środka obrony, gdy zarzucają nam sojusze raz z jednymi, innym razem z przeciwnikami pierwszych. Już sama sprzeczność tych wiadomości jest dowodem, że są nieprawdziwe. Możemy tylko żądać dowodów. Nie zostały i nie będą dostarczone."

Sale głosowania we Lwowie.

Odnośnie do ogłoszenia z dnia 7. czerwca b. r. l. 1101/pr. podaje się do powszechnej wiadomości, że w myśl rozporządzenia c. k. namiestnictwa z dnia 19. czerwca 1913, l. 11.769/pr. wybór sześciu posłów na Sejm krajowy z okręgu wyborczego miasta Lwowa odbędzie się dnia 3. lipca 1913 r. (czwartek). Początek głosowania o godzinie 7-ej rano, w następujących trzydziestu salach wyborczych:

Sala wyborcza I. Ratusz I. piętro — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 1 do 800.

Sala wyborcza II. Szkoła Staszica I. p. ulica Skarbkowska — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 801 do 1600.

Sala wyborcza III. Szkoła Staszica I. p. ulica Skarbkowska — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 1601 do 2320.

Sala wyborcza IV. Szkoła Staszica II. p. ulica Skarbkowska — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 2321 do 3040.

Sala wyborcza V. Szkoła Staszica II. p. ulica Skarbkowska — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 3041 do 3760.

Sala wyborcza VI. Szkoła Mickiewicza, parter, ul. Teatralna — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami leg:tymacyjnemi Serya A. od Nr. 3761 do 4480.

Sala wyborcza VII. Szkoła Mickiewicza, parter, ul. Teatralna — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 4481 do 5200.

Sala wyborcza VIII. Szkoła Mickiewicza, I. p., ul. Teatralna — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 5201 do 5920.

Sala wyborcza IX. Szkoła Mickiewicza, II. p., ul. Teatralna — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 5921 do 6640.

Sala wyborcza X. Szkoła Mickiewicza, II. p., ul. Teatralna — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 6641 do 7360.

Sala wyborcza XI. Strażnica ogniowa, parter, plac Strzelecki 4a — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr, 7361 do 8080.

Sala wyborcza XII. Ratusz I. p. — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr, 8081 do 8800.

Sala wyborcza XIII. Ratusz I. p. — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 8801 do 9520.

Sala wyborcza XIV. Ratusz II. p. — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 9521 do 10240.

Sala wyborcza XV. Ratusz II. p. — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A. od Nr. 10241 do 10960.

Sala wyborcza XVI. Ratusz II. p. — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A od Nr. 10961 do 11680.

Sala wyborcza XVII. Ratusz III. p. — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A od Nr. 11681 do 12400.

Sala wyborcza XVIII. Ratusz III. p. — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A od Nr. 12401 do 13120.

Sala wyborcza XIX. Ratusz III. p. — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A od Nr. 13121 do 13840.

Sala wyborcza XX. Ratusz III. p. — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A od Nr. 13841 do 14560.

Sala wyborcza XXI. Ratusz, parter — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya A od Nr. 14561 i wyżej.

Sala wyborcza XXII. Gimnazyum w Klasztorze OO. Bernardynów, parter, ul. Wałowa — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya B od Nr. 1 do 800.

Sala wyborcza XXIII. Gimnazyum w Klasztorze OO. Bernardynów, parter, ul. Wałowa — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya B od Nr. 801 do 1600.

Sala wyborcza XXIV. Gimnazyum w Klasztorze OO. Bernardynów, I. p., ul. Wałowa — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya B od Nr. 1601 do 2400.

Sala wyborcza XXV. Gimnazyum im. Franciszka Józefa, parter, ul. Batorego l. 5 — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya B od Nr. 2401 do 3200.

Sala wyborcza XXVI. Gimnazyum im. Franciszka Józefa, parter, ul. Batorego l. 5 — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya B od Nr. 3201 do 3920.

Sala wyborcza XXVII. Gimnazyum im. Franciszka Józefa, I. p., ul. Batorego l. 5 — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya B od Nr. 3921 do 4640.

Sala wyborcza XXVIII. I. Szkoła realna, parter, ul. Kamienna 2 — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya B od Nr. 4641 do 5360.

Sala wyborcza XXIX. I. Szkoła realna, parter, ul. Kamienna 2 — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya B od Nr. 5361 do 6080.

Sala wyborcza XXX. I. Szkoła realna, parter, ul. Kamienna 2 — głosują wyborcy zaopatrzeni kartami legitymacyjnemi Serya B od Nr. 6081 i wyżej.

P. T. Wyborcy, którymby z jakichkolwiekbądź przeszkód kart legitymacyjnych nie doręczono, zechcą odebrać je w biurze targowem Magistratu (ratusz, parter) dnia 2-go lipca 1913 w godzinach od 9 rano do 2 z południa. Karty legitymacyjne wydawane będą po porzedniem stwierdzeniu tożsamości osoby; zgłaszający się winien w tym celu dostarczyć odpowiednich środków dowodowych.

Karty nieodebrane do 2 lipca 1913 włącznie, oraz duplikaty zaginionych kart legitymacyjnych wydawane będą w dniu wyborów, t. j. **3 lipca 1913**, w miejskim komisaryacie śródmieścia (ulica Wałowa 29) od godz. 7 rano.

NEUMANN.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

Specyalista chorób wener., skórnych i kosmetyki
Dr. HENRYK ROSMARIN
po studyach w Wiedniu i Paryżu ordynuje przy ulicy
Kopernika 11. 5739

POŁOŻNA A. PETULSKA
Lwów, ul. Leona Sapiehy 85, parter, przyjmuje panie na czas słabości za dyskrecyą. Poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka. 6015

Z DNIA.

NOWY RODZAJ MANDATU.

Zgromadzenie wyborców wielkiej własności obw. Rawa-Sokal-Żółkiew uchwaliło obok pp. Andrz. Lubomirskiego i Pawła Sapiehy wybrać posłem prof. Stanisława Starzyńskiego. „Ponieważ jednak ten ostatni — czytamy w „Gaz. Nar." — został obecnie wybrany rektorem uniwersytetu lwowskiego i jako taki ma prawo zasiadania w Sejmie przez rok 1913/14 z głosem wirylnym, przeto już teraz jednogłośnie uchwalono wybrać dra Starzyńskiego posłem sejmowym **w roku przyszłym po upływie jego rektoratu, tymczasem zaś wybrać posłem jego brata, Tadeusza Starzyńskiego z Derewni".**

Wdzięczność należy się wyborcom wielkiej własności żółkiewskiej za ten pomysł, który wprowadza na widownię nowy typ posła „tymczasowego", względnie posła „podwójnego„ t. j. z głosem podwójnym. Pan Tadeusz Starzyński będzie niejako tylko „grzał krzesło" dla brata na czas po październiku 1914, kiedy to straci on moc wstrzymywania swym głosem reformy Sejmu, a stanie się „zwykłym obywatelem". Jest to rodzaj zarzutki lub kapelusza położonego na kanapce w wagonie, lub tabliczki „zajęte" na stole kawiarnianym. Gdy w październiku 1914 nadjedzie do Sejmu inny wirylista z uniwersytetu (broń Boże zwolennik reformy wyborczej!), prof. Stanisław podejdzie do brata swego, zdejmie go z krzesła i sam pocznie ratować reformę. To się nazywa patryotyczny spryt.

Do tego zaś czasu prof. Stanisław mieć będzie dwa głosy w Sejmie. Bo trudno nawet przypuścić, by brat Tadeusz, „Platzhalter" Jego Magnificencyi ośmielił się inaczej głosować w jakiejkolwiek sprawie. Nie, jakobyśmy go posądzali o brak zdolności oryentacyjnej, o brak przekonań indywidualnych — był i on kiedyś przecie posłem sejmowym. Mandat wykonuje jednak tylko zastępczo. On tam jako „Tadeusz Starzyński" nie ma nic do gadania. Uchwała wielkiej własności i wielkiej pomysłowości żółkiewskiej wyraźnie brzmi, że posłem wybiera się **na lat sześć (!)** prof. Stanisława Starzyńskiego, a tylko na pierwszy rok „tymczasowo" ma pełnić jego funkcye p. Tadeusz. Tak więc prof. Stanisław mieć będzie w nowym Sejmie dwa głosy, jeden wirylny, drugi poselski, asekurowany familijnie. W razie przypadkowej nieobecności jednego z braci na sali, obecny będzie w pełnym prawie podnieść obie ręce.

Całe szczęście, że prof. Stanisław nie jest i prezesem Akademii Umiejętności. Albowiem wówczas brat Tadeusz musiałby podnosić w momentach krytycznych jedną nogę do góry...

Ale jeszcze jeden moment charakterystyczny podnieść należy z zebrania wielkiej zmyślności żółkiewsko-sokalskiej. Oto panowie ci pragną tak szybkiego załatwienia reformy wyborczej, że **na dalszych 5 lat po październiku 1914** delegują prof. Stanisława na swego posła sejmowego. Kraj cały staje do wyborów w tem przekonaniu, że Sejm nowy załatwi jak najprędzej (zapewne nie za miesiąc!) reformę i ustąpi miejsca nowemu. Panowie zaś z pod Żółkwi mają czas. Im się nie spieszy. To też gdy minie październik 1914 (!) prof. Stanisław Starzyński, b. referent bardzo szybkiej reformy, z całym spokojem przeprowadzi się na wygrzane przez brata krzesło.

Wł.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Krakowskiego we Lwowie:

Piątek, 27. b. m.: „Zygmunt August", trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część II. p. t. „Złote więzy", dramat w 5 aktach.

Sobota, 28. b. m.: „Zygmunt August", trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część III. p. t. „Ostatni", dramat w 5 aktach.

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 4-tej po południu: „Judasz z Kariothu".

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 8-ej wieczór: „Judasz z Kariothu".

Poniedziałek, 30. b. m., przedostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Wieczór trzech króli", komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Wtorek, 1. lipca, ostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Mezalians", komedya w 3 aktach Bernarda Shawa.

Repertuar Teatru Nowego w Colosseum:

W piątek: „Podróż po Warszawie", wodewil w 5 aktach F. Szobera, z muzyką Sonenfelda.

W sobotę, po raz pierwszy we Lwowie: „Arsen Lupin contra Sherlock Holmes", romans kryminalny w 7 aktach, przez Maurycego Leblanc'a.

W niedzielę, o godz. 4-tej po południu: „Podróż po Warszawie", a o godz. 8-ej wieczór: „Arsen Lupin contra Sherlock Holmes".

Repertuar opery i operetki Lelewicza:

Gorlice:
27. b. m.: „Violetta".
Następnie przedstawienia w Jaśle.

„Kuryerowi lwowskiemu" w odpowiedzi. „Kuryer lwowski" zamieścił niedawno artykuł, w którym podniósł przeciw nam zarzut, że stoimy na usługach wielkiego przemysłu. Wynika z tego — zdaniem „Kur. lw." — że nie troszczymy się o rozwój rękodzielnictwa, tej najbardziej rodzimej i polskiej gałęzi naszej przemysłowej wytwórczości. Nie wiemy, czy nie zawiść konkurencyjna podyktowała „Kur. lw." tę zaczepkę. To nas jednak uspokaja, że każdy, kto zna nasz dział ekonomiczny, stwierdzić musi, że znacznie więcej miejsca poświęcamy zawsze sprawom dotyczącym naszego rękodzielnictwa, aniżeli sprawom wielkiego przemysłu. Zresztą uznane zostało przez wszystkie dzienniki, zajmujące się sprawami rękodzieła, w sposób autorytatywny, a więc przez kraj. komisyę przemysłową, Wydz. kraj. i Sejm, że staranie się o rozwój przemysłu wielkiego w obecnych stosunkach ekonomicznych równie jest potrzebne, jak podniesienie rękodzieła i że obie akcye mają być równoległe z równą energią prowadzone.

Może zachodzić konflikt in concreto między interesami rękodzieła i wielkiego przemysłu, może również na tle każdego przemysłu zachodzić konflikt między interesami ekonomicznymi kraju a interesami narodu, atoli nikt nie zdoła nam udowodnić, jakobyśmy przy jakimkolwiek z tych konfliktów nie stanęli na stanowisku objektywnem, rozważającem wszystkie pro i contra i jakobyśmy nie rozpatrywali tych spraw z punktu widzenia interesów narodowych i krajowych.

Teatr krakowski we Lwowie. „Judasz z Kariothu", którego wczorajsze, siódme z rzędu przedstawienie odbyło się znów przy szczelnie zapełnionej widowni, grany będzie jeszcze dwukrotnie. Mianowicie dyrekcya teatru krakowskiego, wobec nadzwyczajnego powodzenia tego pięknego dzieła, a nadto pragnąc umożliwić poznanie go jak najszerszym kołom publiczności, wystawia „Judasza" także w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych dramatu. Wieczorne przedstawienie „Judasza" w niedzielę odbędzie się po cenach dotychczasowych.

Otwarcie wystawy pamiątek r. 1863 odbędzie się uroczyście jutro w sobotę dnia 28 czerwca o godz. 11'30 w pałacu sztuki na placu powystawowym. Wyjątkowo w dniu otwarcia wstęp 2 kor. Czysty dochód z wystawy przeznaczony na weteranów r. 1863. Od niedzieli 29-go bm. wynosić będzie opłata wstępu 50 gr. — jedynie w poniedziałki 1 kor. Dla młodzieży obojga płci i wojskowych do wachmistrza włącznie, 20 gr.

Na fundusz budowy II. domu techników. Z okazyi 50-cio letniego jubileuszu Towarzystwa Bratniej pomocy słuch. politechniki, przeznacza zaszczytnie znana firma magazyn „Chic", Lwów, Leona Sapiehy 27, ze sprzedaży w dniach 28 i 29 b. m. towarów modno-galanteryjnych i obuwia 2% na rzecz budowy drugiego domu techników.

Bezkrólewie w ogrodnictwie miejskiem daje się dość jaskrawo odczuwać. Wystarczy naprzykład przyglądnąć się skwerowi przed teatrem miejskim, przedstawiającemu zaiste smutny widok. Trawniki i gazony tego skweru, na którym kiedyś ma stanąć pomnik Słowackiego, żyją w tem błogiem przekonaniu, że teraz mamy zimę albo co najwyżej wczesną wiosnę. Żywa dusza nie pomyślała o tem, by je uporządzić i oczyścić. Widok jaki przedstawiają jest wprost skandaliczny. Możeby więc znalazł się ktoś, do kogo to należy i coś przedsięwziął.

Dla uczczenia obywatela. Grono poważnych obywateli pragnąc uczcić zasługi dra Karola Grossa, opiekuna Ghetta naszego miasta, zawiązało komitet celem urządzenia jubileuszu Jego zawodowej pracy. Dr. Karol Gross pół wieku wiernie służy temu społeczeństwu, niosąc na każde zawołanie pomoc cierpiącej ludzkości. Na swym posterunku stawał dr. Karol Gross zawsze gotowy do walki z jak największemi trudnościami, a w pamiętnym roku 1863 pospieszył w charakterze lekarza na pole bitwy.

Za lat 50 mozolnej pracy, za sumienne spełnienie obowiązku należy się dziś pochylonemu starcowi uznanie od współobywateli. Znamienna działalność dra Karola Grossa, była wolną od wszelkiej reklamy, odpowiednio przeto do skromnego żywota pracownika tego, pragnie Komitet urządzić uroczystość jubileuszową godną zasług Jego. W programie dziś postawionym, jest wręczenie plakiety bronzowej z podobizną jubilata przy sposobności towarzyskiego zebrania, które powinno tak w kole jego zawodowych kolegów, jak i w najszerszych sferach naszego społeczeństwa, znaleźć oddźwięk należny. Dzienniki doniosą o dniu i miejscu zebrania.

Wpisy do kl. I. gimn. realnego im. Król. Jadwigi we Lwowie, zgłoszenia nowych uczenic do klas wyższych gimn. realnego i liceum, do szkoły handl., szkoły robót i szkoły gosp. domowego, odbędą się w piątek, 28. bm. od 5—7. — Egzamin wstępny do kl. I. odbędzie się w sobotę, dnia 28. czerwca, o godzinie 10 rano.

(i) **Zjazd młodzieży ukraińskiej.** Dnia 2, 3 i 4 lipca odbędzie się we Lwowie II. Powszechny Zjazd ukraińskiej studenckiej młodzieży. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi dnia 2 lipca o godz. 10 rano. Porządek obrad Zjazdu wypełnią referaty: „Ukraińska młodzież w ostatnich 40 latach na tle działalności Iwana Franki". „Młodzież rosyjskiej Ukrainy, jej zadania i konstrukcya". „Ukraińska młodzież i teraźniejsze polityczne położenie narodowe". „Młodzież i duchowa kultura narodu". „Narodowe wychowanie". „Uniwersytecka sprawa". „Oświatowo-kulturalne i polityczne zadania ukraińskiej młodzieży".

Rada szkolna kraj. zatwierdziła St. Piwkę rzecz. nauczyciela gimn. w Brodach, w zawodzie nauczycielskim i nadała mu tytuł profesora; zamianowała w szkołach lud.: ks. P. Szpilkę naucz. rel. gr. k. 3-kl. szkoły wydz. męskiej, połączonej z 4-kl. szkołą posp. im. św. St. Kostki w Przemyślu; E. Ternera naucz. rel. izr. 3-kl. szkoły wydz. ż. połączonej z 4-kl. szkołą posp. im. Czackiego we Lwowie; E. Ziołowskiego naucz. 3-kl. szkoły wydz. m. w Jaśle; F. Tilla E. Kulczyckiego nauc. 6-kl. szkoły m. w Rawie ruskiej; J. Małeckiego naucz. 6-kl. szkoły m. w Lubaczowie; K. Miśkównę naucz. 6-kl. szkoły ż. w Lubaczowie; A. Ciesielską naucz. 6-kl. szkoły ż. w Brzesku; ks. L. Szadę naucz. rel. rz. k. 5-kl. szkoły w Sędziszowie; ks. E. Tichego naucz. rel. rz. k. 5-kl. szkoły m. w Przemyślanach; Fr. Madydę naucz. 5-kl. szkoły m. w Wojniczu; M. Zgórkównę nauc. 5-kl. szkoły w Nisku; O. Dereniankę naucz. kier. 4-kl. szkoły ż. w Żółkwi; A. Puczyńskiego naucz. kier. 4-kl. szk. w Czajkowicach; J. Madeja naucz. kier. 4-kl. szkoły w Łodygowicach dolnych; K. Jaroszkiewicza naucz. kier. 4-kl. szkoł. w Jaćmierzu; W. Fietkę naucz. kier., T. Fietkową i J. Neugebaurównę naucz. 4-kl. szkoły w Dziewinie; M. Lamma naucz. rel. izr. 4-kl. szkoły ż. im. Sobieskiego we Lwowie; E. Fiedlera naucz. 4-kl. szkoły posp. m. połączonej z wydz. im. Kazimierza W. w Krakowie; L. Kalicińskiego naucz. 4-kl. szkoły posp. m. połączonej z wydz. im. Kopernika w Tarnowie; J. Potocką naucz. 4-kl. szkoły posp. ż. połączonej z wydz. im. król. Zofii w Stanisławowie; M. Brzuchowską naucz. 4-kl. szkoły ż. w Niepołomicach; A. Hrynowcia naucz. i M. Hrynowciową naucz. 4-kl. szkoły w Gajach; A. Górakównę naucz. 4-kl. szkoły w Uściu solnem; J. Droździka naucz. K. Wasyliszynównę i A. Grzybowską naucz. 4-kl. szkoły w Królówce wsi; A. Rudzińską i M. Sobkównę naucz. 4-kl. szkoły

KINO-LEW W FILHARMONII sala na 800 miejsc — najlepsza wentylacya. Program na sobotę 28. i niedzielę 29. czerwca br.: „Pani zamku Klintholm", tragedya w 3 aktach z Elzą Froehlich, artystką firmy Nordisk. „Tajemnica ciemnej nocy", sensacyjny dramat Nordisk w 3 aktach. „Niedoświadczony dyplomata", doskonała włoska komedya, zdjęcia z przyrody, 2 humoreski i w. i. nowości. Atrakcye i nowości ostatniego tygodnia. 5784

w Grobli; K. Kierońskiego naucz. 4-kl. szkoły w Łapanowie; S. Proroka naucz. 4-kl. szkoły w Rajbrocie; F. Bieńkową naucz. 4-kl. szkoły w Kaszowie; K. Kosińskiego naucz. 4-kl. szkoły w Okocimie; S. Stadnicką naucz. 4-kl. szkoły w Strzelcach wielkich.

(§) **Ogień w magazynach kolejowych.** Dziś przed południem rozeszła się pogłoska, że się palą magazyny kolejowe. Pogłoska ta okazała się — przynajmniej w tej formie — nieprawdziwa, albowiem zapalił się wprawdzie dach jakiegoś magazynu, ale prywatnego, a pożar ten natychmiast ugaszono, nawet przed przybyciem straży pożarnej. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek iskry, która spadła na dach od przechodzącej obok maszyny. Szkoda nieznaczna.

Znakomite w smaku i absolutnie hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe galicyjskiego wyrobu
„BALSAM"
wszędzie do nabycia lub we fabryce przy ul. Zyblonia l. 20

Zamach na dyrektora gimnazyum.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Żółkiew, 27. czerwca.

Donosiłem już wczoraj, że sprawca brutalnego zamachu Michalczuk wydalony został z gimnazyum za wydanie podburzającej odezwy, w której nawoływał wprost do zwalczania państwowości austryackiej i wzywał żołnierzy Rusinów do buntu. Egzemplarz tej odezwy znaleziono u Michalczuka i skonfiskowano ją wraz z szeregiem książek. Michalczuk został wydalony ze wszystkich gimnazyów austryackich. — Na konferencyi nauczycielskiej przemawiał dyr. Eliasz za łagodnem traktowaniem i sprawił, że afery całej nie odstąpiono wówczas do prokuratoryi, by chłopcu nie zamykać przyszłości. Za tę oględność pięknie mu się teraz Michalczuk odwdzięczył!

Sam przebieg zamachu i jego skutki już są znane z „Gaz. Por.". Michalczuk zaprzecza, jakoby zamach miał jakiś podkład polityczny, podaje, że jest tylko... mandolinistą (!) i niczem więcej, a polityką się nie zajmuje. Już wówczas, gdy go zawiadomiono o wydaleniu z zakładu, odgrażał się, że „uczyni coś takiego, że będą o nim pisały gazety".

Należy jeszcze podnieść zupełnie żywiołowy odruch młodzieży, uczniów 3 i 4 kl. gimnazyalnej, którzy Michalczuka poprostu chcieli zlynczować a nawet rzucili się na broniącą go żandarmeryę. — W gimnazyum zupełny spokój.

STRASZNY MORD RABUNKOWY.

Żółkiew, 26. czerwca.

Już w dzisiejszej „Gaz. Por." donieśliśmy pokrótce o morderstwie dokonanem dzień przedtem na rodzinie pachciarza Podhoritza na folwarku Lewyrda. Według informacyi zebranych na miejscu przebieg tej sprawy był następujący:

Dawid Podhoritz, liczący lat 35, żonaty, jest ojcem dwojga dzieci. Rodzina jego zajmowała mały domek nieopodal zabudowań folwarcznych. Chłopi okoliczni uważali Podhoritza za człowieka zamożnego. Gdy przeto w jednej celi tutejszego sądu znaleźli się i zawarli znajomość chłop Zeleniak odsiadujący karę za kradzież i Fedor Świtłyk z Majdanu janowskiego, lat 56 liczący, indywidyum bez stałego zajęcia, uknuli plan obrabowania „bogatego" pachciarza.

Inicpatorem był Świtłyk, szczwany złodziej i włamywacz, podobno członek bandy „samego" Wasińskiego, długi, ba 2-letni mieszkaniec stanisławowskiego zakładu karnego. Natychmiast po opuszczeniu aresztu, w poniedziałek, skierował swe kroki do Lewurda, gdzie widziano go we wtorek kręcącego się koło folwarku.

Wieczorem zakradł się na strych przybudówki domu zajmowanego przez Podhowitzów a w nocy przedostał się ze strychu do komórki przylegającej do alkowy, gdzie spała rodzina Podhoritzów.

Przedewszystkiem zbliżył się do łóżka na którem spał Podhoritz i zadał mu trzy straszne uderzenia siekierą w głowę, po których pachciarz natychmiast skonał. Tymczasem zbudziła się jego żona Sare, na którą z kolei rzucił się morderca, wołając do niej: hde hroszi?!

Gdy 13 letnia córka Chancia śpiąca w sąsiednim pokoju podniosła krzyk, wtedy Świtłyk naprzód dwukrotnie uderzył ostrzem siekiery w w głowę dziewczyny a następnie trzy razy ciął siekierą matkę. Obie ranione ciężko udały że już nie żyją. **Morderca zrabował ze szuflady trzy korony (!) agdy się oddalił, ranione poczęły wołać o pomoc.**

Posterunek żandarmeryi urządził pościg za mordercą, którym powszechnie domyślano się Świtłyka.

Szczęśliwym w tropieniu był żandarm Gołda który pościg skierował w kierunku ku Janowu i ujął go opodal gościńca pod Dąbrowicą i skutego odstawił do aresztów w Żółkwi. Już po drodze Świtłyk przyznał się do wszystkiego cynicznie.

Komisya zastała Podkovitza trupem, a żonę i córkę ciężko ranione.

W mieście ogromne wzburzenie.

Depesze „Gazety Wieczornej".

ROZSTRZYGAJĄCY MOMENT.

Serbia się cofa. — Pasicz jedzie do Petersburga. — Jeszcze starcia.

Belgrad. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych oświadczają, że informacye prezydenta ministrów Pasicza podane do wiadomości skupczynie na wczorajszem tajnem posiedzeniu **wywarły dodatnie wrażenie** i przyczyniło się do wyrobienia spokojniejszego zapatrywania na sprawę carskiego sądu rozjemczego. **Uważają podróż Pasicza do Petersburga za zupełnie pewną.** Dziś wygłosi Pasicz na jawnem posiedzeniu skupczyny exposè w sprawie położenia zagranicznego.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Polit. Korr." donosi z Sofii: **Rząd bułgarski zamierza jeszcze parę dni zaczekać aż do czasu, gdy skupczyna udzieli Pasiczowi votum ufności** a zamiary Serbii zupełnie będą jasne. W Sofii sądzą, że **niebezpieczeństwo grożące pokojowemu załatwieniu sprawy leży tylko w możności jakiejś akcyi wojskowej ligi serbskiej.** Jeżeli definitywne rozstrzygnięcie Serbii co do przyjęcia orzeczenia rozjemczego w ramach układu nastąpi, wówczas dążyć będzie Bułgarya — aby uniknąć długotrwałego condominium — do jaknajszybszego wysłania werdyktu.

Belgrad. (Tel. wł.) Mimo ścisłej tajemnicy, jaką zachowują co do obrad wczorajszej skupczyny dowiadują się dzienniki, że **Pasiczowi udało się pozyskać dla siebie większość skupczyny. Wyjaśnienia Pasicza o przyszłości polityki serbskiej były tak doniosłe, że wobec nich chwilowe niepowodzenia nie mają żadnego znaczenia.** W kołach opozycyjnych panowało wczoraj zdanie, że gabinet Pasicza pozostanie w dotychczasowym składzie. Przesilenie jest przezwyciężone. Po posiedzeniu skupczyny został Pasicz przyjęty przez króla a następnie konferował z posłem rosyjskim Hartwigiem.

Exposè, które wygłosi dziś w skupczynie Pasicz zawierać będzie **zarys konwersacyi dyplomatycznej między Bułgaryą a Serbią** i zajmie się również interwencyą Rosyi i carskim sądem rozjemczym. Pasicz formalnie nie zdezawuuje swe pierwsze exposè, ale **złoży odpowiedzialność w ręce cara i jego powoła do strzeżenia interesów serbskich.**

Sofia. (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych rozpowszechnione jest mniemanie, że nagłe zamknięcie wczorajszego posiedzenia skupczyny tłómaczyć należy tem, że **rząd przecież nie jest zupełnie pewny większości i obawiał się głosowania.**

Belgrad. (Tel. wł.) Generał Bojanowicz został wczoraj przez króla zawezwany na audyencyę **i przyrzekł królowi, że w gabinecie Pasicza pozostanie.** Bojanowicz żądał tylko wyjaśnień co do stanowiska Serbii wobec Bułgaryi. Wyjaśnienia te otrzymał, poczem oświadczył, że się tem zupełnie zadowala.

Belgrad. (Tel. wł.) Czarnogórski prez. ministrów Mukotic oświadczył redaktorowi tutejszej „Trybuny", że **Czarnogórcy obowiązani są Serbom przyjść z pomocą,** za to, że dopomagali im przy zdobyciu Skutari. W tym celu wysłany został większy oddział wojsk z Czarnogóry i przybył już wczoraj do Mitrowicy, skąd będzie dalej transportowany.

Sofia. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą **o nowem starciu serbsko - bułgarskiem w okolicy Widynia,** gdzie serbski patrol kawalerzycki złożony z 60 ludzi przekroczył rzekę Timok, aby rekognoskować pozycye bułgarskie. **Bułgarzy pozwolili Serbom zbliżyć się do nich, poczem rzekomo otoczyli ich i wycięli cały oddział w pień.**

Londyn. (Tel. wł.). „Daily Telegraph" dowiaduje się z Sofii, że **Bułgarya wydrukowała już była proklamacyę wojenną.** Tylko dzięki energicznemu postępowaniu Francyi i Rosyi udało się skłonić Bułgaryę do tego, by ta proklamacya nie została opublikowana.

Flota rosyjska demonstruje.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Mail" donosi z Odessy: **Czarnomorska flota rosyjska opuściła wczoraj w dwóch eskadrach Sebastopol i stanęła przed bułgarskimi portami Warna i Burgas.** Flota składała się z 4 okrętów wojennych, 9 małych krążowników, 17 torpedowców i łodzi podwodnych.

Ekspedycya Włoch do Albanii.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Chronicle" donosi z dobrego źródła, że **rząd włoski zamierza znów wysłać ekspedycyę wojskową do Albanii celem uregulowania sprawy południowych granic albańskich. Włochy mają już dość obrad reunionu londyńskiego i chcą wspólnie z Austro-Węgrami rozpocząć samodzielną akcyę.**

Memento dla Galicyi!

Wiedeń. (Tel. wł.). Z Pragi donoszą, że na najbliższe dni planowane jest radykalne uregulowanie stosunków finansowych czeskiego Wydziału krajowego. Okazuje się bowiem, że **czeski Wydział krajowy z powodu zupełnego wyczerpania wszelkich funduszów nie może dłużej funkcyonować, jak do lipca.** Ks. Thun, namiestnik Czech, przyjechał do Wiednia, aby w tej sprawie konferować z hr. Stürgkhem.

Zanosi się na masową dymisyę wszystkich członków Wydziału krajowego, a rząd zamierza ustanowić komisyę urzędniczą, w skład której wchodziliby wszyscy członkowie Wydziału krajowego, wraz z marszałkiem krajowym. Nastąpi to na podstawie reskryptu cesarskiego.

„N. Fr. Presse" donosi w tej sprawie: Reskrypt cesarski ustanowi cesarską komisyę, a równocześnie umożliwi podwyższenie dodatków krajowych do podatków z 55 na 65 proc. i na pobór podatku od piwa.

Rozwiązanie Sejmu czeskiego nastąpiłoby w takim razie w październiku r. b.

Nowy gmach pocztowy we Lwowie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak się korespondent wasz dowiaduje, **zdecydowało się ministerstwo robót publicznych zarządzić budowę nowego gmachu pocztowego we Lwowie.**

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 27-go czerwca 1913 r. — godz. 10 m. 30.

(Tel. wł.) Z powodu pomyślnych wiadomości z Belgradu i niepotwierdzenia się wczorajszych alarmujących wieści o bitwie pod Zletowo, była tendencya dzisiejszej giełdy silna.

Marki 118·37, Renta majowa 82·15, Renta koron. węg. 81·15 (płac.), Akcye austr. zakł. kred. 620·00, Akcye węg. zakł. kred. —·—, Akcye Anglobanku 330·50, Akcye Unionbanku 585·00, Akcye Bankvereinu 000·00 Akcye Länderbanku 508·00, Akcye kolei państwowej 709·00, Lombardy 122·—, Akcye Fabryki broni 980·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 921·50, Akcye Rima Muranyi 687·—, Akcye Prask. Tow. żel. 3200·—, Losy tureckie 232·00, Ruble 253·25, 4% listy zast. Banku hipot. 82·00 —·—, 4½% listy zast. Banku hipot. 91·25, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 82·40—00·00, 4% listy zast. Banku kraj. 83·80 do —·—, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 82·40—00·00, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 00·00—00·00, 4 i pół prc. listy zastawne Tow. kred. ziemskiego —·—, Akcye Skoda 834·—.

Usposobienie: spokojne.

Ekonomista.

Lwów a Zurych.

Na tem samem miejscu wczorajszego numeru naszego pisma przedstawiliśmy obecnie panujący stan bezrobocia, wskutek którego przeszło jedna piąta część ludności lwowskiej pozbawiona jest możności zarobkowania. Jeżeli zważymy, że podobne stosunki panują i w innych miastach i miasteczkach galicyjskich, to wynika z tego, iż przeszło jedna piąta część całej miejskiej ludności w naszym kraju jest pozbawiona zarobku i chleba.

Jakby na ironię przytacza onegdajszy numer jednego z dzienników zurychskich statystykę bezrobotnych w tem mieście. Dziennik ten biada nad tem, iż w Zurychu — mieście, równającem się pod względem liczby ludności naszemu miastu — liczba bezrobotnych podczas ostatniej zimy, to znaczy od listopada 1912 do kwietnia 1913 wzrosła w porównaniu z przedostatnią zimą to jest 1911—12 roku. Gdy bowiem w czasie przedostatniej zimy było w Zurychu 282 osób bez roboty, to w czasie ostatniej zimy wynosiła liczba bezrobotnych 619 osób. Razem z członkami rodzin wzrosła ta cyfra do 2153 osób, w tem 1002 dzieci.

W Zurychu — jak wiadomo — istnieje instytucya zasilania bezrobotnych z funduszów gminnych. Otóż w czasie ostatniej zimy suma dni bezrobotnych wynosiła 23.536, tak, że na jednego korzystającego ze wsparcia przypada przeciętnie 38 dni bezrobotnych.

Najwięcej bezrobotnych osób i dni przypada na grupę wieku od 31 do 40 lat. Przeciętny zasiłek jednej osoby wynosił 108.82 fr., suma zaś wypłaconych łącznie zasiłków wynosiła 67.360.35 franków.

Najwięcej bezrobotnych było w przemyśle budowlanym (59 proc.), następnie robotników nieukwalifikowanych (18 proc.), w przemyśle metalowym (10 proc.) i t. d.

Z kwoty wydanej na zasiłki (67.365.30 fr.) przypadło na wydatki na mleko 9365.40 fr., na chleb 193 fr., na inne środki żywności 37.014.80 fr., na materyały budowlane 3241.80 fr., na czynsze mieszkaniowe 14.158.65 fr. oraz na obuwie 3386.70 franków.

Tyle dziennik szwajcarski. A co my na to?

Nie wchodząc obecnie z istoty rzeczy w rozpatrywanie czy instytucya wspierania bezrobotnych jest dobra czy zła, a zwłaszcza czy spełniałaby w naszych obecnych warunkach swe zadanie, to jednak z drugiej strony nasuwa się mimowoli myśl, co się stanie z naszymi przemysłowcami i robotnikami, jeżeli te stosunki potrwają u nas jeszcze dłużej.

O dobrobyt Szwajcaryi starają się od dawnych lat swoi i obcy. My sami, wyczerpani długotrwałym zastojem, nie możemy obecnie przyczynić się w znaczniejszej mierze a zwłaszcza w najbliższym czasie do polepszenia warunków zarobkowych w kraju, obowiązek ten spada tedy na te czynniki, które z jednej strony obecny stan spowodowały a które z drugiej strony są w możności skutki tego stanu złagodzić. Mamy tu na myśli państwo, które winnoby bezzwłocznie przystąpić do rozpoczęcia robót i budowli publicznych.

Obecnie nie można kierować się zasadą, że każda sprawa musi przejść wszystkie przepisane instancye, gdyż najwyższym przepisem jest w naszych warunkach danie zajęcia przemysłowi i tem samem chleba robotnikowi.

SZKOLNICTWO HANDLOWE.

Reorganizacya akad. eksportowej.

Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje:

Poruszaną kilkakrotnie w prasie sprawą reorganizacyi Akademii eksportowej w Wiedniu zajął się również Centralny związek austryackich przemysłowców we Wiedniu i przedłożył ministerstwu handlu, na podstawie orzeczeń swych członków, tudzież opinii galicyjskiego Instytutu eksportowego, następujące sprawozdanie:

Koła przemysłowe w Austryi wyrażają ogółem zadowolenie ze sprawności akademii eksportowej, jako uczelni handlowej. Reorganizacya byłaby potrzebna w duchu odpowiadającym raczej wymogom praktyki, a nie w duchu teoretycznym, który częstokroć mija się z zadaniami i przeznaczeniem praktyki.

Przeistoczenie akademii eksportowej w najwyższą szkołę handlową w Austryi jest wprost wykluczone wskutek zasadniczo różnej organizacyi tej akademii, a innych najwyższych uczelni.

Te koła, które są za takiem przeistoczeniem, zapoznają cel akademii eksportowej, który kulminuje w tem, aby stworzyć w Austryi zastęp ludzi z wykształceniem kupieckiem, którzyby specyalnie poświęcali się eksportowi. Jednym z głównych punktów programu akademii eksportowej jest wykształcenie i przysporzenie handlowi samodzielnych przedsiębiorców i kwalifikowanych pomocników handlowych wyższej kategoryi, którzyby dorośli do wymogów techniki handlu wszechświatowego. W praktyce jednak okazuje się, że teoretyczne wykształcenie, nie ograniczające się na przyswojeniu sobie tylko najniezbędniejszych wiadomości, jest wprost szkodliwe, (hinderlich) ponieważ nie daje często równocześnie najpotrzebniejszej biegłości i wiadomości manipulacyjnej. Nasuwa się również pytanie, czy uznanie akademii eksportowej za najwyższą uczelnię handlową w Austryi nie kryje w sobie niebezpieczeństwa mnożenia elementu biurokratycznego, do którego ludność i sfery inteligentniejsze w Austryi mają szczególne zamiłowanie.

Przekształcenie akademii eksportowej oddaliłoby zakład ten od pierwotnie ustalonego programu, na podstawie którego został utworzony. Prócz tego miałaby przemiana taka ten skutek, że akademia eksportowa podlegająca dotąd ministerstwu handlu, musiałaby być poddana kompetencyi ministerstwa oświaty.

Ze wszystkich tych względów oświadcza się Centralny związek austryackich przemysłowców przeciw uznaniu akademii eksportowej za najwyższą uczelnię handlową w Austryi.

Żeński kurs handlowy.

Dnia 24. czerwca zakończono 5 rok szkolny na jednorocznym żeńskim kursie handlowym prof. Christofa nabożeństwem w kościele OO. Jezuitów, poczem nastąpiło rozdanie świadectw.

Ze sprawozdania za bieżący rok szkolny przekonywamy się, że kurs ten rozwija się bardzo pomyślnie, co jest dowodem, że społeczeństwo nasze odczuwa konieczność kształcenia dziewcząt w kierunku praktycznym.

Ilość uczenic w ubiegłym roku wynosiła 150 w 3 równorzędnych oddziałach. Ukończyło kurs 136, z tych 20 otrzymało odznaczenie, do egzaminu poprawczego zaś przeznaczono 7 uczenic.

Szkoła kupiecka w Brodach.

Z dniem 1 września 1913 r. zakłada Wydz. kraj. w tutejszem mieście Krajową szkołę handlową, która obejmuje: a) 2-klasową szk. kupecką, b) 3-klasową szk. handlową uzupełniającą i c) jednoroczny kurs handlowy żeński.

W r. szkolnym 1913-14 otwiera Kraj. szkoła kupiecka klasę przygotowawczą i pierwszą klasę 2-klasowej szk. handlowej, jednoroczny kurs handlowy żeński, oraz 2 klasy szkoły handlowej uzupełniającej.

Wpisy odbędą się d. 30 czerwca i 1 lipca, zaś po wakacyach od 1 do 4 września br.

Dostawy i przetargi.

Dostawa wyrobów żelaznych. Gazeta Lwowska z d. 1 lipca br. ogłosi rozpisanie dostawy wyrobów żelaza walcowanego na r. 1914, jakoteż nit, śrub, gwoździ, łopat różnego rodzaju i rozmaitych narzędzi dla konserwacyi na r. 1914 i 1915 dla okręgu Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 20 lipca br. g. 12 w południe.

Bliższych wiadomości można zasięgnąć w oddziale dla służby warsztatowej i mechanicznej (oddział IV.) c. k. Dyrekcyi w Stanisławowie.

Lwów, 27 czerwca.

Z targu pieniężnego. Na międzynarodowym targu pieniężnym odczuwa się pewną ulgę. Na szczególną uwagę zasługuje okoliczność, iż serbskie ministerstwo skarbu sprzedaje z uwagi na poprawę stosunków politycznych część nagromadzonych zapasów złota, co spowodowało zniżkę agia o 2 i pół prc.

W trzecim tygodniu bieżącego miesiąca obniżył się eskont Banku austro-węgierskiego o 2·58 mil., natomiast wzrósł lombard o 2·56 mil. W tym samym czasie ubiegłego roku obniżył się eskont o 19·6 mil. oraz lombard o 4·18 mil. W obu gałęziach interesu pożyczkowego inwestowanych jest w b. r. w porównaniu z ub. r. więcej o 200 milionów. Zupełnie inaczej przedstawiają się stosunki w niemieckim banku państwowym, w którym w trzecim tygodniu b. m. wynosiła zniżka portfelu wekslowego 40·59 mil., gdy w tym samym czasie ub. r. istniała zwyżka w wysokości 1·6 mil. marek.

Transakcya drzewna rządu bośniackiego. Wspólne ministerstwo skarbu, jako naczelna władza administracyjna Bośni i Hercogowiny, zakupiło od Towarzystwa przemysłu leśnego akcye nominalnej wartości 5 milionów K. Obszar lasów tego Towarzystwa wynosi 45 mil. hektarów, na których znajduje się 10 mil. metrów kubicznych drzewa. Obecnie posiada rząd krajowy większość w zarządzie Towarzystwa i zamierza wprowadzić racyonalną eksploatacyę.

Zmiana roku budżetowego. Rada ministrów uchwaliła przesunąć początek roku budżetowego na 1 lipca.

Otwarcie urzędu pocztowego w Majdanie. Z dniem 1 lipca 1913 wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Majdan z urzędową nazwą Majdan koło Schodnicy.

Urząd ten łączy się z siecią pocztową zapomocą dziennie jednorazowego chodu posłańca pieszego do urzędu pocztowego w Schodnicy.

Do miejscowego okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego przydzielono gminę i obszar dworski Majdan, zamiejscowy zaś okręg doręczeń tego urzędu tworzyć będą gminy: Rybnik z przysiółkiem Łokieć, Dolhe Podbuskie z przysiółkami Czypne, Jasynów, Krasicz, Krzywiec, Mielnicze, Niżny koniec, Pereprostyna, Rówień, Środek wsi, Wyżny koniec, Zarzecze i przysiółek Majdan Mallmannstal, jakoteż obszar dworski Rybnik.

Wyższe wykształcenie zawodowo - przemysłowe dziewcząt będzie przedmiotem konferencyi która odbędzie się d. 28bm. o g. 6. wiecz. w Instytucie Technologicznym (ul. Bourlarda, bocz. Batorego) z następującym porządkiem dziennym:

1). Zagajenie.
2). Tow. popierania przemysłu kobiecego.
3). Praca przemysłowa kobiet polskich.

Tow. pop. przem. kob. urządza tę konferencyę, z kończącym się rokiem szkolnym, celem wskazania nowych dróg pracy zarobkowej i służby obywatelskiej, dla młodego pokolenia kobiet polskich.

Kasa zaliczkowa w Złoczowie przedkłada obecnie sprawozdanie z czynności za r. 1912. Zawiera ono rzut oka na stosunki gospodarcze, które panowały w kraju w ub. r. i omawia ich wpływ na instytucye finansowe. Obroty ogólne Kasy wynosiły 38,531.855 koron, pożyczek udzielono w łącznej kwocie 5,163.856 koron, reeskont weksli wynosił 4,911.107 koron, wkładek wypłacono 1,411.247 koron. Czysty zysk wynosił 16.101 kor.

Kasa posiada 2 filie, a mianowicie w Brodach i Olesku. Członków liczy kasa 3820, udziały wpłacone wynoszą 222.551 koron.

Niemieckie zakusy. Związek stowarzyszeń, banków, przemysłowców i kupców „Creditreform“, założony w Lipsku, rozesłał do naszych kupców i przemysłowców prospekty, zachęcające ich do przystąpienia do związku. Celem jego jest rzekoma ochrona interesów kredytowych i służba wywiadowcza i informacyjna na rzecz ewentualnych członków ze świata krajowego handlu i przemysłu. W rzeczywistości jednak zachodzi obawa, że niemieckiej instytucyi nie zależy tyle na rzeczywistej korzyści naszych kupców i przemysłowców, ile na rozpięciu sieci informatorów i konfidentów w całym kraju, którzyby mieli możliwość wglądu w nasze życie kupieckie i przemysłowe.

TARGOWISKO

POŚWIĘCONE SPRAWOM HANDLU I CHOWU BYDŁA I NIEROGACIZNY.

Wychodzi co piątek.

Targi na nierogaciznę. — Wiedeń, 24. czerwca. — Na targ zgłoszono 17.697 sztuk a spędzono 7.905 świń mięszanych i 8.062 świń opasowych, razem 15. 967 świń. Według pochodzenia było 3.936 galicyjskich, 11.962 węgierskich, oraz 69 świń z innych krajów koronnych. Spęd świń opasowych był około 2.000 sztuk mniejszy, aniżeli w ubiegłym tygodniu. Ponieważ podaż nie wystarczała na pokrycie zapotrzebowania wszystkie gatunki świń opasowych poszły w górę o 6 hal Spęd świń mięsnych był o około 1.200 sztuk liczniejszy aniżeli w ubiegłym tygodniu. Gdy jednak podaż ledwie pokrywała zapotrzebowanie, poszły ceny świń mięsnych w górę o 2 do 4 hal. Notowano świnie opasowe prima 116 do 118 h., średnio ciężkie 112 do 118 h., lekkie 108 do 116 h., stara 104 do 110 h., galicyjskie świnie mięsne 112 do 146 h., wyjątkowo 148 h., morawskie 132 do 150 h., wyjątkowo 152 hal.

Budapeszt, 26 czerwca. — Na targu nierogacizny notowano świnie młode ciężkie 126 do 127 h., wybierane średnie 138 do 140 h.

Praga, 24 czerwca. — Świnie galicyjskie notowano prima (praskie) lekkie 120 do 126, secunda i tertia 110 do 116, ciężkie nad 100 kg. 112 do 118 hal. Od 16 do 22 bm. sprawiono w rzeźni trzody chlewnej 10.761 sztuk a to 8.876 galicyjskich i 1.885 bukowińskich.

Wykaz panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. starostw.

Wąglik: pow. Bóbrka, Podmonasterz (1 zagr.); pow. Chrzanów, Jeleń (1 zagr.); pow. Cieszanów, Młodów (1 zagr.); pow. Kałusz, Niebyłów (1 zagr.); pow. Kraków, Wróżenice (1 zagr.); pow. Łańcut, Kosina ob dw. (1 zagr.), Wysoka (1 zagr), Węgliska (1 zagr.); pow. Lisko, Romanowa Wola (1 zagr.); pow. Lwów, Czyszki (1 zagr.), Sieciechów (1 zagr.), Milatycze (2 zagr.); pow. Przemyśl, Bolestraszyce (1 zagr.); pow. Sambor, Brzegi (1 zagr.); pow. Skole, Klimiec (1 zagr.), Synowódzko wyżne (1 zagr.); pow. Tarnopol, Chodaczków Wielki (1 zagr.); pow. Turka, Matków (1 zagr.); pow. Zbaraż, Dobromirka (1 zagr.); pow. Żydaczów, Żydaczów (1 pastw.).

Wścieklizna: pow. Biała, Buczkowice (1 zagr.); pow. Buczacz, Trybuchowce (1 zagr.); pow. Kołomyja, Trościanka (1 zagr.); pow. Nadwórna, Tarnowica Leśna (1 zagr.); pow. Podhajce, Hajworonka; pow. Radziechów, Ordów (1 zagr.); pow. Sambor, Biskowice, Ortynice; pow. Sokal, Beżejów; pow. Stanisławów, Knihinin Kolonia (1 zag.); pow. Stary Sambor, Stary Sambor; pow. Stryj, Uhersko (1 zagr.); pow. Strzyżów, Łączki; pow. Tarnów, Joniny, Lichwin (1 zagr.); pow. Wadowice, Lanckorona (1 zagr.); pow. Zborów, Załoźce.

Pomór świń: pow. Bóbrka, Choderkowce (2 zagr.), Dźwinogród (1 zagr.), Sokołówka (2 zagr.); pow. Borszczów, Krzywycze górne (1 zag.), Skała (ob. dw. 1 zagr.); pow. Brzesko, Okocim (ob. dw. 1 zagr.); pow. Cieszanów, Horyniec (2 zagr.); pow. Czortków, Dżuryn (ob. dw. 1 zagr.); pow. Grybów, Siekierczyna (1 zagr.); pow. Jarosław, Słoboda (1 zagr.); pow. Jaworów, Hruszów (7 zagr.); pow. Kamionka strumiłowa, Busk (1 zagr.), Dernów (17 zagr.), Ubinie (ob. dw. 1 zag.); pow. Lisko, Lisko (4 zagr.); pow. Myślenice, Tokarnia (1 zagr.); pow. Śniatyn, Załucze n. Cz. (4 zagr.); pow. Sokal, Chorobrów (1 zagr.), Liwcze (2 zagr.), Łubów (ob. dw. 1 zagr.), Rusin (ob. dw. 1 zagr.), Sokal (1 zagr.), Tartaków (1 zagr.), Wierbiąż (3 zagr.), Zawisznia (1 zagr.).

Różyca świń: pow. Biała, Kaniów (1 zagr.), Osiek (ob. dw. 1 zagr.); pow. Bochnia, Baczków (1 zagr.), Brzezie (2 zagr.), Lipnica górna (1 zagr.), Wola Batorska (1 zagr.), Zabierzów (4 zagr.); pow. Brzesko, Wola Przemykowska (1 zagr.), Zakliczyn (3 zagr.); pow. Brzeżany, Brzeżany (1 zagr.), Potutory (1 zagr.); pow. Brzozów, Krywa (1 zagr.); pow. Chrzanów, Byczyna (1 zagr.), Chrzanów (1 zagr.), Filipowce (4 zagr.), Trzebinia Miasto (1 zagr); pow. Drohobycz, Bronica (17 zagr.), Rolów (4 zagr.), Tynów (9 zagr); pow. Gorlice, Moszczanica (1 zagr.); pow. Grybów, Bogumiłowice (1 zagr.); pow. Husiatyn, Czarnokońce Wielkie (1 zagr.) Hadyńkowce (1 zagr.), Postołówka (1 zagr.), Suchostaw (1 zagr.); pow. Jarosław, Dąbrowica (1 zagr.); pow. Jasło, Bieździałka (2 zagr.), Kołaczyce (2 zagr.), Lublica (2 zagr.), Sadkowa (1 zagr.); pow. Jaworów, Semerówka (3 zagr.); pow. Kałusz, Siwka Wojniłowska (1 zagr.); pow. Kamionka strumiłowa, Obydów (1 zagr.); pow. Kolbuszowa, Kopcie (3 zagr.), Wilcza Wola (5 zagr.); pow. Kraków, Bibice (1 zagr.), Boleń (1 zagr.), Czernichówek (1 zag.), Prądnik Biały (1 zagr.), Witkowice (3 zag.); pow. Limanowa, Stara Wieś (2 zagr.); pow. Lisko, Jankowce (5 zagr.), Kalnica ad Cisna (8 zagr.), Krzywcze ad Tworylne (8 zagr.), Lisko (3 zagr.). Lutowiska (1 zagr.), Moczary (4 zagr.), Serednica (4 zagr.), Solina (6 zagr.), Wańkowa (5 zagr.); pow. Lwów, Czyszki (2 zagr.); pow. Mielec, Łysakówek (4 zagr.); pow. Mościska, Dołhomościska (ob. dw. 1 zagr.); pow. Myślenice, Bystra (1 zag.); pow. Nowy Targ, Maruszyna (1 zagr.), Rdzawka (3 zagr.); pow. Przemyśl, Cyków (2 zagr.); pow. Rawa Ruska, Hujcze (1 zagr.), Kamionka wołoska (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.), Zaborze (1 zagr.); pow. Rohatyn, Bukaczowce (1 zagr.), Czercze (1 zagr.), Kleszczówka (3 zagr.), Słoboda bołszowska (ob. dw. 1 zagr.), pow. Żurawieczko (2 zagr.); pow. Skałat, Kaczanówka (4 zagr.), Kałaharówka (5 zagr.), Kołodziejówka (2 zagr.); pow. Sokal, Liwcze (2 zagr.), Sielec (2 zagr.), Sokal (4 zagr.); pow. Stanisławów, Delejów (1 zagr.), Dobrowlany (1 zagr.), Komarów (ob. dw. 1 zagr.), Wodniki (1 zagr.); pow. Stryj, Podhorce (1 zagr.); pow. Strzyżów, Glinik Dolny (1 zagr.), Gogolów (1 zagr.); pow. Tarnobrzeg, Baranów (2 zagr.); pow. Tarnopol, Czernielów Mazow. (ob. dw. 1 zagr.); pow. Tarnów, Mikołajowice (2 zagr.), Rzuchowa (1 zagr.), Strzyszów (1 zagr.), Szynwałd (3 zagr.); pow. Turka, Wysocko Wyżne (1 zagr.); pow. Trembowla, Laskowce (1 zagr.); pow. Wieliczka, Jankówka (1 zagr.), Zagórzany (5 zagr.); pow. Zborów, Iwaczów (1 zagr.), Krosna (3 zagr.), Milno (2 zagr.), Załoźce (2 zagr.); pow. Żółkiew, Artasów (ob. dw. 1. zagr.), Dworce (1 zagr.); pow. Żydaczów, Balicze Podróżne (1 zagr.)

ZE ŚWIATA.

Kamil Lemonniers. Zmarł przed paru dniami jeden z epigonów czystego naturalizmu, Belgijczyk, Kamil Lemonniers, którego zwolennicy kierunku naturalistycznego na jednym poziomie z Emilem Zolą stawiali. Lemonniers urodził się 24. marca — 1835, 1840 czy też 1844 roku — ścisła data nie da się ustalić, na przedmieściu Brukseli Ixelles. Ojciec jego, Ludwik Lemonniers, był adwokatem. Młody Lemonniers od lat najmłodszych zdradzał zdolności pisarskie. Poznanie literatury francuskiej, w szczególności zaś dzieł Flauberta i Zoli — już na początku działalności pisarskiej określiło kierunek, któremu młody Belgijczyk do końca życia miał hołdować.

Z dzieł Kamila Lemonniers zasługuje na wymienienie przedewszystkiem powieść z typu paryskich „romans des moeurs“ p. t. „Quand j'etais homme“. Jest to opowiadanie o dziejach młodej dziewczyny, która pragnąc zdobyć sobie samodzielne stanowisko w przebraniu jako mężczyzna, próbuje swych sił w różnych zawodach, zwycięża wszelkie trudności — lecz w końcu ta „praktyczna emancypantka“ ulega wszechwładnemu prawu miłości i macierzyństwa. Wspaniałe epos belgijskiego życia górniczego przedstawił Lemonniers w powieści „Happe-Chair“. W innej powieści „Un male“ usiłował pisarz belgijski przedstawić pierwotną duszę ludzką w pierwotnem dzikiem otoczeniu. Wreszcie pozostawił powieść — kronikę wojny francusko-pruskiej „Les Charniers“, która w części, zawierającej opis krwawych zapasów pod Sedanem, dorównywa, jeżeli nie przewyższa, słynnemy „Debacle“ Zoli.

„Lemonniers jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli najsurowszego naturalizmu, który się nie cofa przed najgwałtowniejszą prawdą życia, lecz jednocześnie pełen najszlachetniejszej myśli walczy w imieniu prawdziwej moralności“ — pisze o zgasłym pisarzu krytyk niemiecki, Stefan Zweig.

W istocie różni się Lemonniers od swego pierwowzoru — Zoli tem, iż podczas gdy ten ostatni uważał zupełną amoralność twórczości za zasadniczy warunek czystego naturalizmu, widzi Lemonniers w naturaliźmie tylko środek twórczy i życie, które odtwarza z drobiazgową ścisłością, musi u niego być rozwinięciem tej lub innej tezy moralnej.

WYCHOWANIE I NAUKA.

Kurs uniwersytecki w Zakopanem dla nauczycielstwa polskiego odbędzie się od 21. lipca do 25. sierpnia br. Kurs obejmuje filozofię, pedagogię, psychologię, nauki przyrodnicze, historyę, literaturę i nauki ekonomiczno-społeczne. Wykładają pp.: prof. Broszkiewicz, prof. Bruner, prof. Bujwid, prof. Dawid, dr. Daszyńska-Golińska, prof. Ernst, prof. Grabowski, redaktor Feldman, dr. Halpern, p. Heryng, dr. Kanarek, prof. Kozłowski, dr. Kukiel, p. Kulczycki, dr. Kuźniar, dr. H. Landauowa, dr. Łodyński, p. Moszczeńska, dr. Piasecki, p. Radlińska, dr. Reinhold, dr. Segal, dr. Sokolnicki, prof. Szober, p. Szycówna, dr. Szyjkowski, prof. Wakar, p. Wasilewski. Opłata za cały kurs (160 godzin) wraz z wycieczkami wynosi 30 kor. Zgłoszenia wraz z dodatkiem w kwocie 10 kor. nadsyłać należy do d. 5. lipca, pod adresem kraj. Związku naucz. lud. w Krakowie, Rynek 29. Sekretaryat kursów wysyła na żądanie program wykładów i inne informacye.

Wakacye dla biednych dzieci! Tow. kolonii wak. wysyła corocznie znaczną liczbę dziewcząt na świeże powietrze, ponieważ jednak rozporządza małymi funduszami i na setki zgłaszających się może uwzględnić jedynie kilkadziesiąt podań, przeto zwraca się do obywatelstwa wiejskiego i wogóle do mieszkańców wsi i miasteczek z gorącą prośbą o przyjmowanie ubogich dziewczątek na czas wakacyjny, tj. od 10 lipca do 30 sierpnia. Towarzystwo wybiera dziewczęta zdrowe, jedynie wyczerpane pracą szkolną i żyjące wśród niekorzystnych warunków hygienicznych, potrzebujące zatem tylko świeżego powietrza i zdrowego pożywienia. O wysłaniu dziewczynki decyduje w pierwszym rzędzie jej wzorowe zachowanie się. Dziewczęta zaopatrzone w odpowiednią wyprawkę, wysyła Towarzystwo swoim kosztem na miejsce pobytu, chodzi jedynie o zapewnienie im opieki i utrzymania.

Towarzystwo nie wątpi, że niejedna zacna rodzina przyjmie ubogie dziecko na czas wakacyi i zwraca się przeto do serc rodziców, którzy najlepiej rozumieją, czem jest zdrowie dla młodego pokolenia, jak ono niezmiernie wpływa na rozwój moralny i umysłowy. Łaskawe zgłoszenia należy adresować do Wydziału Towarzystwa kolonii wakacyjnych na ręce sekretarki p. Felicyi Węclewskiej ul. Snopkowska boczna 2026.

W seminaryum nauczycielskiem Z. Strzałkowskiej odbył się ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem p. Barwińskiego od 9 do 20 bm. Patent dojrzałości otrzymały następujące kandydatki: Alimurka S. (z odzn.), Apisdorfówna G., Barbaro J., Basówna K. (z odzn.), Bielikowicz S., Bobrzyńska O. (z odzn.), Borekówna W. (z odzn.), Bredówna J., Chudybówna J (z odzn.), Czajkówna J. (z odzn.), Czaparowska H. (z odzn.), Czerniawska Z., Droszczówna M. (z odzn.), Eisenbeisserówna J., Gasche J. (z odzn.), Göttelówna A. (z odzn.), Hadaczkówna E. (z odzn.), Humiecka N., Karasińska Z., Karwańska E., Kawikówna St., Koczańska St., Koczańska M., Kotelska J., Krasicka R., Krysowata O., Kurowska St., Leśniakówna A., Lebedowicz H .(z odzn.), Ludkiewiczówna M. (z odzn.), Lobodzińska M. (z odzn.), Lawrowska M., Majewska J. (z odzn.), Makosińska J., Mejsserówna M., Mochnacka (z odzn.), Nussbaumówna, Pindówna J., Pistlówna J. (z ozn.), Raudolffówna M. (z odzn.), Runiówna J., Utzig P. (z odzn.), Siechowska A., Siechowska M., Ślesińska W., Sosnowska Eug. (z odzn.), Starzecówna M., Starzewska J., Sternbachówna, Szramowiczówna T., Varisella F., Wargała O., Wilczkówna E., Wołoszyńska St., Żurawska St. (z odzn.). Pięciu kandydatkom pozwolono poprawić po feryach cenzurę z jednego przedmiotu; nie reprobowano żadnej.

ECHA Z KRAJU.

PRZEGLĄD STANISŁAWOWSKI.

Co czeka nas z nowym rokiem szkolnym.

Stanisławów, 27. czerwca.

Skutki nieuchwalenia budżetu przez Sejm dają się już odczuwać. Oto jak wynika z okólnika Rady szkolnej krajowej, odczytanego na okręgowej konferencyi nauczycielskiej, która u nas przez poniedziałek obradowała — nie powstanie odtąd ani jedna klasa nadetatowa, przeciwnie, grozi nawet ta ewentualność, iż istniejące klasy nadetatowe będą zwijane! Rada szkolna krajowa podaje na swe usprawiedliwienie, iż Sejm nie uchwalił budżetu, wobec czego krajowa magistratura szkolna jest bez środków finansowych. Komunikując to, poucza dalej Rada szkolna podwładne sobie czynniki, by dla przeciwdziałania przepełnieniu w szkołach ludowych i wydziałowych, które ów brak nowych klas nadetatowych prawdopodobnie spowoduje — przyjmowano wyłącznie do szkół miejscowych te dzieci, które z danej miejscowości pochodzą.

Uznajemy w zupełności rzeczowe przyczyny, które skłoniły naszą najwyższą magistraturę szkolną do wydania powyższego pouczenia, trudno nam jednak pominąć milczeniem następstwa jakie ten fatalny stan spowoduje. Nauczycielstwo stanisławowskie, z którego sfer informacye nasze pochodzą, zauważa słusznie, iż da się okólnik ten odczuć przedewszystkiem dziatwie, rekrutującej się z rzemieślniczych i włościańskich sfer podmiejskich, która dla uzupełnienia swego wykształcenia szkolnego garnie się do szkoły wydziałowej. Wiadomo zaś, iż szkoły wydziałowe są na ogół rzadkie, w Stanisławowie jest jedyna męska szkoła wydziałowa, która — o ile pamięć nas nie zawodzi — służy całemu okręgowi. A cóż dopiero żeńskie szkoły wydziałowe! Przecież dziewczęta nie mają publicznych gimnazyów żeńskich, nie wszystkim zaś pozwalają środki na to, by pobierać naukę w prywatnem gimn. żeńskiem lub też w takiem samem liceum SS. Urszulanek! Istniejące dotąd 2 żeńskie zakłady wydziałowe są przepełnione, jedyne wyjście zdawałoby się znaleźć można w kreowaniu klas nadetatowych, jeśli już fundusze nie zezwalają na budowę jeszcze jednej szkoły wydziałowej dla dziewcząt.

Tymczasem ostatni okólnik Rady szkolnej krajowej, albo mówmy wyraźniej, warcholstwo narodowej demokracyi na spółkę ze wstecznictwem podolskiem, uniemożliwiające z powodu obalenia kompromisowego projektu reformy wyborczej, normalne funkcyonowanie Sejmu i zawotowanie krajowi budżetu — to warcholstwo, będące pośrednią przyczyną okólnika, spowodowało obecnie to, iż setki dzieci żądne nauki, zastaną bramy szkolne zamknięte!

Rodzice, których dzieci tak duża, a niczem niezawiniona krzywda spotka, niechaj wiedzą, kogo mają za to winić.

KRONIKA.

Stanisławów, 27. czerwca.

Dar z łaski. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły grecko-kat. komitetowi budowy cerkwi w Pawełczu (wsi powiatu stanisławowskiego) zapomogi w kwocie 200 kor. na dokończenie tej budowy.

58 pułk piechoty odchodzi? W formie pogłoski, którą notujemy z zastrzeżeniem, dochodzi nas wiadomość o translokacyach wojsk, które nastąpić mają na wiosnę 1914 roku. I tak: załogujący obecnie w Stanisławowie 58 p. p. miałby odejść do Wiednia, w miejsce zaś jego przybędzie w takim razie 41 p. p. z Czerniowiec. W stolicy Bukowiny ulokowany zostanie 24 p. p., który dotąd stacyonowany jest w Wiedniu. Wiadomość powyższa — jak nas skądinąd informują — ma w sobie wiele cech prawdopodobieństwa.

Z ruchu towarzystw. Z końcem ub. tygodnia odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa demokratycznego, stowarzyszenia, w którem grupuje się oddział stanisławowski polskiej partyi postępowej. Po sprawozdaniu złożonem przez przew. dra Dobruckiego, uchwalono ustępującemu wydziałowi absolutoryum. Przy uzupełniających wyborach do wydziału wybrani zostali pp. Lorens, Domiczek i dr. Poliwka; jako ich zastępcy zaś pp. Henisz, Seko i Ostrowski. Walne zgromadzenie uchwaliło ponadto poprzeć kandydaturę dra Bilińskiego na posła do Sejmu.

Tragiczne zajście w bursie. Tragiczne zajście rozegrało się wczoraj w południe w bursie polskiej im. Kraszewskiego, zajście, które pochłonie młode życie ludzkie.

Było po godzinie 12-tej, gdy wychowankowie bursy schodzili się ze szkół po ukończonej nauce. Do obiadu było jeszcze czasu dość, więc sobie chłopcy jak zwykle urozmaicali oczekiwanie rozrywkami. Jeden z nich A. Fedyszyn, uczeń IV. klasy II. gimn. polskiego, wydostał z ukrycia jakiś zepsuty rewolwer i począł go naprawiać. Zapomniał nierozważny chłopak, iż w magazynie znajduje się jeden nabój i pociągnął za cyngiel. Skutek był fatalny. Padł strzał, a wraz z hukiem, usłyszano okrzyk bolu. Stojący opodal wychowanek bursy, ucz. IV. kl. realnej Z. Wiśniowski, brocząc obficie krwią, padł nieprzytomny na ziemię. Łatwo sobie wyobrazić jakie wśród uczniów powstało zamieszanie. O nieszczęściu zawiadomiono prefekta, który natychmiast posłał po lekarzy. Przybyli dr. Drzewicki i dr. Ostafiński, którzy stwierdzili postrzał w tyle głowy, za lewem uchem. Wobec beznadziejnego stanu Wiśniowskiego, wezwano doń księdza. Ranny nie odzyskał wcale przytomności i wątpić należy, czy wogóle ją odzyska.

W tym samym prawie czasie, gdy młody chłopak dogorywał, przybyła do bursy nie przeczuwająca nic złego matka jego, w zamiarze zabrania syna do domu. Domyślić się łatwo, jak na nią wiadomość o nieszczęściu syna podziałała. Scena była wstrząsająca.

Sprawca czynu Fedyszyn w pierwszej chwili po strzale nie zoryentował się, co się stało. Gdy się przekonał, iż on to przyczynił się do zabójstwa kolegi, wpadł w rozpacz i chciał sobie życie odebrać. Obopólnym usiłowaniom kolegów i nauczycieli udało się dopiero go ubezwładnić. Wobec obawy, iż zdeterminowany chłopiec targnie się na siebie, internowano go w komisaryacie policyi.

Sprawa cała oddana została prokuratoryi państwa.

Zgubiono. P. Kazimiera Kostecka zgubiła broszkę srebrną, wysadzaną rubinem i perełkami.

Znaczna kradzież. Na szkodę dr. Oskara Weingartena popełnił niewyśledzony sprawca kradzież broszki, wartości 300 K. Broszka skradziona była ze złota, wysadzana rubinami, brylancikami i dyamencikami.

KRONIKA PRZEMYSKA.

Z Rady miejskiej.

Przemyśl, 26 czerwca.

(Pożyczka wodociągowa. — Komisye wyborcze. — Zakupno gruntów dla wodociągów. — Oferty. — Komisya zdrowotna. — Koncesye. — Subwencya i drobiazgi. — Posiedzenie tajne.)

Przed przystąpieniem do porządku dziennego r. dr. Mantel zapytuje burmistrza czy prawdą jest, że Wydział krajowy odmówił udzielenia zezwolenia na zaciągnięcie pożyczki wodociągowej, i co burmistrz zamierza uczynić by tę odmowę uchylić. Burmistrz wyjaśnił, że pożyczka musi być wyższa niż pierwotnie projektowano t. j. że wyniesie 3 i ćwierć miliona koron, i że sprawa cała zostanie przedłożoną Radzie na najbliższem posiedzeniu. Co się zaś tyczy samej pożyczki, to po udzieleniu niektórych wyjaśnień niechybnie zostanie udzieloną.

Z porządku dziennego wybrano do komisyi wyborczych rr.: Bystrzyckiego, Miesesa, dra Mestera i Szancera, a jako ich zastępców ks. Kopkę i A. Dawida.

W sprawie wodociągowej uchwalono dla zaokrąglenia terenu dostarczającego wody w Prałkowcach wykupić od włościan skrawki gruntu za 13.164 koron, płacąc po 4.000 koron za morg; oraz zakupić teren pod zbiornik w ul. Szczytowej od p. Józefa Małka i innych za 19.053 koron, przyczem uchwalono wyrazić p. Markowi uznanie za jego obywatelskie w tej sprawie stanowisko.

Zatwierdzono oferty pp. S. Nagla na urządzenie parkanów, poręczy i kancelaryi na nowej targowicy za cenę 3.552 koron i Pawła Szczepanika na budowę kanału w ul. Nadbrzeżnej za 1.937 koron.

Do komisyi zdrowotnej wybrano pp.: dyr. Golińskiego, dra Glanza, ks. Podolińskiego, dra Petersa i dra Szefera.

Zgodnie z lwowską Izbą handlową i przemysłową oświadczono się przeciw udzieleniu „Galicyi" koncesyi na rozwóz nafty beczkowozami, oraz uchwalono zaopiniować 2 koncesye gospodnio-szynkarskie odmownie, 1 zaś przychylnie.

Stow. dwucentowych wkładek przyznano 100 koron subwencyi na kolonie wakacyjne; 6 obywateli przyjęto do związku gminy; uwolniono kilka osób od opłaty taks grobowych i wreszcie uchwaleniem taryfy rakarskiej pokrywającej się z cenami dotychczas pobieranemi, zakończono obrady jawne.

Na posiedzeniu tajnem udzielono kilku urzędnikom miejskim urlopów.

Przemyśl, 27 czerwca.

Tow. przyjaciół nauk, istniejące lat trzy i utrzymujące zbiory muzealne, odbędzie w sobotę 28 b. m. III. walne zgromadzenie w sali Kasyna mieszczańskiego (pl. Czackiego l. 3). Na porządku dziennym, między innemi, zmiana statutu. Początek obrad o godz. 7 wieczór.

O ambulatoryum lekarskie upomina się od wielu lat dzielnica Zasanie, co jest tem słuszniejsze, że — mimo, iż tam mieszka prawie połowa ludności Przemyśla — brak zupełnie na Zasaniu lekarzy, których mieszka tam zaledwie dwóch. Rada miejska uznała słuszność żądania mieszkańców i przychylnie rzecz załatwiła, ustanawiając nawet ryczałt wynagrodzenia dla lekarza, mającego prowadzić to ambulatoryum. Tymczasem w ostatniej chwili stała się rzecz wprost niespodziewana. Oto miejskie biuro sanitarne, które ma przecież czuwać nad zdrowiem mieszkańców, z niezbadanych wprost powodów oświadczyło się przeciw kreowaniu ambulatoryum — mówią, że szło o to, by kierownikiem jego nie został lekarz, drugiemu lekarzowi miejskiemu „politycznie" niemiły — a większość Rady dała się m. biuru sanitarnemu przekonać i uchwałę poprzednią zreasumowała. Odtąd, mimo wszelkich usiłowań radnych opozycyjnych, sprawy tej nie można ruszyć z miejsca. Większość Rady, ta większość „narodowa", która idzie razem z przeciwnikami burmistrza, stanąwszy na stanowisku m. biura sanit., że lepiej, gdy jest mniej lekarzy miejskich i gdy szczuplejsza jest służba sanitarna — po prostu nie dopuszcza do dyskusyi nad tą sprawą, tak ważną i dla całej dzielnicy żywotną, że obecnie postawiwszy rzecz całą na głowie, chce jej użyć jako broni w walce wyborczej, tłumacząc nieświadomym, że to burmistrz, względnie magistrat przyczynił się do niezałożenia ambulatoryum. W tych warunkach koniecznem jest przypomnieć prawdziwych przeciwników sprawy: biuro sanitarne, „narodowa" część Rady i „narodowi" członkowie magistratu — własne, na samolubnych momentach oparte, winy, usiłują teraz wobec bezkrytycznej wiecowej publiczności spychać na cudze barki.

Korpusy wakacyjne dla uczniów szkół ludowych i wydziałowych rozpoczną się dnia 8 lipca. Zgłoszenia przyjmują dyrekcye wszystkich szkół. Opłata jest bardzo nizka, wynosi bowiem za cały czas trwania korpusów 1 K 50 h.

Kolonię wakacyjną dla młodzieży szkolnej żydowskiej urządza w Chorośnicy, w dworku, będącym własnością radnego miejskiego p. Hirta, Stow. dwucentowych wkładek.

Jarmark roczny na konie, bydło i nierogaciznę, przypadający na dzień 6 lipca, odbędzie się we wtorek dnia 8 lipca.

PRZYBORY DO PODRÓŻY
KUFRY, TORBY, NECESSERY
wogóle wszelkie wyroby skórzane poleca w ogromnym wyborze
MAGAZYN „A LA VILLE DE PARIS"
Gabryel Stark
Lwów, pl. Maryacki 11.
6031

Patentowane lekkie kuferki amerykańskie od 20 koron.
Wyłączny skład prawdziwych kufrów trzcinowych
MÄDLERA.



SPECYALNY SKŁAD APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH
WŁADYSŁAW BORZEMSKI
poleca jedyne światowej sławy najnowsze angielskie płyty Eastmann we wszystkich gatunkach
KODAK
po cenach konkurencyjnych.
Tylko Sykstuska 11, Lwów.
5983

Drobne ogłoszenia.

Letnie mieszkania.

TATARÓW nad PRUTEM
Hotel Pension „Jasna Polana", poleca pokoje z całem utrzymaniem. 8302
Czesławowie Strzeleccy.

Do wynajęcia blizko Janowskiej rogatki **WILLA.** Komfort, z wielkim ogrodem. Wiadomość: Krebs, ul. Batorego 7. 8235

Zakopane
WILLA
„Smereków",
odnowiona, w ślicznem położeniu — otoczona parkiem. Ceny przystępne. Właścicielka Marya Bogdańska.

POMIESZKANIE
złożone z 3 pokoi i kuchni wraz z dużą werandą w Brzuchowicach w Dworku na Swobodzie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u inż. Schleyena, Lenartowicza 15. 8327

Wolne mieszkania

Pensyonat HELENA
Chodkiewicza 6 boczna Potockiego. Komfort, idealne powietrze, spokój. 8317

Jabłonowskich 36 Lokal na sklep korzenny. 2 pokoje, kuchnia, z komfortem.
Snopkowska 31 — 2 pokoje, kuchnia. Lokal na sklep. 8298

Zgubiono — znaleziono.

100 kor. nagrody znalazcy brylantowej broszki, zgubionej w poniedziałek 23. czerwca Zyblikiewicza-Pańska. — Zyblikiewicza 35 właściciel. 8322

Nauka i wychowanie

KURS
języka niemieckiego, przygotowania do wszelkich egzaminów nauczycielskich w tym języku. Kamila Brykowa, Jabłonowskich 36. 8326

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Wpisy

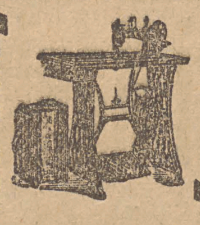
WPISY osób dorosłych na kursa buchalteryi codziennie przyjmuje koncesyonowana szkoła handlowa S. Szlagowskiego 8188
Asnyka 6.

Kupno i sprzedaż.

Realność na sprzedaż w Przemyślu, ul. Ochronek 15. Potrzebna gotówka 10.000 koron. Bliższych informacyi udzieli Lipecki, Lwów, Zimorowicza l. 20. 6005

Doniesienia rozmaite

Dokładną naprawę
BRONI, STRZELB, FLOBERTÓW, REWOLWERÓW wykonuje najtaniej pracownia rusznikarska Bolesława Jankowskiego we Lwowie, Czarnieckiego l. 2. Poleca broń myśliwską wszelkich systemów. Cenniki gratis i franco. 5775

Nowe i stare

Maszyny
wszystkich systemów, oraz pończosznicze — poleca firma
A. Malimon
Lwów, Wałowa l. 9.
Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 3016

L. 5260/913.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy
RZEŹNI MIEJSKIEJ
w Złoczowie

rozpisuje Magistrat miasta Złoczowa licytacyę ofertową.

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum wysokości 5% ceny kosztorysowej, własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane i oznaczone na zewnątrz napisem „Oferta na budowę rzeźni miejskiej w Złoczowie", mają podawać w stosunku do ceny kosztorysowej wyrażoną cenę, za którą oferent podejmuje się wykonania budowy rzeźni, oraz zawierać oświadczenia, że warunki licytacyjne i plany budowy są oferentowi dokładnie wiadome i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Oferty wnieść należy najpóźniej dnia 21. lipca 1913 w godzinach urzędowych do protokołu podawczego Magistratu miasta Złoczowa.

Wadyum ma być dołączone w gotówce, albo w książeczkach Galicyjskiej Kasy oszczędności, albo w papierach wartościowych na giełdzie notowanych według kursu tychże.

Plany i kosztorysy budowy oraz warunki licytacyjne przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze technicznem miejskiem.

MAGISTRAT MIASTA
w Złoczowie dnia 24. czerwca 1913.
Burmistrz: Dr. GOLD.

LETNISKO — PENSYONAT
„Stachowa Wola" J. Glińskiej
w HREBENOWIE
nad Oporem
znany ze swego pięknego położenia, świeżo odrestaurowany
otwarty od 1. czerwca b. r.
Na miejscu: stacya kolei, poczta, telegraf.
5930 Zarząd Letniska.

Loterya klasowa
Prospekt, plan gry i wszystkie daty, tyczące się loteryi klasowej, znajdują się w naszej „Gazecie handlowej", którą rozsyłamy na żądanie bezpłatnie. Ze względu na doskonały plan gry tej loteryi i ze względu na to, że losów w komis się nie dostaje i musimy za nie z góry zapłacić, prosimy o możliwie rychłe zamówienia, byśmy mogli się na czas postarać o stosowny zapas losów. Ceny losów, warunki itd. są w „Gazecie handlowej", której prosimy natychmiast zażądać.
— — DOM BANKOWY **SCHÜTZ I CHAJES**
Lwów, pl. Maryacki 7. 5956

Poszukuje się do Antwerpii
polsko-ruskiego korespondenta. Pierwszeństwo mają fachowcy z biur podróży lub tow. okrętowych. Oferty: „D. 8401" an Haasenstein & Vogler A. G., Wien I. 6029

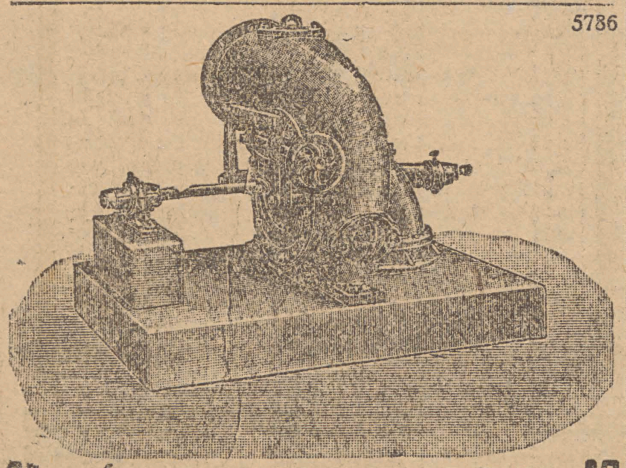
TERENY NAFTOWE
UDZIAŁY W KOPALNIACH PROCENTY BRUTTO
do nabycia w biurze naftowem
A. GOSTKOWSKIEGO
Lwów, Pasaż Hausmana l. 1.

= SZCZAWNICA =
Szczawy alkaliczne słone. 7 zdroi najsilniejszych w Europie.
Wskazania: choroby dróg oddechowych, narządu trawienia, dróg moczowych, przemiany materyi, krwi i choroby nerwowe.
Sezon od 20. maja do 30. września.
Zakład inhalacyjny odnowiony, Zakłady wodolecznicze, łazienki mineralne, Kąpiele słoneczne. Mieszkania tanie od K. 1·60 począwszy i z komfortem urządzone. Wykwintna restauracya i liczne pensyonaty. W I. i III. sezonie mieszkania 20 do 30% tańsze. Lekarz zakładowy dr. Włyński i ośmiu lekarzy praktykujących. Zwolnienie od taks tylko wyjątkowo. W II. sezonie zupełnie wykluczone. Mieszkania po każdym gościu przymusowo formalinowemi aparatami desynfekcyonowane. Śmieci i plwociny spalane w specyalnym piecu.
Stacya kolei Stary-Sącz i Nowy-Targ. Zgłaszać się o mieszkanie i po fiakrów do Zarządu Zdrojowego lub do Komisyi Zdrojowej. Zajeżdżać po wszelkie informacye wprost do Zarządu, a unikać faktorów i dorad fiakrów. 5533
Najsilniejsze wody na całą Europę!
Lecznicze: Józefina, Magdalena, Wanda i Stefan, zaś najsmaczniejsze alkaliczne-stołowe: Stefan i Jan. Wysyłka wód w czasie bezmroźnym przez Zarząd Zdrojowy w pakach po 25, 30 i 50 flaszek. Są też wody powyższe do nabycia we wszystkich aptekach składach wód mineralnych i aptecznych, oraz w Składnicy wód mineralnych przy Krajowym Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk we Lwowie.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów metalowych i srebrnych
M. JARRA
w Krakowie, ulica Berka Joselowicza l. 21
premiowana na licznych wystawach krajowych i zagranicznych
POLECA
Sztućce i zastawy stołowe w wielkim wyborze, przedmioty do użytku domowego, jak kandelabry, lichtarze, garnitury na biurka, popielniczki, lustra i przybory toaletowe, samowary „Niuta", przybory kościelne: krzyże, lichtarze, lampy, kielichy, puszki, monstrancye, relikwiarze, dzwonki itp. Świeczniki ścienne i wiszące zastosowane do świec, nafty, gazu lub światła elektrycznego. — Kompletne zastawy stołowe w stylu zakopańskim. Ozdobne przedmioty na podarki, jak: tytonierki, papierośnice, zapalniczki, łańcuszki, wisiorki, szpilki do krawatów, zapinki. Wyroby złote. — Fabryka naprawia i odnawia wyroby metalowe i przyjmuje je do srebrzenia i złocenia w ogniu i galwanicznie, jakoteż do niklowania, miedziowania, mosiądzowania i werniksowania i wykonywa najtrudniejsze odlewy.
Ceny nizkie. Magazyn w Krakowie, Sukiennice l. 1 (od strony pomnika Mickiewicza), **w Pradze ulica Ferdynanda 40, w Budapeszcie ul. Andrassy 27.**
5496

KRAJOWA FABRYKA
MEBLI GIĘTYCH
MICHAŁA ADERA
w Jazowsku
biuro centralne w Krakowie
poleca swoje wyroby: 5831
KRZESŁA, FOTELE, KANAPY, STOŁY itp. MEBLE DLA TEATRÓW, KINOTEATRÓW i SAL KONCERTOWYCH ORAZ MEBLE OGRODOWE

5786



JÓZEF **SZAYNOK**
Fabryka maszyn
w RZESZOWIE
wyrabia jako specyalność **Turbiny wodne.**

GALICYJSKA
Siemens-Schuckertowska Spółka z ograniczoną por.
Lwów, Batorego 32
wykonuje wszelkie urządzenia elektryczne, utrzymuje magazyn materyałów instalacyjnych, żarówek, motorów itp. Na żądanie wysyła cenniki P. T. interesentom darmo i opłatnie. 5719

Popierajmy przemysł krajowy!
Najlepsze zapałki szwedzkie wszędzie do nabycia!

WYRÓB GALICYJSKI
ZAPAŁKI SZWEDZKIE
MARKA OCHRONNA.
NAJLEPSZE PARAFINOWANE.
M. ADLERSBERG-BOLECHÓW.

NÓŻ
ZAPAŁKI SIARKOWE
BEZ FOSFORU
CH. H. LIPSCHÜTZA
W. SKOLEM
Galicya.

Żądajmy w handlach i trafikach tylko zapałek wyrobu galicyjskiego! 5897

MARK. HACKE
w Przemyślu
Fabryka świec stearynowych paraf. i sody, wyrabia też świece kościelne, grobowe i na drzewka. 5720

LOSY AUSTRYACKIEJ LOTERYI PAŃSTWOWEJ
GŁÓWNA WYGRANA
K. 200.000.
21.146 wygranych w łącznej kwocie K 625.000.
Ciągnienie 3. lipca b. r.
Cena losu K. 4·— wraz z przesyłką.
DOM BANKOWY i Kantor wymiany **Rohatyn i Ulam**
we Lwowie, ul. Sykstuska 8.
5994

MYDŁA
karawanowe i z Krakusem
z fabryki 5845
Stanisława Rożnowskiego
w Krakowie
są najlepsze i najwydatniejsze, a dlatego najtańsze, powinny przeto być używane w każdym oszczędnym domu.

CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY
największe na świecie towarzystwo okrętowe i kolejowe, posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Kanady — z Antwerpii i Liwerpoolu do Kanady — oraz do Ameryki Północnej.

Cena karty okrętowej wraz z utrzymaniem kosztuje obecnie **165 Koron** tak przez Tryest, jak i przez Antwerpię.

Lwów-Kanada	200·— kor.
Lwów-Montreal	216·50 kor.
Lwów-Winnipeg	290·— kor.

Najbliższy okręt z Tryestu do kanadyjskiego portu **Quebec** odpływa dnia **10. lipca** — następny **7. sierpnia.**

Cena karty okrętowej wraz z utrzymaniem 140 Kor.

Na okrętach „Canadian Pacific", idących z Tryestu, **niema wcale międzypokładu,** tylko same kajuty II. i III. klasy na 2, 4, 6 osób — tak, że każda rodzina otrzyma dla siebie osobną kajutę.

Z Antwerpii odjazd co środę.

„Canadian Pacific" poddała się pod najściślejszą kontrolę c. k. rządu, zobowiązując się do pełnej ochrony emigrantów przed wyzyskiem i krzywdą od pierwszej chwili, gdy kraj opuszczą, aż do czasu, gdy staną za oceanem na miejscu przeznaczenia.

Reprezentacya na wschodnią Galicyę
LWÓW, GRODECKA 101
5438 udziela wszelkich wyjaśnień.

Galicyjski Bank Ludowy
dla rolnictwa i handlu
Lwów, ulica Sykstuska l. 17.
Telefon Nr. 1677 i 1678.
Wkładki na książeczki
od 20 koron począwszy na
5%
Wypłata do 5.000 Kor. bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.
KANTOR WYMIANY
Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. — Wypłata Kuponów. — Zlecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów.
Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata. 5495

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa", ul. Sokoła l. 4.

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2-giej popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 6 hal.

Nr. 1363. Lwów, sobota dnia 28. czerwca 1913. Rok III.

Lwów za „taką" reformą.

Kandydatury polskiej demokracyi.

Lwów, 28. czerwca.

Miejski komitet stronnictwa Polskiej Demokracyi na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił następujące kandydatury na posłów na Sejm krajowy z miasta Lwowa:

1. **DR. TADEUSZ DWERNICKI,** adwokat krajowy i radny m. Lwowa;

2. **DR. NATAN LOEWENSTEIN,** adwokat krajowy i poseł do parlamentu;

3. **JÓZEF OLSZEWSKI,** dyrektor Ligi Pomocy Przemysłowej, radny m. Lwowa;

4. **DR. TADEUSZ RUTOWSKI,** wiceprezydent m. Lwowa.

Nadto w myśl porozumienia ze Stronnictwem Postępowej Demokracyi wchodzi na listę powyższą:

5. **DR ALEKSANDER LISIEWICZ,** adwokat krajowy i poseł do parlamentu.

Decyzya co do ewentualnie obsadzić się jeszcze mającego szóstego miejsca zapadnie w najbliższym czasie.

Kolejarze wobec wyborów.

(Posłowie i kandydaci demokratyczni przed zgromadzeniem kolejarzy).

Lwów, 28. czerwca.

(t.) W obszernej sali stow. „Skała" odbyło się wczoraj wieczór staraniem polskiego komitetu demokratycznego przedwyborcze zgromadzenie urzędników i funkcyonaryuszy kolejowych. Zgromadzenie było bardzo liczne, sala szczelnie wypełniona, samymi poważnymi wyborcami.

Obrady zagaił radny m., insp. kolej. F. Piasecki, podkreślając ważność i znaczenie zbliżających się wyborów ze względu na to, że głównem zadaniem nowego sejmu ma być przeprowadzenie reformy ordynacyi sejmowej.

Następnie zgromadzenie się ukonstytuowało obierając członkami prezydyum pp. E. Piaseckiego, Blaima i Olearczyka.

MOWA P. DR. LOEWENSTEINA.

Jako pierwszy mowca zabrał głos p. dr. Natan Loewenstein. Zaznaczywszy, że choć staje na zgromadzeniu zawodowem, to jednak uważa je za obywatelskie przedewszystkiem, przeszdł szanowny mowca do omówienia sprawy reformy ordynacyi wyborczej. Reforma sejmowa jest rzeczą pilną. Od lat dziesiątek walczą posłowie demokratyczni o tę reformę, dziś już najwyższy czas, aby ją przeprowadzić. W obecnym sejmie jest zaledwie garstka reprezentantów miast, jakkolwiek stosunki społeczne zmieniły się gruntownie i miasta właśnie stały się ośrodkiem kultury, cywilizacyi i życia narodowego, zastępując dworki wiejskie, które niegdyś tę rolę pełniły. Dlatego też i prawa obywatelskie powinny z owych dworków przejść na miasta. Obecna ordynacya jest niesprawiedliwa, gdyż odmawia prawa głosu szerokim zastępom ludności płacącej olbrzymie podatki pośrednie i ponoszącej ogromne ciężary na rzecz kraju i państwa. Rozszerzenia praw wyborczych należy się domagać także i ze względu na ideę samorządu, która cierpi na tem, że ludność kraju ma prawo głosowania przy wyborach do centralnego parlamentu a nie ma tego prawa przy wyborze posłów do sejmu krajowego. To też stronnictwo polskiej demokracyi domagało się od dawna reformy tej ordynacyi. Usiłowaniom jej jednak sprzeciwiali się z zaciętością konserwatyści, szczególniej podolscy wstecznicy. Ich jest wina, że wytworzyła się obecnie taka ciężka, taka trudna sytuacya, oni też muszą wziąć odpowiedzialność za to, że obecny projekt reformy jest dla żywiołu polskiego mniej korzystny, niż projekt z przed siedmiu lat, oni odpowiadać będą wraz z swymi sojusznikami za wszelkie dalsze szkody narodowe. Stan zaś obecny, zatamowanie życia autonomicznego nie jest na dłuższą metę możliwy. Mowca zwraca uwagę na Czechy, na kraj tak bogaty, który obecnie wskutek zatamowania czynności sejmowych jest nad przepaścią, jest u progu ruiny finansowej. U nas trwa ten stan fatalny nie tak jeszcze długo, a odbił się już bardzo szkodliwie na całym kraju. Zwłaszcza cierpi na tem nauczycielstwo ludowe, nie mogące się doczekać regulacyi swych płac.

Trzeba więc reformy sejmowej, trzeba bardzo pilnie i to takiej, aby nikt nie był pozbawiony swych słusznych i należnych mu praw. W dalszym ciągu omówił p. dr. Loewenstein w krótkości zasady projektu reformy, zbił szereg zarzutów, przeciw temu projektowi przez przeciwników podnoszonych, poczem poświęcił szereg uwag zawodowym sprawom kolejarzy, zaznaczając, że dotąd nie miał sposobności zetknąć się bliżej z tą kategoryą pracowników. Zapewnieniem, że gotów jest zawsze służyć radą i pomocą wszystkim funkcyonaryuszom kolejowym, zakończył dr. Loewenstein swą piękną mowę, którą zebrani w wielu miejscach gorąco oklaskiwali.

MOWA DYR. J. OLSZEWSKIEGO.

Następnie zabrał głos dyrektor Ligi pomocy przemysłowej, radny m. Józef Olszewski, przedstawiając się zebraniu jako drugi kandydat polskiej demokracyi. Mowca podkreślił następnie znaczenie kolejnictwa i komunikacyi wogóle w nowoczesnem państwie, zaznaczając, iż każdy kolejarz jest najlepszym obserwatorem rozwoju gospodarczego kraju, rozwoju jego przemysłu i handlu. Aby ten rozwój mógł nastąpić, konieczny jest ład i spokój w życiu społecznem kraju. W dalszym ciągu zwalcza mowca teoryę, jakoby rozwój przemysłu powodował drożyznę a przez to trudniejsze warunki bytu dla sfer urzędniczych i licznymi przykładami udowadnia, że właśnie w tych miastach i krajach, gdzie przemysł kwitnie, życie jest o wiele tańsze, niż w Galicyi. Rozwój gospodarczy, uprzemysłowienie kraju, ma ogromne znaczenie dla wszystkich sfer, tak samo dla urzędników.

Przechodząc w dalszym ciągu do sprawy reformy sejmowej ordynacyi wyborczej, rozprawił się dyr. Olszewski wymownie z zarzutami, podnoszonymi przeciw polskiej demokracyi. Demokracya ta walczy usilnie z wstecznictwem w kraju, dość już chyba rządów i żywota reakcyi. Nawiązując dalej do słów p. Loewesteina, który na przykładzie Czech wykazał, co nas czeka, jeśli w najbliższym czasie nie dojdzie do reformy, podniósł dyr. Olszewski ogromną wagę i znaczenie tej reformy. Sygnały dane! Pociąg postępu, w stal zakuta maszyna postępu — idą. Kto na torze tego postępu stawiać będzie przeszkody, niech się przygotuje, że pociąg rozbije je i dojdzie tam, dokąd zdąża, do wolności!

W końcu uzasadniał mowca postawienie swej kandydatury do sejmu, przypominając swą 10-letnią pracę na czele Ligi pomocy przemysłowej, dążącej do rozbudzenia przemysłu w kraju. Jako poseł stać będzie na straży interesów krajowego przemysłu. Bez przemysłu bowiem nie ma dobrobytu, a bez dobrobytu nie ma postępu. Dom wolności należy budować od fundamentów, a tymi są: byt materyalny, byt niezależny.

Z temperamentem i swadą wygłoszoną mowę dyr. Olszewskiego przyjęło zgromadzenie hucznymi oklaskami.

MOWA ADW. DR. DWERNICKIEGO.

Zabrał następnie głos adwokat i radny m. dr. Tadeusz Dwernicki, zapowiadając, że będzie mówił krótko, aby prócz kandydatów mogli się wypowiedzieć i wyborcy, co jest konieczne dla lepszego wzajemnego zrozumienia się. Takie zrozumienie się wzajemne kandydatów i wyborców ułatwi zwycięstwo. Reforma wyborcza, pod której hasłem mają się odbyć wybory do sejmu, jest koniecznym warunkiem postępu i rozwoju kraju, jest koniecznym warunkiem zgodnego współżycia z Rusinami, aby nie było tego, co jest dziś, iż za największych wrogów uważa się członków bratniego, na tej samej ziemi żyjącego narodu. Za reformą przemawiają jednak i inne argumenty. I tak zwraca mowca uwagę na różnicę w położeniu urzędników obecnie a dawniej, zanim zaprowadzono powszechne głosowanie do parlamentu. Mowca przypomina, że dawniej urzędnicy byli bardzo skrępowani, że panował ucisk formalny, czego obecnie nie ma, bo z zaprowadzeniem powszechnych wyborów inny duch wstąpił w krew całego państwa, duch sprawiedliwości i postępu. W razie pokrzywdzenia urzędnika, ujmą się za nim posłowie w parlamencie a przystęp do posłów jest bardzo łatwy. Przypomina dalej mowca stosunki awansów w dawniejszych czasach w porównaniu z obecnymi. Dawniej wyższe posady zająć mogli tylko ludzie konserwatywnych przekonań, bogobojni lub takich udający, dobrze

urodzeni — dziś zaś coraz częściej widzi się na najwyższych stanowiskach ludzi szczerze demokratycznych, niezależnych przekonań. Dla postępu w kraju jest konieczna reforma ordynacyi wyborczej do sejmu. Polska demokracya, walcząc o postęp i rozwój kraju, walczyła też zawsze o sprawiedliwą reformę. A walka to ideowa, nie przynosząca materyalnych korzyści. Jeśli kandydaci z ramienia polskiej demokracyi idą do walki o mandat i proszą o poparcie w tej walce, to dlatego, że idzie im o dobro publiczne, o dobro braci i współobywateli. Czują się w obowiązku starać się o ziszczenie tego, co uważają za dobre. Program ich jest szczerze postępowy, który w Polsce wyznawali najlepsi ludzie, od czasów Konstytucyi 3-go Maja. Ze szczególnem zaufaniem zwracają się do kolejarzy, gdyż wiadomo, że do nich można śmiało apelować w każdej dobrej sprawie. Kolejarze są wybitnym wyrazem postępu, oni rozumieją jego znaczenie. Kandydaci polskiej demokracyi sięgają po mandaty z przekonaniem, że drogi ich są dobre. Mowca zwraca uwagę na zasługi p. dr. Loewensteina w jego dotychczasowem życiu publicznem, podnosząc zwłaszcza wybitne jego zdolności prawnicze, szczerze zaleca też kandydaturę dyr. Olszewskiego, który rzucił łatwą karyerę urzędnika politycznego a oddał swe siły i pracę idei uprzemysłowienia kraju. Co do swej osoby, to mowca oświadcza, iż jak dotąd tak i nadal będzie szedł drogą prostą, rozumną i sprawiedliwą, jest za postępem, jest za rozumnym i sprawiedliwym kompromisem. Zwolenników tego programu wezwał mowca nietylko do głosowania na kandydatów polskiej demokracyi ale i do agitacyi gorącej a szczerej w kołach kolejarzy.

Treściwe, ogromnie proste i serdeczne przemówienie dr. Dwernickiego, wywarło na licznem zgromadzeniu głębokie wrażenie, to też zebrani przerywali je nieustannie hucznymi oklaskami i brawami.

PRZEMÓWIENIE DR. T. RUTOWSKIEGO.

W czasie mowy dr. Dwernickiego zjawił się na sali senior polskiej demokracyi, dr. Tadeusz Rutowski, którego zgromadzenie owacyjnie przywitało. Zaraz też, gdy dr. Dwernicki skończył, przemówił dr. Rutowski, zapewniając, że w pracy od tylu lat około zdemokratyzowania kraju prowadzonej, wytrwa do końca. Dla przeprowadzenia wielkiego zadania, dla przemiany obecnego przestarzałego ustroju, potrzeba wytężenia wszystkich sił. Niebezpieczeństwo jest groźne i duże. Bo zwarły się wszystkie czynniki, przeciwne reformie. Od Lwowa zależy obecnie duch kraju. Jeśli się znajdzie większość po stronie reakcyi, to stolica przestanie kierować opinią całego kraju. Jeśli zaś Lwów wygra, to wygra dobra sprawa.

DYSKUSYA.

Krótkie przemówienie wiceprezydenta Rutowskiego spotkało się z ogólnym aplausem, poczem rozwinęła się ożywiona a bardzo poważna dyskusya. Zainicyowano ją interpelacyami do dr. Rutowskiego w sprawie legitymacyi wyborczych, których bardzo wiele dotąd nie doręczono. Wiceprezydent dr. Rutowski przyrzekł interweniować w tej sprawie.

Następnie zabrał głos urzędnik kolej. dr. Scheffer i zaleciwszy w serdecznych słowach kandydatury, postawione rpzez polską demokracyę, odczytał następującej treści

REZOLUCYĘ:

„Zgromadzenie przedwyborcze urzędników i funkcyonaryuszów kolei: 1) wyraża zaufanie dotychczasowym posłom dr. Tadeuszowi Rutowskiemu i dr. Natanowi Loewensteinowi; 2) uchwala najgoręcej popierać kandydatury prawdziwie demokratyczne pp. dr. Tadeusza Dwernickiego, dr. Natana Loewensteina, Józefa Olszewskiego i dr. Tadeusza Rutowskiego. 3) rozwinąć w sferach kolejowych najsilniejszą agitacyę za tymi kandydatami w przekonaniu, że w ten sposób oddadzą dobrą przysługę sprawie narodowej i ideałom demokratycznym“.

Rezolucyę tę w głosowaniu jednomyślnie uchwalono.

P. Vogelfänger, w bardzo wymownych słowach scharakteryzował toczącą się obecnie walkę, podkreślając, iż obecnie nie chodzi o osoby kandydatów, lecz o ich program. Ażeby było lepiej, trzeba reformy wyborczej, a aby była reforma, trzeba wybrać takich kandydatów, którzy tej reformy chcą.

P. Wittlin, rencista, zwrócił się do p. Loewensteina z prośbą, aby jako poseł parlamentarny poparł interesy pensyonistów kolejowych, przyczem mowca zarzucił, jakoby posłowie parlamentarni nie zajmowali się gorliwie interesami kolejarzy. Zarzut ten odparł przewodniczący p. E. Piasecki, stwierdzając szeregiem przykładów, że posłowie polskiej memokracyi, dawniej dr. R. Battaglia, a obecnie dr. Wł. Stesłowicz w całym szeregu konkretnych wypadków spieszyli kolejarzom z pomocą.

P. Liebling, w bardzo silnem, patryotycznem przemówieniu, wyraził zapatrywania, jakich „artykułów wiary“ powinien przestrzegać każdy poseł. P. Lewandowski poruszył sprawę rencistów.

Następnie zabrał ponownie głos dr. Loewenstein, aby odpowiedzieć na niektóre interpelacye. Zaznaczył z naciskiem i wśród burzliwych oklasków, iż **kandyduje jako Polak.** Gdyby miał mandat otrzymać jako przedstawiciel trzeciej narodowości, toby wogóle nie kandydował. Sprawami kolejarzy dotąd się nie zajmował, ale też i nikt się do niego nie zwracał. Zapewnia, że gotów jest zawsze do pomocy.

Przemawiali następnie pp. Sulik i Lang, robotnik kolejowy, który bardzo gorąco poparł kandydatury demokratyczne, jako zwolenników reformy. Przy tej sposobności napiętnował mowca redakcyę „Słowa polskiego“, która w sprawozdaniu ze zgromadzenia przedwyborczego w szkole Konarskiego dopuściła się niesłychanego, perfidnego przekręcenia faktów. Nakoniec przedstawił mowca rezolucyę, wyrażającą parlamentarnym posłom socyalno-demokratycznym uznanie za ich działalność dla dobra robotników kolejowych. Rezolucyę tę uchwalono.

Na koniec przemówił krótko ale ze znanym temperamentem dr. Korkes, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie, które zaliczyć należy do najsympatyczniejszych i najpoważniejszych, jakie się w ostatnich czasach we Lwowie odbyły.

ZGROMADZENIE POLSKIEGO STRONNICTWA POSTĘPOWEGO.

Lwów, 28. czerwca.

(§) W przepełnionej wyborcami sali Tow. Politechnicznego obradowało wczoraj publiczne zgromadzenie, które znowu udowodniło że jedynymi wrogami jawności obrad są wszechpolacy i ich bojówka. Ta ostatnia była wczoraj, jak to opowiadał jeden z uczestników konwentyklu przybyły pod koniec na zgromadzenie publiczne, zajęta na konwentyklu w szkole św. Elżbiety, wobec czego zgromadzenie w sali Tow. Politechnicznego miało przebieg spokojny i poważny.

Zagaił je red. Laskownicki, którego też powołano wspólnie z dyr. Bałabanem i arch. Orleanem do prezydyum, poczem jako pierwszy przemówił poseł Śliwiński.

Omówiwszy na wstępie stanowisko jakie jego stronnictwo zajęło podczas ostatniej zawieruchy bałkańskiej, zaznaczył że walka o sejmową reformę wyborczą podzieliła społeczeństwo na dwa obozy a to: na rzeczywistych przyjaciół reformy i tych, którzy za każdą cenę chcą ją obalić.

Jaki będzie los reformy, przewidzieć nie można, zarysowała się walka dwóch żywiołów: wstecznictwa i tego co stanowi całe społeczeństwo, lud, inteligencya, mieszczaństwo. Ludowładztwo musi być naszym ideałem! Temi słowy skończył poseł Śliwiński swą przemowę, często przerywaną oklaskami.

Następny mówca dr. Lisiewicz, szczegółowo przedstawił perfidną robotę tych, którzy idą do wyborców przeciw „takiej“ reformie, chąc odciągnąć znowu na lat kilka wymierzenie sprawiedliwości ludowi. Walka rozgrywa się nie o „taką“ reformę, ale o reformę wogóle a my nie damy się zwieść z obranej przez nas drogi i dalej walczyć będziemy o reformę. Mowca piętnuje perfidyę stronnictwa nar. dem., którego przewódcy obalili nietylko sejmową reformę, ale niedawno jeszcze i reformę wyborczą gminną.

Po zmianie, jaką wywoła reforma, wprowadzi się nowe żywioły demokratyczne, które przebudują Sejm i jego rządy od podstaw. Wszystkim syrenim głosom nie wierzmy i przeciwko wszystkim fałszywym przyjaciołom reformy walczmy, dla dobrobytu kraju i narodu.

Poseł Hudec nawołuje do zjednoczenia sił przyjaciół reformy, do konsolidacyi wszystkich sił, które mają pójść przeciw Grabskiemu i jego chuligańskim zapędom. Mowca oświadcza, że bez względu na to, czy kandydat partyi socyalistycznej stanie lub też nie, partya będzie popierała wszystkich, którzy są za reformą, którzy są przeciwnikami narodowej demokracyi i wstecznictwa.

P. Klinger po dłuższem przemówieniu postawił następującą rezolucyę:

> Wiec wyborców miasta Lwowa, zebrany w dniu 27. czerwca 1913 protestuje przeciw zakusom wstecznków wszechpolskich i podolskich, dążących do udaremnienia reformy wyborczej — oświadcza się przeciw kandydatom przeciwnym reformie, a przedewszystkiem przeciw kandydatom wszechpolskim i klerykalnym, a wzywa do kandydowania ze stolicy, posłów uczciwie postępowych i zdecydowanych zwolenników reformy — uchwala popierać wyłącznie znanych i w dotychczasowej działalności wypróbowanych szermierzy o prawa wyborcze dla szerokich mas narodu.

Po przemówieniu pp. Ostersetzera i Nechelesa zgromadzenie zamknięto.

ZGROMADZENIE UKRAIŃSKIE.

(i) Onegdaj odbyło się na grodeckiem przedmieściu zgromadzenie ukraińskich wyborców tej dzielnicy, w realnościach własności „Dnistra“, przy ul. Grodeckiej l. 95, które zostały zakupione dla celów gródeckiej organizacyi. W dużej sali zebrało się przeszło 200 uczestników, samych właścicieli realności i wyborców. Zgromadzeniu przewodniczył dyrektor kredyt. tow. „Narodny Dom“ na gródeckim przedmieściu p. Przepiórski. Sprawę sejmowych wyborów, głównie ze stanowiska miasta, referował, kandydat, dr. E. Ozarkiewicz. W końcu na wniosek p. Biłaka postanowiono oddać głosy na ukraińskiego kandydata i **tych polskich kandydatów, którzy oświadczają się za reformą wyborczą do Sejmu na podstawie kompromisu z ukraińcami.**

Zamach na autonomię.

Wiedeń. (Tel. wł.) Konferencya rządu z reprezentantami Czech w sprawie kryzysu czeskiego została ukończona. Hr. Thun odjechał do Wiednia. W kołach politycznych zajmują się żywo projektem, by rządy nad krajem po ewentualnem ustąpieniu czeskiego Wydziału krajowego na podstawie cesarskiego reskryptu przydzielić specyalnej komisyi. Na czele tej komisyi stałby marszałek kraju Lobkowitz a w skład jej weszliby wszyscy dotychczasowi członkowie Wydziału krajowego. Takie wyjście przyczyniłoby się do sanacyi finansów czeskich, dlatego, że komisya miałaby specyalną kompetencyę celem ściągania podatków. Wyłania się jednak pytanie, jak kwestya ta z punktu prawno-państwowego i z punktu konstytucyi będzie traktowana. Oczywiście parlamentowi musiałyby być przedłożone motywa, które doprowadziły do ewentualnego patentu cesarskiego. I gdyby nawet parlament przyjął projekt rządowy (o ileby poprzednio zgodzili się na to tak czescy jak i niemieccy zastępcy Czech) to mimo to **powinny inne autonomiczne grupy w monarchii ze względów zasadniczych jak najenergiczniej zastrzedz się przeciwko takiemu ograniczeniu.** Sprawa ta dotyczyłaby Polaków i ich stosunku do Rusinów w Galicyi. **Stan ten,** któryby nastąpił w Czechach **tworzyłby bardzo poważny** prejudykat dla podobnych stosunków także i w innych krajach koronnych. Jeżeli projekt ustanowienia cesarskiej komisyi zarządzającej mimo wszystko przyjdzie do skutku, należy się liczyć z tem, że ten nienormalny stan potrwa w Czechach dłuższy czas. Oczywiście instytucya ta musiałaby przetrwać rozwiązanie sejmu czeskiego, następnie nowe wybory a dopiero wtedy mogłaby swoje zadanie uważać za skończone, gdyby agendy kraju mogły przejść w ręce zdolnego do pracy sejmu czeskiego.

Powoli się wyjaśnia.

PREZYDENT GABINETU O SYTUACYI ZAGRANICZNEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów zabrał głos prezydent gabinetu hr. Stürgkh.

Omawiając politykę zagraniczną oświadczył hr. Stürgkh, że groźne **naprężenie między państwami bałkańskiemi zmniejsza się,** odnosi się bowiem wrażeni, że państwa te są na drodze do pokojowej ugody. **Taki obrót sprawy powitany będzie wszędzie a zwłaszcza w monarchii z żywem zadowoleniem.** Na jakiej drodze one do tego dojdą nie da się jeszcze na razie powiedzieć, na wszelki sposób **będzie naszem zadaniem zająć stanowisko wobec rezultatów w sposób odpowiadający żywotnym interesom monarchii.** Oczywiście że i nasza ingerencya na uregulowanie stosunków posiadania na Bałkanie będzie się kierowała tymsamym przyjaznym duchem jakim ożywiony był nasz stosunek do państw bałkańskich podczas trwania wojny. **To usposobienie** do wszystkich państw bez wyjątku **należy tembardziej podkreślić, że w tem państwie** o licznych obywatelach słowiańskich, którzy w jego ramach i przez jego siłę doszli do najwyższego stopnia rozwoju, **kulturalne zdobycze ludów słowiańskich śledzone są z równą sympatyą,** jak zdobycze państw niesłowiańskich, którym z pewnością wszystkie ludy monarchii z serca życzą powodzenia.

Jeśli wszystkie narody bałkańskie poświęcą się wielkiemu zadaniu, jakie mają do spełnienia to najpewniej w ten sposób ustrzegą swych interesów jeśli nie spowodują. zachwiania równowagi europejskiej, od której w pierwszej linii ich własny rozwój zależy. **Temu zadaniu poświęcona jest i polityka Austro-Węgier, której i w przyszłości się poświęca.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg." pisze o położeniu: Wczoraj popołudniu premier Pasicz miał w Skupczynie wygłosić swoje ekspose w sprawie polityki zagranicznej i w sprawie stosunku do Bułgaryi. Miał on zaznaczyć, że Serbia oświadcza się za przyjęciem sądu rozjemczego cara bez jakichkolwiek zastrzeżeń. Prawdopodobnie znajdzie się w Skupczynie większość, która to stanowisko zaakceptuje, tak że Pasicz prawdopodobnie w najbliższych dniach będzie mógł pojechać do Petersburga.

SKUPCZYNA.

Belgrad. (TBK.) Posiedzenie Skupczyny zapowiedziane na 5 popoł. rozpoczęło się dopiero o 6-tej. Odczytując wpływy zawiadomił sekretarz Izby, że wpłynęły trzy interpelacye stronnictw opozycyjnych w sprawie polityki zagranicznej.

Pasicz oświadczył, że na interpelacye te odpowie na następnem posiedzeniu skupczyny, które odbędzie się w poniedziałek. **Okoliczność że Pasicz nie wygłosił wczoraj mowy o polityce zagranicznej wywołała zdziwienie.**

Na wczorajszem posiedzeniu Skupczyny obecni byli czarnogórski prezydent ministrów Vukotic i dwaj sekretarze rosyjskiego poselstwa.

Belgrad. (TBK.) W skupczynie nacyonaliści Ribarac i Velikovic wystosowali do prezydenta ministrów Pasicza zapytanie z żądaniem wyjaśnień o napadzie nocnym Bułgarów dnia 25 bm. nad rzeką Zletowo na pozycye serbskie; interpelanci zapytują jakie rząd zajmuje stanowisko w sprawie tego zajścia i zapytują dalej, czy jest prawdą, że rząd serbski otrzymał wezwanie z Petersburga, aby wszystkie sprawy sporne Serbii z Bułgaryą bezwarunkowo poddał sądowi polubownemu cara. Równocześnie zapytują interpelanci jakie stanowisko zajmuje rząd serbski wobec rządu rosyjskiego i wobec sprawy sądu rozjemczego wogóle.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Tel." donosi z Aten, że tekst serbskiej noty, która w sobotę została wręczona Bułgaryi, była z początku bardzo pojednawczo zredagowana. Dopiero później, gdy się dowiedziano, że Rumunia na wypadek wojny bułgarsko-serbskiej wkroczyłaby na terytoryum bułgarskie, tekst został zmieniony na ostrzeiszy. Rosya, by Bułgaryę odwieźć od ewentualnego napadu na Serbię, wywierała nacisk na Rumunię, by te swoje zamiary podała do wiadomości, jednak król rumuński odrzucił tę propozycyę.

Ateny. (Tel. wł.) Odpowiedź Grecyi na notę bułgarską odpiera zarzuty co do rzekomych prześladowań Bułgarów na spornych terytoryach. Nota powiada, że Grecya więcej musiała na terytoryach, zajętych przez Bułgarów odcierpieć. Władze greckie, o ile podejmują się aresztowań, to tylko celem porządku. Grecya dowiodła że jest przyjaciółką pokoju, jednak musi postawić pytanie, dlaczego Bułgarya zaproponowała, by Saloniki i okolica miała być pod wspólnym rządem Grecyi i Bułgaryi. Grecya zawsze będzie skłonną ten sporny punkt poddać pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego i również wypowiedziała się za równoczesną demobilizacyą wszystkich państw bałkańskich.

Sofia. (Tel. wł.) Bułgarski rząd dotychczas nie dał definitywnej odpowiedzi na zaproszenie rządu rosyjskiego. Jak słychać Bułgarya zrzeka się kondominium w terytoryach spornych. Zrzeka się również demobilizacyi przed wynikiem sądu rozjemczego. Wskutek tego także Serbia i Grecya nie będzie demobilizować. Również obstaje Bułgarya przy tem stanowisku, że Danew tylko wtedy pojedzie do Petersburga, jeśli będzie szło o sąd rozjemczy w sprawie różnic serbsko-bułgarskich. Co do konferencyi czterech premierów, to Bułgarya absolutnie musiała myśl tę odrzucić.

Według wiadomości dzienników paryskich Rosya wolałaby uniknąć wydawania sądu rozjemczego. Jednakże gdyby doszło do sądu rozjemczego, to sąd ten byłby wydany na podstawie traktatu serbsko-bułgarskiego i nie ograniczyłby się do strefy spornej.

ROLA RUMUNII.

Bukareszt. (TBK.) Półurzędowa „Polityka" pisze: Nadchodzące z zagranicy wiadomości dają widocznie powód do obaw wśród opinii publicznej, co do akcyi Rumunii. W Rumunii i zagranicą każdy wie, że **nowa wojna bałkańska nie mogłaby być dla Rumunii obojętna.** Dlatego też na czas poczyniła Rumunia wszelkie zarządzenia i jest na wszystko gotowa, gdyby tego położenie wymagało. Nie znaczy to jednak, ażeby już wydano rozkaz mobilizacyjny i żeby widoki pokoju zupełnie znikły, chociaż w Petersburgu i Paryżu panuje co do tego pesymizm. **Jeżeli prezydenci ministrów czterech państw bałkańskich udadzą się do Petersburga, będzie to z pewnością poważnym etapem na drodze załagodzenia sporów.**

Bukareszt. (Tel. wł.) Wczorajsze dzienniki poranne donoszą, że Rumunia przedwczoraj wieczór wystosowała notę do Bułgaryi, w której uwiadamia rząd bułgarski, że **Rumunia natychmiast przedsięwzięłaby akcyę wojenną, jeśliby Bułgarya wystąpiła czynnie przeciw dawnym sprzymierzeńcom.** Jeśliby się zaś potwierdziły wiadomości o zaczepkach wojsk bułgarskich z Serbami, to jeszcze dziś wydany będzie rozkaz mobilizacyjny. Wszystkie kroki przedwstępne a więc zarządzenia mobilizacyjne i transportowanie wojsk na granicę już zostały ukończone. Rumunia jest w tym wypadku **zdecydowana chwycić się najenergiczniejszych środków,** ponieważ stanowisko Bułgaryi zagraża ogólnemu pokojowi europejskiemu.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś (sobota) rz.-kat. Leona II p. gr.-kat. Amosa pror.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasem opady, chłodno, zachodni ożywiony wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, czasem opady, chłodno, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru Krakowskiego we Lwowie:

Sobota, 28. b. m.: „Zygmunt August", trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część III. p. t. „Ostatni", dramat w 5 aktach.

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 4-tej po południu: „Judasz z Kariothu".

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 8-ej wieczór: „Judasz z Kariothu".

Poniedziałek, 30. b. m., przedostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Wieczór trzech króli", komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Wtorek, 1. lipca, ostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Mezalians", komedya w 3 aktach Bernarda Shawa.

Repertuar Teatru Nowego w Colosseum:

W sobotę, po raz pierwszy we Lwowie: „Arsen Lupin contra Sherlock Holmes", romans kryminalny w 7 aktach, przez Maurycego Leblanc'a.

W niedzielę, o godz. 4-tej po południu: „Podróż po Warszawie", a o godz. 8-ej wieczór: „Arsen Lupin contra Sherlock Holmes".

Repertuar opery i operetki Lelewicza:

Gorlice:

27. b. m.: „Violetta".

Następnie przedstawienia w Jaśle.

Mianowania. Minister spraw wewn. zamianował komisarza policyi, Emila Howańskiego, st. komisarzem policyi w dyrekcyi policyi w Wiedniu.

Minister handlu w porozumieniu z P. Ministrem spraw wewnętrznych powołał komisarza powiatowego, Wiktora Hinzego do służby w ministerstwie handlu.

Minister wyznań i oświaty zamianował przewodniczącymi, względnie zast. przew. i członkami kolegiów znawców dla zakresu literatury i zakresu muzyki, utworzyć się mających we Lwowie, na przeciąg lat sześciu następujące osobistości:

Kolegium znawców literatury: przew. Antoniego Małeckiego, b. prof. Uniw., zast. dr. Ludwika Finkla, prof. Uniw. we Lwowie; członkami: Władysława Gubrynowicza, wł. księgarni we Lwowie; dr. Józefa Kallenbacha, prof. Uniw. we Lwowie; dr. Wociecha Kętrzyńskiego, dyr. Bibl. Ossolińskich we Lwowie; Adama Krechowieckiego, nacz. red. „Gazety Lwowskiej"; dr. Ludwika Kubalę, em. prof. gimn. we Lwowie; dr. Fryderyka Papeego, dyr. Bibl. Jagiel. i dr. Józefa Tretiaka, em. prof. Uniw. w Krakowie.

Kolegium znawców dla zakresu muzyki we Lwowie: przew.: Władysława Żeleńskiego, dyr. konserwatoryum muz. w Krakowie; zast. przew.: Mieczysława Sołtysa, dyr. konserw. muz. we Lwowie; członkami: Wiktora Barabasza, dyr. Tow. muz. w Krakowie; dr. Franciszka Bylickiego, em. prof. gimn. w Krakowie; Władysława Gubrynowicza, wł. księgarni we Lwowie; Franciszka Neuhausera, prof. konserw. muz. we Lwowie; Stanisława Niewiadomskiego, prof. konserw. muz. we Lwowie i Franciszka Słomkowskiego, prof. konserw. muz. we Lwowie.

(i) **„Dobre" informacye.** Wczorajsze poranne „Słowo Polskie", w rubryce „Z żałobnej kroniki", przyniosło wiadomość o nagłym skonie żony śpiewaka operowego p. Manna. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa, żona bowiem p. M. cieszy się jak najlepszem zdrowiem, — a jutro będzie obecna na ślubie swej siostry, p. Izy Cybulskiej, z dr. Krokowskim.

Dodać trzeba, że p. Mannowa mieszka we Lwowie, więc sprawdzenie pogłoski nie przedstawiało chyba trudności.

Jest gadka ludowa, przepowiadająca długi żywot temu, kogo przedwcześnie uśmiercą. Matuzalowych tedy lat życzymy p. Mannowej.

Walka Prusaków z... „Małym Światkiem". „Reichsanzeiger" ogłasza zakaz rozszerzania przez dwa lata wychodzącego we Lwowie pisma „Mały Światek".

Zmarli 26 i 27 bm. Pańkowska R. l. 55, Zaruka A. l. 16, Kaczorowska J. l. 68, Adler K. l, 73, Chomicka E. l. 46, Chomiauowska E. l. 60, Dorociuk K, l. 53, Steciak W. l. 45, Szkolnicka J. l. 22, Hićkiewicz K. l. 84, Kunicka Z. l. 81, Masełko W. 73, Uniatycka A. l. 28.

Mianowania w szkołach średnich.

Rada szkolna kraj. nadała posady nauczycielskie w szkołach średnich: a) profesorom: Fr. Jachimczakowi z gimn. w Podgórzu w filii gimn. św. Jacka w Krakowie, A. Wołkowi z gimn. w Jarosławiu w gimn. w Podgórzu, P. Liszkowiczowi z gimn. w Jaśle w gimn. w Podgórzu, dr. J. Ziłyńskiemu z gimn. z ruskim jęz. wykl. w Stanisławowie w filii gimn. akad. we Lwowie, M. Posackiemu z gimn. w Stryju w gimn. akad. we

Lwowie, J. Bieli z gimn. VII we Lwowie w filii gimn VII we Lwowie, A. Strzeleckiemu z gimn. I w Rzeszowie w gimn. w Gorlicach, St. Szeleskiemu z gimn. w Złoczowie w gimn. I w Rzeszowie, K. Wróblewskiemu z gimn. w Jaśle w gimn. II w Rzeszowie, dr. St. Turowskiemu z gimn. I w Tarnowie w gimn. III w Krakowie, dr. H. Biegeleisenowi z gimn. w Drohobyczu w gimn. akad. we Lwowie, A. Kaznowskiemu z gimn. w Brzeżanach w filii gimn. IV we Lwowie, Wład. Pecowi z gimn. w Buczaczu w gimn. I w Tarnowie, J. Szaflarskiemu z gimn. I w Tarnowie w gimn. III w Krakowie, dr. Seb. Flizakowi z gimn. w Nowym Targu w filii gimn. VII we Lwowie, J. Kmietowiczowi z gimn. II w Nowym Sączu w I szkole realnej w Krakowie, Aleksandrowi Medyńskiemu z I gimn. w Tarnopolu w filii gimn. IV we Lwowie, dr. Art. Załęckiemu z gimn. w Brzeżanach w filii gimn. VII we Lwowie, A. Dudrykowi z gimn. w Stryju w gimn. VIII we Lwowie, A. Kruszelnickiemu z gimn. z polskim językiem wykładowym w Kołomyi w gimn. w Brzeżanach, Eug. Grzędzielskiemu ze szkoły realnej w Śniatynie w filii gimn. w Samborze, Bron. Piątkiewiczowi z gimn. w Wadowicach w gimn. św. Jacka w Krakowie, dr. J. Mihułowiczowi z gimn. I w Tarnopolu w gimn. VIII we Lwowie, B. Bezkorowajnemu z gimn. z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowowie w gimn. z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu, M. Woycikiewiczowi z gimn. w Jarosławiu w gimn. w Sokalu i Eug. Flisowi z gimn. I w Rzeszowie w gimn. w Jarosławiu;

b) rzeczywistym nauczycielom: dr. Bron. Dańcowi z gimn. w Łańcucie w filii gimn. św. Jacka w Krakowie, St. Skiminie z gimn. w Bochni w gimn. III w Krakowie, W. Kapturkiewiczowi z gimn. w Myślenicach w gimn. VII we Lwowie, dr. T. Grabowskiemu z gimn. I w Tarnopolu w gimn. św. Jacka w Krakowie, Z. Gerstmannowi z gimn. I w Stanisławowie w filii gim. VII we Lwowie, B. Pochmarskiemu z filii gimn. IV we Lwowie w gimn. VIII we Lwowie, A. Kopaczowi z sem. naucz. męskiego w Stanisławowie w gimn. w Łańcucie, Plat. Łuszpińskiemu z gimn. w Buczaczu w gimn. akad. we Lwowie, dr. J. Wowczakowi z gimn. w Gorlicach w gimn. VII we Lwowie, dr. Stef. Kuczyńskiemu z I szkoły realnej w Krakowie w II szkole realnej we Lwowie, J. Piaseckiemu z gimn. w Brodach w gimn. w Myślenicach, L. Stopce z gimn. w Jaśle w gimn. I w Tarnowie, W. Łepkiemu, prowizorycznemu nauczycielowi gimn. z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi, w tem samem gimnazyum, T. Witwickiemu z gimn. I w Rzeszowie w I szkole realnej we Lwowie. A. Krawczykowi z gimn. I w Rzeszowie w gimn. św. Anny w Krakowie, A. Klimaszewskiemu z gimn. w Gródku Jagiellońskim w gimn. w Jarosławiu, K. Fijołowi ze szkoły realnej w Tarnobrzegu w gimn. w Gródku Jagiellońskim, J. Liszce z gimn. w Kamionce Strumiłowej w gimn. w Jaśle, Alek. Grzywakowi z gimn. w Sokalu w gimn. I w Rzeszowie i A. Waltenbergerowi z gimn. w Brodach w gimn. IV we Lwowie.

Depesze „Ekonomisty".

Z GIEŁDY.

Wiedeń (Tel. wł.) Mimo, że ostateczna decyzya Skupczyny została do dnia dzisiejszego odroczona, a wiadomości z przebiegu obrad Skupczyny nie mogły jeszcze wczoraj nadejść, giełda wczorajsza była dość dobra. Usposobienie również dobre. Przyłączyły się do tego wiadomości o poprawieniu się amerykańskiego targu żelaznego. Kredyty ziemskie zyskały 7 kor., fabryka broni 4 kor., galicyjskie Karpaty 7 i pół kor. Renty się podniosły. Dewizy i waluty spadły.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 27. czerwca 1913 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego. Lwów pasaż Hausmanna l. 1. Nr. tel. 1059,

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacya Borysław, zamknięcie notowań o godz. 5 po poł.

Waluta (termin dostawy):

30 czerwca	895—897
31 lipca	905—907
lipiec-sierpień-wrzesień	915—917
sierpień-wrzesień-październik	923—925
lipiec 1913-czerwiec 1914	1010—1020

Tendencya: Usposobienie targu wyczekujące, brak jakichkolwiek transakcyi, wobec czego ceny podane są bez zmiany.

Zboże.

Budapeszt dnia 27 czerwca 1913.

Pszenica na październik 11·23 do 11·24 (na kwiecień 11·74 do 11·75). Żyto na październik 8·83 do 8·84. Owies na październik 8·54 do 8·55. Kukurudza na lipiec 7·64 do 7·65, na sierpień 7·80 do 7·81. Nowa kukurudza 7·38—7·39. Rzepak na sierpień 16·45 do 16·55.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: słaba.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: zmienna.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń dnia 27. czerwca 1913.

Dziś o godz. 2·30 notowały:

Akcye aust. Zakładu kredyt. 620·25, Akcye węgierskiego Zakładu kr. 816·50, Akcye Anglobanku 350·50, Akcye Unionbanku 586·50, Akcye Länderbanku 507·—, Akcye Bankvereinu 509·75, Akcye Bodenkredit 1168·—, Akcye galic. Banku hip. 644·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 650·— Akcye kolei państwowych 710·50. Akcye kolei półn. 122·50, Akcye kolei północnej 4940——— Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 923·50, Akcye Rima Muranyi 686·00, Akcye Prag. Tow. żelaz. 3192—3210, Akc. Fabr. broni 978·50, Akcye tureckie tytoniowe 335·—, Akcye gal. karpac. Tow. naftowego 900·—, Obligac. węgierskie indemniz. —·—, Renta majowa 82·10, Renta koronowa austryacka 82·45, Renta koronowa węg. 81·20, 56-let. listy Tow. kredytowego ziem. 82·40, 4 prc. listy Banku hipotecznego 82·00, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 91·25, 5 procentowe listy Banku hip. —·— do —·—, 4 prc. listy Banku kraj. 83·80, 4 i pół prc. listy Banku kraj. 91·70, 4 prc. gal. oblig. propinac. 96·50 do —·—, 4 prc. galic. pożyczka kraj. z r. 1895 82·40 do —·—, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 81·50, 4 pr. Pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 232·75, Marki 118·33, Ruble 253·25, 5 prc. renta rosyjska 1906 r. —·—, Akcye Skoda 836·00, Galic. Bank kred. ziemski 94·—— 95·00, Powszechny Bank depozytowy 529·—, 4 pół proc. listy Tow. kred. z. —·00—00·00.

Usposobienie przy trwałej ciszy w interesach, po miernem osłabieniu kursów utrzymane.

Czas odnowić przedpłatę!
na lipiec.

ROBERT BRACCO. 2)

OLBRZYM.

PRZEŁOŻYŁ Z WŁOSKIEGO L. STERNKLAR.

(Ciąg dalszy).

— Innemi słowami mówiąc, pan także uskarżasz się niekiedy?

— Tak jest, niekiedy.

— I z jakiego naprzykład powodu?

— Jeżeli czuję ból w żołądku, albo gdy służąca przypali mi befsztyk, czyż nie mam powodu się skarżyć?

— Najsłuszniej w świecie, — pośpieszyłem z odpowiedzią. — Całkiem słusznie. Są to w istocie rzeczy przykre. Ale zresztą jesteś pan zadowolony z losu, nieprawda?

— Tak, nie jest mi źle.

— Szczęśliwy z pana człowiek!

Gdy to powiedziałem, na dużych ustach jego pojawił się niepewny uśmiech. Sądziłem chwilę, że wymknęły mi się nierozważne słowa i że go mimo woli obraziłem, w każdym razie w drobnych oczach jego, osadzonych głęboko pod gęstemi brwiami, podobnemi do dwóch par przystrzyżonych wąsów, błysnął nieokreślony wyraz smutku, w przeciwieństwie do ich zwykłej martwej obojętności. Ja zaś mówiłem dalej:

— Nie doznałeś pan, panie Giannozzi, nigdy większych zmartwień?

— I owszem, gdy straciłem matkę. Cierpiałem wtedy straszliwie. Musisz pan wiedzieć, że była to kobieta święta. A jaka była piękna! Śliczności budowy ciała, wzrostem dorównywała panu. Czy pana to dziwi?

— Nie bynajmniej.

— Ojca nigdy nie znałem. Odumarł mnie, gdy byłem jeszcze dzieckiem w powijakach. Ale i on był pięknym mężczyzną. Mam w domu jego fotografię. Za panowania Burbona należał do gwardyi. A jak kochał moją matkę! Znalazłem listy, które pisał do niej, jako narzeczony. Ile w nich ognia, ile namiętności!

— W samej rzeczy, ludzie z owej epoki, — odważyłem się dodać do słów jego, czekając na wrażenie, jakie tem wywołam, — ludzie z owej epoki umieli o wiele lepiej kochać od nas.

— Tak pan sądzisz?

— Tak mi się zdaje.

— I ja tak sądzę. Zresztą ja nie jestem w tej mierze kompetentnym sędzią. Ale słyszę, jak to twierdzą wszyscy, z którymi się spotykam w tej kawiarni lub w aptece Manetty. Niema co, mówić, rozpanoszyło się u nas straszne zepsucie obyczajów.

— Wśród mężczyzn i kobiet, panie Giannozzi.

Kończaste ramiona jego podniosły się nieco w górę, jak gdyby chciał w ten sposób zaznaczyć małą wagę tego wypadku. Ja zaś wracałem uporczywie do tego samego tematu:

— Ej, te kobiety! Budzą bojaźń!

— We mnie nie.

— Jakto, w panu kobiety nie budzą bojaźni?

— Nie mam z niemi nic wspólnego. Gdy są piękne, lubię patrzeć na nie, w innym razie odwracam twarz w przeciwną stronę. Wszystko, co brzydkie, mój drogi panie, jest mi wstrętne. Czy kobieta ta jest dobra lub zła, uczciwa lub... pan mnie rozumiesz, cóż mi na tem zależy? A zresztą, któż jest, kto może powiedzieć: „Ta nie ma słuszności, ta zaś ma słuszność"? Czy nie jesteś pan tego samego zdania?

— Zgoda, ale zważywszy, że z kobietami, czy to wchodząc drzwiami, czy oknem, trzeba przecież żyć razem i obcować, filozofia pańska nie jest praktyczna.

— Dla mnie, jak najpraktyczniejsza w świecie.

Tu wyznam otwarcie, ciekawość moja doszła do najwyższego stopnia. Bez ogródek, zapytałem go:

— Ależ wogóle, jakżeż pan dotychczas urządziłeś swoje stosunki z kobietami?

Nowy mój przyjaciel nie zmieszał się mem pytaniem wcale i spokojnie mi odpowiedział, zniżywszy nieco głos:

— Mój drogi panie, świadomość, że nie jestem takim, jak inni ludzie, zrodziła się we mnie wraz z pierwszymi instynktami. Nie wiem, czy się jasno tłómaczę. Popędy naturalne istniały we mnie, ale obok nich istniała owa świadomość. Proszę wziąć konia i niech go jeden ciągnie za uzdę, a drugi za ogon, jeżeli obaj, którzy go ciągną, mają równą siłę, koń nie poruszy się ani naprzód, ani wstecz. Tak samo miała się rzecz ze mną. Popędy naturalne ciągnęły mnie w jedną stronę, ową świadomość w drugą, a ja nie ruszyłem się z miejsca. Tak, jak mnie pan widzisz, jestem dziś takim samym, jakim byłem, mając lat dwanaście. Dziś zaś mam przeszło lat pięćdziesiąt. Wprawdzie nie znać tego po mnie, gdyż nie mam ani jednego siwego włosa, ale pół wieku już przekroczyłem. Gdybym się jutro obudził z twarzą i postacią Adonisa, kto wie! Ale to nie jest prawdopodobne. A jeżeli będę dłużej żyć, świadomość zostanie, zaś popędy ustaną.

(Dok. n.).

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki drukarskiej „PRASA", ul. Sokoła 4.

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie ..... 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie ..... K 4·—
W innych państwach Związku .... K 5·—

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2-giej popołudniu.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 8 hal.

Nr. 1364. **Lwów, sobota dnia 28. czerwca 1913.** **Rok III.**

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!
na lipiec - - - - - -
na kwartał trzeci
na rok 1913. - - -

Lwów, dnia 28 czerwca.

Dziś (sobota) rzymsko-kat. Leona II. p., gr.-kat. Amosa pror.

Wschód słońca o g. 3·18 rano — zachód o g. 7·32 po południu.

PODPALACZE!

Lwów, 28 czerwca.

(=) Kraj cały jest w ogniu. W poniedziałek rozstrzygną się losy połowy mandatów sejmowych, być może, że i los całego Sejmu, los reformy wyborczej a z nią i dróg, po których pójdzie całe nasze życie w latach najbliższych.

Nie jest to frazes przedwyborczy. Nie było wyborów w kraju za cały czas ery autonomicznej o tak silnym historycznym momencie. Zgadzamy się w tym punkcie zupełnie z obozem przeciwnym. Oto się ważą na szali rzeczy wielkie, nie idzie o wzrost stanu posiadania tej czy owej partyi, są istotnie dwa obozy, dwa bloki, dwie myśli, dwie sprzeczne biegunowo drogi. Tu niema miejsca na „złote środki", na „łagodzenie waśni", na mdłe apele do uczucia, serca. Słabiutkie nawołujące do tego głosy pozostały gdzieś daleko niesłuchane w przestrzeni — **ostała się jeno rzecz jedna: walka, walka bezwzględna na śmierć i życie.**

Przyszedł zaprawdę historyczny moment i podał nam poły płaszcza: **wybierajcie!**

*

W miarę zbliżania się wyborów występują też w silniejszych zarysach fizyognomie stron walczących. I gdy linie kształtujące wskazania tzw. bloku od chwili wejścia w kampanię o reformę wyborczą nie uległy żadnej zmianie, z koalicyi reakcyjnej spadła maska a coraz to nowe skurcze jej twarzy nietrzymane już na wodzy nakazem konwencyonalności, pozwalają nam przejrzeć na wskróś jej cel i właściwe zamiary.

Położenie jest jasne — jeśli jest gdzie jeszcze zakątek w kraju, gdzie panowałaby wątpliwość jakakolwiek, to pożar już dziś w kraju szalejący ciemności te rozświetli.

W oczach naszych dokonywa się najpotworniejszy zamach stanu. Zamach na myśl demokratyczną, która położyła już potężne fundamenty pod życie całego kraju, zamach w wieku XX, w epoce powszechnego głosowania, w demokratyzacyi wszystkich społeczeństw na całej kuli ziemskiej — **wprost zbrodniczy.** Są pewne procesy, których wstrzymać nie można, gdyby się nawet tego chciało całą mocą zdeprawowanej duszy, gdyby się rzucało na szalę wszystko w danej chwili do dyspozycyi będące.

I dlatego **zbliżamy się do katastrofy.** Kronika codziennych wypadków uczy nas, że przeszkody leżące na torze mogą wykoleić pociąg — ale mogą być także zdruzgotane.

*

Nie dziwimy się **rdzennej reakcyi,** której tak wiele niestety jest jeszcze w naszem społeczeństwie sztucznie podtrzymywanej. Wszak to jej święto, jej najwspanialszy festyn — te obecne wybory! Sprzysięgło się to wszystko — zamach nosi na sobie wszelkie nawet zewnętrzne cechy sprzysiężenia — wypełzło z najciemniejszych zakątków i stanęło do szeregu. Jakżebyż inaczej być mogło? Wielka myśl reformy — tak skromnej zaiste reformy — była tu hasłem do powszechnej mobilizacyi. Dlaczego nie spróbować, dlaczego nie zagrać w tę grę szaloną?

Na zebraniu delegatów wielkiej własności ze wschodu kraju uchwalono nie tylko popierać wszelkich wrogów reformy, ale **zerwać wogóle wszelkie stosunki w przyszłym Sejmie z jej zwolennikami.**

Przepaść z takim fanatycznym uporem kopana jest coraz głębsza.

*

Ale nie o reakcyę jako taką idzie. Skazana jest ona — na zamarcie po najrozpaczliwszej nawet obronie. Zdumienie ogarnia na widok tego, co się dzieje. W służbę reakcyi wprzągnęło się stronnictwo z nazwy demokratyczne — tak dotąd zwykło się określać obecną sytuacyę. Zaliż nie jest przeciwnie? Są coraz silniejsze oznaki, że **to raczej reakcya poszła w służbę roboty jeszcze potworniejszej.**

Mamy do czynienia z dynamitem, który rozsadza społeczeństwo, jest w tem wszystkiem jakaś straszna klątwa.

Nie było ich u nas tutaj, kraj miał najpiękniejsze perspektywy spokojnego rozwoju. Nie obeszłoby się bez walki, bezsprzecznie. Ale byłaby ona szła zupełnie odmiennymi torami. Przyszli z najpiękniejszemi słowy na ustach, na których lep poszło wielu prawdziwych patryotów. Dali się obałamucić, zwieść, podejść. Dziś przykuci są do taczki terorem, groźbą, wymuszeniem.

Przyszli budować, a to kraj objęły szalejącą pożogą — przyszli konsolidować i skupiać, przyszli z pięknem hasłem narodowej jedności, a oto społeczeństwo rozbite, zdezorganizowane, zacietrzewione, zaraza przerzuca się dziś nawet na towarzyskie i prywatne stosunki.

Kością w gardle stoi im możliwość ugody z drugim narodem, z którym wspólnie skazani jesteśmy nawieczne współżycie.

Przelękli się myśli, że cudowna atrakcyjna moc kultury polskiej zdoła **wcielić w społeczeństwo polskie masy żydowskie** a coraz pomyślniejsze objawy tego procesu **wetknęły im płonącą żagiew w rękę.**

Czas się ocknąć!

Czas choćby w ostatniej chwili, w zwycięstwo ostateczne nie możemy wątpić ani na moment, ale nie możemy pozwolić na popychanie kraju w odmęt nawet na przeciąg lat kilku.

Czas skończyć z podpalaczami.

STRACENIE MORDERCÓW WIELKIEGO WEZYRA.

(*Oryginalna korespondencya „Gaz. Wieczornej"*)

Konstantynopol, 24 czerwca.

Dziś o godzinie pół do czwartej rano odbyło się stracenie dwunastu obwinionych w sprawie morderstwa Mahmuda Szefketa baszy. Stracenie miało się już odbyć wczoraj o tej samej porze, zostało jednak odłożone podobno z tego powodu, że sułtan wahał się wyrok podpisać.

Biła godzina pół do trzeciej, gdy przybyłem na plac Sułtan Bajazet, plac zbrodni a zarazem stracenia.

Jest cudna noc księżycowa. W dwa szeregi ustawiono dwanaście szubienic. W dwóch szeregach po sześć tworzą kąt prosty. Plac jeszcze dość próżny. Widać tylko kilku ajentów policyjnych i żandarmów zajętych odpędzaniem ciekawych, którzy chcą się ukryć poza drzewami, tuż przy szubienicach, dla wygodniejszej obserwacyi.

O godzinie trzy kwadranse na trzecią krótka komenda i głuchy miarowy krok piechoty wychodzącej z Seraskieratu. Zwarty kordon żołnierzy otacza miejsce stracenia. Robotnicy badają raz jeszcze wytrzymałość szubienic.

Cichą księżycową noc przerywa raz poraz uderzanie młotów, złowrogie, i dreszc budzące.

Godzina pół do czwartej. Z minaretu meczetu Sułtan Bajazet muezzin zwołuje wiernych na modlitwę. Odpowiadają mu zgromadzeni tam hodżowie niezrozumiałemi „surami" zaczynającemi i kończącemi się okrzykami „Allah ekber" (Bóg jest wielki).

Dzisiejszy numer zawiera 16 stronic druku.

Naraz z bramy Seraskieratu wyłania się biała postać. Zbliża się krokiem szybkim i pewnym. Na przodzie idzie oficer, po obu stronach żołnierze z najeżonymi bagnetami. Pierwszy blask świtu pozwala poznać w białej postaci kapitana Kiazima beya. Na swojem ubraniu cywilnem, ma białą koszulę delikwentów, zwykły fez i żółte buciki. Ręce związane w tyle. Idąc wygłasza przemowę głosem pewnym i spokojnym. W panującym szmerze trudno jednak uchwycić jej treść. Przed szubienicą, eskortujący oficer odczytuje akt oskarżenia i wyrok. Skazany słucha spokojnie do końca, poczem głośno woła: „Niech żyje sprawiedliwość. Zrobiłem wszystko świadomie, wiedząc, że mnie czeka szubienica". Po tych słowach ruchem nagłym i zdecydowanym wchodzi na szafot. Widać ajenta policyjnego zakładającego sznur, poczem ktoś odsuwa stołek. Egzekucya skończona. Z kolei zięć ex-sułtana Damad Salih basza. Ubrany jest tak samo jak Kizim. Z poza śmiertelnej koszuli przeziera tylko ubranie bardziej dystyngowane. Basza kroczy milcząco prosto do wyznaczonej mu szubienicy. Kilka sekund... a przestał żyć. Idą dalej porucznik Mehmed Ali, pułkownik Frad bey, Chewki, Monhib bey, Zia, Abdullah Sefa, Djevad, Hakki i żandarm Kemal. Ostatnim jest Topal Tewfik. Ten stara się i tu naśladować swego mistrza Kiazima. Wznosi okrzyki jak „Tewfik umiera, ale ojczyzna ma jeszcze dziesiątki tysięcy Tewfików", „Precz z wolno-mularstwem", „Przekleństwo na tyranów" i t. d.

Przez cały czas egzekucyi hodżowie głośno odmawiali modlitwy, a tłum ustawicznie powtarzał „Allah" i „Allah ekber". O godzinie 4.05 wszystko skończone. Żołnierze się oddalają, ciekawi otaczają leżące zwłoki. Niektórzy na głos odczytują wyroki z tabliczek przyszytych na koszuli każdego skazańca. Tłum coraz bardziej rośnie i wnet cały plac jest szczelnie zapełniony. Jest dużo europejskich kobiet i nawet dzieci...

Ci, których stracono, to jeszcze nie wszyscy. Zaocznie skazano jeszcze dalszych dwunastu a między nimi księcia Jabaheddina i Cherif baszę, bawiącego w Paryżu. Skazanie pierwszego wywołuje dużo komentarzy. Niedawno sąd wojenny otrzymał od niego list zwalający z siebie winę na tych, którzy mu służyli jako narzędzia. List ten trzymany jest zresztą w tonie szyderczym. Książę kryje się w jednej z ambasad lub na jednym z okrętów wojennych. Pogłoski o ucieczce do Grecyi są, zdaje się bezpodstawne.

Jak wynika z aktu oskarżenia opartego na zeznaniach współwinnych, książę Jahaheddine grał główną rolę w spisku. Celem jego było utworzenie ministeryum Kiamila baszy, w którem i on chciał objąć portfel. Po udałym zamachu miano natychmiast otoczyć pałac sułtana dwiema kompanii wojsk i wezwać obce ambasady o utrzymanie porządku. W dniu krytycznym wysłano list pod adresem doyena ciała dyplomatycznego, ambasadora Austryacko-Węgierskiego z zawiadomieniem, że o godzinie 11.45 przed południem odbędzie się „demonstracya" celem obalenia gabinetu młodoturreckiego. List zawiera dalej prośbę o natychmiastową interwencyę i wysadzenie na ląd majtków z wszystkich okrętów wojennych.

W ciągu dnia dzisiejszego miałem sposobność rozmawiać z kilkoma dobrze poinformowanymi Turkami. Zdaniem ich masowe stracenie wywołało w Stambule wrażenie bardzo przykre. W dodatku krąży pogłoska, że sankcyę wyroku uzyskano na sułtanie tylko gwałtem.

HENRYK GRUENBERG.

BRATNIA POMOC TECHNICKA.

Lwów, 28, czerwca.

(i) Historyczną dzisiaj chwilę przeżywa młodzież technicka, a wraz z nią cała społeczność akademicka naszego narodu. Pięćdziesięcioletni jubileusz „Towarzystwa Bratniej Pomocy" słuchaczów, jedynej polskiej Politechniki we Lwowie — to moment, który zapisze się złotemi zgłoskami w postępie naszego narodu do odrodzenia: ekonomicznego i kulturalnego kraju. — to moment, w którym staną do obrachunku w najodleglejszych zakątkach ziem polskich, wszyscy ci, co czerpiąc wiedzę w murach Politechniki lwow. poszli w świat jako pionierzy nauki polskiej, stając na czele rodzimego przemysłu — kuźni i warsztatów przyszłej niezależności narodowej.

Wszystkie pokolenia od lat pięćdziesięciu wychowujące się na Politechnice lwowskiej, musiały się zetknąć z tą instytucyą, która im dawała nie tylko pomoc materyalną, ale i karm duchową i ideową, promieniejącą na ogół życia akademickiego młodzieży polskiej. Stos sprawozdań z działalności Bratniej Pomocy i słowa, które dzisiaj i jutro padną z ust byłych członków Towarzystwa, z okazyi jubileuszowego zjazdu, to będzie tylko drobny obraz tych zasług, jakie Towarzystwo położyło w pochodzie naszego narodu do lepszego jutra. W skonstruowaniu cyfrowej drabiny ciągłego rozwoju Towarzystwa, w przyroście członków i wzbogacaniu się majątku instytucyi, w protokołach z prac wydziału, a przedewszystkiem w świadczeniach tych wszystkich, którym ogniskiem młodzieńczych wzlotów i kolebką umiłowanych ideałów, było „Bratnia pomoc" — widzimy dopiero, jaką rolę to Towarzystwo odegrało w przeciągu półwiekowego swego istnienia.

W skromnych ramach artykułu nie sposób przedstawić całego dorobku tyluletniej zbiorowej pracy, nad wydźwignięciem jednostek zdobywających wiedzę wśród trudnych warunków życiowych i przedstawić ten ogrom wpływów, jakie wywarła „Bratnia Pomoc" na ukształcenie pracy społecznej i narodowej całych rzesz kończących studya na Politechnice lwowskiej. — Nazwiska znakomitych inżynierów, znanych profesorów i prawych obywateli, pełniących gorliwie dzisiaj na pełną chwałę zawodu polskiego inżyniera swe obowiązki — możemy znaleźć w rocznikach Towarzystwa.

Pięćdziesięcioletni jubileusz „Bratniej Pomocy" to nie tylko świadectwo wysoce rozwiniętego poczucia ideowości i humanitarności wśród młodzieży, ale też i objaw zdrowej myśli narodowej, ostającej się wszelkim burzom i nawałnicom, dążącej twardo i niezłomnie naprzód. Mocy i hartu, a przedewszystkiem siły przekonania dla sprawy, której się służyło, trzeba było niemałej, by wytrwać na raz obranym posterunku. Na skromnem podłożu myśl poczęta, by wejść na tory czynu, rozmaite musiała przejść koleje. Trzeba było długich i żmudnych zmagań, by utrwalić przekonanie, że rzucone zarzewie, kiedyś może wybuchnąć wielkim płomieniem, trzeba było nieustannych walk do zdobycia sobie podstaw istnienia. Pod hasłem zrzeszenia i solidarności całej młodzieży technickiej powstała „Bratnia Pomoc" i temu po dzisiejszą chwilę pozostała wierna, odpierając dzielnie wszelkie zakusy na jej całość.

Po czasach ogólnej depresyi, gdy w naród zaczęły wstępować nowe nadzieje, a młodzież poczęła się organizować, rzucił Karol Wodyński pomiędzy słuchaczów ówczesnej Akademii Technicznej myśl założenia towarzystwa humanitarnego — był to rok 1861. Od rzuconego projektu do wykonania jego było bardzo daleko. Zwołany wiec w celu uchwalenia statutów został przez ówczesnego dyrektora Akademii rozwiązany, obawiającego się by młodzież nie zawiązała towarzystwo dla celów rewolucyjnych. Dopiero deputacya młodzieży wyjednała u namiestnika hr. Mensdorfa-Ponilly'ego zatwierdzenie statutów pod warunkiem, że towarzystwo będzie miało charakter ściśle humanitarny. Po pierwszem konstytuującem zgromadzeniu i wyborze pierwszego Wydziału, nie wiele pozostało czasu na organizowanie T-wa, przyszła wielka chwila dziejowa naszego narodu. Na pierwsze wezwanie pospieszyli do Królestwa prawie wszyscy założyciele Bratniej Pomocy, ze swoim prezesem na czele. Wielu z nich już nie wróciło do warsztatu rozpoczętego dzieła: zginął na polu walki pierwszy prezes Bratniej Pomocy, Stanisław Podlewski, polegli w śmiertelnych zapasach o wolność narodu założyciele T-wa: A. Bogdański, A. Niesiołowski i J. Paneńko. Wyraźnie, czynem, założyciele Bratniej Pomocy wskazali jakim ideałom T-wo ma służyć, jakich ludzi ma wychowywać. I dzisiaj społeczeństwo wglądając w bilans 50-letniej pracy T-wa, widzi, że służyło ono wiernie krajowi, nie odstępując ani na krok od linii wytycznej swych założycieli, że chociaż w młodych, lecz silnych rękach spoczywający sztandar idei niepodległości na włos się nie zniżył, przy którym stoją dzisiaj liczne zastępy młodzieży zgrupowanej w „Bratniej Pomocy".

Święto „Bratniej Pomocy" schodzi się z półwiekowem wspomnieniem styczniowego powstania, w przeddzień jubileuszu Towarzystwo otwarło dziś wystawę pamiątek r. 1863. Czyż trzeba frazesów tanich, by te rocznice z sobą powiązać? One przemawiają same a drogowskaz dalszej pracy Towarzystwa znaczy się nietylko przypadkowym zbiegiem rocznic.

Jakoś przywarło już do techniki, do techników naszych — że mogą służyć tylko szczerej postępowej myśli narodowej. Czyż tego nie niesie sam zawód: budowania i wznoszenia, rzucania fundamentów pod potężne gmachy, mostów nad czarne przepaście, przekopywania się do światła przez czarne, twarde skały?

W jubileuszowej księdze najsympatyczniejszego z polskich Towarzystw akademickich kładziemy złote słowa:

Budujcie! Budyjcie nowy, wielki gmach przyszłości...

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

Dr. Jan Regiec
ordynuje w RYMANOWIE jako lekarz zakładowy.
Utrzymuje tamże przez lato zakład masażu, ortopedyi i gimnastyki leczniczej szwedzkiej. 5832

Dr. Józef Liebeskind
ordynuje jak dawniej 5875
w Marienbadzie Dom „Kronprinz"

Dr. Brill Sekundaryusz oddz. chorób skórn. i wenerycznych szpitala pow. ordyn. od 3—5 Lwów, plac Akademicki 4.
5922

Dentysta Dr. J. URICH
ordynuje od 9—1 i od 3—6 ul. Kopernika 12. Tel. 1548.
5943

GEIGER koncertuje codziennie od g. 8·30 w. **W KAWIARNI SANS-SOUCI**
Lwów, ulica Szajnochy, róg Sykstuskiej, parter.
5970

FABRYKA CUKRÓW A. SOBOLEWSKI i SKA
Podgórze - Telefon Nr. 2040.
poleca znane ze swej dobroci
Warszawskie karmelki
twarde, miękkie i nadziewane
w 100 różnych gatunkach i smakach.
SPRZEDAŻ WE WSZYSTKICH PIERWSZORZĘDNYCH HANDLACH. 5477

Przy zakupnie tutek **„MONOPOL"** proszę baczną zwrócić uwagę, czy pudełko zaopatrzone iest firma 5814
RUDOLF HERLICZKA
gdyż tylko te są oryginalne i pierwszej jakości.

Ruch wyborczy.

LWÓW.

KANDYDACI POLSKIEGO STRONNICTWA POSTĘPOWEGO.

Komitet wykonawczy P. S. P. uchwalił polecić wyborcom miasta Lwowa następujących kandydatów:

inż. Hipolita Śliwińskiego, posła do Rady państwa;

dra Aleksandra Lisiewicza, adwokata i posła do parlamentu;

dra Natana Loewensteina, adwokata i posła do parlamentu;

dra Tadeusza Rutowskiego, wiceprezydenta m. Lwowa — i

Józefa Hudeca, posła do Rady państwa.

Decyzya co do szóstego kandydata zapadnie w poniedziałek.

Ponadto z łona P. S. P. kandyduje w Brodach adw. dr. T. Aszkenaze.

DZISIEJSZE ZGROMADZENIA.

Komitet urzędników prywatnych z grona członków i zwolenników „Polskiego stronnictwa demokratycznego“ zaprasza na zgromadzenie przedwyborcze, które odbędzie się w dniu 28. b. m., w sobotę, o godzinie 7. wieczór, w sali parterowej gmachu Ligi pomocy przem., ul. Pańska 11.

Na zgromadzeniu tem mamy zamiar poruszyć sprawę zadań przyszłego Sejmu kraj., a między innemi, w jaki sposób działalność Sejmu, względnie unieruchomienie Sejmu wpływa na rozwój gospodarczy kraju, na rozwój prywatnych instytucyi finansowych i handlowo-przemysłowych i na byt zajętych w nich pracowników.

Z uwagi na te ważne zagadnienia, liczymy na liczny udział w tem zgromadzeniu.

Eug. Burczak, likwid. Banku zalicz.; Stan. Sokołowski, sekr. Ligi pom. przem.; Wilhelm Elters, sekr. Centr. Związku gal. przem. fabr.; Kazimierz Szczepański, dyrektor Kraj. Związku przemysł.

Żydowskie przedwyborcze zgromadzenie.

(i) Żydowski centralny komitet postępowy zwołał na wczoraj zgromadzenie przedwyborcze do szkoły im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej. Zgromadzeniu, które liczyło około tysiąca uczestników, przewodniczył p. Mecheles. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Stengel, Praezes, Pilizer i Brut, zgromadzenie uchwaliło, między innemi, **popierać kandydatury dr. Rutowskiego i dr. Loewensteina**

*

Doręczanie legitymacyi odbywa się w dziwny sposób. Oto ogromne masy wyborców nie otrzymały legitymacyi, i to w ten sposób, że w tym samym domu doręczono dwie legitymacye a kilku innym wyborcom nie doręczono żadnej. Gdzie się te legitymacye podziały? Do jednego domu nie nosi kilku woźnych, czy legitymacye te zostały zatrzymane w magistracie, czy po drodze zatraciły się. Tak np. żalą się nam, że przy ul. Szeptyckich 36 doręczono legitymacye tylko 2 wyborcom a kilku nie, przy Błonnej 24 to samo, tak również w szeregu ulic w okolicy kolei.

Zwracamy uwagę prezydenta miasta na te nieporządki, on bowiem osobiście za to odpowiada, a byłoby smutne, gdyby znowu wadliwe doręczenia spowodowały nieważność wyborów.

Wiec kolejarzy odbędzie się we Lwowie jutro, w niedzielę, o godz. 9.30 przedpoł. w podwórzu realności przy ul. Gródeckiej l. 95. Na porządku obrad: 1) Nowa regulacya płac; 2) Wybory sejmowe. Przemawiać będą sekret. organizacyi p. Kaczanowski i posłowie parlamentarni. W razie niepogody wiec odbędzie się w sali organizacyi przy ul. Gródeckiej l. 99.

KOBIETY WOBEC WYBORÓW.

(b) Onegdaj odbył się w Krakowie wiec, zwołany przez tamtejszy komitet wyborczy kobiet w sprawie wyborów do Sejmu. Wiec, na który przybyli także liczni zaproszeni kandydaci na posłów, powiódł się znakomicie co dowodzi wielkiego zainteresowania się sprawą wyborów u ogółu kobiet i społeczeństwa. Z kandydatów sejmowych obecni byli posłowie dr. Bandrowski i Daszyński, prezes Izby handlowej i przemysłowej Federowicz, profesorowie Stroński i Bujak i inżynier Drobniak.

Prez. Leo nieobecność swą usprawiedliwił pisemnie, oświadczając się zarazem za jak najdalej idącem rozszerzeniem praw politycznych kobiet.

Przewodniczyła p. Weychert Szymanowska, feferat wstępny wygłosiła p. dr. Zofia Daszyńska-Golińska, wykazując dotychczasowe upośledzenie społeczne, ekonomiczne i prawne kobiet. Dr. E. Bandrowski, który po niej głos zabrał oświadczył się za zupełnem równouprawnieniem kobiet, koniecznem zwłaszcza u nas dla podniesienia życia społecznego i narodowego. Stronnictwo polskiej demokracyi, do którego mowca należy, dołoży wszelkich starań, aby sprawa kobieca postępowała naprzód. Ale wszelki postęp jest dziełem ewolucyi, dlatego nie można się łudzić, by postulaty kobiet mogły być odrazu urzeczywistnione. Kobiety powinny stworzyć silną organizacyę, a z przysługującego im obecnie cienia prawa: głosowania przez pełnomocnictwo korzystać w sposób świadomy celu.

Następni mowcy wszyscy oświadczyli się za przyznaniem kobietom praw politycznych w mniejszym lub większym zakresie. Po końcowych przemówieniach pań Woszczyńskiej i Szyma-

5993 KINO KOPERNIK : LWÓW : ul. Kopernika l. 9 Od 21-go b. m. codziennie Sienkiewiczowskie „Quo Vadis?“ Przedstawienia og odz. 3-ciej, 5·30 i 8·30 wiecz. CENY ZNIŻONE!

PO WYCIECZCE DO PARYŻA.

Lwów, 28. czerwca.

I.

W stałej rubryce „Figara“ „De quoi parlera-t-on cette semaine“ stwierdzono przed kilkunastu dniami: „on parlera du theatre polonais et de la reprise“. W tych słowach zawarte jest wszystko. Wyprawa osiągnęła cel. Paryż mówił o teatrze polskim.

Mówił inaczej, niż przypuszczali zwolennicy i przeciwnicy projektu p. Hellera. Nie tem zwyciężono, czem spodziewali się odnieść zwycięstwo optymiści, ale i nie tem przegrano, w czem upatrywali przegraną pesymiści. Kąt zainteresowań zwrócił się w inną stronę. Impreza okazała jednak cały szereg stron dodatnich i zdobyła wiele niezaprzeczonych korzyści ogólnej natury, co z całą chęcią podkreśla niżej podpisany pesymista.

Rozpatrzmy światła i cienie.

O zdanie zapytać trzeba przedewszystkiem krytyków paryskich. Niech zaświadczą, jak właściwie było. Bo relacye widowni, choć się nawet manifestowały burzą kwiatów i oklasków, nie mogą być najcenniejsze, skoro wiemy, że Paryża było tam znikomo mało.

Tedy urządziłem wywiad z tym całym wytwornym areopagiem, który hetmani opinii nadsekwańskich bulwarów.

Wyczytałem pracowicie parę tuzinów notatek, artykułów, fejletonów, czyli — jak zapewnia biuro wycinków „Argus de la Presse“ — wszystko co po premierze i trochę z tego, co po dalszych przedstawieniach naopowiadał mile krzykliwy ludek paryskich recenzentów. Wiadomo, że słuchać tego należy ostrożnie. Bo we Francyi nawet recenzenci teatralni są grzeczni, rozpaczliwie, beznadziejnie grzeczni. „Politesse“ przedewszystkiem.

„Jesteśmy uprzejmi zawsze dla wszystkich: dla Sycylijczyków, Persów, Norwegów, Bułgarów i Węgrów. Dlaczegoż więc nie mielibyśmy być uprzejmymi dla Polaków?“ — wyznaje recenzent „Libre parole“, a wyznanie to ma wagę dogmatu.

Zatem na bardzo czułej wadze zważyć trzeba kilkakrotnie każde słowo pochwały.

Rezultat zważenia dodatni: uznania bezinteresownego i pochwał poważnych zadziwiająco wiele.

Nie ich zresztą będziemy głównie szukali, bo cóż nam po mniejszej czy większej ilości komplementów wypowiadanych często z tem iście francuskiem „desinteresement absolu“ — dotyczącem wszystkiego, co się znajduje poza słupami granicznymi republiki!

Zato ciekawsze i znamienniejsze są czasem owe kapitalne a wesołe dowody ignorancyi, kryjące się pod co trzecim z rzędu superlatywem. Bo pouczają. Pouczają jak dalece jednak Francuzi nic o nas nie wiedzą, jak wszystkie dotychczasowe usiłowania, wszystkie Sarazziny, Leblondy, Dauchoty, wszelkie franko-polskie komitety i ankiety sążniste, tylko kroplą były znikomą w morzu niewiadomości.

Opinia Paryża o teatrze lwowskim to z jednej strony jakby votum nieufności dla dotychczasowych usiłowań a z drugiej fundament i zaczątek pracy nad uzyskaniem rynków zbytu na giełdzie teatralnej francuskiej dla twórczości polskiej.

Cóż ich tedy zainteresowało?

Zaciekawiło ich i zadziwiło istnienie teatru polskiego i urobili sobie o nim pojęcie, bardzo ogólnikowe, blade i nikłe, ale pojęcie o czemś, co żyje swem własnem życiem i z czemby się nawet warto kiedyś ewentualnie zapoznać.

Zainteresował ich bardzo, najbardziej ze wszystkiego typ aktora polskiego. Uznali w nim indywidualną odrębność, godną poznania a co więcej nawet — naśladowania!

Natomiast repertuar nasz zaciekawił krytykę francuską nierównie mniej. Patrzyła podejrzliwie na sztuki w obcym dla niej języku wystawiane i w znacznej większości uchylała się od oceny. Ciskało się gromy przed wyjazdem na nieodpowiedni dobór sztuk. Teraz widać, że dyskusya nad tem była — zbyteczna. Wszystko bowiem jedno, co grano, chodziło o to by dać tylko materyał dobry do popisu aktorskiego.

Ciekawa a dla artystów naszych zaszczytna jest metamorfoza jaką przeszło stanowisko krytyki wobec polskich przedstawień. Zrazu pełno uprzedzeń i zainteresowanie zewnętrzne, raczej płytkie a powierzchowne. Ot egzotyczna ciekawostka, którą można zobaczyć, bez szkody ale i bez nadziei wzruszeń artystycznych, bez obawy skandalu, ale i bez wybitniejszej korzyści. Potem uprzedzenia topnieją: rodzi się sympatya dla odwagi i śmiałości zamiaru, uwidacznia się szczery nawet entuzyastyczny poklask dla pewnych rezultatów artystycznych i miłe zdziwienie, że ich nie trzeba bynajmniej mierzyć miarą największej pobłażliwości. „Vive la Pologne“, które ktoś w owej chwili powiedział może nawet było — szczere i bez emfazy. Kiedy Robert Flers po pierwszym wieczorze przystępował do oceny z pewną rezerwą bacząc ostrożnie, by nie powiedzieć zadużo, to po ostatnim Claude Breton pomieścił w „Paris-Journal“ entuzyastyczny artykuł wstępny

Z powodu przebudowy Magazynu Firmy Antoniego Uwiery ULICA HALICKA 10 wszystko, co na składzie, po bardzo zniżonych cenach. NIEBYWAŁA OKAZYA DLA PAŃ! 5315

nowskiej, która zaznaczyła, że przy obecnych wyborach kobiety nie będą się pytały co poseł obiecuje, ale na jakiem zasadniczem stanowisku kandydat stoi uchwalono rezolucyę wypowiadającą się **zasadniczo za czteroprzymiotnikowem prawem wyborczem do Sejmu,** z uwagi jednak na trudność przeprowadzenia tego prawa w dzisiejszym Sejmie oświadczają się za **tymi posłami, którzy pragną reform najdalej idących** i uznają równouprawnienie płci, potępiają głosowanie przez pełnomocnictwo jako uniemożliwiające czystość wyborów i uznają przyznanie prawa biernego kobietom za następstwo logiczne i polityczne nadania im prawa czynnego.

KOMPROMIS W KRAKOWIE ZAWARTY.

Jak już donieśliśmy telegraficznie we wczorajszym numerze, doszedł wczoraj do skutku po kilkudniowych pertraktacyach kompromis między obu odłamami krakowskiej demokracyi. Organizacya demokratyczna mieszczańska i grupa „Nowej Reformy" uchwaliła wspólną listę kandydatów, którymi są, jak wiadomo, dr. Ernest Bandrowski, J. K. Federowicz, dr. Juliusz Leo i Konstanty Srokowski.

Obydwa komitety, w których zasiadają także przedstawiciele żydów, zobowiązały się zgodnie i solidarnie popierać powyższe demokratyczne kandydatury.

„Po kontrowersyach — pisze „Nowa Reforma", — które obecny kompromis poprzedziły, okazały obie organizacye demokratyczne tyle dobrej woli i wysiłków, celem doprowadzenia do skutku kompromisu i ustalenia wspólnej listy kandydatów poselskich, że dzisiaj, gdy dzieło konsolidacyi wyborczej, ku zadowoleniu stron obu, doprowadzone zostało do skutku, nie może być mowy o zwycięzcach i zwyciężnych, lecz wzmocnić się jedynie powinno pragnienie stałego, organizacyjnego zjednoczenia obu grup Polskiego stronnictwa demokratycznego na gruncie krakowskim."

Głównym szkopułem, o który się dotąd kompromis rozbijał była sprawa czwartego mandatu, przyznanego żydom. Grupa demokratyczna złączona z grupą „niezawisłych żydów", proklamowała kandydaturę dra J. Landau, grupa mieszczańska sprzeciwiała się temu. Wśród żydów do porozumienia nie przyszło. Uchwalili więc na posiedzeniu delegacyi obu grup pozostawić prawo desygnowania czwartego kandydata-chrześcijanina na grupie „Nowej Reformy". Tym kandydatem został red. K. Srokowski.

Podkreślić należy, że kompromis doszedł do skutku dzięki wytężonym staraniom prezydenta dra Lea.

Na wieść o zawartej zgodzie rozedrze zapewne szaty endecka opozycya i postawi krzyżyk nad Krakowem, który już teraz chyba w nijaki sposób „spolszczyć się" nie da. Zostanie na wieki „masońskim" i „żydowskim"...!

PRZEMYŚL.

Walka wyborcza zaczęła się teraz na afisze. Nie znaczy to oczywiście, że obie strony afiszami wojują. Owszem przeciwnie: komitet obywateski ograniczył się jedynie do polecenia kandydatury dra Dolińskiego — natomiast strona przeciwna nie tylko nie popiera, ale zwalcza jak może i umie, nie zawsze w sposób jednający jej zwolenników... Rekordowo niesmacznym okazał się w tym kierunku afisz komiteciku zasańskiego — a afisz komitetu wszechpolskiego tem go chyba przewyższył, że pokazało się na nim, iż komitet ten chemicznie wyprany jest z żydów... Podobno nie znaleźli ani jednego, któryby chciał się wmieszać w to towarzystwo — od którego odżegnują się także co porządniejsi obywatele, niemogący pogodzić się jakoś z tem, żeby to prawdą było, iż długie lata najzupełniej prawy katolik i Polak — burmistrz miał na starość „masonem" lub „litwakiem" zostać. „Litwactwo to najnowszy koncept endecyi przemyskiej — w konceptach szukającej pociechy i ukojenia przed strachem panicznym, jakim ją napełnia dzień 3 lipca — w którym widzą nie tylko kres marzeń mandatowych swego nieszczęśliwego zresztą kandydata, ale także i początek końca rojeń o swych rządach w mieście... I dlatego nieulega wątpliwości — że właśnie teraz, w dniach ostatnich, szukając ratunku, obok szwindlów, jakimi wyłudzają legitymacye i pełnomocnictwa, rozwiną terror, w którym są mistrzami. Pomódz im to jednak nie pomoże — pomimo wszelkich bowiem uchwał tu 20 nauczycieli, tam 10 przedmieszczan, ówdzie 5 moskalofilów są już „morituri".

SANOK.

Przez długi czas stały wybory w naszem mieście pod znakiem zapytania, sytuacya była niezdecydowana i niewyjaśniona. Kandydat reakcyi i przeciwnik reformy wyborczej, prof. Pytel, miał — zwłaszcza po cofnięciu kandydatury p. Biedki — dość znaczne szanse w Sanoku, ze względu na swe osobiste stosunki, w Krośnie natomiast nie mógł się spodziewać wybitniejszego poparcia. W takich warunkach nie mogło ani miasto nasze, ani też Krosno postawić wspólnego kandydata. Czekaliśmy aż się horyzont wyjaśni. I doczekaliśmy się. Dr. Alfred Zgórski przyjął zaproszenie do kandydowania, a zwolennicy reformy wyborczej z radością przyjęli fakt ten do wiadomości i będą też gorliwie popierali jego kandydaturę. Świadczy za dr. Zgórskim jego długoletnia praca dla kraju, znakomitymi uwieńczona rezultatami i świadczy taka znajomość spraw krajowych, jaką niewielu kandydatów poszczycić się może

Wybory w miastach.

(=) Poniżej podajemy wykaz kandydatur w okręgach miejskich całej Galicyi. Dla bliższej oryentacyi zamieszczamy wyniki cyfrowe wyborów z roku 1908. Okazuje się z tego, że stan posiadania stronnictw był następujący: Polska demokracya 15, konserwatyści 5, endecy 5, dzicy 2, centrowiec 1. Walka wyborcza rozegra się w Krakowie, Lwowie, Przemyślu, Samborze, Tarnopolu, Gorlicach, Sanoku — w innych reakcyjna grupa nie stawia kandydatów.

Lwów. W pierwszem głosowaniu oddano głosów 5305. Z tego otrzymali: Stan. Ciuchciński 4385, dr. Natan Loewenstein 3757, dr. Stanisław Głąbiński 3511 i ci zostali odrazu wybrani. Inni kandydaci otrzymali: dr. Ern. Adam 2451, dr. Michał Grek 2349, dr. Tad. Rutowski 2331, dr. Roger Battaglia 2317, Józef Neumann 2216, dr. Lud. Germann 1751, dr. Godzimir Małachowski 1481, Ludw. Rydygier 1053, Józef Hudec 1045, M. Dulębianka 511.

W głosowaniu drugiem na 3 posłów głosowało 6035, z czego otrzymali: dr. Ern. Adam 3432, dr. Rog. Battaglia 3308, dr. Tadeusz Rutowski 3097 i ci zostali wybrani. Dalsze głosy padły: J. Neumann 2877, dr. Grek 2639, dr. Lud. German 2266.

Sytuacyą wyborczą we Lwowie zajmiemy się na innem miejscu.

Kraków. Głosowało 4540. Dr. J. Leo (d) 4022, dr. Ernest Bandrowski (d) 3847, Jan Federowicz (d) 3773, dr. Ignacy Landau (d) 3064, Kaz. Bartoszewicz (kat.) 850, dr. Franciszek Bujak (kat.) 729, Staszczyk (kat.) 569, Kosobudzki (kat.) 557.

Kandydują z ramienia polskiej demokracyi na podstawie porozumienia obu grup demokratycznych, prezes Koła dr. Leo, Jan Kanty Federowicz (z ramienia grupy mieszczańskiej), dr. Ernest Bandrowski i red. Konst. Srokowski (z ramienia grupy demokratycznej).

Kandydatami „antybloku" są: prof. Bujak, inż. Drobniak, prof. Stroński, szef s. Piwocki. Koalicya reakcyjna niema widoków powodzenia. Ponadto — jak słychać — kandydować ma soc. Daszyński.

Biała. Jednogłośnie (286) Karol Haempel (Niem.). — Kand. Weiss (Niem.), Haempel (Niem.), pierwszy bez żadnych szans.

Brody. Oktaw Sala (nar. dem.) 411, Braude (syon.) 66. — Kand. dr. Tobiasz Aschkenaze (post. dem.), bez kontrkandydata.

Drohobycz. Dr. Alfred Halban (k) 910, Leśków (ukr.) 254. — Kand. dr. Alfred Halban (k), prof. Staromiejski (r), drugi bez szans.

Jarosław. Dr. Władysław Jahl (pol. dem.) jednogłośnie (569). — Kand. dr. Władysław Jahl (p. d.), bez kontrkandydata.

Kołomyja. Jan Kleski (dem.) 1158, Rakowski (ukr.) 123, Weber (Niem.) 84. — Kand. Jan Kleski (dem.). bez kontrkandydata.

Nowy Sącz. Dr. Witold Korytowski (k) 967, Ritter (dz.) 206. — Kand. dr. Witold Korytowski (k), bez kontrkandydata.

Przemyśl. Dr. Franciszek Doliński (dem.) 1014, dr. Tarnawski (nd) 378. — Kand. dr. Franc. Doliński (p. dem.), Grzędzielski (r), drugi bez szans.

Rzeszów. Dr. Stan. Jabłoński (nd) jednogłośnie (573). — Kand. dr. St. Jabłoński (nd), bez kontrkandydata.

---

o naszych artystach, a kwestya ta do dziś jeszcze jest przedmiotem dyskusyi.

Była chwila w której myśl wylatywała nawet poza promienie światełek kinkietowych.

I tak np. pisał Fernand Grech po przedstawieniu „Warszawianki":

„Nie mogłem się wstrzymać, choć mi to przerwało ciąg obserwowanego uważnie biegu sztuki, by nie zawrócić myśli na nasz kraj i nas samych. Ach! uważajmy na przestrogę! Tak giną narody podzielone. Gdy się sprzeczać zaczniemy wobec uradowanych oczu wroga, pomyślmy o Polsce, powiedzmy sobie że istniał naród tak oryginalny, tak wyjątkowy, naród liczący 20 milionów, i że zniszczał i poszedł w rozsypkę poprostu dlatego iż ze swymi stu cnotami rycerskiemi nie umiał wspólnie stawić czoła najeźdzcom.

Powiedzmy to sobie, zapamiętajmy że historya rzeczywistości jest tak straszna, i w teatrze tym przybytku dekoracyi i kłamstwa, zdoła z oczu łzy wycisnąć. I starajmy się bądź co bądź porozumieć i kochać między sobą aby żyć. Di omen avertite..."

Przejdźmy teraz do szczegółów.

(Dok. nast.)

T. WASYLEWSKI.

JAGIEŁŁO
BIBUŁKI do PAPIEROSÓW Z SASSOWSKIEJ FABRYKI
wykonane z najczystszych włókien roślinnych, prześcignęły wszystkie dotychczasowe fabrykaty. 3856
Wszędzie do nabycia.


Ustalona sława ulepszonych gramofonów Józef Weksler
z marką ochronną „Aniołek piszący", jakoteż płyt, przekonała wszystkich odwiedzających mój skład, że jakość tych gramofonów, przez czystą, naturalną i bez szmeru oddawa reprodukcyę, przewyższa wszelkie wyroby imitacyjne. — Proszę się o tem przekonać, chętnie zademonstruję — bez przymusu kupna — a każdy odniesie przekonanie, że nie ma milszej rozrywki w domu, uspakajającej nerwy po całodziennej pracy, jak produkcya gramofonu aniołkowego, który z płytami najnowszych zdjęć pierwszorzędnych sił artystycznych otrzymać można jedynie u firmy
we Lwowie: Sykstuska 2, tel. 1560.
w Krakowie: ul. Floryańska 25, filia ul. Grodzka 71. — tel. 1241.
Gramofon koncertowy z 5 podwójnemi płytami t. j. 10 zdjęć, kosztuje 50 koron. — Wszelkie płyty, prócz marki „Aniołek piszący" i zonofon kosztują K 2·—. —
Cennik darmo i opłatnie!
5144

Od wielu lat zaszczytnie znany Pokój do śniadań E. S. Grufta (dawniej Garfunkla) we Lwowie, ulica Sykstuska 4.
zaprowadził na ogólne żądanie piwo okocimskie
P. T. Gości, prócz PIWA PILZNEŃSKIEGO, także i poleca gorące i zimne przekąski. Lokal otwarty od 6-tej rano do 1-szej w nocy. 8335

Sambor. W głosowaniu I: dr. Fr. Sobolewski (wówczas dem., potem centr.) 297, Ziemniak (lud.) 259, dr. Franc. Tomaszewski (nd) 216. — W głosowaniu II: Sobolewski 300, Ziemiak 288, Tomaszewski 216. — W wyborze ściślejszym: Sobolewski 450, Ziemiak 403. — Kandyduje dr. Marcin Szarski, dyr. Banku przem. (k), W. Wojcicki, radca sądu kr., drugi bez widoków.

Stanisławów. Dr. Leon Biliński (k) 920, Zajączek (mieszcz.). — Kandyduje ponownie pierwszy, bez kontrkandydata.

Stryj. Dr. Marceli Misiński (dem.), kandyduje ponownie, bez kontrkandydata.

Tarnopol. Emil Michałowski (nd) jednogłośnie (482). — Kand. dr. Włodzimier Kozicki (p. dem.), Rajmund Schmitt (r), drugi bez szans.

Tarnów. Dr. Tadeusz Tertil (dem.) 607, kandyduje ponownie, bez kontrkandydata.

Brzeżany-Złoczów. Dr. Stan. Schätzel (dem.), dr. Dym. Lewicki (ukr.) 89, rozstrz. 111.— Kandyduje pierwszy, bez kontrkand.

Gorlice-Jasło. Dr. Ludomił German (po śmierci ks. Pastora). — Kand. dr. Ludomił German (p. dem.), burm. Baranowski (r). — Wybór dr. Germana zapewniony.

Sanok-Krosno. August Gorayski (k) 685, Władysław Smólski (dz) 176, reszta rozstrz. — Kand. dr. Alfred Zgórski (l), Kazim. Laskowski (r). Szanse dr. Zgórskiego pewne.

Podgórze-Wieliczka. Franciszek Maryewski (dem.) jednogłośnie — kandyduje ponownie, bez kontrkand.

Bochnia-Wadowice. Dr. F. Maiss (dem.) jednogł. (810) — kandyduje ponownie bez kontrkandydata.

DOBROMIL.

Dr. Adam Doboszyński zrzekł się kandydatury. Tak zostali więc kandydatami tylko marszałek powiatowy Paweł Tyszkowski ze strony polskiej i ks. Julian Humiecki ze strony ukraińskiej.

ROHATYN.

W tutejszym okręgu wyborczym kandyduje dr. Kość Lewicki (u.). Rohatyn miasto należy do okręgu wiejskiego, w którym Rusini mają stanowczą większość. Polski kandydat mógłby uzyskać 60—70 głosów pewnych, a przy silnej agitacyi jeszcze z 20 głosów.

Dla policzenia polskich głosów postawi organizacya narodowa tutejszego powiatu swego kandydata. W tej organizacyi wodzą rej narodowi demokraci i konserwatyści. Kandydata polskiego nie ogłoszono jeszcze dlatego, gdyż między nimi niema dotychczas porozumienia. Największą ilość głosów uzyskałby p. Franciszek Biesiadecki (aut.), przeciwnik reformy wyborczej, bo jest w powiecie dość popularny. Narodowi demokraci chcieliby znowu swego kandydata, w osobie radcy sąd. p. Czechowicza, inni forsują p. Krzeczunowicza (cent.), marszałka pow., na którego żydzi się nie zgodzą. Moskalofilska kandydatura nie ma tu żadnych szans, gdyż cały powiat z małymi wyjątkami jest w rękach ukraińców.

Ze strony ukraińców nie było wielkich agitacyi, z wyjątkiem jednorazowo zwołanych wieców w kilku miejscowościach.

ANATEMA!

Jak donoszą organy reakcyjne, zebrani d. 26 czerwca 1913 r. delegaci wyborców okręgów wyborczych większej własności Brzeżany, Czortków, Lwów, Przemyśl, Sambor, Sanok, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Złoczów i Żółkiew powzięli uchwałę uznającą, że **wszyscy z tej kuryi wybrać się mający posłowie winni się jasno zdeklarować przeciw istniejącemu projektowi reformy wyborczej, t. zw. kompromisowemu, oraz oświadczyć, że nie będą w Sejmie należeć do żadnej organizacyi klubowej, w której skład wchodziliby członkowie stronnictw blokowych.**

A WIĘC SOJUSZ!

(i) „Halicko-russka rada“ pomimo że nie postawiła swoich kandydatów, wzywa swych zwolenników, by w akcie wyborczym **wzięli masowy udział i oddali swoje głosy w każdym okręgu wyborczym na tych ruskich kandydatów, którzy odrzucają polsko-ukraiński kompromisowy projekt reformy wyborczej, jako szkodliwy dla halicko-russkiego narodu.**

W okręgu złoczowskim zaleca „Halicko-russka rada“ popierać kandydaturę Teofila Piotrowskiego, proboszcza w Rykowie.

UKRAIŃSKIE PRZEDWYBORCZE ZGROMADZENIE.

(i) Onegdaj odbyło się zgromadzenie przedwyborcze ruskiej inteligencyi miasta Lwowa w lokalu „Ruskiej Besidy“ przy znacznym udziale uczestników. Zgromadzeniu przewodniczył p. A. Pisecki, a referat ze stanowiska interesów miasta, o sejmowych wyborach wygłosił dr. Ozarkiewicz. Po ożywionej dyskusyi w której zabierali głos między innymi: dr. Ochrymowicz, prof. Szuchiewicz, prof. Twerdochlib, dr. Sabat, uchwalono zmobilizować swoje siły, żeby jak najwięcej głosów padło na ukraińskiego kandydata i tych polskich kandydatów, którzy stoją na stanowisku kooperacyi z ukraińskim narodem w sprawie przeprowadzenia sprawiedliwej reformy wyborczej. **Postanowiono głosować ostatecznie na jednego Ukraińca (dr. Ozarkiewicza), na dwóch ze stronnictwa polskiej demokracyi, na dwóch z polskiej postępowej partyi i na jednego soc.-demokratę.**

„Czas“ o p. Abrahamowiczu.

„Czas w ten sposób wyraża się o (cytowanej przez nas już) mowie p. Abrahamowicza na zebraniu wielkiej własności pow. lwowskiego:

„Mowa posła Abrahamowicza musi wywrzeć wrażenie przykre. Chwili obecnej nie uważamy za właściwą do polemiki, jakkolwiek wywody p. Abrahamowicza **nasuwałyby nam wiele zastrzeżeń.** Obecnie ograniczamy się do twierdzenia, że niesprawiedliwą i krzywdzącą jest uwaga o b. namiestniku, zwłaszcza w ustach polityka, który na działalność b. namiestnika Bobrzyńskiego bezpośrednio patrzył i lepiej od kogokolwiek innego znał trudności, z któremi on musiał walczyć.“

NADESŁANE.

LEKARZ 8334
Dr. A. Preissmann
były sekundaryusz szpit. w Wiedniu osiedla się
W SAMBORZE.

INTERNAT dla panienek z domów inteligentnych, ze szkół średnich, — **urządzony wedle wszelkich wymogów hygieny,** otwiera z dniem 1. września w najzdrowszej części miasta pod dozorem pedagogicznym p. Maryi Reginy Goldfarbowej, a lekarskim Dr. Emila Auerbacha. **Łucya Wieserówna,** długoletnia sekretarka Stowarzyszenia pryw. Nauczycielek i „Domu kobiet“ we Lwowie. Tymczasowe zgłoszenia Brajerowska 14. 8328

Specyalista chor. skórnych, wenerycznych i kosmetyki
Dr. Wilhelm Lauterstein
b. elew kliniki dermatolog. w Berlinie, sekundaryusz oddz. chorób skórnych szpitala powsz.
Lwów, ul. Wałowa 11, I. p. 5129

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. GOLDSTEIN
po spec. studyach w Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5 przy ulicy **Rejtana 4.** 5376

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
WŁADYSŁAWA GOLDBERGERA
b. asystenta ambulatoryum dentystycznego w Berlinie
Lwów, Sykstuska 15, mezzanin — wykonuje wszelkie czynności w zakres dentystyki wchodzące. 5616

FRANZENSBAD.
Dr. JÓZEF ZEITNER
ordynuje od 1/V—1/X willa „STADT PARIS“. 5651

Specyalista chorób wener., skórnych i kosmetyki
Dr. HENRYK ROSMARIN
po studyach w Wiedniu i Paryżu ordynuje przy ulicy **Kopernika 11.** 5739

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE
MARKA Bourbon ŚWIATOWA
5797
SĄ NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI DO NABYCIA W LEPSZYCH TRAFIKACH.

Dr. JÓZEF MAYER
ordynuje 5803
w Krynicy — Łazienki borowinowe.

KRONIKA.

Dziś.

Odczyty i wykłady:

Staraniem Sekcyi pedologicznej „Ogniska“ K. Z. N L., o godz. 7. w., w lokalu „Ogniska“, ul. Żulińskiego 15 odczyt znanej literatki p. Kallas p. t. „Kobieta bez skazy“ Zapolskiej.

Posiedzenia i zgromadzenia:

Walne zgromadzenie Stow. Kupców i Młodzieży handl., o godz. 8. w., w sali przy ul. Czarnieckiego 1.

Nadz. walne zgromadzenie „Ogniska“ nauczycielskiego we Lwowie, o godz. 4. po południu, w lokalu ul. Żulińskiego 15.

Repertuar Teatru Krakowskiego we Lwowie:

Sobota, 28. b. m.: „Zygmunt August“, trylogia, napisał Lucyan Rydel. Część III. p. t. „Ostatni“, drama w 5 aktach.

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 4-tej po południu: „Judasz z Kariothu“.

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 8-ej wieczór: „Judasz z Kariothu“.

Poniedziałek, 30. b. m., przedostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Wieczór trzech króli“, komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Wtorek, 1. lipca, ostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Mezalians“, komedya w 3 aktach Bernarda Shawa.

Repertuar Teatru Nowego w Colosseum:

W sobotę, po raz pierwszy we Lwowie: „Arsen Lupin contra Sherlock Holmes“, romans kryminalny w 7 aktach, przez Maurycego Leblanc'a.

W niedzielę, o godz. 4-tej po południu: „Podróż po Warszawie“, a o godz. 8-ej wieczór: „Arsen Lupin contra Sherlock Holmes“.

Przed złotem sokolim. Wzywam wszystkich druhów gniazd lwowskich i Kleparowskiego, biorących udział w ćwiczeniach wspólnych wolnych na zlocie związkowym, by celem przerobienia próby tychże ćwiczeń przy muzyce jawili się niezawodnie w dniu 29. b. m. (niedziela), o godzinie 7. rano, na boisku „Sokoła-Macierzy“ przy ul. Cetnerowskiej. — F. Czaykowski.

Wycieczka do Woli Dobrostańskiej i Stracza odbędzie się w niedzielę dnia 29. b. m., staraniem Komisyi oświatowej drukarzy lwowskich, celem zwiedzenia urządzeń, zasilających Lwów w wodę, a to: źródeł, zbiorników,

Wielka okazya dla Pań! 6043 **w magazynie ALFONSA UWIERY** PLAC Halicki 14 przez cały lipiec i sierpień CENY **bajecznie zniżone.**

NOWO OTWORZONA
MLECZARNIA HYGIENICZNA z KUCHNIĄ JARSKĄ 6047
przy ul. Kochanowskiego 7 (róg ul. Klonowicza)
Wydaje śniadania, obiady, kolacye tylko na deserowem maśle. Dla Pp. Abonentów znaczny opust. Wszelkie zamówienia prywatne przyjmuje się po cenach zniżonych. Z poważaniem **J. Kawa i Ska.**

pomp i t. p. Z powrotem zwiedzenie pieczar w Straczu, przy silnem oświetleniu. — Koszta: Bilet kolejowy do Janowa i z powrotem dla osób starszych 80 h, dzieci 40 h; podwody z Janowa do Dobrostan i z powrotem 1 K, dzieci 50 h. Punkt zborny na dworcu głównym, o godzinie 8. rano. Powrót o godz. 9. wieczór.

Mowę dra Natana Loewensteina, wygłoszoną w parlamencie podczas dyskusyi nad prowizoryum budżetowem, dołączamy dzisiaj do całego nakładu naszego pisma.

(b) **Zamknięcie roku szkolnego.** Dziś, po raz ostatni przed wakacyami zamknęły się za młodzieżą szkolną drzwi, za któremi kryje się dla niej świat odrębny, zamilkł na kilka tygodni dzwonek, znaczący tak nieraz upragniony koniec godziny. Młodzież uwolniona z pęt obowiązków odetchnie wolniej, zbliży się do życia prawdziwego, będzie miała sposobność wsłuchać się w jego tętno.

Chociaż, powiedzieć trzeba, że życie to prawdziwe coraz bardziej zdobywa sobie samą szkołę, zwycięsko wkracza w jej mury, wyganiając z nich ów świat papierowy. który jedynie był środowiskiem dawnego pokolenia.

Dawne to czasy, gdy profesor zadawał historyę „stąd dotąd", gdy podczas geografii zakrywał dłonią miejsce na ślepej mapie, każąc odgadywać, co zakrył, gdy podczas lekcyi zoologii okaz należał do rzadkości a w każdym razie nie wolno go było dotykać. Dawne to czasy, i dobrze że minęły. Jak jest dziś, o tem nie miejsce tu pisać. W każdym razie jest tak, że my starsi zazdrościć naszym malcom możemy, że nauka stała się nie pańszczyzną ciężką, ale przyjemnością.

Czy młodzież ocenia ten postęp... niewiadomo. Znać w niej wielkie napięcie nerwowe i co na rachunek korzyści zapisać należy, silny pociąg do ruchu i życia na wolnem powietrzu. Skłonności te podczas wakacyi będzie mogła zaspokoić w pełnej mierze. Kolonie skautowe, wakacyjne dają też w zupełności gwarancyę, że stanie się to nie tylko w imię wychowania fizycznego, ale w imię głębszego poznania i gorętszego pokochania przyrody naszej ojczyzny. A więc, młodzi przyjaciele, wesołych wakacyi wam życzymy, żegnając zarazem zawołaniem skautowem: „Czuwaj"!

Dzień T. S. H. Jutrzejsza niedziela dowiedzie ofiarności naszego społeczeństwa na cele wielkiego działu naszej pracy oświatowej, dotąd niestety niedość docenianiej. Dzień T. S. H. staje w rzędzie najsympatyczniejszych apelów do ogółu, zajmuje miejsce godne w szeregu zbiorek na cele całemu narodowi wspólne. W miarę oswajania się publiczności naszej z publiczną zbiórką, wytworzyło się wprawdzie pewne zobojętnienie wobec dni kwiatowych, zyskały jednak niezaprzeczone prawo obywatelstwa składki na cele, ani partyjne, ani partykularne, lecz cele powszechnej użyteczności narodowej. Stąd ochota, nawet zapał jakim cieszą się dni T. S. L. i t. p. Nie drugorzędne wobec tych dni znaczenie ma dzień T. S. H., który na podstawie niemniej powszechnej użyteczności publicznej, zaapeluje do zrozumienia i odczucia przez społeczeństwo stolicy zasadniczej myśli, jaka przyświeca pracy T. S. H.: szerzenie oświaty handlowej wśród naszej młodzieży, wpajanie kultury handlowej w społeczeństwo, spełnianie trudnego obowiązku pracy narodowej, na zaniedbanym dotąd terenie.

Z kolei państwowych. Minister kolei zamianował Eugeniusza Hawrysza, star. rewidenta kolejowego we Lwowie, zastępcą naczelnika oddziału komercyalnego we Lwowie. Jan Tischler, aspirant kolej., został przeniesiony ze starego Sącza do urzędu stacyjnego w Ropczycach.

Raut Techników odbędzie się dnia 29. bm., w salach Kasyna miejskiego, z okazyi zjazdu byłych członków Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki. Świetnie zapowiadający się zjazd wychowańców lwowskiej politechniki z wszystkich dzielnic Polski daje już sam przez się rękojmię udania się rautu, nie licząc przytem poważnych atrakcyi artystycznych w wykonaniu najchlubniej znanych artystów lwowskich. — Początek rautu o godzinie 9. wieczór.

Wpisy do Zakładów naukowych Zofii Strzałkowskiej (ul. Zielona l. 22) odbywać się będą do 5. lipca włącznie. Egzamina wstępne odbędą się dnia 4. lipca rano. — Obszerny opis nowego gmachu, szczegółowe plany techniczne i program pracy Zakładu podają sprawozdania za rok 1912/13 i 1911/12, które nabywać można w „Księgarni Akademickiej".

Dar na rzecz walki z gruźlicą. P. Krzysztof Janowicz, radny miasta, złożył na ręce naczelnego lekarza miejskiego kasy chorych dra Maksymiliana Betta 100 kor. na rzecz Tow. walki z gruźlicą.

Wystawa zakładu wodno - elektrycznego w Uniżu. Ze Związku słuch. inżynieryi donoszą nam: Wystawa projektu zakładu wodno - elektrycznego w Uniżu otwarta będzie w dniach od 28 bm. do 1 lipca włącznie od g. 9—1 rano i od 3—6 popołudniu, dzięki uprzejmości autorów prof. dra J. Łopuszańskiego i docenta K. Pomianowskiego, w gmachu Politechniki (II. p.).

Festyn akademicki. Szczere zainteresowanie wśród publiczności lwowskiej wywołała wieść, że znane ogólnie z swej humanitarnej działalności i zasłużone towarzystwo Bratniej Pomocy Słuchaczów Wszechnicy lwowskiej urządza dziś, dnia 28 bm. na wzgórzu powystawowym pod protektoratem Jego Magnificencyi Rektora dra Adolfa Becka Wielki Festyn Akademicki. Komitet postarał się o liczne rozrywki, z których na plan pierwszy wybija się Tombola z „żywym akademikiem" do wygrania. Ogólne zaciekawienie wśród melomanów budzi współudział sympatycznego „Chóru Akademickiego", który wykona na festynie szereg utworów naszych pieśniarzy. Pospieszmy więc dziś wszyscy na wzgórze powystawowe!

Towarzystwo im. Szopena we Lwowie. Doroczne walne zgromadzenie członków odbyło się w ubiegłym miesiącu pod przewodnictwem eksc. dr. Alek. Tchórznickiego. Jedyne to w Polsce Towarzystwo, mające na celu krzewienie i popieranie muzyki polskiej wykazuje stały rozwój, założone bowiem w r. 1910 posiada już obecnie funduszów około 18.000 kor., przeznaczonych na budowę pomnika Szopena suma co prawda jak na takie dzieło za mała, ale nie wątpimy, że ofiarne społeczeństwo pospieszy z pomocą na tak piękny cel.

Ze sprawozdania Tow. wyjmujemy kilka szczegółów: w pierwszym roku istnienia nie występowało Tow. publicznie ze względu na niedawne uroczystości Szopenowskie, w drugim zaś roku t. j. 1911 urządziło wielki koncert w sali Filharmonii ze współudziałem pp. Korolewicz - Waydowej, Zadory, Dołżyckiego i orkiestry Tow. muzycznego, zaś w r. bieżącym odbyły się staraniem Tow. dwa odczyty z ilustracyą muzyczną pp. L. hr. Pinińskiego i Al. Polińskiego z Warszawy, oba przyjęte bardzo życzliwie przez publiczność. Wydział Tow. poczuwa się też do miłego obowiązku złożenia serdecznej podzięki wszystkim artystom, którzy pospieszyli z hojną ofiarnością na pomoc Towarzystwu.

Stan kasy, jak już wspomnieliśmy przedstawia się — jak na tak młode Tow. — dość pomyślnie, gdyż fundusze Tow. wynoszą obecnie K. 17 tysięcy 165 i 83 hal. Nowy wydział wybrany na walnem zgromadzeniu d. 16 maja br. przedstawia się następująco: Prez. eksc. dr. Al. Mniszek Tchorznicki, zast. przewod. Sołtysowa, sekretarz dr. S. Jeżowski, skarb. Al. Plohn, bibliot. K. Parnasowa, członkowie: H. Ottawowa, P. hr. Skarbkówna, D. Toth, St. Głowacki, St. Niewiadomski, dr. S. Berson, dr. Zdz. Jachimecki, J. Lalewicz. Do komisyi szkontrującej wybrano pp. dyr. M. Sołtysa, Wł. Bryłę i E. Waltera.

Za nadzwyczajne i ofiarne usługi około rozwoju Tow. zamianowano J. E. dr. Tchorznickiego honorowym członkiem Towarzystwa.

Stow. rękodzielników „Gwiazda" w Drohobyczu urządza w niedzielę 29 b. m. na dochód budowy tanich mieszkań dla robotników wielki festyn, połączony z bogato wyposażoną loteryą fantową, koncertem muzyki wojskowej oraz puszczaniem ogni sztucznych przez znanego pyrotechnika p. Rutkowskiego ze Lwowa. Wspaniały program i cel humanitarny powinien ściągnąć na ten festyn jak najszerszą publiczność z Drohobycza i okolicy.

Arsen Lupin, słynny włamywacz, który walczył dotąd z Szerlokiem Holmesem, ale „na migi", w „kinach", wystąpi dziś żywy w Teatrze Nowym (w Collosseum). Ciekawe tedy będzie można zrobić porównanie.

(i) **Jubileusz „Bratniej Pomocy".** Przygotowania do jubileuszu „Bratniej Pomocy" słuchaczów politechniki są już na ukończeniu. Raźno krzątą się młodzież około dekorowania westybulów politechniki zielenią i przystrojenia sali, w której odbędzie się dzisiaj wieczorem komers koleżeński, w celu wzajemnego zapoznania się uczestników Zjazdu. Tysiące świateł u głównego wejścia do gmachu politechniki powitają słuchaczów dawnej jeszcze Akademii technicznej, którzy dzisiaj stawią się na Zjeździe, pomni wdzięczności, jaką są winni najstarszemu naszemu zrzeszeniu się młodzieży: „Bratniej Pomocy".

Od znanego szermierza wolności i pioniera myśli niepodległościowej, Bolesława Limanowskiego, otrzymała „Bratnia Pomoc" list z wyrazami uznania dla swej pracy. Młodzież z Królestwa Polskiego, odbywająca studya na politechnice lwowskiej, a biorąca zawsze czynny udział w życiu „Bratniej Pomocy", której wiele ma do zawdzięczenia, zebrała pomiędzy sobą z okazyi jubileuszu 455 K na budowę drugiego Domu techników z odpowiedniem pismem, które przekazała komitetowi jubileuszowemu.

Znalezienie dobrej drogi jest często w życiu najważniejszem. Tylko dlatego prowadzi tylu ludzi beznadziejną walkę przeciw chronicznej obstrukcyi, ponieważ większa część posługuje się nieodpowiednim środkiem przeczyszczającym. Ze sprawozdań lekarskich powszechnego szpitala w Bambergu dowiadujemy się, że naturalną wodą gorzką Franciszka Józefa wielokrotnie nawet w takich wypadkach osiągnięto szybkie, pewne i w zupełności zadowalające rezultaty, gdzie inne środki przeczyszczające nie wywarły skutku. — Powszechnie znaną wodę Franciszka Józefa napełnia się bezpośrednio ze źródeł leczniczych Franciszka Józefa z Ofen w nieużywane flaszki i nabyć ją można tanio w aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych.

Zwracamy uwagę na anons krakowskiego Tow. Wzaj. Ubezp., który mieści się na str. 14.

Austro-Americana w Tryeście urządza najbliższe odjazdy: do Neapolu, Barcelony, Las Palmas, Rio de Janeiro, Santos, Montevideo i Buenos-Aires okrętem „Oceania" w dn. 3/7 b. r.; do Nowego Jorku okrętami: „Martha Washington" 5/7 i „Kaiser Franz Josef I." 12/7 b. r. i do Kanady okrętem „Canada" 19/7 b. r.

KINO-LEW
W FILHARMONII sala na 800 miejsc — najlepsza wentylacya. Program na sobotę 28. i niedzielę 29. czerwca br.: „Pani zamku Klintholm", tragedya w 3 aktach z Elzą Froehlich, artystką firmy Nordisk. „Tajemnica ciemnej nocy", sensacyjny dramat Nordisk w 3 aktach. „Niedoświadczony dyplomata", doskonała włoska komedya, zdjęcia z przyrody, 2 humoreski i w. i. nowości. Atrakcye i nowości ostatniego tygodnia.
5784

Wprost u źródła kupować należy:
Robi się pokrowce i przyjmuje się naprawy specyalnie damskich torebek.
KUFRY trzcinowe, fornierowe, walizy, torby z necessairami, necessairy, kufry na kapelusze, torebki damskie, portfele, portmonetki, pledy, rzemienie i wszelkie inne przybory podróżne I-sza kraj. FABRYKA KUFRÓW LEOPOLDA ROSENZWEIGA LWÓW, SYKSTUSKA 2 w podwórzu.

BALSAM Znakomite w smaku i absolutnie hygieniczne tutki i bibułki cygaretowe galicyjskiego wyrobu poleca . . . Fabryka we Lwowie ulica Zielona l. 20.

Z konikiem
mydło liliowe
nadal, jak przedtem, niezbędne do rozsądnego pielęgnowania skóry i piękności. Codzień pisma z uznaniami. Po 80 h. wszędzie na składzie. 5353

Depesze „Gazety Wieczornej".

Mobilizacya Rumunii.

Sensacyjny zwrot w przesileniu bałkańskiem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Exposè, które Pasicz miał wygłosić na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu skupczyny, zostało odroczone. **To nagłe odroczenie wywołało sensacyę, prawdopodobnie bowiem zadecydowały tu ważne motywy.**

„Reichspost" kombinuje, że powodem nie może być nic innego jak nagłe wystąpienie **Rumunii, która zarządziła mobilizacyę** i wysłała bardzo poważną notę do Bułgaryi. Nadto wyszło z Bukaresztu oficyalne oświadczenie, które wskazuje na to, że **Rumunia w razie wojny serbsko-bułgarskiej czynnie wkroczy.**

Sofia. (Tel. wł.). **Wojska bułgarskie są niecierpliwe i żądają rozstrzygnięcia: albo demobilizacya, albo wojna. Grozi bunt armii.**

Wiedeń. (Tel. wł.) **W Rumunii zapanowało od 24 godzin największe rozgorączkowanie.** — Rząd rumuński otrzymał od swych posłów informacye, że **pokojowe załatwienie konfliktu bułgaro-garsko - serbskiego jest prawie niemożliwe.**

Przyczyną pogorszenia jest podobno okoliczność, że Bułgarya **ze względu na nastrój w armii zażądała werdyktu carskiego do dni 8.** Na to odpowiedział rząd rosyjski w energicznej nocie, że **car nie może przyjąć na siebie takiego zobowiązania i zrzeka się wobec stanowiska Bułgaryi godności rozjemcy.**

Rząd rumuński wysłał na to do Sofii notę, w której ponownie bardzo stanowczo oświadczył, że w razie wybuchu wojny bułgarsko-serbskiej natychmiast zaniecha swą bierność i rozpocznie wojskową akcyę.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Presse" donosi z Bukaresztu: Wadomość jakoby Serbia zawarła już z Bułgaryą sojusz nie odpowiada dotychczas faktom. **Rumunia nie chce się w żadnym kierunku wiązać i zachowuje sobie wolną rękę na wszelki wypadek.** Najprawdopodobniej akcya Rumunii nie ograniczy się do samej okupacyi terytoryów bułgarskich, lecz będzie miała **szczere zamiary** Oczywista, Rumunia niczego nie przedsięweźmie przeciw Bułgaryi, jeżeli ona pogodzi się z Serbią.

Belgrad. (Tel. wł.) W kołach parlamentarnych oświadczają, że **sytuacya przybrała poważny charakter skutkiem prowokacyi bułgarskiej nad rzeką Zletowo.** Ostatni atak wojk bułgarskich wskazuje na to, że możliwość pokojowej polityki gabinetu Pasicza została znów zakwestyonowana.

Sofia. (Tel. wł.) „Wecz. Poczta" apeluje do **Danewa, abysprawę z Rumunią jaknajszybciej załatwił.**

Izba panów.

(Telegramy Biura korespondencyjnego).

Wiedeń. Izba panów uchwaliła umieścić na porządku dziennym uchwaloną przez Izbę posłów **nowelę do ustawy o opiece mieszkaniowej,** tudzież **ustawę o oficyalistach** w dobrach ziemskich.

Następnie odbywały się dalsze obrady nad nowelą do ustawy karnej. Sprawozdawca Lammasch zalecał przyjęcie noweli wraz z poprawką br. Glanza w sprawie zaostrzenia kary za szpiegostwo, natomiast prosił o odrzucenie wniosku hr. Pinińskiego o odesłanie noweli wprost do komisyi.

W głosowaniu wniosek hr. Pinińskiego odrzucono i przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Wiedeń. (TBK.) W dyskusyi nad projektem reformy ustawy karnej oświadczył hr. Piniński, e on i kilku członków Izby panów, w których imieniu przemawia w dyskusyi szczegółowej o przedłożeniach procesowych udziału nie wezmą. Nie życzą sobie także, aby przez ich wotum uchwalenie ustawy było w jakikolwiek sposób utrudnione.

Następnie **wszystkie projekty bez dalszej dyskusyi w II i III czytaniu uchwalono,** poczem przystąpiono do drobniejszych przedłożeń a wreszcie do dyskusyi nad **prowizoryum budżetowem.**

Po zamknięciu numeru.

Otwarcie wystawy z r. 1863. Dziś przed południem w pałacu sztuki na placu powystawowym otwarto wystawę pamiątek z r. 1863 w obecności wicepr. dr. Rutowskiego, wybitnych osobistości miasta i licznej publiczności. Pierwszy przemówił wicepr. dr. Rutowski, po nim zabrał głos dr. W. Lewicki, który przemawia w chwili, gdy zamykamy numer.

(§) **Aresztowanie Bierenzweiga.** — Policya przyaresztowała dziś akad. Bierenzweiga, który uderzył prof. dra Sierpińskiego i odstawiła go pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego do aresztów sądu karnego.

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 28-go czerwca 1913 r. — godz. 10 m. 30.

(Tel. wł.) Z powodu nowego zaostrzenia się sytuacyi na Bałkanie rozpoczęła się giełda wysprzedażą walorów. W prawdzie interes nie miał charakteru panicznego, ale straty na kursach mimoto były znaczne.

Marki 118·33, Renta majowa 82·10, Renta koron. węg. 81·20 (płac.), Akcye austr. zakł. kred. 619·00, Akcye węg. zakł. kred. 815·—, Akcye Anglobanku 331·—, Akcye Unionbanku 584·00, Akcye Bankvereinu 000·00 Akcye Länderbanku 505·50, Akcye kolei państwowej 707·75, Lombardy 121·25, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 919·50, Akcye Rima Muranyi 684·—, Akcye Prask. Tow. żel. 3173·—, Losy tureckie 231·00, Ruble 253·25, 4% listy zast. Banku hipot. 82·00 —·—, 4½% listy zast. Banku hipot. 91·25, 4% galic. poż. kraj. z r. 1893 82·70—00·00, 4% listy zast. Banku kraj. 83·80 do —·—, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 82·25—00·00, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 94·00—00·00. 4 i pół prc. listy zastawne Tow. kred. ziemskiego —·———·—, Akcye Skoda 832·—.

Usposobienie: po początkowem osłabieniu spokojne.

Katastrofa kolejowa w Dunajowie.

Dziś rano rozeszły się pogłoski o katastrofie kolejowej pomiędzy Dunajowem a Białem. Odnieśliśmy się natychmiast do naszego korespondenta w Brzeżanach, który nam telegraficznie doniósł, co następuje:

Brzeżany. (Tel. wł.). Pomiędzy Białem a Dunajowem, pół kilometra od stacyi Dunajów, nasyp kolejowy jest niezwykle wysoki, a w środku nasypu znajduje się most. Nasyp ten jest tak wadliwy, że ciągle się usuwa i wiele już z nim miał zarząd kolejowy kłopotu od samego początku istnienia tej linii. Naprawy i rekonstrukcye tego nieszczęśliwego nasypu pochłonęły n. p. w roku ubiegłym z górą 200.000 kor. Ulewne deszcze ostatnich dni podmuliły nasyp zupełnie, tak, że ostatniej nocy stał się on powodem tragicznej katastrofy, która **pochłonęła dwa życia ludzkie.**

W chwili, gdy na krytyczne miejsce wjechał wczoraj pociąg osobowy, zdążający do Podhajec, nasyp odmówił posłuszeństwa i usunął się. Maszyna wraz z tendrem wyleciała z szyn, przygniatając maszynistę i palacza, którzy zginęli na miejscu.

Reszta garnituru pociągowego pozostała na torze i temu tylko zawdzięczyć należy, że katastrofa nie przybrała jeszcze straszniejszych rozmiarów.

Z podróżnych, jądących w pociągu, 12 osób odniosło potłuczenia.

O wypadku dano natychmiast znać do Brzeżan i do Lwowa, skąd też wysłano pociągi ratunkowe.

Dunajów. (Tel. wł.) Ruch kolejowy przerwany. Z osób ranionych trzy odniosły ciężkie kontuzye, a reszta lekkie.

NADESŁANE.

Ostrzeżenie.

Niektórzy majstrowie studniarscy tudzież fuszerzy, którzy dla braku należytego nadzoru odnośnych władz i ich organów wykonawczych, bezprawnie obejmują i partacko wykonują we Lwowie i na prowincyi roboty studniarskie, rozsiewają rozmyślnie fałszywe wieści, jakobym miał zwinąć swój Zakład studniarski, wskutek czego nie obejmuję i nie wykonuję więcej robót, względnie przedsiębiorstw studniarskich.

Wobec tendencyjnego rozsiewania tego rodzaju fałszywych wieści, mam zaszczyt oświadczyć, iż rzecz się ma wręcz przeciwnie, gdyż Zakład mój, istniejący we Lwowie od długiego szeregu lat i zażywający dobrej sławy, oraz szczycący się zaufaniem publicznem, tudzież instytucyi i władz, jak: Wysokiego Wydziału krajowego, Wysokiego c. k. Namiestnictwa, c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, Stanisławowie i Czerniowcach, Świetnych Magistratów we Lwowie, Stanisławowie, Drohobyczu i w. i., Sekcyi konserwacyi c. k. kolei państwowych, c. k. wojskowych oddziałów budownictwa we Lwowie i Krakowie i wiele innych, — obecnie znacznie rozszerzyłem i postawiłem go na wyżynie pierwszorzędnego Zakładu studniarskiego w Galicyi, obejmującego i nadal, jak dotychczas, wszelkie roboty wchodzące w zakres studniarstwa i fabrykacyi pomp, które pod gwarancyą sumiennie i umiejętnie pod najprzystępniejszymi warunkami wykonuję.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, nadmieniam przy tem, że firma moja nie miała i nie ma nic wspólnego z firmą majstra studniarskiego Edwarda Małochleba.

Z wysokim szacunkiem
SZYMON MAŁOCHLEB.

Wszelkie zgłoszenia w sprawie robót studniarskich upraszam adresować wprost do Zakładu studniarskiego Szymona Małochleba, Lwów, ul. Grodecka 143, tel. 1054. Adres na telegramy: Małochleb Lwów II. 8339

PŁASZCZE GUMOWE eleganckie, modne, dla pań i panów od K. 24·— polecają Specyalne SKŁADY LINOLEUM i CERAT **LEOPOLDA HAASA** Lwów, Karola Ludwika 3 i 35, Grodecka 60. 5920

Wielką Sprzedaż ubrań męskich i dziecinnych z powodu odbyć się mającej rekonstrukcyi lokalu urządza firma — 5935 **JÓZEF KÖRNER, LWÓW ul. Jagiellońska 4.** Dostawca dla c. k. urzędników państwowych. o 30% TANIEJ.

Zupełna wysprzedaż. :: **HELLER i Sp.** :: LWÓW, HOTEL GEORGE'A 6021 poleca po cenach niebywale nizkich kostyumy, płaszcze, prochowce, spodnice, bluzki. Osobny oddział wysortowanych konfekcyi (w suterenach). Za bezcen nabyć można wspaniałe rzeczy: Kostyumy dawniej po 200 K, obecnie 30 K, Płaszcze letnie, jesienne i zimowe á 15 K. Prochowce od 6—10 K. Spodnice ang. á 6 K. Bluzki od 2 K.

WYCHOWANIE I NAUKA.

Wolne miejsca w bursach. Bursa Grunwaldzka T. S. L. we Lwowie przy ul. Kordyana ogłasza konkurs na 150 miejsc na r. szk. 1913/14 dla uczniów gimnazyów i szkoły realnej, szkoły przemysłowej, handlowej, wydziałowej, ludowej, terminatorów rzemieślniczych i pomocników handlowych religii rzym. kat., narodowości polskiej, wieku od 10—18 lat. Podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty wnosić należy na ręce Dyrekcyi bursy najpóźniej do dnia 30 b. m. Opłata miesięczna wynosi 45 względnie 35 kor. w miarę jednak ubóstwa i dobrego świadectwa mogą być udzielane zniżki.

Towarzystwo polskiej bursy ludowej w Samborze ogłasza konkurs na 60 wolnych miejsc dla uczniów szkół ludowych, wydziałowych i seminaryów nauczycielskich. Opłata miesięczna wynosi 30 kor., którą Wydział w razie ubóstwa i dobrych postępów uczniów zniżyć może. Podania udokumentowane należy wnosić do dnia 15 lipca br. na ręce Ignacego Sekury prof. sem. w Samborze na odpowiedź i zwrot dokumentów załączyć markę za 45 h.

Wystawa prac uczenic kursu wyrobu pletni, w Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej (Pańska 11, I p.) otwarta jest codziennie i przedstawia się mimo skromnych swoich rozmiarów nader interesująco. Wystawa daje pełny obraz tego, co począwszy od pojedynczej słomy i wiórów drzewnych, a skończywszy na bogatych, pełnych smaku i fantazyi kombinacyach w dziedzinie produkcyi pletni kapeluszowych zdziałać można. Okazy wystawione są do sprzedania i zauważyć należy, iż na wystawie nabyć można bardzo gustowne i tanie kapelusze damskie w wielkim wyborze. Wstęp na wystawę bezpłatny. Wystawa otwarta od 9—3; potrwa do 29. bm.

Egzamina wstępne do wyższej szkoły handlowej Tow. Szkoły handl. odbędą się w poniedziałek 30. b. m., o godz. 9. przed południem, w budynku szkolnym przy ul. Franciszkańskiej l. 9. Szkoła ta, której plan jest prawie zupełnie równy planowi Akademii handlowej, daje wykształcenie szkoły średniej i całokształt wiedzy kupieckiej. — W ten sam dzień odbędą się też egzamina wstępne do klasy przygotowawczej dwuklasowej szkoły handlowej męskiej T. S. H.

Egzamin dojrzałości w liceum im. król. Jadwigi odbył się w dniach 21—25 czerwca. Za dojrzałe zostały uznane: Ansionówna L., Bilińska K., Bilińska W., Feldsteinówna J. (z odzn.). Feuerówna L., Fischlerówna Ch. (z odzn.), Gostkowska Jadw. (z odzn.), Gottliebówna J., Halkiewiczówna A., Jahoda H., Jedlińska L., Kałytczukówna A., Karpińska M., Kwiatkowska Cz., Linkówna M. (z odzn.), Mahrówna St., Mikulińska H., Nawratilówna L., Nierensteinówna H., Parnasówna O. (z odzn.), Rothmanówna M., Rubinsteinówna H. (z odzn.), Russmanówna Kar. (z odzn.), Selcerówna A., Schönwetterówna E., Sigmundówna Mich., Steinówna Jul., Szuwalska Jan. (z odzn.), Vogelfängerówna Z., Wierzbiańska Czesł. (z odzn.). Jedną uczenicę reprobowano na pół roku.

Egzamin dojrzałości w seminaryum Anny Rychnowskiej odbył się w dniach od 17. do 21. czerwca, pod przewodnictwem członka Rady szkolnej krajowej, prof. uniwersytetu p. Jana Studzińskiego. Przystąpiło do egzaminu 33 uczenic zakładu i wszystkie otrzymały świadectwo dojrzałości, z wynikiem następującym: Abdermann E. (z odzn.), Adamcio Z., Baczyńska H., Baczyńska O., Brzozowska Z. (z odzn.), Burak H., Chabrowska M. (z odzn.), Cioroch St. (z odzn.), Denkstein W., Falkiewicz Jan. (z odzn.), Frydel K., Jénke J. (z odzn.), Koralewicz M., Kos A., Kosowska Jan. (z odzn.), Majcher M., Majchrowicz J., Musialewicz W., Nawrocka J., Niewrzałkiewicz M., Romanków H., Rut St., Salzman R., Schiroky W. (z odzn.), Szałajko Z. (z odzn.), Sevetny M., Stefan J. (z odzn.), Stelmachniewicz H. (z odzn.), Szczepanowska K. (z odzn.), Waligóra M., Wang S., Wiszniewska M., Witkowicka L. (z odzn.).

ECHA LETNIE.

LUBIEŃ WIELKI.

Kto znał Lubień przed pięciu choćby laty, tego dzisiaj nie poznaje. Położony w pobliżu stolicy kraju — wygodnie na linii kolejowej Lwów-Sambor - Uzsok — uposażony w pomocnicze środki lecznicze i doskonałe urządzenia kąpielowe, cieszy się znakomitymi warunkami.

Przytem wzorowo urządzone łazienki, czystość i porządek bez zarzutu, a obecnie postanowione nowe ujęcie źródeł, analiza wód mineralnych i borowiny wskazują, że Zakład rozumie swe powołanie i stanowisko nie tylko przedsiębiorczo - zdrojowe, ale i naukowo - lekarskie.

Ze środków pomocniczych wymienić należy od 4 lat pracujący Zakład gimnastyki Zanderowskiej, urządzenia elektryczne (Zakład posiada własną elektrownię) jako to: kąpiele w świetle elektr. ogólne i częściowe, pracownia roentgenologiczna, wreszcie od roku czynne Emanatoryum radowe, które już ma swą zasłużoną sławę.

Ma też Lubień nowość, nieznaną u nas na całym obszarze ziem polskich, tj. inhalatoryum wodą siarczaną, lubieńską, systemu Bullinga, które zdobyło sobie odrazu laryngologów lwowskich i już obecnie inhalatorym jest w pełni pracy a inhalują przeważnie osoby, które w następstwie chronicznych zmian kataralnych cierpią na gardło, krtań, nos, tchawicę a nawet oskrzela.

To też Zakład jest coraz bardziej uczęszczany, a frekwencya jego tego roku, chociaż niema jeszcze pełni sezonu, po odliczeniu osób dojeżdżających tylko do Zakładu w celu kąpieli, inhalacyi itd. jest imponująca.

Zachodzi obawa, że nie wszyscy goście znajdą pomieszczenie, bo mieszkania w trzech czwartych częściach już są zajęte. Objaw ten jest tem sympatyczniejszy, że garną się tu wszelkie stany i że publiczność przyszła do przekonania, iż sezon wiosenny to bardzo odpowiednia pora do leczenia zdrojowego. Wobec tego dziś już jest kwestyą aktualną pomieszczenie gości w roku przyszłym, w nowych, zaprojektowanych już budynkach.

KRYNICA.

Na brak rozrywek publiczność sezonu pierwszego uskarżać się nie może. Jest ich poddostatkiem. Atrakcyą główną są jednak przedstawienia teatru artystycznego, który pod kierunkiem dyr. Dantego Baranowskiego od 1 czerwca grywa w tutejszej sali teatralnej. Występy teatru artystycznego cieszą się powodzeniem i uznaniem ogólnem, wszyscy też pod noszą z pochwałami artystyczny ich poziom.

Z artystów dzielnej drużyny sympatyę szeroką zdobyli tu pp. Janikowska, Torska, Polańska, Załęska i Czermańska, a z mężczyzn pp. Ryszard Grach, Leszczyc, Mierzejewski, Czyński, Mastalski i i.

Kolonia wakacyjna Tow. Pedagog. w Hucie Korostowskiej. Pierwsza serya kolonistów wyjeżdża na kolonię we środę dnia 2. lipca br. o godzinie 7 rano. Koloniści mają się zebrać w westybulu głównego dworca kolej. o godz. 6.30. Uczniowie, którzy się spóźnią nie będą wcale przyjęci.

Karlowy War, czerwiec.

(Jak Niemcy gromadzą pieniądze na germanizacyę zachodnich Czech. — Polacy w Karlsbadzie).

W dniu 15. bm. odbył się w Karlsbadzie obchód kwiatka z koncertem ulicznym na germanizatorskie cele w Czechach znanego hakatystycznego „Bundu der Deutschen in Böhmen". Aby zyskać współudział jak najszerszych mas społeczeństwa, głównie zaś nieświadomych celu kuracyuszy, z których nawiasem mówiąc, według statystyki urzędowej, niestety, jest tutaj najwięcej Polaków, ogłasza się szumnie i szeroko w gazetach, że odbędzie się „Kwiatek na sierotki". Tak też było i w tym wypadku, z pieniędzy dnia kwiatka jednak sieroty otrzymały tylko jedną ósmą czystego dochodu, reszta — składana także i to chętnie, przez kuracyuszów-Polaków — utonęła w kasach hakatystycznego „Bundu".

Niezły sposób sobie panowie bundziści obrali, ale czas już przestrzedz publicznie kuracyuszów-Polaków, aby na podobne hakatystyczne i często się w Karlsbadzie powtarzające cele nie wyrzucali pieniędzy. Lepiej tę koronę zostawić w domu, gdzie mamy Macierz Cieszyńską, Tow. Szkoły Ludowej i wiele podobnych, które ciężko o każdy grosz do publiczności kołatać muszą.

Dla napiętnowania nadmienić trzeba, że większa część Polaków, tutaj przyjeżdżających, przybywa nie dla leczenia się, lecz „dla przyjemności". Przy tej sposobności wyrzuca się setki koron na zakupy różnych drobnostek, lepszych niż krajowe chyba dlatego, że kosztują dwa i trzy razy tyle. Ileż to pieniędzy pozostałoby w kraju, gdyby chociaż ta część kuracyuszów-Polaków, która przyjeżdża do Karlsbadu „dla przyjemności", pojechała do naszych cudownych uzdrowisk!

A nie można powiedzeć, aby miasto cokolwiek chociaż dla nas Polaków tutaj czyniło. Przeciwnie, chociaż urzędowa statystyka (tylko na wyraźne żądanie w ratuszu) wykazuje 9000 Polaków ze wszystkich trzech zaborów, to jednakże nigdzie dowiedzieć się nie można, że Polacy wogóle przybywają do Karlsbadu. Jest w Karlsbadzie w kolonadzie „Schlossbrunn" wykaz narodowości korzystających z wód tutejszych — są wymienieni wszyscy, tylko nas niema, gdyż figurujemy pod rubryką „Russland" lub „Deutschland" i tylko Galicya ma swoją specyalną rubrykę, która zajmuje co do liczebności na całym wykazie drugie miejsce.

Możnaby wyliczyć wiele dowodów takiej troskliwości o nas, jak odmowna odpowiedź miasta na podanie o udzielenie miejsca pod pomnik Moniuszki w Karlsbadzie, jak obrzucanie kamieniami mówiących po polsku kuracyuszy itp. Ale to wszystko nie wystarcza, aby nas nauczyć rozumu.

(L. S.)

NADESŁANE.

JEDNOROCZNY KURS HANDLOWY ŻEŃSKI
M. CHRISTOFA
profesora AKADEMII HANDLOWEJ we Lwowie, ul. Kopernika l. 21. Wpisy przed wakacyami od 28. czerwca do 3. lipca, oraz, o ile będzie miejsce, po wakacyach od 28. sierpnia do 2. września, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, od 10—12 i od 3—5. Informacyi co do wpisów udziela się od dnia dzisiejszego w tych samych godzinach codziennie, — Czesne kor. 10. Statut i piąte sprawozdanie szkolne bezpłatnie. 6025

Dentysta Dr. A. PFAU
powrócił i wykonuje wszelkie roboty dentystyczne, Lwów, Żółkiewska 26.
5958

B. AGID Lwów ulica Kazimierzowska l. 10 (DOM TOWAROWY) 5744
poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów galanteryjnych i norymbergskich przyborów do krawiecczyzny, bielizny męskiej, damskiej i dziecinnej w największym wyborze po cenach najtańszych.

PATHEFONY 5796
oryginalne z tubą lub bez tuby z jedynej paryskiej fabryki „PATHE FRERES" są do nabycia w głównym składzie wyrobów firmy „PATHE FRERES"
we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 24.
Ogromny wybór płyt pierwszorzędnych śpiewaków, śpiewaczek, jakoteż płyt orkiestralnych. Ulgi w spłatach.


Mianowania w szkolnictwie.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: A. Połomskiego w Tworkowej, M. Śliwińskiego w Mrzygłodzie, M. Bodnarczuka w Koszyłowcach, A. Łastowieckiego w Sławsku, E. Stronera w Dobczy, G. Łebedowicza w Baszni górnej, J. Kuciela w Wicyniu, P. Kobata w Hołobutowie, Kaspra Stępienia w Wieprzu, P. Biernata w szkole męskiej w Woli batorskiej, J. Lecha w Szarowie, A. Stebnickiego w Łąkcie dolnej, J. Gniewka w Dąbrowie, Gustawa Krogulskiego w Kamesznicy górnej. Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Aleks. Iwanowiczównę w Hołobutowie, St. Hanulową w Lewandówce ad Biłohorszcze, Jadwigę Staraków-nę w Barszczowicach, Teklę Fydową w szkole im. Jagiełły w Kamionce wielkiej, J. Lechową w Szarowie, K. Stebnicką w Łąkcie dolnej, M. Gondkównę w Łazach, M. Bielczykównę w Nieszkowicach wielkich, Herminę Turzańską w Mrzygłodzie, M. Schmidtównę w Koszyłowcach, K. Jelonkównę w Wyciążach, St. Gałkowską w Węgrzcach, Hel. Jurkowską w Grądach, M. Salwicką w Radenicach, B. Bodnarównę w Czerniowie starym, J. Maniównę w Cyganach. Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Stefanię Gładyszównę w Łomnej, Wł. Uzieja w Jasienicy sufczyńskiej, K. Truksową w Annówce, A. Budzińskiego w Orchowicach, M. Putykiewicza w Laszkach zawiązanych, F. Szczepankiewiczową w Boryni-Kolonii, Fr. Rawskiego w szkole im. Kołłątaja w Zaborowie, J. Czuprynę w Brniku, E. Steindla w Gawłowie, S. A. Wesołowską w Petlikowcach nowych, P. Surowiecką w Brzuśniku, Wł. Kurasia w Zborczycach, S. Zofię Gawełczykównę w Grodkowicach, J. Twardosza w Łomnej, Wł. Stebnickiego w Grabinie, Leopolda Salawę w Klęczanie, Romana Ziębę w Bieńkowicach, J. Teuchmanna w Zubówmostach, E. Nowaka w Lachowicach dolnych, Br. Godzińskiego w Rycerce dolnej, A. Brzozowskiego w Honoratówce, Andrzeja Sajkiewicza w Bendiusze, E. Waśkę w Rożdżałowie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Antoniego Białowąsa, nauczyciela 4-kl. szkoły męskiej im. Jachowicza w Kołomyi, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły męskiej im. Kościuszki w Kołomyi; M. Wiszniewskiego, naucz. 4-kl. szkoły m. im. Szewczenki w Kołomyi, na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły męskiej im. Jachowicza w Kołomyi; Wł. Kamiańskiego, naucz. kier. 2-kl. szkoły w Sokalu „na Babińcu", na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły na przedmieściu „Dolni" w Samborze, Michała Kuziana, nauczyciela kier. 2-kl. szkoły w Trybuchowcach, na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Lublińcu nowym, T. Gorączkę, nauczyciela kier. 2-kl. szkoły w Rudniku, na równorzędną posadę do 2-kl. szkoły w Gogołowie, Fr. Wiśniowskiego, naucz. kier. 2-kl. szk. w Błaszkowej, na równorz. posadę do 2-kl. szk. w Wiewiórce, L. Zelmanowiczową, naucz. 1-kl. szk. w Pieńkowcach, na posadę nauczycielki do 2-kl. szkoły w Dorofijówce, G. Małańczuka, naucz. 1-kl. szk. w Wołczkowcach, na równorzędną posadę do szkoły w Hanczarowie, Sz. Teselskiego, naucz. 1-kl. szk. w Szczepanowie, na równorzędną posadę do szkoły w Beckersdorfie.

ZE SPORTU.

Magyar Athletikai Klub-Pogoń. Sezon footballowy wiosenny kończy się u nas pierwszorzędną atrakcyą. L. K. S. Pogoń gościć będzie u siebie w sobotę i niedzielę jedną z najlepszych drużyn węgierskich M. A. C. Drużyny węgierskie, które z powodu swej eleganckiej gry, nadzwyczajnego tempa i doskonałego zgrania przewyższają bezsprzecznie drużyny czeskie i niemieckie, mają już u nas swą wyrobioną dobrą markę i ściągają zawsze na boiska footballowe ogromne tłumy miłośników sportu. Tembardziej teraz, kiedy mamy podziwiać M. A. C., drużynę, która do niedawna jeszcze była na drugiem miejscu w mistrzowstwie Węgier, a dopiero w finishu zeszła na trzecie wśród dziesięciu drużyn pierwszorzędnych. Drużyna budap. przyjeżdża w swym pełnym składzie, a więc: bramkarz Dömötör, obrona Kerling i Ocskay doskonały taktyk, pomoc Toth reprez. Węgier w Stokholmie, Simon reprez. węg., Medgyessy reprez., dawniejszy gracz Ferencvarosi T. A., atak Racz jeden z najlepszych i najszybszych skrzydłowych Węgier, Bodnar grający od paru lat we wszystkich teamach węg., jeden z najlepszych graczy kontynentu o klasie angielskiej, Krempisz reprez. doskonały „dribbler", Vangel reprez. i Onody, jako rezerwowi do ataku i pomocy dr. Lator i Szechy, back Stiller. Drużynę prowadzi dr. Dobak. Początek matchu w oba dnie o godz. 5 pop. bez względu na pogodę na boisku Pogoni obok rogatki stryjskiej.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

Pensyonat
przy ul. Pańskiej 8
poleca wykwintne, słoneczne, z wszelkim komfortem urządzone pokoje po umiarkowanych cenach. ZNAKOMITA KUCHNIA. Obiady wydaje także na miasto. 6044

ADWOKAT
Dr. MICHAŁ TERLECKI
otworzył kancelaryę **w Drohobyczu przy ul. Zawale,** w domu p. Aleksandra Terleckiego. 8255

Dr. HELENA SZELEWSKA
specyalistka chorób dziecięcych ordynuje w sezonie letnim od 1. czerwca w **Rymanowie Zdroju.** 8313

Odcinek „Gazety Wieczornej" z d. 28 czerwca 1913.

98

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.

LUDWIK MARYA STAFF.

GRZESZNE GOŁĘBIE

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Mówią mu przynajmniej raz na tydzień, że sprawiedliwych się nagradza, a złych karze, ale nigdy nie wie dokładnie, za który to dobry uczynek nie zabiła go spadająca z rusztowania cegła, odwlekając jeszcze uwieńczenie go niebieską koroną, — a za jaki grzech odmówiono mu łaski spokojnej starości. Dostawszy od wesołego birbanta paczkę papierosów, nie wie, czy to łaska uczynkowa, czy łaska poświęcająca... I tak nieustannie trzymają go wielkie nieba w niepewności jego własnych nawet spraw, aż duszę owładnie zupełne zdanie się na Boską wszechmoc, która światem rządzi, nie dozwalając ludzkim oczom patrzeć Sobie na palce. Wielki jesteś, Boże, dla Swych nieprzeniknionych tajemnic. A moja małość korzy się przed Tobą. Dziesiękroć czynię źle, nim raz dobry spełnię uczynek i taki jest różaniec mych czynów: dziesięć Zdrowaś na jeden Ojcze nasz. A w końcu przecież każdego czeka krzyżyk.

Kościelny dzwonił kluczami niecierpliwie na znak obiedniego spoczynku. Inwalida widząc, że na nic osobliwszego się nie zanosi, machnął ręką i dźwignął się z klęczek. Przechodząc obok kościelnego, rzucił mu wzgardliwe spojrzenie: „Idę do innego lokalu".

Celina czekała, aż ucichną kroki inwalidy, potem wstała i wyszła. Zatrzaśnięto za nią ciężkie, mosiężne drzwi. Zstępowała po schodach powoli, stając na każdym stopniu długo, jakby tu już zostać miała.

„Od Urszuli muszę się wyprowadzić", zdecydowała się nagle i szybkim krokiem skierowała się w stronę „Szarotki". Niby wiedziona jakiemś cudownem natchnieniem, poszła prosto do pokoju pani Weroniki Słuckiej.

— A, panna Celina! — podniosła pani Weronika głowę z nad biurka. — Proszę usiąść.

Celina zebrała siły i jednym tchem wypowiedziała sprawę, która ją tu przywiodła. Jest już zdrowa, czuje się silną, chce wrócić do pracy. Czy ją jednak pani Weronika przyjmie...

— Pani mogła wątpić?! Prawdę mówiąc, czekałam na panią. Nasz poprzedni układ pozostaje w mocy, prawda?

Pani Słucka wstała z krzesła i stanęła przed Celiną, patrząc na nią z nienatarczywą badawczością.

— Przybladła pani jeszcze nieco, w oczach się zmieniła, spoważniała... Ale bardzo się cieszę, że pani do nas chce wrócić. Nasze „podlotki" muszą czuć obok siebie czyjąś ciągłą kontrolę, a ja mam tutaj zbyt wiele pracy z buchalteryą... Rozedrzeć się nie mogę. Do pani zaś nabrałam przez czas naszej krótkiej znajomości dużo zaufania. Jest pani poważna, skrupulatna...

— Jeśli więc pani pozwoli, już dziś zostanę.

— Tem lepiej.

Celina przywitała się ze swym fartuszkiem, który leżał starannie na półce złożony, tak, jak go zostawiła. Przypasała go i zajęła dawne swe miejsce.

Nie, nie zapomniała niczego. Pamięta nawet na pamięć niektóre ceny. Cieszyła się swem zajęciem i przydatnością. Na wieczorną godzinę zamknięcia nawet wcale nie czekała. O siódmej ubrała się, skinęła głową towarzyszkom i poszła.

Jak daleko teraz do domu. Nie, musi zmienić mieszkanie.

Stopy jej ślizgały się po lepkiem, mazistem błotku. Stawiała nogi trwożnie w obawie przed upadkiem.

Nagle — on —

Skądże?

— Domyśliłem się wszystkiego, — mówił Ryszard Skiernicki ujmując sprzymierzoną pod ramię.

Uradowała się. Bo znaczyło to znów, że są sobie tak bardzo bliscy.

— Rozumiem cię, malutka.

Lecz mimo to zaczęła mówić.

Z Urszulą pod jednym dachem mieszkać nie może. Zanieczyszcza jej ona powietrze, którem oddycha. Ryszek musi pomódz w wyszukaniu mieszkania.

Mówiła tonem stanowczym, nie dopuszczającym opozycyi.

— Pragnę niezależnej samodzielności. Nie chcę patrzeć na nic, co mi się nie podoba. Wolę wrócić na poddasze do atelier malarskiego, gdzie będę miała siennik i miednicę, niż tu między mahoniowymi meblami cierpieć i dławić się z obrzydzenia. Wolę żyć bez przyjaciół, niż wśród przyjaciół, którymi się brzydzę.

Przemówił cichym, nieśmiałym głosem:

— Spodziewam się, że nie o mnie myślisz..

— Ciebie jednego kocham, mój... złoty. Ale musisz mi pomódz wyrwać się od Rosków. Ja tam nie chcę, nie chcę!... Chcę pracować, zarabiać na swe życie, kochać ciebie i nie patrzeć na brud i niechlujstwo serca. Trzeba mi oczyszczającej wody. Powiedz, że mnie kochasz, że nie myślisz o mnie nic złego.

— Złego?

Uchwyciła go mocniej za ramię.

— Słuchaj, odpowiedz mi. Czy miłość, prawdziwa miłość, miłość bezinteresowna — —?

Urwała. Nie miała siły.

Delikatnym ruchem zaczął głaskać jej rękę.

— Uspokój się, malutka, uspokój... Ty przechodzisz straszne rozsterki wewnętrzne. Ale ja ci — —

— O, straszne! Na prawdę straszne! Czyś ty widział spojrzenie Urszuli, jakiem obrzucała tego... cygana?... Nie, to bezwstyd!

(C. d. n.)

Wysprzedaż! Z powodu podnajęcia lokalu wysprzedaję niżej cen fabrycznych: **Kostyumy, Raglany, Prochowce, Płaszcze jedwabne, Bluzki, Szlafroki, Halki,** oraz wielki zapas towarów futrzanych. 83 2 **Józef Langer i Ska we Lwowie, ul. Teatralna 11.**

ECHA Z KRAJU.

PRZEGLĄD STANISŁAWOWSKI.

Stanisławów, 28. czerwca.

Mianowanie. Rada szkolna kraj. zamianowała Jadwigę Potocką nauczycielką szkoły wydziałowej im. król. Zofii w Stanisławowie.

Ze świata przemysłowego. Duże zainteresowanie budził w tutejszym świecie przemysłowym spór, który wyłonił się pomiędzy braćmi Haberami a p. Grifflem, współwłaścicielami rafineryi nafty w Stanisławowie. Sprawa toczyła się dość długo, wreszcie oddano ją do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu, złożonemu ze superarbitra p. dr. Blumenfelda, p. J. Eifermanna ze Lwowa, jako zastępców braci Haberów, p. S. Safrina, jako zastępcy p. L. Griffla i wreszcie radnego miejskiego dra Al. Jonasza, który zasiadał w sądzie w charakterze referenta i doradcy prawnego. Po kilkutygodniowych pertraktacyach zapadła w czwartek wieczorem ugoda, zaakceptowana przez obie strony. Ugodą tą obopólną przyznana została rafinerya nafty braciom Aleksandrowi i Bernardowi Haberom, a p. Griffel zaś otrzymuje odszkodowanie w kwocie 636.000 koron.

Z wyniku sądu polubownego cieszymy się rzeczywiście, albowiem znana jest w Stanisławowie działalność obywatelska braci Haberów, którzy na polu humanitarnem znaczne położyli zasługi. Ponadto zauważyć należy, że p. Aleks. Haber stoi na straży bardzo ważnej placówki narodowej, dzierży bowiem mandat naczelnika gminy Knihinin kolonia, dotąd opanowanej przez germanizatorów w guście pastora Zoeklera. Jemu też w znacznej mierze należy zawdzięczać, że Knihinin, acz powolnie, konsekwentnie jednak zrzuca z siebie powłokę niemiecką.

Wolne miejsca w bursie polskiej. Bursa włościańska im. Tadeusza Kościuszki w Stanisławowie zawiadamia, że z nowym rokiem szkolnym znajdzie w niej pomieszczenie 35 wychowanków. Opłata miesięczna wynosi do 30 kor. Podania należy wnosić na ręce zarządu. Pierwszeństwo przysługuje synom włościańskim.

Tragiczne zajście w bursie. Wiśniowski, który pod pieczą lekarzy znajduje się w szpitalu powszechnym, dotąd nie odzyskał przytomności.

Wywiązało się u niego silne zapalenie mózgu, tak że lekarze wogóle wątpią, czy uda się go utrzymać przy życiu. Do rannego zgłaszali się przez cały dzień koledzy, wypytując służbę o stan jego zdrowia, do łóżka bowiem nikogo się z obcych nie dopuszcza. Umierającego opatrzyli św. Sakramentami księża Nogaj i Zieliński.

Zamach samobójczy czy też nieszczęśliwy wypadek? Anna Ruszczakówna, służąca u p. R. Almerowej, przy ul. Zabłotowskiej l. 7 spadła z galeryi I piętra na brukowane podwórze. Wezwany na miejsce lekarz dr. Rubinstein, stwierdził wstrząs mózgu, poczem nieszczęśliwą odwieziono do szpitala. Czy był to wypadek nieszczęśliwy, czy też może zamach samobójczy — niewiadomo.

Głupi żart. Jakiś niewyśledzony dotąd dowcipniś bawiąc się rewolwerem, wystrzelił w okno pomieszkania p. Anny Seligerowej, przy ul. Gazowej l. 30, tłukąc 2 szyby. Szczęściem, że w pokoju podówczas nikogo nie było, inaczej „żart" miałby tragiczniejszy zapewne epilog.

Skutki „amerykańskiej" lektury dały się odczuć u pomocnika fryzyerskiego Majera Hartiga, zajętego u fryzyera Tochera przy ul. Sedelmajerowskiej. Hartig nudząc się z powodu braku gości usiadł przed lokalem swego pryncypała i urządziwszy sobie z długiego sznurka rodzaj lassa, „polował" na „białych". A że w Stanisławowie przeważnie mieszkają „biali", więc też co trzeci przechodzień ul. Sedelmajerowskiej padał ofiarą amerykańskiego sportu fryzyerczyka. Cała ta awantura uszłaby może płazem rozbawionemu Hartigowi, gdyby nie zajście z niejakim S. Salomonem, który wzięty do niewoli, zaprotestował. Domorosły Indyanin zapałał gniewem, iż ktoś śmie jego fantazyi się sprzeciwić i Salomona dotkliwie pobił. Wobec tego całe zajście oparło się o komisaryat policyi.

Wydalił się z domu opiekunów 11-letni Stanisław Krukiewicz, uczeń IV klasy szkoły im. Kazimierza Wielkiego i mimo upływu tygodnia dotąd nie wrócił. Chłopiec jest wzrostu niskiego, oczy ma piwne, a włosy rudawe. Ubrany był w studencką bluzkę i szary kaszkiet.

Z bruku. Za tamowanie komunikacyi pociągnięto do odpowiedzialności dorożkarza Eisiga Finkelsteina. — Stanisław Mierosławski, 14-letni służący pędził rowerem ul. Lipową tak szybko, iż najechał na idące z rodzicami dziecko adw. dra Salza. — Służąca Marya Drozd zgubiła w Rynku suknię granatową, wartości 10 koron. — Paulina Metlak, zamieszkała przy ul. Krzywej l. 8 skarży się na służące Elizę K. i Jagusię K., zajęte u sąsiadów, które wyrządzać jej mają rozmaite zbytki i obrzucają ponadto rozmaitemi nieprzyzwoitemi przezwiskami. — Za uczciwość swą wynagrodzony zostanie funkcyonaryusz kolejowy Józef Maksymowicz, który przed 3 laty znalazł był na dworcu kolejowym browning i zdeponował go na policyi. Obecnie, gdy po upływie 3 lat właściciel zgubionej broni po odbiór swej własności się nie zgłosił, browning darowany zostaje znalazcy.

Za włóczęgostwo wydalono na zawsze ze Stanisławowa 26-letniego Jana Jędrzejowskiego z Tłumacza.

Kradzież, ale... w Haliczu. Magistrat m. Halicza doniósł w drodze telefonicznej komisarzowi tutejszej policyi o kradzieży roweru, popełnionej przez nieznanego z nazwiska chłopaka, który zbiegł w kierunku do Stanisławowa.

OGŁOSZENIA.

Okazyjna sprzedaż
BLUZEK, SZLAFROKÓW i SPODNIC
!niżej cen fabrycznych! 5975
w MAGAZYNIE - - **Zygmunta Hellmanna**
Stanisławów — Linia A-B.

NA SEZON KĄPIELOWY
poleca
EKSPOZYTURA
c. k. uprzyw. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
w STANISŁAWOWIE
SCHOWKI DEPOZYTOWE
(Safe-Deposits)
pod własnym kluczem na bardzo przystępnych warunkach począwszy od koron 10 za schowek. 5972

Powszechny Bank Depozytowy
Filia w STANISŁAWOWIE
przy ul. Sapieżyńskiej
przyjmuje wkładki oszczędności. Udziela wszelkich fachowych rad przy lokacyi kapitału w papierach wartościowych. Kupuje i sprzedaje wszystkie efekta, dewizy i monety. Załatwia zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne. Udziela pożyczek na papiery wartościowe i asekuruje przeciw stratom przy wylosowaniu. Przyjmuje weksle do eskontu i inkasa ściąga wszelkie należytości i winkulacye. Wykonuje wogóle wszelkie transakcye w zakres bankowy wchodzące.
CENTRALA we Wiedniu; FILIE we Lwowie, Steyer i Tryeście; EKSPOZYTURY w Drohobyczu i Kołomyi; KOMANDYTY w Budapeszcie i Tarnopolu. 6032

KRONIKA PRZEMYSKA.

Przemyśl, 28 czerwca.

Kiosk meteorologiczny bardzo pięknie z żelaza i blachy wykonany stanął w dniu wczorajszym w Rynku za staraniem i sumptem Tow. upiększenia miasta, które wydało na ten cel zwyż 2000 koron. Wewnątrz kiosku znalazły pomieszczenie: barometr, termometr, barograf, hydroskop termometr maksymalny i minimalny oraz przyrząd wskazujący zbliżanie się burzy. Jest zatem wszystko co potrzebne do zwyczajnych obserwacyi meteorologicznych. Za ten istotnie hojny a dobry dar jaki w ten sposób mieszkańcom sprawiło towarzystwo, należą się mu rzeczywiście — a zwłaszcza prezesowi drowi Dobrzańskiemu — słowa rzetelnego uznania.

Niezwykła prezenta. Rada miejska w tajnej części swego ostatniego posiedzenia nadała prezentę na posadę nauczycielską w szkole wydz. im. św. Stan. Kostki p. Śmiałowskiemu liczącemu dopiero 9 lat służby, pomijając kandydata starszego o tych samych kwalifikacyach, a służącego w zawodzie nauczycielskim lat 27. To rażące forytowanie młodszego tłumaczy się tem, że kandydat starszy z różnych względów a także i dlatego, że jest członkiem „Ogniska naucz." niemiły był większości Rady zorganizowanej w tzw. „Klub radziecki" pod patronatem endecyi lokalnej. Czy Rada szkolna uwzględni tę prezentę — wątpliwe bardzo, a w każdym razie rzecz sama odbije się wkrótce echem na wiecu nauczycielskim, który umyślnie dla tej sprawy zostanie zwołany.

Widma szpiegowskie nie przestają nękać władz policyjnych a jeszcze bardziej wojskowych. Nie dalej bowiem jak w środę aresztowano na górze Zamkowej koło „trzech krzyżów" 2 inżynierów: p. D. ze Lwowa i p. P. z Dobromila, którzy przybyli tu na konferencyę w sprawie budowy pewnego mostu żelaznego, z komisarzem rządowym dobromilskiej Rady powiatowej p. Lanikiewiczem. Po konferencyi mając dużo czasu wolnego poszli zwiedzić Zamek i tam przytrzymał ich patrol wojskowy, by pod silną eskortą jako „szpiegów" przy których znaleziono nawet plany mostu przeprowadzić najpierw na strażnicę na Zniesieniu, potem na odwach główny w mieście, a stąd pod jeszcze silniejszą strażą do komisaryatu policyi, skąd dopiero po stwierdzeniu niemiłego „qui pro quo" ofiary kontrszpiegowskiej gorliwości uwolniono. W każdym razie zostanie pp. inżynierom nauczka, że Zamku przemyskiego — jednego z najpiękniejszych parków w kraju — zwiedzać nie należy... bo lada patrol wojskowy tego sobie nie życzy.

Fatalny strzał. Fr. Chabasiewicz manipulując nieostrożnie rewolwerem przestrzelił sobie lewą dłoń na wylot.

Z kroniki policyjnej. P. Marya Kołek z Siedlisk powożąc parą koni przejechała 5-letniego Olesia Szancera. Dziecko doznało na szczęście tylko lekkich obrażeń. — Bazyli Kumrocki właścianin z Duńkowiczek kopnięty onegdaj przez własnego konia zmarł w tutejszym szpitalu. — Józef Ziąłek z Nehrybki przebił w sprzeczce nożem swego „przyjaciela" Wasyla Stopińskiego.

NADESŁANE.

WODY MINERALNE
Krajowe i zagraniczne (hurtowny skład)
poleca firma 6006
ISRAEL GANS i SYN
Przemyśl, Jagiellońska 10. Telefon 16.

Czas odnowić przedpłatę!
na lipiec.

Ekonomista.

Uczniowie przemysłowi.

Z końcem r. 1912 należało do istniejących we Lwowie 27 stowarzyszeń przemysłowych 4578 właścicieli przedsiębiorstw w charakterze członków. Liczba wpisanych zaś do tych stowarzyszeń uczniów wynosiła 3977. Gdy z końcem 1911 roku liczba pryncypałów wynosiła 4116 a uczniów 3780, to w ciągu ub. r. przybyło we Lwowie 462 przedsiębiorstw a 197 uczniów. Stosunek więc właścicieli przedsiębiorstw do uczniów, który już od szeregu lat przedstawia się w ten sposób, że na jednego pryncypała nie przypada nawet po jednym uczniu, nadal się jeszcze pogarsza. W szczególności stosunek właścicieli przedsiębiorstw do uczniów przedstawia się z końcem ub. r. następująco:

W stowarzyszeniu przemysłowem drukarzy, (a to 8 bednarzy i 13 kaflarzy i garncarzy), było łów, było wpisanych 97 uczniów. W porównaniu z 1911 rokiem, liczba członków, pryncypałów, pozostała w 1912 r. ta sama, a liczba uczniów zmalała o 4.

W stowarzyszeniu przemysłowem bednarzy, kaflarzy i garncarzy liczącem 22 członków (a to 8 bednarzy i 13 kaflarzy i garncarzy), było wpisanych 27 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ub. r. o 2, a liczba uczniów o 1.

W stowarzyszeniu przemysłowem blacharzy, bronzowników, mosiężników, rękawiczników itd. liczącem 149 członków(a to 122 blachrzy, 9 bronzowników, 10 mosiężników i 8 rękawiczników), było wpisanych 157 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ciągu ub. r. o 3, a uczniów o 5.

W stowarzyszeniu przemysłowem cukierników i piernikarzy, liczącem 48 członków (a to 43 cukierników i 5 piernikarzy), było wpisanych 62 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ub. r. o 3, a liczba uczniów o 11.

W stowarzyszeniu przemysłowem drogueryzystów liczącem 16 członków, było wpisanych 16 uczniów.

W stowarzyszeniu przemysłowem fryzyerów i perukarzy, liczącem 216 członków, było wpisanych 93 uczniów .Liczba majstrów wzrosła w ub. r. o 17, a liczba uczniów o 5.

W stowarzyszeniu przemysłowem gospodnioszynkarskiem liczącem 867 członków, było wpisanych 840 uczniów. Liczba pryncypałów wzrosła w ciągu ub. r. o 52, a liczba uczniów zmalała o 25.

W stowarzyszeniu przemysłowem introligatorów, pudełkarzy itd. liczącem 65 członków (a to 61 introligatorów i 4 pudełkarzy i pozłotników) było wpisanych 105 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ciągu ub. r. o 1 a liczba uczniów o 5.

W stowarzyszeniu przemysłowem kominiarzy, liczącem 27 członków, było wpisanych 12 uczniów. Liczba majstrów i uczniów kominiarskich pozostała ta sama.

W stowarzyszeniu przemysłowem instalatorów gazu i wodociągów, liczba członków wynosiła 60. W stowarzyszeniu tem nie ma wpisanych uczniów, gdyż instalatorzy wpisują swych uczniów w stowarzyszeniu ślusarzy.

W stowarzyszeniu przemysłowem kamieniarzy, liczącem 36 członków, było wpisanych 16 uczniów.

W stowarzyszeniu przemysłowem kowali i stelmachów, liczącem 56 członków (a to 40 kowali i 16 stelmachów), było wpisanych 156 uczniów. W ciągu ub. r. ubył 1 majster, a liczba uczniów wzrosła o 15.

W stowarzyszeniu przemysłowem krawców, liczącem 651 członków, było wpisanych 359 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ub. r. o 137, a liczba uczniów o 19.

W stowarzyszeniu przemysłowem kuśnierzy, liczącem 51 członków, było wpisanych uczniów 27. Liczba majstrów kuśnierskich wzrosła w ub. r. o 5, a liczba uczniów zmalała o 3.

W stowarzyszeniu przemysłowem malarzy i lakierników, liczącem 236 członków (a to 132 malarzy, 100 lakierników i 4 farbiarzy), było wpisanych 87 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ub. roku o 35, aliczba uczniów o 18.

W stowarzyszeniu przemysłowem murarzy i cieśli, liczącem 68 członków (a to 39 murarzy, 19 cieśli, 5 studniarzy i 5 różnych), było wpisanych 53 uczniów. Liczba majstrów pozostała w ub. r. ta sama, a liczba uczniów wzrosła o 16.

W stowarzyszeniu przemysłowem piekarzy i młynarzy, liczącem 94 członków (a to 91 piekarzy i 3 młynarzy), było wpisanych 79 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ub. r. o 4, a uczniów o 1.

W stowarzyszeniu przemysłowem rymarzy, tapicerów, siodlarzy, garbarzy itd. liczącem 129 członków (a to 29 rymarzy, 70 tapicerów, 8 siodlarzy, 14 kuferkarzy i 8 różnych), było wpisanych 151 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ub. roku o 5, aliczba uczniów o 16.

W stowarzyszeniu przemysłowem rzeźników, masarzy i mydlarzy, liczącem 393 członków (a to 347 rzeźników, 41 masarzy i 5 mydlarzy), było wpisanych 234 uczniów. Liczba majstrów wzrosła o 12, aliczba uczniów o 14.

W stowarzyszeniu przemysłowem stolarzy, organistów, rzeźbiarzy itd. liczącem 224 członków (a to 205 stolarzy, 7 rzeźbiarzy, 2 organistów, 3 instrumentarzy i 7 różnych) było wpisanych 426 uczniów. Liczba majstrów wzrosła o 32, a liczba uczniów o 16.

W stowarzyszeniu przemysłowem szewców, liczącem 575 członków, było wpisanych 425 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ub. roku o 45, a liczba uczniów zmalała o 75.

W stowarzyszeniu przemysłowem szklarzy, i parasolników, liczącem 60 członków (a to 38 szklarzy i 22 parasolników), było wpisanych 25 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ciągu ub. r. o 1, a liczba uczniów o 4.

W stowarzyszeniu przemysłowem ślusarzy, nożowników, rusznikarzy itd., liczącem 215 członków (a to 165 ślusarzy, 10 nożowników, 6 rusznikarzy i 34 różnych), było wpisanych 798 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ciągu ub. r. o 30, a liczba uczniów o 28.

W stowarzyszeniu przemysłowem techników dentystycznych, liczącem 48 członków, było wpisanych 57 uczniów. Pryncypałów przybyło w ub. r. 12, a liczba uczniów pozostała ta sama.

W stowarzyszeniu przemysłowem tokarzy, szczotkarzy itp., liczącem 58 członków (a to 18 szczotkarzy, 24 tokarzy i 16 kołdrarzy), było wpisanych 7 uczniów. Liczba majstrów nie doznała w ciągu ub. r. zmiany, podobnie liczba uczniów.

W stowarzyszeniu przemysłowem zegarmistrzów, liczącem 58 członków, było wpisanych 19 uczniów. Liczba majstrów zmalała w ub. r. o 2, a liczba uczniów wzrosła o 2.

W stowarzyszeniu przemysłowem złotników, optyków, mechaników itd., liczącem 116 członków (a to 12 optyków, 58 złotników, 32 mechaników i 14 rytowników), było wpisanych 149 uczniów. Liczba majstrów wzrosła w ub. r. o 17, a liczba uczniów o 10.

Nie uwzględniamy z braku miejsca przemysłów nielicznie wykonywanych, które wykazują również stosunkowy ubytek uczniów.

Jak z powyższego zestawienia wynika, w 11 jedynie stowarzyszeniach liczba wpisanych uczniów przewyższa liczbę przynależnych do tych stowarzyszeń właścicieli przedsiębiorstw, zaś w 16 stowarzyszeniach liczba uczniów jest mniejsza od liczby majstrów. Jedynie w 3 stowarzyszeniach (ślusarzy, stolarzy i kowali) liczba uczniów przewyższa dwukrotnie liczbę pryncypałów.

W porównaniu z 1911 rokiem, możemy zauważyć z końcem 1912 roku znaczniejszy przybytek uczniów, jedynie w stowarzyszeniach blacharzy, cukierników, introligatorów, kowali, malarzy i lakierników, rymarzy i tapicerów, rzeźników i masarzy, ślusarzy, oraz złotników. Inne stowarzyszenia wykazują bądź nieznaczny tylko przybytek, bądź ubytek uczniów, jak n. p. drukarzy, kuśnierzy i szewców.

Stosunek właścicieli przedsiębiorstw do uczniów we Lwowie, doznał w pierwszej połowie br. jeszcze dalszej zmiany na gorsze, a to z uwagi na okoliczność, iż wiele większych przedsiębiorstw oddaliło i oddala uczniów z powodu panującego zastoju. Zauważyć jednak należy, że niektóre mniejsze przedsiębiorstwa posługują się obecnie przeważnie albo nawet wyłącznie uczniami, jako tańszą siłą roboczą. H. Eile.

Wskazówki eksportowe.

Drożyzna w Brazylii.

Galicyjski Instytut eksportowy komunikuje:

Brazylia słynie od dawna, jako jeden z krajów południowej Ameryki, w którym panuje ogromna drożyzna. Składają się na nią: niesłychanie wysokie cło importowe (przy niektórych artykułach 200 prc. i więcej ad walorem) i brak rodzimej produkcyi, wskutek którego konsumenci brazylijscy zdani są na pokrywanie zapotrzebowania swego artykułami obcego wytwórstwa.

W ostatnich miesiącach wzmogła się jednak drożyzna artykułów spożywczych, skutkiem wybuchu zarazy wśród zwierząt domowych, skutkiem złych sprzętów, waloryzacyi cukru i spotęgowanego napływu emigrantów tak dalece, że rząd brazylijski pod wpływem coraz silniej mar-



Biomalz

jest najprzedniejszy, najsmakowitszy i przytem tani, spożywczy i wzmacniający środek dla wszystkich, którzy wzmocnienia i orzeźwienia potrzebują. W Niemczech najbardziej ulubiony i rozszerzony z wszystkich środków wzmacniających. Puszka K. 1·30 i 2·50 do nabycia w aptekach i drogeryach.

kującego się wrzenia ludności uznał za stosowne wszcząć akcyę przeciw wzrastającej drożyźnie.

Na krytyczną obecnie sytuacyę gospodarczą w Brazylii złożyło się wiele czynników działających od całego szeregu lat.

Czynnikami tymi są: wielka spekulacya gruntowa, ciągle na znaczeniu wzrastające zrzeszenia o charakterze trustowym, wysokie podatki, jakimi są obarczeni tamtejsi wytwórcy, spekulacyjne praktyki pośredników, niesłychanie wysokie stawki frachtowe na kolejach, których i tak w Brazylii bardzo mało, kompletny brak dróg i środków komunikacyjnych, będący konsekwencyą obu ostatnio wymienionych czynników, odpływ ludności z głębi Brazylii do wielkich miast portowych, wszystko złożyło się na to, że w gospodarczych stosunkach Brazylii samej i jej miast portowych, wystąpiła jaskrawa sprzeczność.

Bogactwo plonów rolniczych wszelkiego rodzaju na żyznym kontynencie, a brak najniezbędniejszych artykułów spożywczych w wielkich miastach portowych, olbrzymi nadmiar sił roboczych i brak pracy w miastach, a brak robotnika na kontynencie, taniość gruntów na kontynencie, a niesłychana drożyzna tychże w miastach, żywy komercyalny i kulturalny ruch w miastach, a kompletny zastój we wnętrzu kraju, to wszystko składa się na nienormalne ukształtowanie stosunków gospodarczych w Brazylii.

Rząd, który pracuje właśnie nad tem, aby dalszej drożyźnie w Brazylii kres położyć, wygotował już cały szereg projektów o wielkiej doniosłości gospodarczej, które mają chronić przed przesileniem ekonomicznem na przyszłość i tak dotkniętą drożyzną ludność.

Środkami tymi są: zniżenie cła importowego na artykuły spożywcze, zniżenie stawek taryfowych na kolejach i okrętach, nałożenie podatków na niezabudowane place, urządzenie targów wolnych od opłat, zakładanie stowarzyszeń konsumcyjnych itp.

Znaczna część tych projektów została już zrealizowaną.

Wpływ wojny bałkańskiej na austryacki eksport. Firmy interesujące się obecną sytuacyą ekonomiczną na Bałkanie, a w szczególności ukształtowaniem się szans zbytu na różne towary, jak np. chmiel, wody mineralne, spirytus, wyroby cukrowe, surogaty kawy, wędliny, wyroby tekstylne (bławatne i wełniane) itp. mogą wglądnąć w biurze Galicyjskiego Instytutu eksportowego (Lwów, ul. Akademicka 17) w obszerny komunikat w tej sprawie.

Dostawy i przetargi.

Dostawa budowy. W sprawie przez dyrekcyę kolei państwowych we Lwowie ogłoszonego publicznie przetargu na wykonanie dobudówki, jako rozszerzenia istniejącego warsztatu, oraz przeprowadzenie robót adaptacyjnych w tymże warstacie na stacyi we Lwowie przedłuża się termin wniesienia ofert do dnia 7. lipca 1913 do godz. 12 w południe.

Dostawa wyrobów żelaznych. Kier. ruchu w Czerniowcach ogłasza licytacyę ofertową na dostawę różnych fabrykatów walcowych, wyrobów żelaznych, łopat, przyrządów dla służby konserwacyi i pilników. Bliższych informacyi udziela oddział IV kierownictwa ruchu.

Sprzedaż niepodjętych towarów. Dnia 3. lipca 1913 r. o godz. 9 rano odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Przemyślu publiczny przetarg niepodjętych towarów, a to: win, rosolisów, koniaku, proszku do pieczywa, tutek cygaretowych, figur gipsowych, świec, smarów do wozów, roweru, maszyn do szycia, obrazów itd. o ile te towary w międzyczasie nie zostaną podjęte.

Lwów, 28 czerwca.

Z targu pieniężnego. Rada generalna Banku austro-węgierskiego odbyła posiedzenie, na którem zdano sprawę z interesów Banku na międzynarodowym targu pieniężnym. Sprawy podwyższenia stopy procentowej nie poruszano. Ze sprawozdania wynika, że wskutek podwyższenia stopy procentowej dochód z odsetek i t. p. wynosi o 9.9 mil. koron więcej, niż w pierwszem półroczu r. 1912, ale również zwiększyły się wydatki o 6.2 mil. koron.

Ogłoszenie.

Wydział wierzycieli masy konkursowej firmy Chylewski i Wójcicki Ska kom. we Lwowie, uchwalił na posiedzeniu odbytem dnia 31. maja b. r. sprzedaż z wolnej ręki towarów, należących do inwentarza masy, a mianowicie:

Rury kute i łączniki,
Rury patentowane i fasony do ogrzewań,
Rury odpływowe lane i fasony,
Armatury wodociągowe i do ogrzewań,
Narzędzia monterskie, studniarskie, blacharskie i kowalskie,
Materyały techniczne, pompy etc.
Urządzenia warsztatu i biura.

Zgłoszenia należy wnosić do podpisanego Zawiadowcy masy, który udzieli potrzebnych wyjaśnień.

Adw. Dr. K. Weiss
Zawiadowca masy konkursowej firmy Chylewski i Wójcicki
6045 **ul. Kopernika 30.**

KSIĄŻNICA literacko-naukowa ::
Lwów, ul. Kopernika 14 (wejście przez bramę) poleca abonament na prowincyę i do miejsc kąpielowych o zniżonej kaucyi. We Lwowie bardzo dogodny abonament familijny. Najświeższe nowości. 8329



Kola jest środkiem dyetetycznym. 5960

WAŻNE DLA LETNIKÓW!



Leżaki składane, kosze i walizki podróżne, pudła na kapelusze, meble ogrodowe, olbrzymi wybór, bardzo tanio poleca FABRYKA - -

A. Koniewicz LWÓW - - - Batorego 12.
Cenniki opłatnie. 5900

I. AUSTR. LOTERYA KLASOWA
Na 100.000 losów 50.000 wygrywa.
Największa wygrana w szczęśliwym wypadku
1,000.000 koron.
Plan gry oraz wszelkie wyjaśnienia przesyłamy na żądanie darmo i opłatnie.
DOM BANKOWY
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8. 6027

FILIA
Powszechnego Banku Depozytowego
Lwów, ul. Kościuszki 6.
Kapitał akcyjny K 45,000.000
Nr. telef. 852 i 931.
przyjmuje
wkładki na książeczki oszczędności od K. 2 począwszy z oprocentowaniem
5%
i wypłaca do K. 5.000 bez wypowiedzenia. — Wkładki w rachunku bieżącym najkorzystniej.
Kantor Wymiany
przeprowadza wszelkie transakcye w tegoż zakres wchodzące najtaniej — przyjmuje
ZLECENIA GIEŁDOWE
i sprzedaje
losy na dowolne spłaty
w rachunku bieżącym po kursach dziennych bez podwyższenia ceny. 5270

Dębowe Deszczułki posadzkowe i Parkiety w różnych deseniach suche i pierwszej jakości poleca ze swojej fabryki w Chodorowie
Firma B. WEISSBERG we Lwowie, Sykstuska 36.
8305

Linia Hamburg-Ameryka
Regularne przewożenie podróżujących znanymi pierwszorzędnymi parowcami.
Hamburg—Nowy York
Hamburg—Filadelfia
Hamburg—Kanada

Hamburg-Brazylia	Hamburg-Środkowa Ameryka
Hamburg-La Plata	
Hamburg-Arabia	Hamburg-Venezuela
Hamburg-Persya	Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Afryka	Hamburg-Kuba
Hamburg-Indye zach.	Hamburg-Meksyko
Antwerpia-Kanada.	5024

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi na prawie wszystkich swoich nowojorskich parowcach
cztery klasy przewozowe.
I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy znakomitem utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podróżujących w kajutach i wychodźców.
O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić do generalnej reprezentacyi Linii Hamburg-Ameryka, Wiedeń I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agentur
we Lwowie, ul. Gródecka 95.
w Czerniowcach, Herrengasse 16.

Słomiani wdowcy przyzwyczajeni do zdrowej domowej kuchni, powinni jadać tylko u **S. Fliessera**
ul. JAGIELLOŃSKA 1. 11.
Na sezon letni zaangażowałem znakomitego kucharza warszawskiego. — Potrawy tylko na świeżem maśle. — Bufet wykwintny. — Piwo pilzneńskie tylko marki BB oraz porter żywiecki z beczki. Obok jadalni wspaniała weranda znacznie powiększona.

DO 30. CZERWCA sprzedaję niżej cen fabrycznych bluzki, szlafroki, halki i sukienki dziecinne.
D. EISENBERG
MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ
we Lwowie, Jagiellońska 11a.

WODOCIĄGI dla miast, miasteczek, dworów, folwarków, zakładów publicznych i domów prywatnych
CENTRALNE OGRZEWANIE WSZELKICH SYSTEMÓW
buduje
ZYGMUNT RODAKOWSKI
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY WODOCIĄGÓW
we Lwowie, plac Smolki liczba 4.
Wykonuje wszelkie poszukiwania za wodą, plany i projekty wodociągowe i centralnego ogrzewania, ujęcia źródeł i wiercenia lub kopania studzien, całkowite wodociągi miejskie, zupełne instalacye wodociągowe w gmachach publicznych i prywatnych, klozety, łazienki od najprostszych do najwykwintniejszych, cyrkulacye wody gorącej, odpływy i kanalizacyę.
MATERYAŁ DOBOROWY. WYKONANIE WZOROWE. CENY UMIARKOWANE.
Adres dla listów: **Zygmunt Rodakowski, Lwów.** Telefon 667. Adres dla telegramów: **Rodakowski, Lwów.**



Najlepsze **ZĘBY** amerykańskie imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru, bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio. **Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. — Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.**
F. URICH, dentysta-technik, ul. Kopernika 12.
b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **Dr. Plessnera i Grabkowicza.** 5957
Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia.

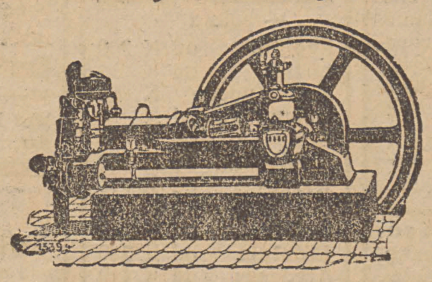
DOM SPEDYCYJNY ZAŁOŻONY W R. 1838
H. MENDELSOHN
KRAKÓW, DWORZEC KOL. TEL. NR. 86.
Bogumin (Oderberg) dworzec Kol. Telefon nr. 10. Oświęcim, dworzec K. tel. 54. Szczakowa, dworzec Kolejowy. Tel. 4.
Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych. Wozy meblowe. — Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych. 5028
BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOLEI PAŃSTW. (KOLEI PÓŁNOCNEJ).

Największy magazyn w Kraju: **SPÓŁKI STOLARZY LWOWSKICH**
Lwów, pl. Bernardyński 17 (Dom własny obok pałacu Biesiadeckich).
Rok założenia 1854. Telefon Nr. 566.
Poleca: **Kompletne urządzenia** mieszkań, dworów, biur, hoteli i t. p. w najmodniejszych stylach, wyrobu własnego, według modeli wiedeńskich, paryskich i londyńskich o **pierwszorzędnem wykonaniu** i po **przystępnych cenach.** 5295
Meble gięte — meble żelazne. — Dogodne ulgi w spłatach. Kosztorysy i plany bezpłatnie. Ewentualny wyjazd reprezentanta na miejsce.
Stała wystawa mebli naprzeciw kościoła OO. Bernardynów.

MOLE
Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach K. 1·20.
Ziółka antymolowe do przechowania futer 60 hal.
Papiery antymolowe ochr. od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble 60 hal.
Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, prusaki ttp. 60 hal.
Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew 1 kor.
Perski proszek do wygubienia pcheł i t. p. owadów 10, 20, 40 i 60 hal. 5026
JAN IHNATOWICZ
Fabryka we Lwowie Sykstuska 25 i Hetmańska 6
w Krakowie, Sukiennice 20 w Przemyślu, Mickiewicza 4.

Na ogólne żądanie
P. T. Gości naszych i znawców dobrego piwa — żądających stale
„Zdroju Mieszczańskiego" i „Bawara",
z browaru książąt Sanguszków w Tarnowie,
rozpoczęliśmy wyszynk tego piwa także na szklanki, licząc po 26 halerzy za ½ litra, po 14 hal. za ¼ litrową szklankę.
Jesteśmy przytem pewni silnego poparcia ze strony P. T. Publiczności, **ponieważ produkt ten przewyższa nietylko wszelkie wyroby krajowe, ale też liczne gatunki importowane, zarazem w interesie naszego, klęską ekonomiczną dotkniętego przemysłu krajowego, odpada potrzeba popierania obcokrajowych i zagranicznych trunków.** 5981
Oddział restauracyjny firmy Max Wixel i Syn, ul. Krakowska 14.
Defort Jakób, ul. Krasickich 7.
Engelkreis Józef, ul. Kopernika 31
Fabian Maurycy, pl. Bernardyński 17.
Fliener Józef, ul. Berka 5.
Frostig Markus, ul. Wałowa 5.
Keil Mendel, Kazimierzowska 47.
Krebs Herman, ul. Łyczakowska 14,
Lippel Izrael, ul. Ruska 10.
Mischl Adolf, pl. Akademicki.
Schlaff Herman, ul. Sadownicka,
Silber O. L., Gródecka 91.
Spritz Zygmunt, pl. Akademicki 3.
Stein Herman — ul. Kochanowskiego 8.
Steinbach Józef, ul. Sykstuska.
Tieger Eisig, ul. Leona Sapiehy 31
Waldman Herman, ul. Hausnera 2,
Zimmermann Bern., ul. Kościuszki 3.
Maks Engelkreis, Zielona 5.
GŁÓWNE ZASTĘPSTWO:
Max Wixel i Syn :: Lwów,
ul. Krakowska l. 14, telefon nr. 97.

Langen & Wolf
Wiedeń X/3 Laxenburgerstrasse Nr. 53—55.
Reprezentacya i biuro sprzedaży dla Galicyi i Bukowiny:
D. Strisower, Lwów, Potockiego 8.



5027 **Najstarsza fabryka motorów w Austro-Węgrzech.**
Motory ropne systemu „Diesel"
Najnowsza konstrukcya. Minimalne koszta opału
Słynne światowe oryginalne
„OTTO" motory
benzynowe, benzolowe, naftowe, ropne dla gazu świetlnego, ssąco-gazowe i t. d.
111.600 i PRZESZŁO MILION „P.S." W UŻYCIU

DROBNE OGŁOSZENIA

po 6 halerzy za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójne. Najmniejsze ogłoszenie 60 halerzy.
Należytość za drobne ogłoszenia można nadsyłać w znaczkach pocztowych.

LEKARZ w miasteczku powiatowem poszukuje ZASTĘPCY na sierpień, ewentualnie dalsze miesiące. 8307
Okolica ładna, zdrowa, kolej, poczta, telegraf, telefon w miejscu. Zgłoszenia „Zastępca", Administracya „Tygodnika lekarskiego" Lwów, Sykstuska 8.

Wolne mieszkania

Leszczyńskiego 8. Pokój, kuchnia frontowa, przedpokój, komfort. Pokój kawalerski frontowy. 8338

Magazyn wielki, murowany, posadzka betonowa, — dach ogniotrwały, wielkie piwnice, plac składowy przy torze kolejowym do wynajęcia. Malita, Żółkiewska 106. 8340

Jabłonowskich 36 Lokal na sklep korzenny. 2 pokoje, kuchnia, z komfortem.
Snopkowska 31 — 2 pokoje, kuchnia. Lokal na sklep. 8298

Przy młodej inteligentnej bezdzietnej (izraelickiej) rodzinie znajdzie umieszczenie i opiekę uczeń lub uczenica z niższych klas. Zgłoszenia: „Wygoda", biuro anonsów Brücka, Kościuszki 2. 8304

Posady i prace

Ważne dla P. T. Właścicieli zakładów przemysłowych! Maszynistów do obsługi maszyn parowych, specyalistów do motorów ropnych, gazowych, poleca bezpłatnie Kraj. Związek Maszynistów. Adresować: M. Stępkowski, Lwów, Mickiewicza 6. 8341

Do pielęgnowania chorych :: polecają się dobrze wyszkolone Siostry w miejscu, jak i w okolicach. Podgórze koło Krakowa, ul. Józefińska 31. Telefon 2090/VI. 8318

Zgubiono — znaleziono.

100 kor. nagrody znalazcy brylantowej broszki, zgubionej w poniedziałek 23. czerwca Zyblikiewicza-Pańska. — Zyblikiewicza 35 właściciel. 8322

Letnie mieszkania.

Rymanów. Pensyonat pod „Matką Boską" położony wśród lasu szpilkowego, 50 pokoi ogrzewanych systemem „Sirius", dwupiętrowa sala, kuchnia wzorowa, dyeta indywidualizowana pod nadzorem lekarza.

Dla dzieci i młodzieży Internat przy Pensyonacie „pod Matką Boską" przyjmuje dzieci same od czteroletnich. Opieka lekarska i wychowawcza, na żądanie nauka, konwersacya, muzyka, gimnastyka. Specyalność: Odżywianie wątłych dzieci. Prospekty Pensyonatu i Internatu gratis wysyła właścicielka **Walterowa.** We Lwowie ustne informacye w Związku Zdrojowisk, ul. Romanowicza 9 wtorek, czwartek, sobota od godziny 12—1. 5651

Zakopane
WILLA
„Smreków",
odnowiona, w ślicznem położeniu — otoczona parkiem. Ceny przystępne. Właścicielka Marya Bogdańska.

TATARÓW nad PRUTEM
Hotel Pension „Jasna Polana", poleca pokoje z całem utrzymaniem. 8302
Czesławowie Strzeleccy.

POMIESZKANIE
złożone z 3 pokoi i kuchni wraz z dużą werandą w Brzuchowicach w Dworku na Swobodzie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u inż. Schleyena, Lenartowicza 15. 8327

Kupno i sprzedaż.

Wspaniały sklep naftowy we Lwowie, z wyrobioną klientelą, z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: „APOLLO", poste-restante Lwów. 8323

Fortepiany, pianina nowe z gwarancyą, przegrane w różnych cenach, fisharmonium sprzedaje, również stare instrumenta przyjmuje w zamian. Łyczaków 4, Hanak. 8330

Największa firma meblowa w Galicyi
Józef Schuster
LWÓW
ul. Jagiellońska 20
— poleca —

Sypialnie	od K	200
Łóżka	od K	14
Szafki nocne	K	12
Umywalnie	od K	6
Szafy	od K	45
Bieliźniarki	od K	40
Wkłady	od K	16
Materace	od K	15
Kołdry	od K	4
Jadalnie	od K	200
Kredensy	od K	110
Stoły	od K	45
Krzesła	od K	5
Kancelarye	od K	150
Biurka	od K	37
Biblioteki	od K	50
Fotele	od K	10
Salony	od K	165
Konsole	od K	85
Stoliki	od K	7
Podstawy	od K	7
Karnisze	od K	3
Dywany	od K	3
Gobeliny	od K	2
Portyery	od K	6
Firanki	od K	5
Kapy	od K	7
Serwety	od K	4
Narzuty	od K	12
Kocyki	od K	2

do najdroższych.

BAJECZNIE TANIO
na wyjazd
łóżka, kołdry, materace, prześcieradła, poduszki oraz przerabia w jednym dniu najtaniej firma K. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 7. 5883 tylko w starym lokalu.

Używane sztuczne zęby, precyoza, kupuje Strauch, Jubiler, Lwów Karola Ludwika 29. 8335

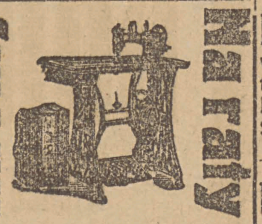
Tylko do soboty 5. lipca wieczór
STARE SZTUCZNE
ZĘBY!
platynę, złoto, srebro, brylanty kupuje się po cenach najwyższych od godz. 8 do 1 i od 2 do 7 wiecz. Józef Necas, Sykstuska 11, II. piętro na prawo. 8337

Najstarsza i najtańsza firma
FÖRUS ROSENMANN
przeniosła swój zaszczytnie znany sklep z ul. Karola Ludwika na ul. Jagiellońską l. 17 i



sprzedaje rowery najlepszych światowych marek Eska i Dürkopp, Diana po oryginalnych cenach fabrycznych, jakoteż wszelkie części składowe, płaszcze od K. 4·50—12·—, węże od 2·80—6·—, francuskie 7·—, latarki acetylenowe od 5—8, oraz inne przybory po najniższych cenach. Cenniki darmo i opłatnie. 5880

Doniesienia rozmaite



Maszyny Narzędzia
wszystkich systemów, oraz pończosznicze — poleca firma
A. Malimon
Lwów, Wałowa l. 9.
Wyroby trykotowe z pracowni M. Miniewskiej. Cenniki darmo i opłatnie. 3915

GALICYJSKI
ZWIĄZEK MLECZARSKI
pod patronatem Wydziału krajowego we Lwowie, ul. Mickiewicza 26, dostarcza najprzedniejsze
MASŁO DESEROWE
w przesyłkach pocztowych i kolejowych po cenach notowań, odpowiadających konjunkturze targu. 5785
Sprzedaż hurtowna i drobna dla Lwowa ul. Mickiewicza 26, dla Krakowa plac Szczepański 8, dla Rzeszowa ul. Trzeciego Maja.

Choroby weneryczne
zastarzałe, choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 5878
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

TOWAR ŻELAZNY
po cenach HURTOWNYCH
JAN SCHUMANN
LWÓW Magazyny-fabryka PAŃSKA 23

!!Ważne!!
wszechstronnie uzdolniony JUBILER, długoletni współpracownik firm zagranicznych, poleca swój wzorowo prowadzony zakład dla wyrobów wszelkiej biżuteryi, oraz bogato zaopatrzony magazyn
Władysław BUSZEK
Lwów, Akademicka 26.
Proszę o porównanie moich cen. 5899

KEFIR
dostawia do mieszkań
Mleczarnia Przeworska
LWÓW 6024
ul. Polna l. 25. - Telefon 835.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

Panienki i dzieci
(wyżej lat sześciu) z intel. domów izraelickich przyjmuje na pensyę i wychowanie. Zgłoszenia do 15. lipca i od 15. sierpnia. 5944
Amalia Grünhautowa
Lwów, Leona Sapiehy Boczna 1.

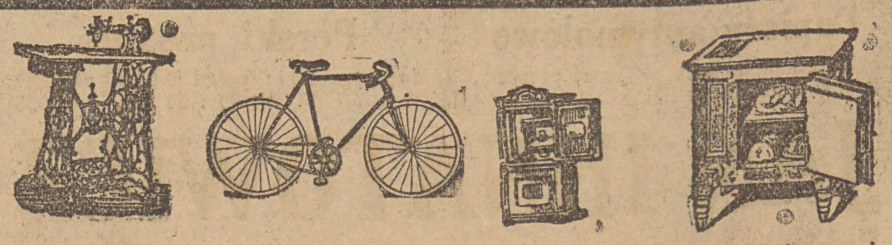
Loterya klasowa
Prospekt, plan gry i wszystkie daty, tyczące się loteryi klasowej, znajdują się w naszej „Gazecie handlowej", którą rozsyłamy na żądanie bezpłatnie. Ze względu na doskonały plan gry tej loteryi i ze względu na to, że losów w komis się nie dostaje i musimy za nie z góry zapłacić, prosimy o możliwie rychłe zamówienia, byśmy mogli się na czas postarać o stosowny zapas losów. Ceny losów, warunki itd. są w „Gazecie handlowej", której prosimy natychmiast zażądać.
— — DOM BANKOWY **SCHÜTZ I CHAJES**
Lwów, pl. Maryacki 7. 5956

TOWARZYSTWO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE
UBEZPIECZA NA JAK NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH 8325
URZĄDZENIA I SPRZĘTY DOMOWE, KLEJNOTY, KOSZTOWNOŚCI, DZIEŁA SZTUKI, GOTÓWKĘ, PAPIERY WART. ITP. OD ZAGINIĘCIA I USZKODZENIA, SPOWODOWANEGO PRZEZ DOKONANĄ LUB USIŁOWANĄ
KRADZIEŻ.
ZGŁOSZENIA UBEZPIECZEŃ PRZYJMUJĄ: DYREKCYA TOWARZYSTWA W KRAKOWIE (UL. BASZTOWA L. 8), REPREZENTACYE, SEKCYE ORAZ AGENCYE TOWARZYSTWA, KTÓRE UDZIELAJĄ ZARAZEM WSZELKICH INFORMACYI W SPRAWIE UBEZPIECZENIA.

Nowy Lwów.
Parcele budowlane do sprzedania we Lwowie przy ul. Snopkowskiej l. 46, w ślicznem położeniu, na wzgórzu obok parku Żelaznej Wody (dawniej Krasuczyn). Oddalenie od tramwaju (szkoły przemysłowej) pieszo 15 minut. Połączenie omnibusowe z miastem zapewnione. Roboty przy zaprowadzeniu kanałów, chodników i gazu w pełnym toku. Wodociągi zapewnione. Budowę will już rozpoczęto. Wyborną cegłę wyrabia cegielnia na miejscu. Cena kupna parcel i cegieł może być w znacznej części zakredytowaną. Wiadomość w kancelaryi 5939
Drów Schönfelda i Goldberga
ul. Sykstuska l. 37 — telef. 1208.

MINLOSA PROSZEK DO PRANIA
Najlepszy proszek świata. 6046

„TRYUMF" I. Gal. Fabryka wstążeczek reklamowych
LWÓW, ŻULIŃSKIEGO 10
postanowiwszy wyrugować wyroby obce z wymienionego zakresu, poleca się PP. Właścicielom handlów wszelkiego rodzaju. 5952



KASY OGNIOTRWAŁE ze światowej fabryki **Bechera i Hildesheima** c. k. dostawcy rządu w Wiedniu. **MASZYNY DO SZYCIA, ROWERY** oraz **LODOWNIE** z pierwszorz. fabryk w wielkim wyborze na dogodne spłaty ratalne poleca firma **FEUERSTEIN**, składu maszyn we własnym domu towarowym, Lwów, Grodecka 59. Tel. 756. 8336
Specyalne cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit-

ZUPEŁK ASBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK VÖCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGES-UJFALU.

Zastępstwo na Lwów: HENRYK ÉBER, Lwów, Mickiewicza 5.

Zastępstwo na zachodnią Galicyę: **Salomon Rittermann, Kraków, ul. Wrzesińska 11.**

5030

L. 5260/913.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy

RZEŹNI MIEJSKIEJ

w Złoczowie

rozpisuje Magistrat miasta Złoczowa licytacyę ofertową.

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum wysokości 5% ceny kosztorysowej, własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane i oznaczone na zewnątrz napisem „Oferta na budowę rzeźni miejskiej w Złoczowie", mają podawać w stosunku do ceny kosztorysowej wyrażoną cenę, za którą oferent podejmuje się wykonania budowy rzeźni, oraz zawierać oświadczenia, że warunki licytacyjne i plany budowy są oferentowi dokładnie wiadome i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Oferty wnieść należy najpóźniej dnia 21. lipca 1913 w godzinach urzędowych do protokołu podawczego Magistratu miasta Złoczowa.

Wadyum ma być dołączone w gotówce, albo w książeczkach Galicyjskiej Kasy oszczędności, albo w papierach wartościowych na giełdzie notowanych według kursu tychże.

Plany i kosztorysy budowy oraz warunki licytacyjne przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze technicznem miejskiem.

MAGISTRAT MIASTA

w Złoczowie dnia 24. czerwca 1913.

Burmistrz: Dr. GOLD.

!Z DOBREGO NAJLEPSZE!

SINGER Co. Tow. Akc.



MASZYN do SZYCIA

Lwów, ul. Halicka l. 1,
ul. Grodecka l. 55,
ul. Łyczakowska l. 22.

Bruksela 1910
Najwyższa nagroda

5019

Munka Mydło

produkt z najlepszych materyałów

Wszędzie do nabycia!

5123

Dr. JAN BLAUTH

auf. inżynier budowy i kultury

z siedzibą we Lwowie, ul. Jakóba Strzemię 9

otworzył 5978

BIURO DLA SPRAW PRAWNO-WODNYCH.

SZANOWNA PANI GOSPODYNI!

PROSZĘ UWAŻAĆ NA TEN ZNAK PRAWDZIWEJ



Marka fabryczna

„FRANCKA"

PRZYMIESZKI DO KAWY

I STRZEDZ SIĘ PRZED ŁUDZĄCEMI NAŚLADOWNICTWAMI!

FABRYKA - - W SKAWINIE KOŁO KRAKOWA.

Skawanto. 32, 9:12 I. 5164

Do wynajęcia

Ładny lokal narożny

WE LWOWIE

przy ulicy Jagiellońskiej l. 8

:: od 1. września 1913. ::

Bliższa wiadomość 6038

w Dyrekcyi Živnostenská Banka.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mamy zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Töpfer N., Trybunalska 12.
Adler, pasaż Hausmana.
Adler M., Kochanowskiego.
Bursztyn J., ul. Pełczyńska.
Chameides, hotel warszawski.
Czaczkes, Leona Sapiehy 83.
Czytelnia kolejowa, Dworzec czerniowiecki.
Dobija, stow. „Gwiazda".
Demków, ul. Działyńskich.
Drucker E., Gródecka.
Einhorn A., Gródecka 24.
Ehrenpreis, ul. Teatralna.
Feld I., Zimorowicza 10.
Feldman A., Kopernika.
Fisch, ul. Szeptyckich.
Feld I., Zimorowicza 10.
Fleischer, Gródecka 93.
Fleischman, Hotel Pański.
Fiszer, św. Marcina.
Fränkel J., Leona Sapiehy.
Frydrych, tow. Skała.
Fuchs M., Podwale.
Griifel L., ul. Żółkiewska 1.
Gruft A., ul. Sykstuska 4.
Grünfeld Mina, Janowska.
Hapczyński, ul. Teatralna.
Hackel I., ul, Gródecka
Herold A., Krzyżowa.
Hoch, ul. Łyczakowska 62.
Heustein J., Lenartowicza 1.
Jungmann, Karola Ludwika.
Kanarienvogel, Sykstuska 6.
Karten H., Polna.
Kawiarnia Europejska, ul. Jagiellońska.
Kawiarnia „Reklama" ul. Teatralna.
Kelcz I., ul. Chorążczyzna.
Kiczales, Łyczakowska 55.
Kostkiewicz, Łyczaków.
Koloński Jan, ul. św. Zofii.
Kotowicz Józef, Rynek.
Kreindler Ch., Piekarska.
Laskowski, Strzelnica.
Laufer, Sobieskiego.
Löwenheck J., Trybunalska.
Maksymowicz, ul. Sokoła.
Mehr, kantyna 30 p. p.
Münzer F., Sapiehy 57.
Nussenblatt, Gródecka.
Pawilon okocimski, plac Powystawowy.
Rottenberg, Sykstuska 13.
Rubin, ul. Kopernika.
Rudziński, restauracya kol.
Schapira S., Rynek 26.
Schmalenberger I., Wiśniowieckich.
Schwarzer O., Grodecka.
Stroh E., ul. Janowska.
Tennenbaum I. Jagiellońska.
Trawka, Piekarska 18.
Waldbaum, Krakowska 25.
Wasserman M., Potockiego.
Weissberg, Gródecka 149.
Woroniak, Rynek 37.
Zimet H., Kazimierzowska.
Zuckermann I., ul. Zimorowicza 10.

Bok okocimski.

Töpfer N., Trybunalska.
Baczewski H., pl. Halicki.
Chameides, hotel warszawski.
Czaczkes D., Sapiehy 83.
Einhorn I., ul. Gródecka.
Ehrenpreis, ul. Piekarska.
Feld I., Zimorowicza 10.
Fleischer, Gródecka 93.
Fuchs Z., ul. Kołłątaja.
Kostkiewicz, Łyczaków 4.
Kuczek, ul. Krakowska.
Münz O., ul. Karola Ludwika 3.
Niemand K., ul. Krótka.
Parnes W., ul. Krakowska.
Parnes N., Kazimierzowska.
Rottenberg, Sykstuska 13.
Schapira S., Rynek.
Waldbaum A., ulica Krakowska.
Wasserman M., Potockiego.
Weissberg, ul. Gródecka.

Porter okocimski.

Bachus M., ul. Słoneczna.
Blasbalg Z., ul. Jagiellońska.
Fenster, Łyczaków 22.
Fliesser, ul. Jagiellońska.
Hackel M., pl. św. Teodora.
Jäger A. I., ul. Słoneczna.
Klimkiewicz J., Akademicka.
Królikiewicz, Krakowska.
Pawilon okocimski, pl. Powystawowy.
Westler, pl. Gołuchowskich.
Zipper H., ul. Rzeźnicka.

Uwaga! Podkreślone firmy sprzedają wswoich lokalach **wyłącznie piwo okocimskie.**

Ozyasz Wixel i Syn

c. i k. austr. i król. rum. dostawcy nadworni

we Lwowie,

ul. Bogusławskiego, l. 9-11.

telefon nr. 6.

Jeneralne zastępstwo i główny skład

c. k. uprzyw. krajowego browaru parowego Jana' Götza w Okocimie i l. pilzneńskiego browaru akcyjn. w Pilźnie. Skład piwa flaszkowego u p. **S. WIESERA**, ul. Sykstuska l. 30. — Telefon nr. 149. 5029

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ"

PIOTRA MIKOLASCHA

Lwów, ul. Kopernika l. 1

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi, innym chorobom dróg oddechowych, w działaniu zupełnie identyczny z innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od podobnych wyrobów zagran. i kosztuje tylko K. 2.

Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50.

Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystaich aptekach. 5325

Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

Galicyjska Spółka przemysłowa i budowlana z ogr. por.

poleca

z własnych fabryk w Drohobyczu i w Rzeszowie

znakomitą DACHÓWKĘ z gliny palonej do krycia dachów,

uznaną za najlepszy wyrób w kraju.

CEGŁĘ pustą, nadzwyczaj lekką, do stropów, ścianek działowych, balkonów etc.

Dostawcy władz rządowych i autonomicznych! Liczne referencye i uznania.

KATALOGI ILUSTROWANE DARMO I OPŁATNIE.

Biuro Centralne: Lwów, Sykstuska 14.

6012 Galicyjska Spółka przemysłowa i budowlana z ogr. por.

!! Gdzie mieszkać i jadać należy w Galicyi !!

LWÓW.

Kto raz spróbuje, będzie stałym gościem!

Restauracya pod „Trzema Murzynami", Krakowska 9. z komfortem odnowiona. Znakomita kuchnia nawet dla najwybredniejszych smakoszy. Obiad z 4 dań 1 K. 70 h. Piwo pilzneńskie marki BB wprost z beczki. Lokal otwarty do 1-ej w nocy. — Telefon 181.

Najwspanialsza we Lwowie

Kawiarnia SANS-SOUCI ulica Szajnochy, róg ulicy Sykstuskiej, parter.

Największy wybór czasopism.

Hotel Sans-Souci nowoczesny komfort, ceny umiarkowane.

Kawiarnia „Avenue"

punkt zborny najwytworniejszej publiczności. Sale duże, widne, z komfortem urządzone. Czytelnia zaopatrzona w 300 pism polskich i zagranicznych. 7 bilardów.

HOTEL BOULEVARD

Grodecka 53a (przyst. kolei elektr.). Najnowszy i najmodniejszy hotel w stolicy. Urządzony podług ostatnich wymogów hygieny i techniki. Oświetlenie elektryczne, łazienki do użytku, pokoje od 2 K dziennie i wyżej.

LWÓW

„Zakopane" Lwów, ul. Akademicka 24.

RESTAURACYA, HANDEL DELIKATESÓW I POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Wspaniała sala na I. piętrze na wesela, zgromadzenia itp. Codziennie koncert muzyki salonowej

ROMA nowootworzona **Kawiarnia** UL. AKADEMICKA (róg Fredry).

Urządzona według projektu art. mal. p. H. Uziębły i zaopatrzona w wielki wybór dzienników krajowych i zagranicznych. Specyalny gabinet dla Pań, doborowe napoje i przekąski o każdej porze.

NOWO OTWORZONY **HOTEL LONDYŃSKI**

Lwów, ulica Gródecka l. 59a

BLIZKO KOLEI — PRZYSTANEK TRAMWAJU ELEKTRYCZNEGO. — CENY NAJNIŻSZE. — NAJWIĘKSZY KOMFORT. — USŁUGA CZYSTA I SKRZĘTNA.

Kawiarnia i Restauracya „RIVIERA"

ul. Grodecka l. 69.

Wykwintnie urządzona kawiarnia. Codziennie koncert wieczorem, w niedziela i święta popołudniu. Wszystkie krajowe i zagraniczne dzienniki i tygodniki.

HOTEL PODOLSKI

ul. Grodecka 91 naprzeciw Głównego Dworca został odnowiony i z komfortem urządzony.

LWÓW

Restauracya N. Toepfera

przy ul, Trybunalskiej.

Najtańsza i najzdrowsza kuchnia. — Rendez-vous dla przyjezdnych. — Wyborne piwo i przednie wina.

Pokój do śniadań i restauracya

urządzone z komfortem i zaopatrzone w każdym czasie w świeże przekąski, piwo pilzneńskie (marki B. B.) i ołomunieckie mieszczańskie, poleca firma.

MAKS WIKEL I SYN, ul. Krakowska 14, ul. Ormiańska 5.

JADAĆ MOŻNA

w Casino de Paris Rejtana 3,

a MIESZKAĆ

w Kawiarni Europejskiej Jagiellońska 7

Pensyonat „MIGNON" ul. Kopernika 19 zupełnie odnowiony i urządzony na wzór zagranicznych pensyonatów, poleca pokoje z całem utrzymaniem, obiady dla dochodzących. Wykwintna kuchnia. Położenie spokojne w centrum miasta. Tel. 115/II.

JADWIGA KOSSOWICZ.

STANISŁAWÓW.

W Stanisławowie poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH, WIN, DELIKATESÓW, RESTAURACYA i POKÓJ do ŚNIADAŃ

„POD PALMĄ"

Kazimierza SCHWEISSERA

„ROMA" KAWIARNIA

we Lwowie, róg ul. Akademickiej i ulicy Fredry

Punkt zbiorowy Inteligencyi i Towarzystwa lwowskiego. Urządzona stylowo i z komfortem. Lokal pierwszorzędny, z oddzielną wielką salą bilardową, czytelnia jasna, zaopatrzona w wielki wybór dzienników i ilustracyi krajowych i zagranicznych. Osobne gabinety dla pań. Gabinety dla palących i niepalących. Napoje, trunki, chłodniki, wina i likiery najlepszej jakości. — Doborowe przekąski o każdej porze. 5964

Publiczne gimnazyum prywatne i pensyonat

Franciszka Scholza

Graz, Grazbachgasse 39.

1—8 klas, rząd. zatwierdzone świadectwa maturalne, pensyonat znakomity, dom własny. Ceny przystępne. Prospekty bezpłatnie. — Przyjmowanie uczni bez względu na półrocze. 5915

TAPETY i SZTUKATERYE

poleca

Fabryczny magazyn S. WEISSA

Lwów, ul. Sobieskiego 15.

Wyłącznie z fabryk poza kartelem o 50 prc. taniej, jak z fabryk skartelowanych, oraz wykonuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne — po cenach najumiarkowańszych. 5984

Czyść tylko Ekstraktem

Globus

Najlepsza w swiecie pasta do metali

Połysk trwa najdłużej.

Reprezentacya i skład: Florian Krause, Skarbkowska

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa", ul. Sokoła l. 4.

CENY PRENUMER
We Lwowie: miesięcznie . . .
Za codz. dwukrotną dostawę dopła
Z jednokr. przesyłką w kraju i
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, roczni
Z dwukrotną przesyłką pocz
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, roczni
W Niemczech miesięcznie . . . . .
W innych państwach Związku . . . .

GAZETA PORANNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2-giej popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 6 hal.

Nr. 1365. Lwów, niedziela dnia 29. czerwca 1913. Rok III.

Przeciw wstecznictwu.

Lwów, 29. czerwca.

Dzień wyborów sejmowych z miasta Lwowa bliski. Za cztery dni rozegra się walka między szczerymi zwolennikami postępu i demokratyzacyi kraju, między tymi, którzy chcą i dążą do uspokojenia wzburzonych namiętności a przez to do rozkwitu i wzmocnienia naszych sił narodowych, a między wrogami postępu, zjednoczonymi pod hasłem obalenia reformy wyborczej. Walka będzie zacięta, gdyż zjednoczona reakcya nie cofa się przed żadnymi, najgorszymi nawet środkami, byle opóźnić wielkie dzieło zgody.

Dowiadujemy się, że hyeny z obozu przeciwników reformy uwijają się po mieście i wyłudzają legitymacye wyborcze, posługując się przytem najczęściej przekupstwem. Ostrzegamy przed temi hyenami wyborców miasta! Nie godzi się, nie wolno — gdy chodzi o tak doniosłą sprawę, handlować głosem wyborczym, nie wolno go sprzedawać za marne srebrniki!

Więc baczność przed hyenami!

Kandydatury polskiej demokracyi.

Lwów, 29. czerwca.

Przypominamy, że kandydatami polskiej demokracyi są:

1. **DR. TADEUSZ DWERNICKI,** adwokat krajowy i radny m. Lwowa;

2. **DR. NATAN LOEWENSTEIN,** adwokat krajowy i poseł do parlamentu;

3. **JÓZEF OLSZEWSKI,** dyrektor Ligi Pomocy Przemysłowej, radny m. Lwowa;

4. **DR. TADEUSZ RUTOWSKI,** wiceprezydent m. Lwowa.

Nadto w myśl porozumienia ze Stronnictwem Postępowej Demokracyi wchodzi na listę powyższą:

5. **DR. ALEKSANDER LISIEWICZ,** adwokat krajowy i poseł do parlamentu.

Decyzya co do ewentualnie obsadzić się mającego szóstego miejsca zapadnie w najbliższym czasie.

Lwów za „taką" reformą.

(Kandydaci demokratyczni przed urzędnikami prywatnymi).

Lwów, 29. czerwca.

(i) Komitet urzędników prywatnych z grona członków i zwolenników „Polskiego stronnictwa demokratycznego" zwołał wczoraj do Ligi pomocy przemysłowej przedwyborcze zgromadzenie, na które w wielkiej liczbie stawiła się elita świata urzędników prywatnych. W imieniu zwołujących, zagaił zgromadzenie sekretarz Ligi St. Sokołowski. Po wybraniu prezydyum, w skład którego weszli jako przewod. insp. Piasecki a jako sekretarz radca Jezierski, zabrał głos dyrektor Ligi i radny m. Józef Olszewski.

Po omówieniu ogólnego tła, na którem się toczy walka o reformę wyborczą, zaznaczył mowca, że najważniejszym działem naszego życia jest polityka, która ma na celu odzyskanie niepodległej ojczyzny. W ostatnich latach i miesiącach zaczęliśmy przywiązywać wielką wagę i do polityki gospodarczej, narodowej i rodzimej. Pod zaborem rosyjskim i pruskim naród nasz musi walczyć o zdobywanie praw politycznych i samorządu, my tu w Galicyi już to przeszliśmy, przeszliśmy już ten etap i musimy skierować naszą politykę na inne działy.

Tam muszą walczyć o najdrobniejszy objaw wolności, tu toczy się walka o cały szereg spraw ekonomicznych, społecznych i kulturalnych. Zdobyć u nas samorząd było bardzo ciężko, ale go utrzymać jeszcze trudniej. I to nie z winy rządu austryackiego, ale z powodu rozkładu w społeczeństwie. Chce ono — a przynajmniej część jego — odwrócić kartę dziejową, podeptać wielką ideę demokracyi, którą sprowadziła konstytucya 3-go maja. Chcemy zdobywać wpływ i siłę polityczną, kiedy w społeczeństwie panuje niezgoda, a niektóre odłamy prasy polskiej starają się poniżyć osobę prezesa Koła polskiego w Wiedniu. W kraju nie może zapanować zgoda tak długo, jak długo żądania polityczne i społeczne wszystkich nie są zaspokojone. Nie jesteśmy krajem jednolitym pod względem narodowym i dlatego załagodzenie sporu natrafia na wielkie trudności. Pewne ustępstwa więc są konieczne na rzecz drugich, bo bez tego o zgodnem współżyciu mowy być nie może. Po omówieniu zastoju ekonomicznego, drożyzny jaka dziś panuje, wezwał dyr. Olszewski wszystkich, by głosowali na kandydatów, którzy są zwolennikami „takiej" reformy wyborczej.

Następnie zabrał głos poseł dr. A. Lisiewicz. Muszę powiedzieć, mówił mowca, że położe ekonomiczne jest ważnym i doniosłym momentem, lecz dzisiaj usuwa się na plan drugi. Kwestya całego ruchu idzie pewnemi linijami i bardzo ciekawa jest obserwacya jak my daleko jesteśmy w zastoju na polach życia publicznego. Jak mało w nas jest chęci zdobywania praw, choćby tylko porównać stosunki między nami a stolicą państwa.

Tam w Wiedniu rozgrywa się polityczna walka, by państwo oprzeć na nowych podstawach, u nas ten prąd zanika, latami błąka się myśl reformy, od lat pięćdziesięciu jesteśmy w zastoju. Rusini nie marnują czasu na spory, tylko zdobywają placówki ekonomiczne, uświadamiają się i pilnują swoich interesów, wobec czego nasze zabiegi są za małe i często spóźnione. Jest więc racya, by idee demokratyczne znalazły grunt i przeniosły się na najsze[r]piero na tych podstawach można kraj usamodzielnić. Głosy urzędników prywatnych, kończył mowca, mogą zaważyć na szali, czy zwycięży postęp, czy wstecznictwo.

Trzeci z rzędu przemawiał dr. Tadeusz Dwernicki. W dobitny sposób wykazywał mowca, że w teraźniejszych wyborach nie chodzi o zdobycie poszczególnych mandatów dla pewnych osób, więcej lub mniej sympatycznych, nie można też zwracać zbytniej uwagi na zalety programów umiarkowanych czy radykalnych, ale chodzi o to, by przechylić szalę zwycięst[wa] stronę zwolenników reformy wyborczej. [Pro]mis nie jest ideałem ze stanowiska de[mo]cyi polskiej, ale jest wielkim krokiem napr[zód] omówieniu zalet i wad projektu reformy [wy]czej, podkreślił mowca, że myśl zabezpi[eczenia] mniejszościom polskim mandatów była [przed]miotem długich narad i zdawało się, że jes[t] tylko sposób: wyłączenie Rusinów. Ludnoś[ć] łączona, już będzie się czuć odmienną od d[otych]narodowości i już nigdy nie zginie dla polsk[iej]. Interes narodowy jest w całości zabezpiecz[ony], ponieważ wskutek wyłączenia może nastąpić ty[lko] walka Polaków z Polakami. Po omówieniu statutu krajowego, przedstawił dr. Dwernicki sy[tu]acyę, jaka by zapanowała w Sejmie, gdyb[y] zwyciężyli przeciwnicy projektu „takiej" refo[rmy]. Wbrew Rusinom nie można reformy uchw[alić], a jeżeli by się to uczyniło, to i tak by dosta[li] dwa razy tyle mandatów, a wówczas poszliby po kraju, głosząc, że stała im się krzywda i rozniecając jeszcze większą nienawiść pomiędzy dwoma narodami. Złagodzenie waśni partyjnych leży w rękach wyborców, kończył mowca, jeżeli przeciwnicy nie wejdą wzmocnieni do Sejmu, poznają, że nie tędy droga.

Ostatni przemawiał p. dr. Loewenstein, który z powodu spóźnionej pory ograniczył się tylko do omówienia katastru narodowego, oraz projektu wyłączenia, przyjmując za zasadę: polskość, wyjątek ruskość. Obszerniej przedstawił dr. Loewenstein perfidną robotę pewnych czynników, które przez rozsiewanie fałszywych haseł, odpychają masy żydowskie od służenia wspólnym ideom z narodem polskim.

W końcu p. Greiner postawił następującą rezolucyę, którą zgromadzeni uchwalili jednogłośnie:

> Zgromadzenie urzędników prywatnych odbyte d. 28. czerwca w sali Ligi pomocy przem. po wysłuchaniu przemówień pp. dy[rr.] Józefa Olszewskiego, dra A. Lisiewicza [i] Tad. Dwernickiego i dr. Natana [Loe]steina wyraża przekonanie, że [...] na ref[ormę] powinna [...] owej [...]

Ciągła niepewność.

Rumunia a Bułgarya.

Fakty i horoskopy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 29. czerwca.

(c) Rumunia dała się użyć za narzędzie przeciwko Bułgaryi. Już drugi raz spieszy Rumunia na pomoc Rosyi. Pierwszy raz zdarzyło się to w czasie wojny rosyjsko-tureckiej, kiedy Rosyi groziła klęska. Rumunia przeważyła wówczas szalę zwycięstwa na rzecz Rosyi, jednakże po wojnie została przez nią sromotnie oszukaną.

Dziś spostrzegamy to samo: Rumunia spieszy na pomoc dyplomacyi rosyjskiej. Akcya ta przedsięwzięta przez Rumunię przeszkodzi zapewne wybuchowi wojny i doprowadzi prawdopodobnie do utrzymania pokoju, ale Rumunia wyjdzie z tego zaangażowania się z próżną ręką.

W Petersburgu były czynione usiłowania w tym kierunku, by ściągnąć na konferencyę do Petersburga czterech premierów bałkańskich i tam skłonić ich do rokowań i zawarcia pokoju bez sądu rozjemczego. Na tendencyę takiego załatwienia sprawy wskazuje fakt, że Rosya odrzuciła życzenia Bułgaryi, by wyrok został wydany w przeciągu ośmiu dni. Zwrócono powszechnie uwagę, że powyższa odmowa Rosyi schodzi się z urzędowem oświadczeniem Rumunii, wysłanem do Sofii, iż Rumunia na wypadek wojny Bułgaryi ze Serbią nie pozostanie neutralną. Krok ten oznacza presyę Rosyi na Bułgaryę. Rosya wyzyskała obawy Rumunii, co do powstania wielkiej Bułgaryi. Bułgarya zatem będzie miała do czynienia z inwazyą rumuńską, jeżeli się nie okaże wobec Serbii skłonną do ustępstw. Bułgarya ma dziś do wyboru: albo przyjąć walkę z Rumunią, a[illegible]kazać więcej pojednawczości wobec Serbia zaś skorzystała z tej nowej sytuacyi i [illegible] się obecnie do Bułgaryi z większą butą. [illegible]postanowił nie odstąpić od znanej rezolu[illegible]wziętej w Skupczynie. Dowodem tego jest. [illegible]ster wojny Bojanowicz, który sprzeciwił [illegible]tyce Pasicza, pozostał nadal na swem sta[illegible]u. Odroczenie zaś posiedzenia Skupczyny [illegible]iedziałku stoi w związku ze stanowiskiem, [illegible]n przez Rumunię.

[illegible]ytuacya jest szczególnego rodzaju. **Rosya [illegible]onuje rolę protektora Związku bałkańskiego [illegible]en sposób, że podburza państwa, będące poza Związkiem bałkańskim przeciwko Bułgaryi.** Można sobie wyobrazić, jakie uczucia wywołało to [illegible] Bułgaryi. Bułgarzy będą prawdopodobnie szukali dróg do zgody, by uniknąć wojny. Co do Rumunii zaś wątpić należy, czy zyska co ona. Doprowadzi raczej do tego, że ułatwi dojście do skutku ugody serbsko-bułgarskiej, która niewątpliwie przysporzy korzyści Serbii, podczas gdy Rumunia wyjdzie z niczem. Byłoby tak dla Bułgaryi, jak Rumunii korzystniejszem, gdyby przez rychłe porozumienie zawarły trwałą przyjaźń, a wówczas konflikt bułgarski tak ze stanowiska Bułgaryi, jak i Rumunii w lepszych warunkach byłby załatwiony.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. An." donosi, że w tutejszych kołach dyplomatycznych **żywią nadzieję, iż pokój będzie utrzymany.** Król rumuński Karol nie zechce mieszać się w wojenne awantury, jeżeli nie będzie zmuszony. Istnieje tylko niebezpieczeństwo z powodu możliwości, że armia bułgarska stworzy „fait accompli". Co do stanowisk rządów to **tak w Sofii, jak i Belgradzie życzą sobie pokojowego rozwiązania zatargu.**

Paryż. (Tel. wł.) Według depesz nadeszłych z Sofii **rząd Bułgarski na życzenie Rosyi uważał za stosowne odstąpić od zamiaru zerwania stosunków dyplomatycznych ze Serbią.**

Belgrad. (Tel. wł.) W tutejszych kołach poli[illegible]ych zapewniają, **że usposobienie Serbii zu[illegible] nie zmieniło w kierunku ustępliwości.** [illegible] się do tego[illegible] strony wiado[illegible]ch pod[illegible]de[illegible]

[illegible]o

Petersburg. (Tel. wł.) Premier Pasicz przyjeżdża do Petersburga 2 lipca. Zastanie już tam Wukoticza i Venizelosa.

Belgrad. (Tel. wł.) Memoryał, podpisany przez 200 oficerów ma być przesłany Pasiczowi przed jego wyjazdem do Petersburga. Memoryał powiada, **że jeśli sąd rozjemczy wypadnie na niekorzyść Serbii, natenczas armia stanie w obronie zagrożonych interesów Serbii.**

STANOWISKO RUMUNII.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Tel" donosi z Bukaresztu: Majorescu odbył przedwczoraj dłuższą konferencyę z królem Karolem. Po tej konferencyi została wysłana do Sofii depesza, że Rumunia natychmiast wkroczy do Bułgaryi, jeśli Bułgarya rozpocznie wojnę ze Serbią. Spodziewają się tu, że ten krok przyczyni się do utrzymania pokoju.

Sofia. (TBK.) Tutejszy poseł rumuński wczoraj oświadczył urzędowo rządowi bułgarskiemu, że **w razie wojny serbsko-bułgarskiej, Rumunia zastrzega sobie swobodę działania.**

STARCIA NA POGRANICZU.

Saloniki. (TBK.) Dwa bataliony 14 bułgarskiego pułku piechoty przybyły do Koczany.

Saloniki (TBK.) Czeta bułgarska pod wodzą Kristofa wywołało między Monastyrem a Etridą starcie z oddziałem serbskim. Walka trwała od południa do nocy. Bułgarzy zdołali przy pomocy ręcznych granatów rozbić przeciwników. Po obu stronach były znaczne straty. Bułgarzy zabrali sporo broni poległym przeciwnikom.

Saloniki (TBK.) Dnia 24. bm. znaleziono u robotników pracujących przy budowie kolei z Saloniki do Dedeagaczu dwadzieścia kilka naboi dynamitowych, przygotowanych w celu zepsucia toru. Wszystkich aresztowano. Podczas dalszej rewizyi znaleziono jeszcze więcej dynamitu.

Ateny. (Ag At.) Kompania bułgarska usiłowała wczoraj przekroczyć neutralną linię między wojskiem greckiem a bułgarskiem koło jeziora Karkiniti, ale Grecy zmusili ją do odwrotu.

ZAJŚCIE Z REZERWISTAMI.

Bukareszt. (Ag. rumuńska) Gdy okręt austryacki „Karol Ludwik" z 300 bułgarskimi rezerwistami, jadącymi do Ruszczuku, przybył do portu Ramadan (?), część rezerwistów zbiegła. Żołnierze chcieli strzelać do dezerterów, ale kapitan i bułgarscy oficerowie przeszkodzili temu. Zbiegów straż finansowa zaprowadziła do koszar.

[illegible] wysiadłszy na ląd, usiłował [illegible] na okręt, ale go aresztowa[illegible]zczono go. Parowiec popłynął [illegible]ie rezerwistów wysadzono na

ZDENERWOWANIE W SOFII.

Sofia. (Tel. wł.) Niezdecydowane stanowisko Serbii z drugiej zaś strony brak wiadomości ze Skupczyny doprowadziło do nadzwyczajnego zdenerwowania. Dalsza zwłoka może doprowadzić do tego, że rząd bułgarski nie będzie już mógł usprawiedliwić wobec narodu i armii swego biernego zachowania się.

PRAWDA O ZLETOWO.

Belgrad. (TBK.) Wobec odmiennych doniesień serbskie biuro prasowe zapewnia o prawdziwości swego sprawozdania o zajściach nad rzeką Zletowo i dodaje, że podobne napady Bułgarów powtórzyły się jeszcze.

Londyn. (Tel. wł.) Pisma poranne donoszą, **że walki nad rzeką Zletowo trwają w dalszym ciągu a nawet się rozszerzają.**

LOKALIZOWANIE POŻARU.

Londyn. (Tel. wł.) Anglia i Francya popierają usiłowania Rosyi celem zachowania pokoju. Jeśli jednak wojna wybuchnie, będą się starały ją umiejscowić. Prawdopodobne jest, że mocarstwa nie wmieszają się czynnie w akcyę wojenną.

PROGRAM PRAC IZBY.

Wiedeń. (Tel. wł.) W rozmowie z dziennikarzami skreślił prezydent Izby dr. Sylwester następujący program prac Izby w jesieni. Z początkiem września obradować będą prawdopodobnie sejmy Galicyi i Moraw. Wobec tego Izba zbierze się dopiero w drugiej połowie września. Delegacye odbędą sesyę w październiku lub w grudniu i to być może tuż przed Bożem Narodzeniem, równocześnie z austryackim parlamentem. Delegacye obradować będą w Wiedniu. Konieczny będzie wybór nowych delegacyi

STRAJKI W ŁODZI.

Łódź. (TBK.) W przędzalni bawełny Scheiblera zastrajkowało 2500 robotników z powodu niespełnienia żądania podwyżki płac.

W fabryce tkackiej Rosenblatta strajkuje 2500 robotników, w fabryce towarzystwa handlowego Steinerta 500. Robotnicy z fabryki Richtera żądają również podwyżki, fabrykanci odmówili i grożą lokautem. Fabrykę Wydzewa z powodu strajku zamknięto.

Katastrofa kolejowa.

Z wrażeń naocznego świadka.

(v) Jednym z podróżnych jadących w wozie, który uległ później zdruzgotaniu był nadinspektor kolejowy p. R. Zajmował on wraz z drugim pasażerem miejsce w przedziale środkowym wagonu .Obaj mieli się właśnie ułożyć na spoczynek gdy wtem rozległ się straszny huk i łomot, zagasły nagle wszystkie światła, a p. R. wraz z towarzyszem znalazł się nagle na podłodze wagonu. Odnieśli wrażenie, że wóz leci w przepaść i lada chwila rozbije się na drzazgi.

Cisza i ciemność zaległa dokoła, z uszkodzonej lokomotywy dobywać się poczęły kłęby pary i otoczyły wszystko gęstą chmurą, ze zniszczonych przewodów uchodził z sykiem gaz. W obawie eksplozyi nie można było zapalić zapałki, po omacku więc przedostał się p. R. ku oknu wybił łokciem szybę i wyskoczył wraz z towarzyszem przez okno w nieustannej obawie, że wóz runie lada chwila z nasypu. Przed oczyma roztoczył się przy świetle latarek grozą przejmujący widok. Wagon, który spiętrzył się tak ku górze, że przeciął druty telegraficzne, wśród gruzów i zwalisk sterczały koło maszyny dwa trupy, maszynisty i palacza. Maszynista trzymał się kurczowo regulatora palacz ściskał w ręku konewkę. Ciała obu były [illegible]rzone przez wydobywającą się parę — [illegible]stąpiła też prawdopodobnie wskutek

W ostatnim przedziale wagonu jechała p. Czyżewiczowa z córeczką, na korytarzu znajdowała się jej służąca. Pani Czyżewiczowa cudem także uniknęła śmierci — rzuciło nią bowiem o podłogę, a nad nią i dzieckiem spiętrzyły się wyłamane ściany przedziału. P. R. wraz z towarzyszem dopomógł oniemiałej z przerażenia do opuszczenia wagonu przez stłuczone okno.

Zeskakując ze znacznej wysokości odniosła p. Czyżewiczowa dość znaczne obrażenia.

KOMUNIKAT DYREKCYI KOLEI PAŃSTWOWEJ WE LWOWIE.

Pociąg osobowy Nr. 5413, który wyszedł o g. 4 m. 53 popoł. 27. bm. ze Lwowa do Podhajec, wykoleił się o godz. 9 wieczorem między Białem a Dunajowem wskutek podmycia toru podczas ulewnego deszczu. Dwie maszyny i 3 wozy wyskoczyły z toru i zawisły nad wyrwą, spowodowaną w nasypie. Maszynista i palacz drugiej maszyny zginęli na miejscu. 10 podróżnych doznało mniej lub więcej poważnych obrażeń lub kontuzyi. Aż do usunięcia przeszkody kursować będą pociągi osobowe tylko między Lwowem a Białem jakoteż między Dunajowem a Podhajcami. Jutro będzie mógł być prawdopodobnie podjęty ruch osobowy przy przesiadaniu podróżnych i przenoszeniu pakunków.

W katastrofie kolejowej między Białem a Du[illegible]

Dodatek do Nr. 1364 „Gazety Wieczornej“ z dnia 28. czerwca 191

Mowa posła dra Natana Loewensteina

wygłoszona na posiedzeniu Izby posłów dnia 19. czerwca 1913 r.

Wysoka Izbo!

Zbyt często i nie bez racyi podnoszą się skargi, że najważniejsze prawo parlamentu, prawo kontroli i zatwierdzania budżetu, właśnie w Izbie ludowej marnieje i zanika. Niewątpliwie są obowiązki posiadania, lecz i posiadanie praw wytwarza obowiązki. Prawo kontrolowania i uchwalania budżetu, tudzież uchwalania podatków jest właśnie tego rodzaju prawem, a ludność ma także i prawo ż ą d a ć, by reprezentacya jej spełniała przyjęty na się obowiązek. Skoro jak dotychczas Izba latami nie wykonuje swego prawa i obowiązku kontroli budżetu, to nic dziwnego, że między ludnością a reprezentacyą zapanowało niestety — co z żalem stwierdzić należy — pewne oziębienie stosunków.

Znamienne jest, że w ostatnich czasach z ust wybitnych parlamentarzystów padło hasło: tylko żadnych mów! Tak, panowie, od czegóż jednak jest parlament? (Wołania: bardzo słusznie!) Czy ma on być tylko automatem do głosowania nad przedłożeniami rządowemi, czy też wolną trybuną dla rzeczowej krytyki i pozytywnej inicyatywy? Zwrócę tylko na jedno uwagę: pocztowa Kasa oszczędności była omawiana przez szereg lat na ławach poselskich, zanim wniesiono projekt ustawy, który potem stał się ustawą.

W przeciwieństwie wprowadza się stan wcale nie wolny od konstytucyjnych i parlamentarnych wątpliwości: punkt ciężkości całego działania przenosi się do konferencyi przewodniczących klubów i do komisyi budżetowej.

W ten sposób tworzy się dwie kategorye posłów: tych, którzy są w możności spełnić swój obowiązek i prawo kontroli i krytyki budżetu, mianowicie członków komisyi budżetowej jako n a d p o s ł ó w (głosy: bardzo słusznie!) i niższą kategoryę posłów, którzy mają tylko prawo głosowania. (Żywe potakiwania). Ubolewam nad tym stanem w dwojakim charakterze: po pierwsze jako parlamentarzysta, który widzi w tem niebezpieczeństwo dla parlamentu, powtóre jako reprezentant swego kraju, ponieważ od szeregu lat nie mamy sposobności gruntownego omówienia spraw administracyi, sądownictwa, komunikacyi, polityki gospodarczej i finansowej, według naszego zdania koniecznie potrzebnego (Żywe potakiwania).

Muszę tedy z pewnem zadowoleniem powitać zapowiedź p. ministra skarbu, że począwszy od przyszłego roku, rok budżetowy będzie się zaczynał od 1 lipca. Spodziewamy się, że Izba uzyska przez to możność dokładnego zbadania budżetu we wszystkich szczegółach i że wypełni w całej pełni swój obowiązek. Spodziewamy się, że wówczas wypełnimy nasz obowiązek; dziś znajdujemy się jeszcze w dawnem położeniu, mianowicie musimy uchwalać definitywnie prowizoryum na cały rok.

A jaki budżet, taka też i rozprawa. Prowizoryczny budżet wywołuje prowizoryczne mowy. (Wesołość). I ja również mogę z polecenia mego klubu niestety tylko prowizorycznie naszkicować wszystkie żądania, które chętnie pragnęlibyśmy gruntownie omówić, a zarazem uzasadnić stanowisko moich kolegów z Koła polskiego w komisyi budżetowej wobec wniosków mniejszości, gdyż klub mój zamierza przy głosowaniach w Izbie stanowisko swych delegatów w komisyi w całej pełni potwierdzić.

Przesilenie w Galicyi.

Pozwólcie panowie, że przedewszystkiem w krótkich słowach zajmę się g o s p o d a r c z e m p o ł o ż e n i e m n a s z e g o k r a j u, następnie wskażę na środki zaradcze, a wreszcie wskażę na to, co należałoby na przyszłość uczynić w interesie całego państwa.

Moi panowie! Galicya odczuła potrójnie ciężkie przesilenie gospodarcze, które ogarnęło od roku całą monarchię z powodu sytuacyi zagranicznej; po pierwsze dlatego, ponieważ przesilenie zeszło się z częściowym nieurodzajem, co osłabiło siłę gospodarczą kraju; następnie dlatego, ponieważ Galicya leży zdala od centrum, a równocześnie jest krajem granicznym, narażonym najbardziej na niebezpieczeństwo w razie konfliktu z sąsiadem północnym.

Odległe obszary gospodarcze są niejako kończynami ciała gospodarczego. Obieg kapitału jest tam słabszy, a pieniądz wraca tam najpóźniej, kiedy do bliższych terytoryów kredyt dawno już obficie napłynął. (Potakiwania).

Już w tem tkwił powód, że kraj został tak ciężko nawiedzony. Następnie zaś był on bezpośrednio interesowany grożącemi komplikacyami. Wszak Galicya miała być terenem przyszłej wojny, byłaby narażona na najazd nieprzyjacielskich hord, gdyby one przekroczyły granicę. I oto ustał wszelki ruch gospodarczy, każdy był ogarnięty trwogą o dzień jutrzejszy, ubogi człowiek nie wiedział z czego żyć. Był to drugi powód dlaczego kraj nasz ucierpiał bardziej niż inne z powodu, że musi ponosić skutki grożącego konfliktu. A do tego przyłączył się k r y z y s f i n a n s o w y.

Przed wybuchem kryzysu, była Galicya zalana kapitałami zachodnimi, była pieszczoną i traktowaną jak ukochane dziecko. Przepełniona była agentami, którzy pieniądze ofiarowywali jako towar, którzy po kraju jeździli, aby zawierać umowy na weksle i tyle starali się umieszczać obcego kapitału na procent ile tylko mogli. Kapitał został zużytkowany w tem głębokiem przekonaniu, że będzie mógł być stale używany i często był inwestowany na długie terminy.

A potem przyszło n gle ograniczenie kredytu, nagłe żądanie zwrotu pożyczonych pieniędzy, wymuszona likwidacya tych sum, które były krótkoterminowe wedle brzmienia weksli, ale które pożyczone i akceptowane zostały w zamiarze inwestowania w przedsiębiorstwa, obliczone na długotrwałe kredyty. (Żywe oklaski). To musiało wstrząsnąć gospodarstwem, musiało wytworzyć przesilenie.

W jaki sposób postępowano, dowodzą następujące cyfry, na które się jeszcze później w inn m oświetleniu powołam.

W r. 1911 wynosiła liczba wekslowych nakazów zapłaty w całym okręgu lwowskiego wyższ go sądu krajowego 44.145, w roku 1912 podskoczyła cyfra ta do 122.606 (Słuchajcie, słuchajcie!). Oznacza to przyrost 177 procent. Jest to wyraz presyi, wywartej nagle przez wierzycieli na dłużnikach. Do tego wszystkiego przyłączyło się przesilenie zagraniczne. Jak już wspomniałem, byliśmy silniej dotknięci, gdyż ludność trwożyła się o swój dobytek, wycofywała pieniądze z kas oszczędności i straciła wszelką przedsiębiorczość, nie wiedząc co przyniesie jutro. Nadomiar ustanie wszelkiej czynności emisyjnej wszystkich instytucyi. Prawda, że było to ogólne zjawisko w całej Austryi, co jednak znaczy to dla Zachodu, a co dla Wschodu? Jeżeli w Wiedniu ustanie czynność emisyjna, znaczy to, że należy wstrzymać się na pewien czas z ruchem budowlanym; ma to znaczenie przemysłowe, ale nie kulturalne.

Inaczej u nas w Galicyi. Byliśmy wiek cały zaniedbywani, musimy nadrobić te wiekowe zaległości. Musimy dopiero dążyć do tego, by domy mieszkalne na prowincyi przybrały wygląd godny ludzkich mieszkań i odpowiadały nowoczesnym wymogom. U nas jest ruch budowlany nie spekulacyą, lecz kulturalną potrzebą. (Potakiwania).

Tak samo ma się rzecz z pracami ... zacyjnemi. Pożyczki komunalne są in... publicznym, ponieważ umożliwiają popra... sunków sanitarnych i usunięcie tych stos... które dziś na wsi obniżają stan zdrowotn... ności. Dziś jednak nie można otrzymać a... życzek hipotecznych, ani komunalnych, cała... ca leży odłogiem, co oczywiście wywołuje ... presyę gospodarczą.

Bezrobocie i emigracya.

Nie chcę Panów nużyć cyframi, pozwolę sobie jednak niektóre z nich przytoczyć. W kasie chorych miasta Lwowa zgłoszono w r. 1911 około 40.000 robotnik ów; w roku bieżącym zgłoszono zaledwie 20.000. (Słuchajcie, słuchajcie!) Zatem 20.000 osób, żyjących z pracy rąk swych, pozostało bez chleba! Z robotników metalurgicznych, których było w 1911 r. 1500, pozostało dziś zaledwie 500 przy pracy. Robotników drzewnych było dawniej 700, dziś 200. Liczba mu... rarzy, cieśli, kamieniarzy spadła z 4—5000 da... niej na 500.

Czy wiecie Panowie, do czego takie st... sunki prowadzą? Ponawiają się objawy, któr... od 15 i więcej lat nie widzieliśmy w Galicyi.

Ubolewamy zawsze z tych ław nad owy... żywym strumieniem, wylewającym się poza gra... nice Galicyi, dążącym daleko do Ameryki. Ubolewamy nad wielką emigracyą ludu. Ale dotychczas to byli robotnicy sezonowi, albo zwykli nieukwalifikowani robotnicy, np. robotnicy ziemni. Teraz po raz pierwszy od długiego czasu opuszczają kraj robotnicy kwalifikowani, emigrują daleko za... ocean, a z samego Lwowa setki takich robotni... ków kwalifikowanych wyszło na emigracyę, gdy... nie mogli we Lwowie zarobić na kawał... chleba.

Nędza!

Głośniej, niż wszystkie opowiadania zilu... strują skutki tego stanu cyfry, dotyczące wpły... wów podatkowych. Nie mam wprawdzie cyfr n... rzędowych pod ręką — to muszę przyznać — ... mam za to cyfry autentyczne (wesołość) a na t... możecie Panowie liczyć na pewne, że są pra... dziwe. Nawet wpływy z podatków bezpośredni...

— pomijając podatek od towarzystw akcyjnych i podatek osobisto-dochodowy — w pierwszych 4 miesiącach 1913 r. wykazują w porównaniu z analogicznym okresem roku zeszłego nie powiększenie, lecz raczej ubytek. A wiecie Panowte, jak się ma rzecz z opłatami konsumcyjnemi, z tymi podatkami pośrednimi, które są najlepszym, najwrażliwszym miernikiem zarobku i dobrobytu ludności?

W pierwszych czterech miesiącach 1912 r. wynosiły dochody z opłat konsumcyjnych w Galicyi 21,281.000 K. w pierwszych czterech miesiącach 1913 r. wynosiły 19,500.000 K, a więc spadły o 1,759.000 K.

A wiecie, jak się rzecz ma z należytościami prawnemi?

Należytości prawne wynosiły w pierwszych 4 miesiącach 1912 r. 9,332,000 K; w tym samym okresie 1913 wynosiły tylko 7,067.000 K, a więc spadły o 2,264.000 K. Jest to dowód ubezwładnienia całego ruchu gospodarczego, dowód najlepszy jak wszystko podupadło i jak to wszystko znów znalazło swój dobitny wyraz w dochodach państwa.

W jednym tylko dziale interesów wzrosły cyfry, mianowicie w zakładach zastawniczych (Wesołość). Znam to z rachunków pewnej instytucyi, która w innych miastach ma swe zakłady zastawnicze. Obrót w jednym tylko zakładzie zastawniczym wzrósł z 4 milionów na 6,500.000 K. (Słuchajcie!) Jest to dowód uczciwości wszystkich interesowanych, którzy ostatni dobytek nieśli do zakładów zastawniczych, aby wypełnić swoje zobowiązania. Jest to jednak także i dowód smutnego położenia kraju.

Wojna bez wojny.

Panowie, nie chcę, byście wierzyli tylko moim słowom. Powołuję się na spostrzeżenia. Powołam się na autorytet. Oto z pośród kół zajmujących się badaniem gospodarstwa narodowego wysłany został do krajów bałkańskich specyalista, który w powrocie z Bałkanu zatrzymał się w Galicyi, profesor Akademii handlowej we Wiedniu, który później ogłosił w tygodniku „Oesterreichischer Volkswirt“ pod tytułem „Wojenne wrażenia z Galicyi“ swem doświadczenia ze. Ta powaga dr. Otto Neurath pisze:

„Nie ulega wątpliwości, że Galicya ucierw jesieni r. 1912 więcej, niż Serbia i Bułg (Słuchajcie, słuchajcie!). Jest to potwierdze z autorytaltywnej strony, że zapłacimy bez wojny koszta wojny. Nie naszą winą, że wytworzyła się tak poważna uacya i mamy pełne prawo żądać pomocy za cośmy w interesie całej monarchii ucierpieli.

Chleba i pracy.

Panowie, myśmy właściwie przesilenie świetnie przebyli. Jeżeli tylko minimalny procent naszych kupców i przemysłowców zawiesił wypłaty, podczas gdy pozostająca reszta jeszcze się trzyma, to jest świetną próbą ogniową, którą złożyły koła gospodarcze w Galicyi i która powinna zupełnie usprawiedliwić kredyt i zaufanie Zachodu. (Oklaski). Na nasze żądanie pomocy nie może nikt odpowiedzieć frazesem; prezenty dla Galicyi, — Mamy dziś całej monachii, tysiące zniszczonych egzystencyi, które dawniej były samodzielne, a dziś domagają się chleba i pracy. W imieniu tej licznej rzeszy żądamy od rządu pomocy. Nie żądamy niczego więcej, jak możności pracy. Potrzebne są kapitały, aby wznowić ruch budowlany i ożywić przemysł. Gdzie są te brakujące kapitały? Tysiące, a może setki tysięcy leżą jako kaucye po rozmaitych urzędach i nie mogą być wydobyte, ponieważ nie nastąpiła kollaudacya. Pozostałe reszty zarobków nie bywają wypłacane, gdyż budowy jeszcze nie pokończone. O ten biurokratyczny bieg wypadków w Austryi rozbija się możliwość samopomocy. (Żywe oklaski).

Przestarzały system.

Znamienne jest, jak system — nie centralizmu, gdyż to nie jest już centralizmem, który jest zasadą polityczną — jak system centralizowania administracyi doprowadza wprost do niesnych konsekwencyi. Prezydent sądu krajowego, najwyższy sędzia Galicyi wschodniej i Bukowiny, nie może sam zadecydować, czy należy przyjąć prowizorycznego sługę za 800 K (Wesołość). Człowiek, który rozstrzyga o mieniu i życiu, któremu cała ludność przynosi pełne zaufanie, który jest najwyższą głową sprawiedliwości w kraju, ten człowiek nie ma tyle zaufania u rządu, żeby mógł decydować o kilkuset koronach dla woźnego. Czy inaczej dzieje się przy budowlach publicznych?

Latami trzeba czekać na zatwierdzenie budowy w teoryi. Po zatwierdzeniu w teoryi, muszą być plany i kosztorysy przez wszystkie instancye ponownie badane, poczem następują wielkie rozprawy ofertowe, akta muszą wędrować do Wiednia a sprawozdania gromadzą się tak wysoko, że sięgają dachu wybudować się mającego domu. (Wesołość).

Czy to jest administracya możliwa, jestże to zarząd odpowiadający ze stanowiska nowożytnego ustroju administracyi zasługującej na tę nazwę?

Nie chcę naruszać wielkiego problematu reformy administracyi, lecz w kilku słowach chcę wykazać, że problem ten w całości dziś jest uzasadniony wszędzie w teoryi i praktyce. W teoryi przez znakomitych nauczycieli administracyi decentralizacya zarządu jest najgoręcej zalecana. A w praktyce? Jesteśmy przecież przyzwyczajeni szukać wzorów z tamtej strony zachodniej granicy, patrzcie co się dzieje w Prusiech.

Otóż w Prusiech rozporządzeniem królewskiem z 7. czerwca 1909 powołano komisyę, która — cytuję dosłownie — „zbadać ma, jakie zmiany ustaw i przepisów administracyjnych w kierunku uproszczenia i decentralizacyi będą potrzebne, aby tok spraw całej wewnętrznej administracyi, ustrój władz, podział czynności i środki prawne i rekursowe, oraz tok instancyi przystosować do wymogów dzisiejszego stanu rozwoju życia publicznego i gospodarczego“.

Nie żądam, Panowie, niczego więcej, jak zwyczajnego *scribe inglomerata* (żywe potakiwania). Należałoby i u nas pójść tą drogą i urzeczywistnić hasło, zrozumiałe dla każdego: centralne kierownictwo i kontrola, ale decentralizacya administracyi. (Oklaski).

Dziś musimy niestety liczyć się z istniejącym stanem rzeczy. Z wdzięcznością podkreślić należy energiczną i celową akcyę JE. namiestnika Korytowskiego, który poruszył sprawę rychłej pomocy na dziś. Domagamy się w myśl wniosków namiestnictwa we Lwowie, aby rozpoczęto zaraz budowę wszystkich zatwierdzonych już budowli publicznych, aby uprzątnięto zaległości w ministeryach, aby przyspieszono roboty kollaudacyjne, wydawanie kaucyi i wogóle wszystko, co przyspieszyć może roboty. Jeżeli techniczne siły namiestnictwa i ministerstwa nie wystarczają, należy zwrócić się do inżynierów cywilnych — (Poseł Daszyński: którzy teraz są bez zajęcia).

Proszę wybaczyć, że znów uczynię wycieczkę za granice państwa. W Niemczech niema n. p. prokuratoryi skarbu, tam zatrudnia państwo adwokatów. Sprawy oddawane są im w akord, skutkiem czego jest mniej skarg w adwokaturze, za to szybszy tok prac przy władzach państwowych. I u nas należałoby pójść tą drogą i zwrócić się, w razie potrzeby, do sił cywilnych, które dziś są bez zajęcia (Oklaski).

Jeżeli i u nas na tę drogę się wejdzie, a jeżeli potrzeba będzie zwrócić się do sił cywilnych to pomogłoby się obydwu stronom: siłom, które dziś są bez zajęcia i państwu, które potrafi szybciej doprowadzić do końca pewne sprawy.

Przeciążenie sądów.

Stosunki gospodarcze dotknęły również jeden dział, który leży mi, z powodu mojej czynności zawodowej, szczególnie na sercu, dział sądownictwa. Niejednokrotnie skarżyłem się tu w Izbie na przeciążenie sądów galicyjskich. Do „normalnego“ przeciążenia sądów przyłączyła się *vis major*, mianowicie powódź skarg cywilnych i wekslowych, tudzież egzekucyi, które są wykładnikiem niedoli ekonomicznej. Pozwólcie panowie — niechętnie was cyframi obarczam — że jeszcze kilka cyfr przytoczę:

W sądach powiat. wzrosły bagatelki z 615.000 w r. 1911 na 907.000 w roku 1912, inne skargi z 151.000 na 219.000, egzekucye z 499.000 na 643.000. W procentach oznacza to wzrost o 47, 45 i 28 prc. W trybunałach pierwszej instancyi wzrosły skargi cywilne z 8545 w roku 1911 na 12.149 w r. 1912. (Słuchajcie.) skargi handlowe z 1404 na 2053, nakazy płatnicze z 44.145 na 122.666, t. j. o 177 prc. Rozprawy wekslowe wzrosły z 6096 na 16.833, również o 177·2 prc., a odpowiednio do tego i egzekucye. Personal zaś nie został pomnożony ani o jedną siłę, ani o konceptową, ani o pomocniczą. Powiedzcież przeto panowie sami jak sędzia ma to wszystko opanować? Nie chodzę często do sądu i nie można mi zarzucić, że mówię to *ad captandam benevolentiam*, jestem jednak objektywnym obserwatorem pracy sędziów.

Panowie, należy schylić czoła przed ludźmi, którzy cały dzień, wszystkie przyjemności życia, wszystko poświęcają, aby spełnić swój obowiązek, którzy pracują w zupełnie niemożliwych warunkach.

Jednakże już dłużej nie zniosą tego ciężaru pracy im nałożonej, nie mogą już wytrzymać dłużej — a nie jestto tylko galicyjski interes aby tu konieczną wprowadzić zmianę.

Normalne funkcyonowanie sądowego astroju w każdej prowincyi państwa leży w interesie całej monarchii, gdyż handel i przemysł na północy i na zachodzie mają także w tem interes wielki jak sprawiedliwość w Galicyi wypełnia swoje wielkie zadania. Apeluję nietylko do rządu lecz także i do całej izby, aby poparła nasze starania i położyła kres nieznośnym stosunkom. (Oklaski).

Obiecywano nam już nieraz, utworzenie nowych sądów I-szej instancyi, celem lepszego rozdziału i ułatwienia pracy. Czy wiecie panowie, jak to się dzieje? Oto bywają dokładnie w myśl przyrzeczeń, tworzone sądy pierwszej instancyi, ale *in partibus infidelium*; można sąd taki latami szukać, ale nie znajdzie go się, bo go niema. Od utworzenia do wprowadzenia w życie sądu mijają lata.

Poseł Liebermann: czasem i dziesiątki lat!

Tak czasem i dziesiątki lat, jak mówi pan kolega. A tymczasem cierpią na tem nietylko stosunki sądowe, lecz także i handlowe kraju.

Kwestya urzędnicza.

Panowie, sprawa, którą tu przed chwilą tylko kilku słowy poruszyłem, sprawa dotycząca stanowiska nowych sędziów, aby z konieczności ułatwić im spełnienie ich ciężkiego obowiązku wieść musi do ogólnej kwestyi urzędniczej, którą się Wysoka Izba oddawna zajmuje a która i w tej chwili jest przedmiotem poważnych rozpatrywań. Ze strony mniejszości postawiono w tej sprawie szereg wniosków, wobec których musieliśmy się z ciężkiem sercem zachować odmownie. Pozwólcie mi panowie parę słów wyjaśnienia. Pragnę przedewszystkiem szczerze i otwarcie, nie jako konwencyonalny frazes, dać wyraz swemu przekonaniu i powiedzieć, że we wnioskach mniejszości nie widzę żadnej demagogii, lecz rzeczywiste dążenia wywarcia nacisku aby już raz dojść do poprawy stosunków. Istnieje jednak między większością a mniejszością, między opozycyą a stronnictwami większości ponoszącemi odpowiedzialność za budżet, wewnętrzna, istotna różnica. Panowie z mniejszości możecie się politycznie wyżyć, możecie dać pełny wyraz swoim uzasadnionym żądaniom i życzeniom. Możecie stawiać postulaty i z całym naciskiem żądać, ażeby zostały uwzględnione, ażeby nowości, których się domagacie były urzeczywistnione. My jednak musimy liczyć się z rzeczywistością, z tem, co w danych warunkach da się uzykać, i z tego stanowiska pragnąłbym omówić trzy wnioski, które tu postawiono.

Mamy przedewszystkiem wniosek Tomschika co do służby kolejowej. W tej sprawie stanął kompromis między stronnictwami a rządem, kompromis, w myśl którego ma być na poprawę poborów kolejarzy użytych do r. 1915 15 milionów (Poseł Kolischer: Stale!) potem na te cele trwale ma być użytych.

Wiemy, że nie mamy tu do czynienia z ustawą, lecz na razie tylko z przyrzeczeniem, obietnicą rządu. Przyjmujemy jednak przyrzeczenie wysokiego rządu uroczyście do wiadomości i przyjmujemy za zobowiązanie rządu jako strona *delcredere*; bądziemy pilnowali, aby zobowiązanie to było do joty spełnione i by odpowiednie sumy wstawione były i w przyszłych latach do budżetu i używane w myśl przeznaczenia. (Potakiwania).

ego zadowoliliśmy się na razie tem przy-
m rządu; zadowoliliśmy się na razie
m poprawieniem położenia dotyczących
owych.
az drugie pytanie. Pan kolega dr.
postawił bardzo interesujące wnioski,
dzają w niejednym kierunku do my-
wierają niejedno ziarno koniecznych re-
zyszłości.
ł Daszyński: Chce go pan kwiatami
(Wesołość).
anie kolego, nie chcę tego. Jesteśmy
rzyjaźnieni, bym chciał coś podobne-
Wniosek dra Diamanda żądał na-
ogo zniesienia bonifikacyi i użycia
awę płac nauczycielskich. Nie chcę
estyi, czy należy z całego komple-
nad utóremi obradujemy, wyrywać
postanowienia i już teraz je zała-
Polskie zachowało się w tej sprawie
z tego to powodu nie zgodziło się
p. Stanka, ponieważ było tego zda-
podobna wyrwawć z całego komple-
które już przeszły przez komisyę, co
h ogólna debata już jest zamknięta i
ją być najbliższym przedmiotem obrad
Wysokiej Izby — z takich spraw nie można wy-
wywać jednej i załatwiać ją tymczasowo naprzód.
Ale pomijając już to chciałbym się tylko na je-
dno powołać, a mianowicie na to, że w sprawie
bonifikacyi — jakkolwiek sporną ona być
może — jakkolwiek z niejednej strony bo-
nifikacye są zwalczane — w każdym wypadku
ten jeden fakt jest pewny, że natychmiastowe
zniesienie bonifikacyi musiałoby sprowadzić dla
rolnictwa wytwarzającego spirytus niezmiernie
ciężkie i daleko sięgające skutki.

Pytam czy jest na czasie załatwienie tej sprawy w roku depresyi i po roku nieuro-dzaju jednem słowem, czy sytuacya jaka obecnie istnieje jest odpowiednia, ażeby tę sprawę załatwić?

(Poseł Diamand: A robotnicy bez pracy! Oni mogą to wytrzymać, a obszarnicy nie!)

Wrócimy do tej sprawy.

Drugą kwestyą najpilniejszą, jest kwestya
ia płac urzędniczych. Koło Polskie
tej sprawie zasadnicze stanowisko:
normalnego wydatku bez normalnego
— a podwyższenie poborów urzędni-
ków musimy uważać za wydatek normalny. Zgo-
dnie ze stanowiskiem Wysokiej Izby uchwaliliś-
my już pragmatykę służbową i połączyliśmy z
tem postanowienie, że dochody z reformy finan-
sowej mają być użyte na poprawę bytu urzę-
dników.

(Poseł Diamand: To nazywa się iunctim!)

Jak zachowaliśmy się odnośnie do drugiej kwestyi, mianowicie do umożliwicnia tego, by plan finansowy stał się faktycznie ustawą, i by powstało źródło, z którego miałyby być dotowa-ne fundusze, przeznaczone dla urzędników? Pra-cowaliśmy w komisyi finansowej z całym naci-skiem w tym kierunku, aby reforma finansowa wreszcie doszła do skutku. Gdy panowie zażą-dali od nas ustawy przekazującej, uczyniliśmy to z ciężkiemi ofiarami.

Moi Panowie! Ustawa przekazująca, będąca przedmiotem obrad jest znów klasyczną ilustra-cyą szczególniejszego uprzywilejowania Galicyi. Jeżeli panowie na zachodzie państwa pijecie swój kieliszek wina, to pijecie go na swoje wła-sne zdrowie. Skoro jednak my w przyszłości wy-pijemy kieliszek wódki, to zawsze kilka kropel na wasze zdrowie wypróżnimy.

(Dr. Diamand: Na co to robicie — to zna-czy zdradzać interesy ludu!)

Dr. Loewenstein: Nie!

(Dr. Diamand: Bonifikacyi nie chcecie skreślić ale pieniądze innym rozdarowywać, do tego jesteście skorzy.

Dr. Loewenstein: Ja panu zaraz na to od-powiem.

Czynimy to nie z tego powodu, lecz dla-tego, ponieważ jako partya polityków realnych musimy się liczyć z wszelkiemi możliwościami i wychodzimy z tego założenia, że tak, jak w ży-ciu, tak też w polityce — lepsze jest nieprzyja-cielem dobrego. (Potakiwania).

Pragmatyka służbowa.

Jeżeli chcę sytuacyę urzędników, która mi leży na sercu, poprawić i jeśli chcę przyspie-szyć załatwienie wielu innych kwestyi, a prze-dewszystkiem kwestyi sanacyi finansów krajo-wych i jeśli wreszcie chcę doprowadzieć do te-go, by mieć w kraju uporządkowane gospodar-stwo, jeśli pragnę, by nie doszło do anarchii w zarządzie skarbowym, jeśli nie chcę narazić na szwank całego aparatu ustroju i nie zezwolić, by przez to i sama autonomia ucierpiała, muszę to zrobić, co w danym wypadku da się osiągnąć. (Potakiwania).

Niestety przeprowadzenie napotkało na trud-ności. Wysoki rząd oświadczył gotowość odro-czenia planu finansowego na październik, a to ze względu na trudności, z któremi spotkał się zamiar przeprowadzenia sesyi letniej. Rząd twier-dzi, że czyni to ze względu na kalendarz, upały lipcowe, ze względu na konieczność, by sfery ziemiańskie mogły uprawić pola. Podoby on jest do wędrowca w podaniu greckiem, który nie u-stąpił przed burzą i wichrem i mocniej tylko przycisnął płaszcz, który atoli nie mógł ostać się promieniom słonecznym i płaszcz złożył. Nie-stety musimy liczyć się z tym faktem, i tylko z ciężkiem sercem i ustępując konieczności, gotowi jesteśmy odroczyć przeprowadzenie reform finan-sowych do października, gotowi jesteśmy, ale także i nadal, jak dotychczas, z całą energią i naciskiem dążyć do tego, by ostatecznie refor-ma stała się ustawą.

Moi Panowie! W związku z tą kwestyą na-stąpiło także oświadczenie Wysokiego rządu, że urzędnikom ma być zbonifikowane od 1 pa-ździernika, a jak słyszę, już od 1 września br. to, co utracą przez spóźnione przyjęcie ustaw finansowych. Mówi się o wynagrodzeniu — są-dzę, że to raczej jest częściowe pokrycie szko-dy, poniesionej przez urzędników, którzy tylko dla tego tracą swe pieniądze, że pragmatyka służbowa może dopiero później stać się ustawą. Nie bez naszego przyczynienia się przyznano to częściowe wyrównanie szkody i chętnie zgodzi-my się, by od zapisu dłużnego rządu biegł ku-pon dla urzędników od 1. września.

Jeśli atoli już przeprowadzimy całe pokry-cie na zapotrzebowania, na uregulowanie pen-syi, jeśli podwyższenie poborów urzędniczych i pragmatyka służbowa stanie się już ustawą, to temsamem jeszcze nie jest załatwiona kwestya urzędnicza. Idę o jeden krok dalej i twierdzę, że z chwilą poprawy pensyi urzędników kwestya urzędnicza nie będzie załatwiona, gdyż prędzej aniżeli normalne pobory przy awansie czaso-wym, rosną długi i odsetki urzędnika.

Oddłużenie urzędników.

Z problemem pragmatyki służbowej jest ściśle złączony problem oddłużenia urzędników. Uważam, że problem ten da się rozwiązać. Pro-blem oddłużenia urzędników polega na tem, aby długi urzędnika w ten sposób zostały skonsoli-dowane, by amortyzacya nastąpiła pod takimi warunkami, któreby umożliwiły utrzymanie urzę-dnika i jego rodziny, zatem nie narażały na szwank jego egzystencyi gospodarczej. Za skonsolidowa-ny dług urzędnika odpowiada jego pensya, je-dnakże tak długo tylko, jak długo on żyje. Ubez-pieczenie życiowe urzędnika jest wobec tego podstawą jego zdolności kredytowej.

Aby przeprowadzić jego oddłużenie, trzeba przedewszystkiem postarać się o możliwie naj-tańszy kapitał i możliwie najniższą premię ase-kuracyjną. I jedno i drugie może nastąpić, jeśli-by się zorganizowało kredyt dla urzędników na podstawie wzajemności zapomocą wielkiego zwią-zku, obejmującego całe państwo i gdyby ten związek sam w sobie przeprowadzał ubezpiecze-nie w ten sposób, by nie cała pierwotna kwota pożyczki stanowiła trwały przedmiot ubezpiecze-nia, gdyż toby pociągało za sobą za wysoką premię, lecz gdyby zawsze każdoczesna resztu-jąca kwota dłużna pozostała ubezpieczona.

Takiemu związkowi możnaby bez niebez-pieczeństwa straty, ba nawet bez niebezpieczeń-stwa, że płynność przez to ucierpi, postawić do dyspozycyi państwowe środki pieniężne w dro-dze reeskontu.

Zdaniem mojem problem oddłużenia urzę-dników jest do rozwiązania, atoli nie chcę i nie mogę się wdawać w szczegóły. Chciałbym tylko z całym naciskiem zaznaczyć, że kwestya ta jest wielkiej doniosłości tak dla państwa, jak i dla urzędników i że warta byłoby zachodu, gdyby rząd zajął się bliżej zbadaniem tej kwestyi i podjął inicyatywę ku jej rozwiązaniu.

Wówczas przy współdziałaniu rządu i na-czelnych kół organizacyi urzędniczych, oraz wszystkich tych, którzy mają zmysł i zrozumie-nie dla znaczenia stanu urzędniczego i serce dla jego położenia, wówczas w przyszłości sprawa będzie miała powodzenie.

Polityka skarbowa.

Moi Panowie! Chciałbym teraz zwrócić się do trzeciej kategoryi spraw. Co należy uczynić w interesie kraju i w interesie ogółu? Chciał-bym naszkicować program jednem słowem w tym duchu, by w miejsce niedostatecznej ane-micznej polityki skarbowej i gospodarczej wpro-wadzono produktywną politykę skarbową. W ca-łym budżecie nie mamy 20% wydatków, któreby były poświęcone sprawom oświatowym lub go-spodarstwu społecznemu.. Nasz budżet składa sie w przeważającej części z wydatków admini-stracyjnych i dochodów podatkowych. Wobec tego powinniśmy w przyszłości kroczyć naprzód, rozpocząć politykę skarbową produktywną, jeśli nie chcemy stanąć na miejscu. (Głosy: Bardzo słusznie).

Kolega dr. Kolischer wskazał w komisyi budżetowej dokładnie i z naciskiem na stan na-szych kolei i w rezolucyi komisyi budżetowej znalazła też wyraz myśl, że konieczne są inwe-stycye, których dłużej odwlekać nie można, by zapewnić bezpieczeństwo ruchu i jego rento-wność, że należy równocześnie postarać się o zwiększenie dochodu dla państwowego przedsię-biorstwa kolei i że należy stanowi kupieckiemu dać w ręce środek transportowy, któryby bez wie-cznych spóźnień w całości odpowiedział swemu celowi a przedewszystkiem, Moi Panowie, muszę wskazać na to, czego zawsze broniliśmy jako naszego programu, że musi się nareszcie raz ener-gicznie rozpocząć i przeprowadzić budowę kolei lokalnych i dróg wodnych. (Oklaski).

Chciałbym z całym naciskiem wskazać na to, że potrzebujemy także i inwestycyi produkty-wnych dla rolnictwa, gdyż wskutek zastoju wzma-ga się wychodźtwo, że dalej należy podnieść chów bydła, że także fachowy rozwój handlu i przemysłu potrzebuje inwestycyi, które w czasie późniejszym z pewnością okażą się zyskownemi. Musimy żądać, by miasto dotychczasowego ha-sła: podatki i pensye, miało znaczenie na przy-szłość drugie hasło: zysk z przedsiębiorstwa i od-powiednie inwestycye. (Oklaski).

Żądamy, Panowie, by nowszy duch owiał administracyę naszego państwa, duch, któryby także znalazł swój wyraz w stanowisku rządu wobec karteli. Stanowisko, które zajęły niektóre koła wobec karteli, żądanie bezwzględnego za-kazu karteli odbiega daleko od tego, coby się dało w rzeczywistości osiągnąć i nie wiem, czy-by nawet były gospodarczo uzasadnione. Ale je-dna rzecz nie podlega wątpliwości i ze wszyst-kich stron panuje co do tego zgoda i musi się jej zawsze żądać: skuteczna kontrola i dosadny wpływ rządu na organizacyę karteli, na ich pro-wadzenie interesów i na ukształtowanie przez nich cen.

(Głosy: Bardzo słusznie).

Możeby się dało tu wprowadzić w życie zarządzenia zaradcze na licznych polach, które-by z jednej strony zapobiegły przesileniom pro-dukcyi, z drugiej zaś zapewniły rządowi nowe dochody.

Kiepska buchalterya.

Moi Panowie! Przy tej sposobności chciał-bym jeszcze i drugą kwestyę poruszyć, do czego spowodowała mię inicyatywa Szanownego Pana Kolegi prof. Redlicha, którą on podjął w jednej z poprzednich dyskusyi budżetowych. Jestto kwe-stya rozwinięcia naszych przedsiębiorstw państwo-wych w duchu kupieckim. Mamy zawsze jeszcze wieczną kameralistykę, buchalteryę państwo-wą, która jest jednym z 10 przykazań biurokra-tycznych, przeciw któremu wykroczyć nie może
Kiedy n. p. objęto kolej północną w za
państwowy, kolej, która posiadała wzorową,
rzystą i ze stanowiska kupieckiego doskona
chalteryę, musiała ta ustąpić zasadom ka
styki i dzisiaj nikt więcej nie potrafi z
wać się w księgach i stworzyć sobie
rzeczywistem powodzeniu przedsiębiorst

Czy wiecie Panowie jak się budżetuje w przedsiębiorstwie państwowem? Jeśli chodzi o przedsiębiorstwo państwowe, powiedzmy n. p. o państwowe kopalnie węglowe, wstawia się w budżet tylko wpływy gotówkowe. Ale n. p. gdy na kopalni złożone są milionowe zapasy, to w budżecie nie są one uwidocznione — one nie istnieją. Jeśli tedy w rzeczywistości do prowadzenia przedsiębiorstwa potrzeba było o pół miliona więcej, aniżeli wynosiły wpływy gotówkowe, jeśli atoli przy inwentowaniu zapasu było więcej o 4 miliony, znikają te 4 miliony, zaś 500.000 K zostaje i ze stanowiska budżetu przedsiębiorstwo jest biernem. Panowie, to przecież nie uchodzi! To prowadzi do tego, że żadne przedsiębiorstwo nie może racyonalnie gospodarczo pracować.

Jeśli odnośna kopalnia węgla do racyonalnej produkcyi potrzebowałaby zaprowadzenia głębokich wierceń lub czego innego, coby pociągało za sobą koszta 200.000 K, to kwota ta nie może być wstawioną w budżet, boby naraziła na szwank równowagę budżetu i potemby się nazywało, że Austrya ma budżet pasywny — gdyby nawet miliony były złożone na składach, na które każdy bank odnośnemu przedsiębiorcy udzieliłby z radością zaliczki.

Jestże to nie mówię już kupieckie, nie mówię nowożytne, ale pytam czy to jest rozumne czy wprost nierozumne prowadzenie przedsiębiorstwa?

Pozwolę sobie opowiedzieć Szanownym Panom jako przykład anegdotkę, która się wydarzyła w ministerstwie rolnictwa, o której dowiedziałem się przez niedyskrecyę pewnego wysokiego urzędnika, byłego szefa sekcyi w ministerstwie rolnictwa a obe nie męża stanu na wysokiem stanowisku, który atoli chwilowo nie jest obecny.

Państwo miało w Radowcach folwark. Przypadkiem wybuchł ogień i lokomobila na folwarku się spaliła. Kosztowała około 20.000 K, owe 20.000 K wypłaciło natomiast Towarzystwo ubezpieczeń. Czy dostał kwotę tę rządca, aby sprawić nową lokomobilę i rozpocząć na nowo młócenie? Gdzież tam! Owe 20.000 K otrzymał urząd podatkowy i zaksiążkował tę kwotę jako dochód, jako nadzwyczajny wpływ na rzecz budżetu państwa. (Wesołość).

Tymczasem lokomobila została unieruchomiona, nie mogła pracować, a dotyczący dyrektor dóbr był w największym kłopocie. Pozycya celem pokrycia wydatku na nową lokomobilę weszła dopiero do budżetu w roku następnym.

Rządca musiał więc wypożyczyć lokomobilę z innego folwarku. Zbiór przyniósł stratę, ale uratowano zasadę, a budżet uniknął zwichnięcia.

Panowie! W przyszłości jest niemożliwym taki stan rzeczy. W tej mierze hasło na przyszłość brzmi: Wyłączenie z budżetu przedsiębiorstw państwowych, samoistne bilansowanie poszczególnych przedsiębiorstw i wstawianie do budżetu wyników bilansowych. (Żywe potakiwania).

Skąd wziąć pieniądze?

Panowie! Ostatni punkt który radbym omówić jest: „Skąd wziąć pieniądze?“ — zatam chcę poruszyć ogólne położenie kredytowe monarchii.

Ogólne położenie kredytowe monarchii cierpi na ten zasadniczy błąd: na brak rezerwoaru pieniężnego dla inwestycyi gospodarczych, który i ilościowo nie wystarcza i nie ma zapewnionej ciągłości: nie możemy znaleść pieniądza w chwili, kiedy może interes gospodarczy gwałtownie go się domaga. Dlaczego? Targ dla naszych inwestycyi na zachodzie został nam zamknięty.

Może w tem i wina — tego nie wiem — naszej polityki zagranicznej.

Nie mam prawa do wydawania ostatecznego sądu o polityce zagranicznej naszej monarchii. (Głos: Dlaczego?). Ponieważ nie mam potrzebnego materyału faktycznego, bo brak mi dokumentów, do ocenienia polityki zagranicznej, bo u nas od lat dziesiątek nie wykonywa się tego, co gdzieindziej jest zwyczajem, nie przedkłada się nam ani księgi błękitnej, ani czerwonej, ani żółtej.

Może dlatego, że się jest niepewnym co do koloru, możeby „changeant“ było najodpowiedniejszym kolorem.

(Wesołość).

Ale moi Panowie faktem jest, że niczego nam nie przedłożono i oto dlatego nie chcę wydawać sądu.

Mam poważne wątpliwości, czy nie było możliwem — jeśli już nie słynne bismarkowskie dwa żelaza w ogniu — przynajmniej drugie finansowe żelazo mieć w ogniu, któreby może przecież było nas uchroniło przed utratą zachodniego rynku. Muszę się jednak liczyć z faktem, żeśmy go stracili.

Próżnoby szukać obecnie dla austryackich emisyi zbytu na zachodzie, specyalnie na rynku paryskim, nie możemy lokować austryackiej pożyczki na zachodzie.

A jak wygląda niemiecki targ, o tem najlepiej pouczyć może wynik ostatniej pruskiej pożyczki i państwowej pożyczki.

Panowie! Według mego zdania jest jedyna forma, w którejby w danej chwili można do Austryi wprowadzić zagraniczny kapitał i oddać go w usługi gospodarczych celów: Jest nią udział obcego kapitału w przedsiębiorstwach austryackich.

Jeśli to się stanie, a to jest możliwem, musiałaby spłata nastąpić w rocznych ratach, to znaczy, że kapitał obcy uczestniczyłby w krajowem przedsiębiorstwie, ale przedsiębiorstwo musiałoby pozostać krajowem a wydatek wraz z procentami zwracany byłby w formie corocznych spłat.

Taka forma pożyczki wydaje mi się już dlatego możliwą, bo w ten sposób zmniejsza się zawisłość udziału obcego kapitału od obcych rządów. Ta forma zasługuje na uwzględnienie, bo nie powoduje obciążenia rynku, a nadto byłaby daną możność nawiązania interesów między Austryą a Zachodem, tak bardzo pożądana.

Z tego stanowiska popieramy także zapowiedzianą przez Eksc. p. ministra skarbu, akcyę w kierunku utworzenia sieci telefonicznej, która nie ma być częściami z roku na rok uzupełniona, lecz ma powstać odrazu, na zasadzie większego, jednolitego planu, przy corocznem wstawianiu odpowiednich annuitetów.

(Żywe potakiwania na ławach polskich).

Pozwoliłem sobie naszkicować, co uważam za konieczne w przyszłości: wytwórcze ukształtowanie naszego budżetu.

Niechaj mi będzie wolno w końcu zauważyć jeszcze jedno.

Naprawić dawne błędy!

Austrya jest państwem kulturalnem, Austrya jest mocarstwem: Państwem kulturalnem niestety bez bogactwa narodowego bez wytwórczości narodowej wielkiego państwa, mocarstwem obarczonem wszystkiemi ciężarami wielkomocarstwowej polityki (bardzo słusznie), ale mocartwem, które niestety nie umiało sobie zdobyć swego miejsca pod słońcem i które przez to nie stało się tą gospodarczą potęgą i swej ludności nie zapewniło tego bogactwa ekonomicznego, które zawsze polityczna potęga daje.

Ciężkie błędy popełnione zostały dy poprzednie, a może wina jest tak pieszałości, pewnej wygody kół wielki mysłu, żeśmy tak daleko pozostali wielkim współzawodnictwie narodów, jów. (Potakiwania).

Musi nastąpić świadoma celu da jąca inicyatywa, zdolna ożywić duch biorczości i wzbudzić zaufanie włas i zagranicy. (Potakiwania).

Pozostaliśmy w tyle — najwi ponosi tu wieczna walka wszystki wszystkim, wieczna wewnętrzną wa wościowa.

Panowie! Trwonimy najlepsze które się w wzajemnej walce ścier żeby służyły na utrzymanie i wzma ści co leży też w interesie każdego

W życiu gospodarczem zasad ności jest z pewnością najwyższą do samodzielności jest tylko norm ciem się jednostki.

Lecz tam, gdzie stosunki nie p samodzielność, tam wstępuje jako assocyacya gospodarcza. A jak w ży darczem, tak samo jest w życiu po Jako ostatni produkt swego historycznego ro woju stała się Austrya assocyacyą historycznyc jednostek narodów, które winny w tem państwi żyć życiem swobodnem, którym państwo da możność rozwoju swych sił, a które wskute tego w egzystencyi i w powodzeniu państw wszystkie są zainteresowane,

Samorządu dla krajów!

Panowie! Interesy kraju i państwa biegn równolegle, one się ani nie krzyżują, ani ni ścierają — przeciwnie uzupełniają się nawzajem My, którzy na tych ławach zasiadamy jesteśmy autonomistami. To jest sztandar, który od lat dziesiątek nad nami powiewa, przy którym trwamy wiernie.

Ale autonomia krajów nie osłabia państwa ona je wzmacnia w jego członkach. Chcemy wie państwu dać, co jest państwowe, także dla krajów czego one potrzebu gły spełnić swoje zadania kulturalne i dbać o swoje interesa narodowe. Dl liśmy reformy finansowej i pop traliś

Trwamy przy niej na najbliższą przyszłość; aby reformę z całym naciskiem przeprowadzić, chcemy wzmocnić nowymi środkami budżet państwa, przedewszystkiem jednak pragniemy oparcia gospodarstwa krajowego na zdrowej podstawie, chcemy tę gospodarkę wywolić z pod zależności od przypadków i zmennych podmuchów polityki dnia. (Żywe brawa i oklaski na ławach polskich).

Ciężkie są następstwa przewrotów politycznych ostatnich miesięcy.

Groziło monarchii przesilenie światowe i poważnie zagrożone są jej drogi handlowe na Wschód. Monarchii trzeba tez nowych oryentacyi, potrzebuje daleko sięgającej, świadomej celu polityki na zewnątrz i n wewnątrz. Państwo potrzebuje postępu i pra, porządku i pokoju.

Panowie! Państwu trzeb pokoju na zewnątrz, by uleczyć zadane nam rany przez wojnę, którą inni prowadzili. Trzeb mu pokoju wewnątrz, by uleczyć rany, któreśmy sami sobie zadali. (Żywe potakiwania).

Chcemy jednego i drugego i wedle sił dopomożemy.

Żywe oklaski i brawa. Mowca odbiera gratulacye.

dem Spółki Wydawniczej „Gazety Wieczorne“. Odpowiedzialny redaktor Jerzy Konarski. Z drukarni „Prasa“, Lwów, Rokoła 4.

majowem otrzymali obrażenia: z personalu kolejowego: konduktor Michał Grubała, zdarcie naskórka i inne kontuzye, konduktor Stefan Osadca, kontuzye na tylnej części głowy, konduktor Jan Gorlik, kontuzye, konduktor Mikołaj Kulczycki, zdarcie naskórka z czoła, konduktor Stefan Baniak, kontuzye; z personalu pocztowego: podurzędnik pocztowy Teodor Litwin, cięta rana na czole i nosie; z podróżnych: Adolf Kałuski, dzierżawca młyna w Dunajowie, kontuzye i zdarcie naskórka, Zofia Charzewska, uczenica konserwatoryum muzycznego, lekka kontuzya czoła po prawej stronie, zdarcie naskórka na nodze i ręce, Marya Czyżewiczowa, żona właściciela dóbr z Podhajec, kontuzya palca u lewej ręki; Wanda Czyżewiczówna, dwuletnia córeczka poprzedniej, rana na nosie, Ignacy Garan, radca pocztowy, rana na górnej wadze, Janina Garanówna, 12-letnia córka poprzedniego, kontuzye; Władysława Garanówna, również córka radcy Garana, kontuzya czoła, Hieromin Urzędowski, zarządca poczt. z Brzeżan, zdarcie naskórka, Kiryło Szymański, żołnierz sanitarny, rana na palcu i prawem kolanie, Ludwika Eisenbart, stłuczenie prawego kolana.

Żadnych obrażeń zewnętrznych nie stwierdzono u następujących podróżnych: Eugenii Wiszniewskiej, uczenicy z Gródka Jagiellońskiego, M. Kletorf robotnicy, Józefy Mądratki, służącej, Olgi Husakowej, żony profesora z Brzeżan, Michała Błachowskiego, robotnika, Zofii Mikowskiej służącej, Karola Bambergera feldwebla 55 pp.

*

Opis przebiegu katastrofy uzupełnić należy jeszcze nowymi szczegółami. I tak pierwsza maszyna pociągu przejechała przez wyrwę druga w niej ugrzęzła wraz z tenderem. Wskutek tego idący za maszyną wóz pakunkowy wskutek tej gwałtownej zapory wypadł z szyn i stanął w poprzek na torze. Natomiast drugi wóz z kolei I i II klasy spiętrzył się i podniósł w górę.

Ofiary katastrofy.

Maszynista Karyszczuk, który prowadził w krytycznym dniu drugą maszynę pociągu liczył około lat trzydziestu, pochodził ze Lwowa, gdzie mieszkał przy ul. Dekierta. Osierocił żonę. Palacz [illegible] pozostawił sześcioro niezaopatrzonych dzieci.

Wystawa pamiątek z 1863 r.

Lwów, 29. czerwca.

(t) Godnem zakończeniem uroczystości jubileuszowych ku uczczeniu półwiekowej rocznicy styczniowego powstania, jest wystawa cennych pamiątek z czasu naszej ostatniej walki o niepodległość. Wystawa ta jest dziełem niezmordowanej zapobiegliwości i trudów wiceprezydenta miasta dr. T. Rutowskiego. Urządzono ją w pałacu sztuki na placu powystawowym i wczoraj w południe uroczyście otwarto.

Przybyli na uroczyste otwarcie w licznem gronie uczestnicy powstania, prezydent miasta p. Neumann wraz z radnymi miejskimi, członek Wydziału kraj. dr. Jahl, komitet jubileuszu 1863 r. z prezesem dr. L. Finklem na czele, poseł ks. A. Lubomirski, dyrektor Feldstein, poseł J. Hudec, przedstawiciel Związku sokolego prezes dr. Fiszer, członkowie towarzystw naukowych i literackich, dziennikarze itd.

Otwarcia wystawy dokonał prezes komitetu wiceprezydent dr. Rutowski, zaznaczając w przepięknem przemówieniu, że dla należytego uczczenia wielkiej rocznicy nie mogły wystarczyć obchody i manifestacye, że należało stworzyć coś trwalszego, coby dzisiejszej generacyi uprzytomniło wielkie chwile powstania. Takie jest zadanie wystawy. Podawszy w ogólnych rysach jej zawartość, podziękował mowca tym wszystkim, którzy do uświetnienia jej się przyczynili.

Następnie przemówił imieniem komitetu wykonawczego dr. Witold Lewicki, dalej p. Wojciech Biechoński imieniem Tow. uczestników powstania oraz ceniony artysta malarz, Ludomir Benedyktowicz, jeden z weteranów powstania.

Wystawa, której poświęcimy w swoim czasie więcej miejsca, przedstawia się okazale. Zwiedzać ją można codziennie od 9—7 w. Wstęp 50 gr.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś (niedziela) rz.-kat. Piotra i Pawła, gr.-kat. N. 2 po Sosz.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Pochmurno, czasami opady, trochę chłodniej, wiatry północno-zachodnie, dość silne.

Galicya zachodnia: Zmiennie, czasami opady, trochę chłodniej, wiatry północno-zachodnie dość silne.

Repertuar Teatru Krakowskiego we Lwowie:

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 4-tej po południu: „Judasz z Kariothu“.

Niedziela, 29. b. m., o godz. pół do 8-ej wieczór: „Judasz z Kariothu“.

Repertuar Teatru Nowego w Colosseum:

W niedzielę, o godz. 4-tej po południu: „Podróż po Warszawie“, a o godz. 8-ej wieczór: „Arsen Lupin contra Sherlock Holmes“.

Dziekanami na Uniwersytecie lwowskim wybrani zostali: Wydziału lekarskiego prof. dr. Jurasz, Wydziału filozoficznego prof. dr. Hadaczek.

Księgarnia nauczycielska. Dzisiaj o godzinie 12 i pół (a nie jak było podane o 11 i pół) nastąpi poświęcenie księgarni nauczycielskiej. Będzie to I-sza w kraju księgarnia nauczycielska.

Echo zajść na uniwersytecie. Były słuchacz uniwersytetu Juliusz Bierenzweig, sprawca napadu na prof. Sierpińskiego, został uwięziony pod zarzutem zbrodni z §§ 153 i 98 ustawy karnej i odstawiony do sądu karnego.

Magyar Athletical Club-Pogoń 2:1 (0:0). Prawdziwą krzywdę zrobiła pogoda naszej sportowej publiczności, powstrzymując ją od obejrzenia tak zajmującego widowiska, jakiem był wczorajszy match. Przy znośnem mimo niepogody boisku, piękne obustronne tempo, temperament Węgrów, który udzielił się też i Pogoni, złożyły się na całość, jaką rzadko we Lwowie można oglądać. Pierwsza połowa przy szalonem wprost tempie mija nierozstrzygnięta, w drugiej połowie Pogoń pierwsza strzela jedyną bramkę, poczem znów Węgrzy w krótkich odstępach czasu dwukrotnie pakują piłkę w siatkę Pogoni. Początek dzisiejszego matchu punktualnie o godz. 5-tej.

Odznaczenie. Hr. Marya Tarnowska żona posła austryackiego w Sofii otrzymała order Elżbiety I kl.

Kronika krakowska. Na zakończenie roku szkolnego w Akademii sztuk pięknych grono profesorów przyznało nagrody: 18 uczniom medale srebrne, 36 bronzowe i dwie nagrody pieniężne, oraz wzmianki pochwalne.

Dziekanem Wydziału lekarskiego na rok 1913/14 został wybrany prof. Walery Jaworski, dyrektor kliniki lekarskiej, ale wyboru nie przyjął, powołując się na to, że obowiązki kierownika kliniki nie pozwoliłyby mu oddawać się obowiązkom dziekana tak, jakby tego pragnął. Wydział lekarski uznał powody, jakiemi kierował się prof. Jaworski i wybrał dziekanem prof. Marchlewskiego, dyrektora Zakładu chemii lekarskiej.

W sali dziekanatu wydziału filozoficznego odbyło się wczoraj pożegnanie przechodzącego w stan spoczynku profesora języka i literatury niemieckiej dra Wilhelma Creizenacha, czynnego członka Akademii Umiejętności. Do profesora przemówił imieniem zebranych dziekan Rozwadowski wręczając mu w upominku obraz Fałata.

Na uniwersytecie wykłady zawieszone, tak samo ćwiczenia w laboratoryach; odwołano również wycieczkę naukową, zapowiedzianą na wczoraj. Ruch normalny rozpocznie się w poniedziałek.

Wczoraj popołudniu w Auli Uniwersytetu obchodziło Tow. tatrzańskie 40-letni jubileusz swego istnienia. Na uroczystość przybyli członkowie Towarzystwa, przedstawiciele pokrewnych stowarzyszeń, profesorowie uniwersytetu, radni miasta. Akademię Umiejętności reprezentował wicepr. prof. Fryderyk Zoll starszy. Uroczystość rozpoczęło przemówienie prezesa Tow. tatrzańskiego prof. Szajnochy. Po odczytaniu mianowanych w piątek 2 członków honorowych nastąpiły przemówienia delegatów.

Niemiecki podatek wojenny. Z Berlina donoszą: Parlament uchwalił wczoraj w drugiem czytaniu ustawę o nadzwyczajnym podatku na cele wojenne. Przyjęto słabą większością wniosek socyalistów co do obowiązku płacenia podatku przez książąt państw związkowych.

Mianowania w szkołach średnich.

Rada szkolna kraj. nadała posady nauczycielskie w szkołach średnich: zast. nauczycieli: L. Jussowi z filii IV gimn. w IV gimn. we Lwowie, M. Gołąbowi z Krakowa w Bochni, E. Reiterowi z Brzeżan w tem samem gimn., J. Woliczce z Nowego Sącza w Brzozowie, F. Pardyakowi z Krakowa w gimn. w Gródku, W. Marszałkowi z Tarnowa w gimn. w Jarosławiu, Fr. Sękowskiemu z Jasła w tym samym zakładzie, L. Gołuszce z N. Targu w gimn. w Jaśle, E. Głuszkiewiczowi z gimn. rusk. w Kołomyi w tym samym zakładzie, J. Chłandzie z Bochni w gimn. w Łancucie, J. Gębce z Jarosławia w gimn. w Łancucie, J. Majerkowi z Przemyśla w gimn. w Myślenicach, J. Prokopkowi z N. Sącza w gimn. w Samborze, A. Kusiowi ze Lwowa w I gimn. w Stanisławowie, M. Podolukowi z gimn. rusk. w Stanisławowie w tym samym zakładzie, F. Butkowskiemu z gimn. w Stryju w tym samym zakładzie, J. Ptasiewiczowi z Sanoka w gimn. w Stryju, J. Przeworskiemu z Dębicy w gimn. I w Tarnopolu, J. Leśniakowi z N. Sącza w gimn. w Tłumaczu, Al. Mildwurmowi z Trembowli w tym samym zakładzie, J. Matysikowi z N. Targu w gimn. w Złoczowie, S. Piekarczykowi z Krakowa w gimn. w Żółkwi, dr. B. Bujesowi ze Lwowa w gimn. w Brodach, K. Lewickiemu ze Stanisławowa w gimn. w Brzeżanach, R. Kobierskiemu ze Stanisławowa w gimn. polsk. w Kołomyi, T. Kremerowi z Sambora w gimn. w Myślenicach, A. Glodtowi z filii w gimn. w Samborze w tym samym zakładzie, B. Jarosińskiemu ze Lwowa w gimn. w Sokalu, W. Żebrowskiemu z gimn. II. w Stanisławowie w gimn. I w Stanisławowie, T. Czapczyńskiemu z gimn. II w Stanisławowie w tym samym zakładzie, K. Bernackiemu z Nowego Sącza do gimn. I w Tarnowie, M. Waligórze z Tłumacza w gimn. w Buczaczu, J. Trzcińskiemu z Krakowa w gimn. w Trembowli, dr. T. Mikułowskiemu ze Lwowa w filii św. Jacka w Krakowie, S. Walkowiczowi ze Lwowa w gimn. w Buczaczu, E. Kowarzowi z Tarnowa w gimn. w Gorlicach, J. Węglarzowi z Tarnowa w gimn. w Gorlicach, J. Chmajowi z Przemyśla w gimn. w Gródku, G. Holzerowi z Przemyśla w gimn. w Brodach, J. Silberschlagowi z Kołomyi w gimn. w Tłumaczu, M. Dąbrowskiemu z Bochni w gimn. II w N. Sączu, Z. Irżabkowi z Rzeszowa w gimn. w N. Targu, K. Mikusińskiemu z gimn. II w Stanisławowie w tym samym zakładzie, W. Koniecznemu z Jarosławia w gimn. w Jaśle, M. Mrozowskiemu z Gorlic w szkole realnej w Wieliczce, M. Maciejowiczowi z Sambora w gimn. w Kamionce Strum., T. Ruppowi z Kołomyi w gimn. w Brodach, J. Bajerowi z Drohobycza w tym samym zakładzie, T. Miękiszowi z Tarnowa w gimn. I w Rzeszowie, T. Targowskiemu ze Stryja w tym samym zakładzie, T. Niedzielskiemu z Krakowa w gimn. w Stryju, Z. Podgórskiemu z N. Targu w gimn. I w Tarnopolu, M. Spulnickiemu z Żółkwi w gimn. polskim w Kołomyi, dr. W. Bogatyńskiemu z Krakowa w szkole realnej w Wieliczce, B. Harasymczukowi z sem we Lwowie w szkole realnej w Śniatynie, dr. S. Wędkiewiczowi z Krakowa w gimn. IV w Krakowie, M. Wróblewskiemu ze Lwowa w gimn. w Łancucie, K. Pępkowskiemu z Krakowa w szkole realnej w Jarosławiu, M. Arndtowi ze Stryja w gimn. I w Rzeszowie, J. Sobolewskiemu z Krakowa w gimn. I w Tarnopolu, J. Wątorkowi ze Stanisławowa gim. w Tłumaczu, J. Heczce z Krakowa w gimn. w Wadowicach, A. Rozmusowi z Krakowa w szkole realnej w Tarnobrzegu, J. Smolińskiemu z Buczacza w gimn. ruskim w Stanisławowie, B. Gawłowi z sem. w Przemyślu w gimn. w Buczaczu, Z. Schneidrowi z Drohobycza w tym samym zakładzie, P. Voglowi z Wadowic w gimn. w Kamionce Strumiłowej, A. Resportowi z gimn. polsk. w Kołomyi w tym samym zakładzie, P. Hodowańcowi z Kołomyi w gimn. ruskim w Przemyślu, E. Żuławie ze Lwowa w szkole realnej w Rawie ruskiej, A. Jaślarowi z Bochni w szkole realnej w Tarnobrzegu, M. Dąbrowskiemu z gimn. III w Krakowie w tym samym zakładzie, B. Czapkiewiczowi z gimn. I w Tarnowie w tym samym zakładzie, A. Hannytkiewiczowi ze szkoły realnej w Wieliczce w tym samym zakładzie i J. Kaniakowi z Jarosławia w gimn. w Brodach.

Depesze „Ekonomisty“.

Z GIEŁDY.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu odłożenia posiedzenia Skupczyny aż do poniedziałku i z powodu zachowania się Rumunii wobec Bułgaryi giełda wczorajsza miała przebieg bardzo niepomyślny. Cały targ był bardzo słaby, dopiero później, gdy nadeszły pogłoski o tem, jakoby bank niemiecki miał zniżyć stopę procentową ruch się poprawił. Nordbahny zyskały 12 i pół kor., Galicyjskie Karpaty 2 i pół kor. Renty i dewizy spadły.

ZE SPRAW NAFTOWYCH.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie Tow. „Schodnica“. Z czystego zysku 743.000 kor. wyznaczono jako dywidendę 25 kor. za akcyę, 100.000 kor. przelano do funduszu rezerwowego, a 131.000 kor. przeniesiono na nowy rachunek.

Wiedeń. (Tel. wł.) Galicyjskie karpackie towarzystwo naftowe odbyło przedwczoraj 18-ste zwyczajne walne zgromadzenie. Czysty zysk wynosi 1,907.068 koron. Postanowiono z tej sumy 1,600.000 kor. przeznaczyć na wypłacenie 10 prc. dywidendy. 100.000 kor. wcielić do funduszu rezerwowego a resztę wpisać na nowy rachunek.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Ropa.

Dzienne ceny ropy targu lwowskiego z dnia 28. czerwca 1913 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego. Lwów pasaż Hausmanna l. 1. Nr. tel. 1059,

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna stacya Borysław, zamknięcie notowań o godz. 5 po poł.

Waluta (termin dostawy):

30 czerwca	878—883
31 lipca	888—893
lipiec-sierpień-wrzesień	898—903
sierpień-wrzesień-październik	906—911
lipiec 1913-czerwiec 1914	990—1000

Tendencya: Od kilku dni z powodu braku jakichkolwiek transakcyi i ofert, trudno było ceny dokładnie uchwycić i musiało się je przyjmować jako niezmienione. Wczoraj jednak rozeszła się pogłoska — wprawdzie później zdementowana — o przyjściu ropy z jednego ze szybów „Karpackiego tow.“, a choć okazała się ona nieprawdziwą, to jednak dała impuls do obniżenia ofert podaży. To też pomimo, że żadne transakcye nie doszły do skutku, faktycznie musi się skonstatować, że da się nabyć towar w granicach cen wyżej podanych, a znacznie niższych jak w poprzedniem notowaniu.

Zboże.

Budapeszt dnia 28 czerwca 1913.

Pszenica na październik 12·26 do 12·27 (na kwiecień 11·74 do 11·75). Żyto na październik 8·87 do 8·88. Owies na październik 8·49 do 8·50. Kukurudza na lipiec 7·59 do 7·60, na sierpień 7·79 do 7·80. Nowa kukurudza 7·37—7·38. Rzepak na sierpień 16·40 do 16·50.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: lepsze.
Pogoda: pochmurno.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń dnia 28. czerwca 1913.

Dziś o godz. 2·30 notowały:

Akcye aust. Zakładu kredyt. 619·25, Akcye węgierskiego Zakładu kr. 815·00, Akcye Anglobanku 352·50, Akcye Unionbanku 585·—, Akcye Länderbanku 507·50, Akcye Bankvereinu 508·75, Akcye Bodenkredit 1168·—, Akcye galic. Banku hip. 644·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 650·— Akcye kolei państwowych 709·00, Akcye kolei połud. 122·—, Akcye kolei północnej 4952·——, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 923·50, Akcye Rima Muranyi 685·75, Akcye Prag. Tow. żelaz. 3195—3225, Akc. Fabr. broni 950·25, Akcye tureckie tytoniowe 333·50, Akcye gal. karpac. Tow. naftowego 900·—, Obligac. węgierskie indemniz. —·—, Renta majowa 82·05, Renta koronowa austryacka 82·35, Renta koronowa węg. 81·20, 56-let. listy Tow. kredytowego ziem. 82·25, 4 prc. listy Banku hipotecznego —·00, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 91·50, 5 procentowe listy Banku hip. —·— do —·—, 4 prc. listy Banku kraj. 83·80, 4 i pół prc. listy Banku kraj. 91·10, 4 prc. gal. oblig. propinac. 96·30 do —·—, 4 prc. galic. pożyczka kraj. z r. 1895 82·70 do —·—, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 81·50, 4 pr. Pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 231·—, Marki 118·20, Ruble 253·25, 5 prc. renta rosyjska 1906 r. —·—, Akcye Skoda 832·50, Galic. Bank kred. ziemski 94·——95·00, Powszechny Bank depozytowy 529·—, 4 pół proc. listy Tow. kred. z. —·00—00·00.

Usposobienie po osłabieniu lepsze, z powodu zagranicy. Ogólny obrót spokojny.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

INTERNAT dla panienek z domów inteligentnych, ze szkół średnich, — **urządzony wedle wszelkich wymogów hygieny,** otwiera z dniem 1. września w najzdrowszej części miasta pod dozorem pedagogicznym p. Maryi Reginy Goldfarbowej, a lekarskim Dr. Emila Auerbacha. Łucya Wieserówna, długoletnia sekretarka Stowarzyszenia pryw. Nauczycielek i „Domu kobiet“ we Lwowie. Tymczasowe zgłoszenia Brajerowska 14. 8328



Najchętniej używane sorty: 1203, cena za tuzin 6 koron, 1204 cena za tuzin 8 koron. Między innymi można nabyć „OLLĘ“ we Lwowie w aptekach: P. Mikolascha, J. Beisera, Pinelesa & Brettlera, Em. Jezierskiego, Ad. Aschkenazego, N. Dobrzańskiego, F. Dewechy'ego, J. Piepes-Poratyńskiego, Ant. Ehrbara, A. Oberharda spadkob., w drogueryach: Mikolascha i Sp., Jak. Rechena, Al. Hübnera, M. Parisera, Sudhoffa i Grabowskiego, A. Beacoka, I. Schrenzla, I. Fruchtmana i we wszystkich aptekach, drogueryach całego kraju. 5127

5993 **KINO KOPERNIK** : LWÓW : ul. Kopernika l. 9 Od 21-go b. m. codziennie Sienkiewiczowskie „Quo Vadis?“ Przedstawienia og odz. 3-ciej, 5·30 i 8·30 wiecz. CENY ZNIŻONE!

ROBERT BRACCO.

OLBRZYM.

PRZEŁOŻYŁ Z WŁOSKIEGO L. STERNKLAR

(Dokończenie.)

— A więc tymczasem, — zauważyłem, — żyjesz pan wśród ustawicznych męczarni...

— Nawet i we śnie nie! Bo i czemże jest właściwie męczarnia? Męczarnia jest ową przykrością, która spada znienacka na kogoś, kto jest przekonany, że na nią nie zasługuje. Ale ja od dzieciństwa wiedziałem, co mi jest przeznaczone. Czy może pana to martwi, że nie jestem królem, albo papieżem? Wcale nie. Otóż i mnie wcale nie dotyka, że żyję tak, jak gdyby kobiety nie istniały na świecie. Powiedziałem już, że gdy są piękne, patrzę na nie chętnie i z przyjemnością. To się samo przez się rozumie. Patrzeć zawsze mi było wolno. Dlaczegożbym więc miał się tego wyrzec? Czem jest dla innych posiadanie, tem jest dla mnie patrzenie. Łatacz obuwia nie pragnie tego, czego pragnie dumny książę. Królik nie pożąda tego, czego pożąda lew. A z tego płynie ta korzyść, że łatacz obuwia i królik mogą być łatwiej zaspokojeni, aniżeli książę i lew. Masz pan naturę lwa? Tem gorzej dla ciebie.

— A zatem, — przerwałem mu zdumiony, — pańska przyjemność polega na... patrzeniu na kobiety, które inni posiadają lub pragną posiadać?

— Całkiem słusznie.

— A pominąwszy kobiety, jakich innych przyjemności szukasz pan?

— Takich, których mi nikt nie może wzbronić: przechadzki na słońcu, dobrego obiadku, wesołej pogawędki, miłego spoczynku.

— A nie pracujesz pan wcale? Nie czytasz książek? Nie chodzisz do teatru? Nie zajmujesz się sztuką?

— Nie, nie pracuję, perbacco! Dwieście dziesięć lirów i pięćdziesiąt centimów miesięcznie zupełnie mi wystarcza. Kupony moje renty włoskiej są mizerne. A byłbym chyba waryatem czytać książki i chodzić do teatru. Cóż tam znaleść można? Co najwyżej to, co codziennie w życiu widzimy i słyszymy własnemi oczyma i uszami. A może nawet i tego nie. Człowiek podziwia prześliczną zatokę neapolitańską, Possilipol Wezuwiusz, perły i brylanty, wystawione w oknach złotników i wie z pewnością, że nikt go nie uszuka, że nikt mu nie ukradnie pieniędzy, czasu, cierpliwości. Czy jasno się tłómaczę? A sztuka? Jest niezawodnie przyjemnością dla tego, kto wykonuje dzieła sztuki, ale dla osób, które mają je kupować, jest ona prostem okpiwaniem. Jaką bowiem przyjemność może sprawić złudzenie? Chcesz pan śmiać się? Ileż to jest ludzi śmiesznych! Chcesz płakać? Jest tyle nieszczęścia na świecie, że wystarcza na nie spojrzeć, by mieć łzy w oczach. Niema dnia, w którymbym nie spotkał pogrzebu. Ponieważ mi jednak płacz nie sprawia przyjemności, staram się odwrócić od tego uwagę i usuwam się na bok, ale gdyby mi zależało na smutku, potrzebowałbym jedynie towarzyszyć umarłemu na cmentarz, a żaden umarły w teatrze na scenie nie wzruszyłby mnie więcej od owego prawdziwego umarłego.

Szepnąłem z osłupieniem:

— Masz pan zupełną słuszność.

W tej chwili deszcz ustał. Karzeł zerwał się z krzesła, na którem siedział był z nogami, wiszącemi w powietrzu i rzucając spojrzenie na zegar w kawiarni, mruknął:

— Aj, aj, godzina obiadowa już minęła.

Następnie poklepał mnie po ramieniu, gdyby na znak protekcyonalnej życzliwości i pożegnał mnie wesoło, mówiąc:

— Do widzenia, drogi przyjacielu!

Ja zaś pozostałem w zamyśleniu, pytając się sam siebie, czy rozmawiałem z człowiekiem najnieszczęśliwszym, czy też najszczęśliwszym w świecie. Po kilku chwilach głębokiej zadumy wstałem, wyszedłem z kawiarni i znalazłem się wśród największego ścisku w centrum Neapolu. Nie wiem, jakim trafem wśród tłumu, który się rozlewał po ulicy, teraz, gdy deszcz ustał, a wiosenne słońce blaskiem swym rozprószyło przelotne chmury, mogłem jeszcze dostrzedz z daleka małego człowieczka, który wolnym a pewnym krokiem oddalał się, kierując się wzdłuż domów ulicy.

Był najmniejszy ze wszystkich przechodni. Wydawał się, gdyby czarny punkt, wśród śpieszącego i cisnącego się tłumu. Ścigałem go okiem, póki go mogłem widzieć w oddali, między ramionami, nogami i głowami tych, którzy podobniejsi byli do mnie, niż do niego. A gdy mi już znikł z oczu, stałem wciąż jeszcze nieruchomy, gdyby do miejsca przykuty i widziałem go dalej oczami duszy.

Jeżeli się nie mylę, doznałem uczucia zazdrości. I sądzę, że na sposób aktora, stojącego przed swoją publicznością, wypowiedziałem te słowa, jak gdyby chciałbym być słyszany:

— Ten karzeł jest zaiste olbrzymem.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Spółki drukarskiej „PRASA“, ul. Sokoła 4.

CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·50, kwart. K 7·50, rocznie K 30·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·—, kwart. K 9·—, rocznie K 36·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

GAZETA WIECZORNA

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony. Nekrologia za wiersz 60 hal. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halerzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna") i o godzinie 2-giej popołudniu.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni: Lwów, ul. Sokoła l. 4. — Adres telegr. „Sera" Lwów. — Telefon Redakcyi Nr. 155, telefon Administracyi Nr. 1201. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Cena egzemplarza we Lwowie 4 hal., w kraju i monarchii 8 hal.

Nr. 1366. Lwów, poniedziałek dnia 30. czerwca 1913. Rok III.

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!

na lipiec - - - - - -
na kwartał trzeci
na rok 1913. - - -

Przemówienie dr. N. Löwensteina

na publicznym wiecu obywatelskim dnia 24. czerwca b. r. we Lwowie.

I,

Szanowni Obywatele!

Gdyby gdzieindziej po roku klęsk i przesilenia ekonomicznego, po roku napięcia politycznego i obaw wojennych poseł stanął przed wyborcami, by zdać sprawę z tego, co zrobił i poinformować się u nich, jak w przyszłości mu postępować należy, by poprawić stosunki zarobkowe w kraju — niezawodnie wówczas sprawy gospodarcze byłyby na pierwszym planie dyskusyi.

Dziś panowie schodzimy się na zgromadzenia sprawozdawcze, a w tych ciężkich czasach o sprawach gospodarczych się milczy... Górują inne, polityczne.

Dziś idzie o rzecz, oktorą myśmy od lat walczyli, w obronie której przed 6 laty jako reprezentant lewicy sejmowej głos w Sejmie zabierałem. Idzie o reformę wyborczą.

Reforma wyborcza jest postulatem prawa, by każdy obywatel, który się podatkiem krwi i mienia przyczynia do utrzymania państwa miał także prawo, aby to państwo nie stanowiło nic o nim bez niego.

Ale reforma to także dążenie do postępu, wolniejszego tchu, bo w Sejmie zdawało się, że się jest w katakombach skostniałych pojęć i oddycha się powietrzem minionych wieków.

Idzie o rozszerzenie i pogłębienie samorządu krajowego przez oparcie go na najszerszych podstawach współdziałającego w ustawodawstwie krajowem ludu. Idzie też o zmianę konstytucyi krajowej o rozdział sił politycznych na dalszą przyszłość.

Zdawałoby się, że w takiej ważnej chwili wszystkie polityczne koła narodu złączą się w jeden obóz, aby przeprowadzić akcyę ustawodawczą, od której zależy rozdział politycznych sił w kraju i przyszły ustrój najwyższej krajowej ustawodawczej władzy. Tymczasem niestety jad partyjności, zaszczepiony w społeczeństwo, doprowadził do rozjątrzenia i zacietrzewienia partyjnego, które zamiast przeprowadzić organizacyę **wywołuje rozkład w społeczeństwie, doprowadza do rozbicia narodu na stronnictwa,** które pozbawia ojczyznę spoitości. Z wszystkimi żywiołami, które tę rozterkę pogłębiają i zaostrzają, **przeprowadzić musimy zwycięską walkę, aby utorować drogę do szerszej i trwałej zgody, do postępu i prawdy.**

Wobec tej sytuacyi musieli politycy świadomi swej odpowiedzialności tej robocie **przeciwstawić rzeczywiste zrzeszenie się wszystkich sił,** by stworzyć większość, którąby była w stanie przeprowadzić wielkie zadania narodowe z siłą, stanowczością i poczuciem odpowiedzialności. Zarzucano nam, że reforma jest „blokowa".

Szanowni Panowie! Ze strony, która używa w narodzie najwyższego duchowego dostojeństwa, padły hasła w ostatnim czasie, że jedna jest tylko etyka — równa dla prywatnego i równa dla publicznego życia Już w r. 1905 podczas rozprawy sejmowej zgłosiłej w zupełności akces do tej tezy, dziś z taką powagą proklamowanej, bo uważam ją za dogmat międzywyznaniowy. **Żądam jednej miary i wagi nietylko na targach publicznych, ale także na rynku politycznym.** (Oklaski).

Przypatrzmy się z tego rzeczowego stanowiska czem jest ten t. zw. blok i co mu właściwie zarzucają? Zarzucają mu przedewszystkiem, że wogóle jest — że demokraci zawierają sojusz z ludowcami, „ze Stapińskim nawet", że uprawia politykę „brudnych dróg". Więc cóż to ten blok?

Odkąd istnieje w parlamencie ludowym Koło polskie, oparte na powszechnem prawie, istnieją nieustanne usiłowania, by stworzyć większość w Kole taką, którąby rządzić mogła, przeprowadzić to, co leży w interesie kraju i brać za to wobec niego odpowiedzialność. (Oklaski).

Tak było, gdy prezesem Koła był p. Głąbiński, tylko wówczas nie nazywano tego blokiem, tylko większością Koła. Ci sami panowie zawarli sojusz z ks. Stojałowskim — „de mortuis nil nisi bene" — ale w każdym razie z tym samym człowiekiem, którego wodzowie stronnictwa wszechpolskiego o jak najbardziej hańbiące czyny posądzali. Z tym samym człowiekiem, któremu w sali sądowej rzucali w twarz zarzuty, jakich żaden szanujący się obywatel nie mógłby znieść — zawarli sojusz blokowy tak silny i ścisły, że jeszcze po jego śmierci wzięli po nim spuściznę i to bez dobrodziejstwa inwentarza. (Wesołość).

To były czyste drogi. Nam dziś za złe biorą i zarzucają sojusz z ludowcami iStapińskim — otóż ja opowiem panom, co się działo wówczas, gdy pierwszy demokratyczny prezes Koła polskiego zamienił krzesło prezesa na fotel ministra kolei. Wówczas to zjechaliśmy się na naradę do Krakowa, by zająć stanowisko wobec nowej sytuacyi politycznej, zeszliśmy się u prezydenta Leo, który wówczas nie był jeszcze posłem parlamentaryzm. Byliśmy właśnie w jego biurze gdy odezwał się dzwonek telefoniczny.

— Czy biuro prezydenta? — pyta ktoś.

— Tu Leo. Kto mówi?

— Redakcya „Przyjaciela Ludu". Tu poseł Ptaś.

Istotnie był to głos ówczesnego prezesa frakcyi narodowo-demokratycznej w Kole polskiem pana posła Ptasia, jednego z najzacniejszych kolegów parlamentarnych.

Zdumieliśmy się, wszak „Przyjaciel Ludu" to organ Stapińskiego, powaśnionego z endecyą wodza ludowców. Co to za dziwny telefon, którym się posługuje pan prezes związku narodowo demokratycznego?

Oto ten dzwonek był zwiastunem nowiny, że między narodowymi demokratami a ludowcami zawarty został pakt, że panowie już są po słowie i zapytywał pan prezes frakcyi narodowo-demokratycznej czy może przyjść do nas ze Stapińskim, by się porozumieć też z nami.

Odpowiedzieliśmy, że i owszem prosimy. I za chwilę przyszli obaj, Stapiński z miną butną i pewnością siebie starego bywalca, który w niejednej już był sytuacyi, radca Ptaś, zaźenowany, jak młoda panienka, którą po raz pierwszy przydybano na schadzce. (Wesołość). Oświadczyli nam, że są już po słowie i proszą tylko o błogosławieństwo. A dali do poznania, iż były to także zaręczyny i także małżeństwo, przy którem posag dostają nietylko nowożeńcy, ale i starostowie. (Wesołość).

Oświadczyliśmy na to krótko i węzłowato: My uznajemy w tej chwili, w której idzie o drogi wodne, a więc o jedną z najważniejszych spraw krajowych, wprost o przyszłość gospodarczą kraju, **tylko względy rzeczowe, a nie osobiste** i w tym kierunku nie wchodzimy w żadne układy. Gotowi zaś jesteśmy poprzeć każdego, kto sprawę kanałową d skutku doprowadzi. Na tem to stanowisku stanęliśmy wówczas **o ten nasz opór rzeczowy** rozbił się projekt owego z ludowcami bloku.

To im wtedy było wolno. Jeśli zaś my skupiamy się z tymi samymi ludowcami pod hasłem zorganizowania w kole większości takiej, którąby mogła silnie stanąć w obronie interesów kraju a na zewnątrz wzmocnić koło jako solidarną reprezentacyę parlamentarną, to teraz takie łączenie się nam jest zabronione, — mówi się o „c. k." bloku, o polityce brudnych dróg.

A przecie panowie myśmy przez stworzenie tego bloku sprawili to, że grupa ludowców, która dopiero niedawno wstąpiła była do Koła i niechętnie tylko znosiła więzy solidarności, stała się pewnym Koła czynnikiem, że odwiedliśmy ją od extratur, **zaprzęgli do istotnej solidarności** z Kołem, wciągnęli do takiej organizacyi, która skutecznie może stanąć w obronie interesów kraju. (Oklaski.)

Staraliśmy się rozwiązać sprawę reformy wyborczej w drodze kompromisu. I tu znów ciskają nam w oczy zdradę interesu narodowego.

Panowie! W kwestyi reformy wyborczej **dziś trzy idee** występują na pierwszy plan: demokratyzacya Sejmu, sprawa polsko-ruska, i sprawa polsko-żydowska. O demokratyzacyi Sejmu mówił już przed chwilą kolega Rutowski. O sprawie polsko-ruskiej, ani w Sejmie, ani w parlamencie, ani zresztą nigdzie publicznie głosu nie zabierałem. Uważam to za rzecz politycznego taktu pozostawić kierującą rolę w tej właśnie sprawie innym politykom. Ale skoro staję przed wyborcami, to w konsekwencyi myśli politycznej, którą wyznaję, swojego politycznego istnienia przemawiając jako Polak muszę uzasadnić dlaczego **ze stanowiska narodowego za tą reformą się oświadczyłem.** Uważam, że konieczna jest ugoda, raczej nie ugoda, tylko zgoda na tym punkcie. Przekonany jestem, że w danych warunkach politycznych reforma wyborcza jako dzieło kompromisowe nie w drodze majoryzacyi, tylko na podstawie kompromisu obu narodów ten kraj zamieszkujących dokonana być może. Uważam, **że im później to nastąpi, z tem większą to stanie się szkodą dla interesu narodowego,** w tem gorszych dla narodu naszego warunkach. Dlaczego Panowie? Polacy a Rusini mają zupełnie odrębną strukturę

społeczną i kulturalną. Polacy to naród, stojący na wysokim poziomie cywilizacyi, nieustępujący w niczem, innym narodom. Rusini to naród, który się dopiero dźwiga od spodu roli, który sobie dopiero tworzy inteligencyę i w którym powstają z wolna wyższe warstwy. Nam Polakom przybywa corocznie na siłach jakościowo. Dzieje się to drogą przemiany, przewartościowania kultury. Możemy mieć jeszcze jednego Matejkę, jeszcze dwóch Sienkiewiczów, i kilku Paderewskich. To wszystko wzmacnia znaczenie narodu w świecie cywilizowanym, ale nie wzmacnia jego politycznej siły w państwie. Nasza inteligencya bezsprzecznie także wzrosła, ale ilościowo nie w tym samym stosunku co u Rusinów. U nich co roku z niższych warstw chłopskich powstaje inteligencya. Im dłużej czekać będziemy, tem bardziej się wzmocnią te kadry narodowe ruskiej inteligencyi **i staną do walki z polskim żywiołem w tym kraju.** To wszystko może się tylko **odbić na nas niekorzystnie.**

Innych argumentów udowadniających tezę „im później tem gorzej" przytaczać nie chcę, byłoby błędem wobec interesu narodowego publicznie je wywlekać. Ale na jedno zwrócić chcę uwagę, dlatego ponieważ zawiniły tu częściowo niektóre stronnictwa polskie.

Polacy występowali w świecie zawsze jako naród, nie jako część jakiegoś państwa. I przyszedł prąd, który brać począł nas jako ogniwo wielkiej społeczności słowiańskiej, był to t. zw. neosławizm. Oddźwięk jego znalazł się i w parlamencie austryackim w postaci unii słowiańskiej. Na czemże polega ten neosławizm? Na tem, że **bierze Polaków w obronę przed uciskiem moskiewskim w Petersburgu i Warszawie teoretycznie, praktycznie zaś wywiera na Polaków nacisk w Wiedniu w interesie Rusinów.** Ta sytuacya się nie poprawia i doprowadzić może do tego że zamiast projektu reformy kompromisowego pewnego dnia spotkamy się w Sejmie z **przedłożeniem rządowem** — o reformie. Już przez samo takie wnoszenie projektu rząd staje się rozjemcą w sprawach narodowych, które w myśl tradycyi polityki polskiej między sobą załatwić powinniśmy. Przedłożenie rządowe osłabi nasze stanowisko w rokowaniach, bo rząd przez samo wniesienie opowiada się po stronie ruskiej, osłabia stanowisko nasze i podkopie podstawy naszej dotychczasowej polityki narodowej w kraju.

Dlatego póki czas powinno się sprawę załatwić.

Z DZIAŁALNOŚCI KOŁA POLSKIEGO.

Wiedeń, 28. czerwca.

(Reorganizacya służby technicznej. —Kanały.)

(c) Z kół parlamentarnych otrzymuje wasz korespondent następujące uwagi:

Program prac krajowych, dokonanych i rozpoczętych, przedłożony na ostatniem posiedzeniu Koła przez ministra Długosza, jest dowodem, że prezydyum Koła polskiego i nasi polscy ministrowie pracowali wydatnie celem urzeczywistnienia postulatów krajowych. Trzeba zważyć, że warunki pracy były tego roku niesłychanie trudne, to też trzeba było nadzwyczajnej energii i wysiłków, aby cokolwiek od rządu uzyskać. Gdyby dawne Koło kuryalne użyło takiej samej energii w sprawach krajowych, kiedy kurs renty był znakomity, a zapasy nasze znaczne, wówczas niejedno zaniedbanie, które i dziś jeszcze daje się Galicyi we znaki, dałoby się usunąć .Co prawda, nie mieliśmy wówczas energicznych ministrów dla Galicyi, z wyjątkiem dra Piętaka, którego zasługi w sprawach krajowych są bardzo znaczne.

Najważniejszą i najdonioślejszą zdobyczą Koła polskiego jest niewątpliwie **reorganizacya państwowej służby technicznej.** Komisya techniczna Koła polskiego, w skład której wchodzą posłowie Banaś, Kędzior, Kozłowski, Śliwiński i Zieleniewski powzięła przy udziale min. Długosza i wicesekretarza Neumanna szereg wniosków przyspieszenia budowli państwowych i uproszczenia postępowania przy rozdawnictwie robót publicznych. Wnioski komisyi, które swego czasu ogłosiliśmy, zmierzają między innemi do utworzenia **dyrekcyi robót publicznych w kraju,** wyposażonej szerszym zakresem działania w sprawach technicznych, niż namiestnictwo. Oczywiście byłaby ta dyrekcya podległa namiestnictwu, jak np. Rada szkolna krajowa.

Wnioski komisyi mają wszelkie szanse urzeczywistnienia, gdyż minister robót publicznych T r n k a jest dla nich nader życzliwie usposobiony. Kołu udało się przełamać uprzedzenia biurokratów, co do techników cywilnych. Rząd zgadza się już na to, by plany szczegółowe wykonywali technicy cywilni. Kilka robót będzie oddanych na podstawie planów szkicowych, zaś wypracowanie planów szczegółowych będzie rzeczą przedsiębiorcy.

Reorganizacya służby technicznej będzie wielkim i trwałym sukcesem naszej reprezentacyi.

Stan sprawy k a n a ł ó w jest następujący: Jakkolwiek uchwalenie noweli kanałowej doznało dalszego odwleczenia, postępuje budowa kanału galicyjskiego w normalnym tempie naprzód. Rząd zaangażował w budowie tej kilkanaście milionów koron, niema więc obawy, by się miał teraz lub później cofnąć. Nawet gdyby losy noweli były niepewne, będzie musiał rząd budowę dalej prowadzić. Operat dla 1 losu kanału Zator-Samborek jest już na ukończeniu i będzie przedłożony ministerstwu handlu, celem rozpisania robót. Skoro to nastąpi, będzie wszystkich pięć losów w robocie.

Na linii Samborek-Kraków jest akcya wywłaszczająca w pełnym toku.

Na linii Zator-granica śląska przygotowywana jest reambulacya polityczna.

W sprawie kanału Wisła-Dniestr pracuje Wydział krajowy nad opinią, którą ma dać ministerstwu handlu co do trasy, którą ma iść nowy kanał.

Jak z powyższego wydzimy, idą prace kanałowe normalnym torem.

„SŁOWO POLSKIE" WOBEC STRAJKU MŁODZIEŻY.

Lwów, 30 czerwca.

Z kół młodzieży piszą nam: Obóz endecki niejednokrotnie zaznaczał swoje „przyjazne" wobec młodzieży stanowisko. Starał się podnoszeniem jej zalet wykazać, iż kroki jej są wynikiem złej woli przywódców, którzy chcą ją złudnemi hasłami zwieść na manowce. Tak było i wtedy, gdy sytuacya polityczna i nadzieje z nią związane zelektryzowały młodzież, „Słowo Polskie" starało się przedstawić młodzież jako ofiary agitacyi zewnętrznej. I tak się stało ze sprawą strajku demonstracyjnego na wszechnicy lwowskiej. Stara się „Słowo" ideowy ruch wśród młodzieży przedstawić jako ognik agitacyi zewnętrznej partyi socyalistycznej, imputuje przywódcom młodzieży litwactwo i rzuca kalumnie na jednostki. Trudno dziś polemizować ze „Słowem Pol.", gdyż walka z obozem złej woli i demoralizacyi politycznej nie może przynieść skutków pożądanych w formie zorganizowania opinii publicznej. Chodziłoby tylko o przedstawienie ludziom dobrej woli, nie patrzącym na sprawy narodowe przez szkiełka partyjnego interesu, faktycznego stanu rzeczy. W świetle tem kłamstwem okaże się bajka o „przemocy" narzuconej z zewnątrz młodzieży polskiej w sprawie bojkotu i chęć przedstawienia sprawy jako agitacyi pewnej partyi politycznej.

Jedną z najcenniejszych zdobyczy, jakie w zakresie narodowym w Królestwie uzyskać zdołaliśmy w chwili porywu wolnościowego, — jest szkoła polska. Jej utrzymanie, kultywowanie i obrona przed wrogiem zewnętrznym stało się naczelnym obowiązkiem skupień młodzieży, w imię jej odbywały się przemianowania, przewartościowywania w obozach młodzieży i społeczeństwa. Młodzież swój obowiązek wobec szkoły polskiej spełniła z całą sumiennością, przeprowadzając z całą bezwzględnością bojkot szkoły rosyjskiej, wroga i groźnego konkurenta szkoły polskiej. Stworzyła p r a w o b o j k o t o w e na zjeździe zakopiańskim, stwierdzając, iż celem jej jest walka z c a ł o k s z t a ł t e m szkoły rosyjskiej w Królestwie. W szeregach swych ścigała z całą bezwzględnością tych, którzy przeciwdziałali walce o szkołę polską. Gdy nastąpiły na wszechnicy lwowskiej nominacye profesorów, odnośnie do których podnoszono zarzuty łamania bojkotu, młodzież polska starała się całą rzecz najsumienniej zbadać, by w żadnym wypadku nie dać wrogom swoim możności stawiania zarzutu lekkomyślności. Od listopada roku ubiegłego zbierano materyały, ustalano fakty, aż w końcu postanowiono sprawę jako dojrzałą wprowadzić na tory przewidziane prawem bojkotowem. Młodzież nie przypisywała sobie prawa sądzenia profesorów, ale stanęła na tem stanowisku, że wychowawcy jej muszą być ludźmi, na których nie ciążą żadne zarzuty natury obywatelskiej. Ustaliwszy fakty, postanowiła je oddać pod decyzyę społeczeństwa. S z ł o m ł o d z i e ż y o p o w a g ę l w o w s k i e j w s z e c h n i c y, nie chciała bowiem, by na gronie profesorskim ciążyły zarzuty przeciwstawiania się walce o szkołę polską i popierania tendencyi rusyfikacyjnych w zakresie szkolnictwa. Nie chcąc szkodzić wszechnicy, młodzież starała się rzecz utrzymać w tajemnicy, rozstrzygnąć ją w ramach życia uniwersyteckiego. Zwróciła się więc do profesorów z prośbą poddania się pod sąd obywatelski. Układała nawet z jednym z nich listę tych, którzyby ewentualnie mogli być sędziami. Niestety, wkroczyły w tę sprawę czynniki wprawdzie uniwersyteckie, ale przedewszystkiem biorący udział w życiu politycznem, i służące stronnictwu, które złamało pierwsze w społeczeństwie bojkot swemi uchwałami. Grabski i jego towarzysze zdołali wpłynąć na opinię ludzi zacnych i szanowanych, ale w życiu politycznem nie oryentujących się, by później skryć się za ich opinię. Rozbito młodzież, odciągając „Czytelnię akademicką" od akcyi, spowodowano cofnięcie się tych profesorów, którzy byli już skłonni poddać się sądowi. Młodzież jednak i w tym wypadku starała się okazać, że idzie jej o dobro sprawy. Niejednokrotnie zaznaczano, że nie idzie o to, by profesorowie, którym stawiano zarzuty, usunęli się z uniwersytetu. Podnoszono ich znaczną wartość naukową, a nawet duże zalety osobiste niektórych z nich. Zwrócono się więc do senatu z prośbą, by wewnątrz siebie sprawę załatwił i w ten sposob uspokoił sumienie młodzieży. Czynniki jednak polityczne udaremniły akcyę młodzieży. Kierownikom akcyi nie pozostawało nic innego jak zwrócić się do ogółu. Ogół potwierdził stanowisko młodzieży i postanowił podjąć akcyę szerszej natury. Ma „Słowo" racyę, że sprawa trzech profesorów zeszła na plan drugi. Pokrył ich powagą swą senat wszechnicy lwowskiej i swymi krokami zmusił młodzież do zajęcia ostrego względem siebie stanowiska. Myśleli ci, którym zależało na zgnieceniu ideowych czynników wśród młodzieży i społeczeństwa, że robota ich mąciciel-

Schicht

JUŻ 100,000.000 RAZY

została bielizna w ekstrakcie do prania „Pochwała gospodyń" namoczona. Czyżby więc gospodynie tak niemądre były i wciąż jeszcze „Pochwały gospodyń" używały, nie mając przytem żadnego zysku? Muszą mieć zysk, bo za 12 halerzy zaoszczędzi się kilka godzin pracy a tak tanich sił niema nigdzie.

6033

Schicht

ska odniesie sukces w formie zdezorganizowania opinii społeczeństwa. Wywlekano więc drobnostkowe zarzuty przeciw akcyi młodzieży starano się jej podsuwać cele codzienne, materyalne. I jeśli pod adresem czyim może być postawiony zarzut rozbijania młodzieży polskiej, to chyba tym, którzy „Czytelnię“, a raczej zależnych od siebie jej menerów przeciwstawili ogółowi młodzieży. Omylili się jednak Grabscy, gdyż nie wiedzieli o tem, że wśród młodzieży mają znaczenie przedewszystkiem walory zasadnicze. Młodzież narodowa rzuciła szeregi „Czytelni“, przyłączając się do akcyi młodzieży niepodległościowej i postępowej. Za sprawą szkoły polskiej stanęła cała młodzież ideowa.

Przebieg manifestacyjnego strajku zaświadczył dowodnie o poważnem patrzeniu młodzieży na sprawy akademickie. Rozważną, ale i stanowczą postawą, taktownem i spokojnem zachowaniem się odniosła zwycięstwo nad warchołami z „Czytelni akad.“, prowadzonymi na pasku agitatorów politycznych.

(Do sprawy tej powrócimy jeszcze. Red.).

M. M.

Ruch wyborczy.

KANDYDATURY POLSKIEJ DEMOKRACYI!

Miejski komitet stronnictwa Polskiej Demokracyi uchwalił następujące kandydatury na posłów na Sejm krajowy z miasta Lwowa:

1. **Dr. TADEUSZ DWERNICKI,** adwokat krajowy i radny m. Lwowa;

2. **DR. NATAN LOEWENSTEIN,** adwokat krajowy i radny miasta Lwowa;

3. **JÓZEF OLSZEWSKI,** dyrektor Ligi Pomocy Przemysłowej, radny miasta Lwowa;

4. **DR. TADEUSZ RUTOWSKI,** wiceprezydent miasta Lwowa.

Nadto w myśl porozumienia ze Stronnictwem Postępowej Demokracyi wchodzi na listę powyższą:

5. **DR. ALEKSANDER LISIEWICZ,** adwokat krajowy i poseł do parlamentu.

*

Na tych pięciu kandydatach zamyka się lista nasza. Szóste miejsce jest wolne i pozostawiamy je dla prezydenta miasta. Przeważyło bowiem na komitecie wyborczym Polskiego Stronnictwa Demokratycznego po długich i ciężkich deliberacyach zdanie, że jakakolwiek osoba, godność prezydenta miasta piastuje i do jakiejkolwiek partyi należy, powinna zasiadać w Sejmie, w którym rozstrzygają się przecież nietylko sprawy polityczne ale i gospodarcze i oświatowe, w których Lwów jako stolica kjaju jest w wysokim stopniu zainteresowany.

Specyalnie co do osoby prezydenta miasta, którym jest p. Józef Neumann, decydującym momentem był fakt, że nie oświadczył się przeciw kompromisowemu projektowi reformy wyborczej, jak i przypuszczenie, że prezydent demokratycznego Lwowa, który wysłał do parlamentu z powszechnego głosowania na 7 posłów 5-ciu zwolenników tego projektu nie będzie w możności przeciwstawienia się im bez narażania swego w mieście stanowiska na szwank.

Liczba głosów, oddanych przez naszych zwolenników na prezydenta miasta, najprawdopodobniej stać będzie w prostym stosunku do liczby głosów oddanych przez bezwzględnych zwolenników kandydatury członka klubu mieszczańskiego p. Józefa Neumanna na naszych kandydatów

* * *

Zwracają naszą uwagę z wielu stron, że doręczanie kart legitymacyjnych odbywa się bardzo niedbale a setki legitymacyi do dziś dnia nie jest doręczonych. Dochodzą nas skargi, że np. prezes zboru izrael. znany adwok. dr. Szymon Szaff, znany kapitalista Rafał Parnas, współwłaściciel młyna Leon Parnas i t. d. nie otrzymali legitymacyi. P. prezydent Neuman winien natychmiast wydać zarządzenie, aby wszyscy wyborcy otrzymali legitymacyjne karty!

Głosowanie we Lwowie będzie — jak się z autentycznego źródła dowiadujemy— trwało bez przerwy od godz. 7 rano do godz. 12 w nocy.

Wiec kupców, rękodzielników i przemysłowców w sprawie wyborów do Sejmu odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem w sali Tow. politechnicznego (ul. Zimorowicza). Przemawiać będą demokratyczni posłowie i kandydaci do Sejmu.

* * *

Biuro wyborcze Polskiej Demokracyi.

Wobec bliskiego dnia wyborów komunikujemy iż **biuro wyborcze Polskiego Towarzystwa Demokratycznego urzęduje codziennie Akademicka 18, I. p.**

Za komitet: Wład. Terenkoczy, przewodniczący, dr. Wiktor Strusiński, sekretarz.

*

Zebranie rękodzielników i przemysłowców.

W sali ochotniczej straży pożarnej (Ratusz, parter) odbędzie się 1 lipca 1913 o g. 7 w. zebranie celem wysłuchania kandydatów na posłów do Sejmu

Dr. Tadeusza Rutowskiego,
Dr. Tadeusza Dwernickiego,
Dr. Natana Loewensteina.

O liczne i punktualne przybycie upraszam.

Za Prezydyum-
Izby Stowarzyszeń rękodzielniczych
Józef Schirmer.

*

Lwów, powiat.

W okręgu wiejskim lwowskim w całej nagości przejawiło się właściwe oblicze koalicyi wszechpolsko-reakcyjnej. Przeciw kandydaturze tak zasłużonej, taką czcią powszechną otoczonej osobistości, jaką jest Teofil Merunowicz, od 30 lat zasiadający w Sejmie, jeden z nailepszych znawców kraju, uczestnik wszystkich zabiegów naszych autonomicznych — wysunięto p. Krzeczunowicza, który kandydować nie chciał. Po prostu zadano gwałt woli p. Krzeczunowicza, byle tylko zmącić wybór, który dotychczas zawsze wypadał na korzyść naszego narodowego stanu posiadania. Okręg podmiejski lwowski jest silnie zagrożony i jedynie zgodność polskich wyborców może go nam utrzymać. A tu sami nadpatryoci, ludzie, utrzymujący, że idą na ratowanie polskości wschodniej części kraju — sami na szwank narażają zagrożony w najwyższym stopniu interes nasz i By dogodzić partyjnej zaciekłości, dążą do obalenia 30 lat okręg zastępującego posła, chlubę Sejmu, niezmordowanego pracownika. Z ludzi tych trzeba zedrzeć maskę obłudy, świętoszkowy gest, w który się stroją!

*

W ostatniej chwili zwracają uwagę naszą, że inspektor okręgu zamiejskiego lwowskiego. p. Niedźwiedzki, wywiera presyę na nauczycieli - wyborców, by oddali głos na p. Krzeczunowicza. Nie licuje to z godnością p. inspektora, jak również nie wypada, by p. inspektor mieszał się w sprawy organizacyjne nauczycielstwa polskiego i wnosił weń ferment.

DROHOBYCZ.

Kampania wyborcza wre w całem tego słowa znaczeniu. Do trzech oficyalnie zgłoszonych kandydatów, sięgających po mandat poselski z miasta Drohobycza, przybył w ostatniej chwili czwarty, w osobie syonisty dra Mojżesza Pachtmana. Kandydatury tej nie bierze się poważnie i nie przerzedzi ona zbytnio szeregów innych stronnictw, gdyż syoniści tutejsi stanowią dość znikomą warstewkę, mogącą skupić około siebie tylko nieznaczną ilość głosów.

Ogólna sytuacya w mieście przedstawia się następująco: Stronnictwa postępowe, żydzi i znaczny odłam mieszczaństwa, forsują kandydata dra Alfreda Halbana, narodowa demokracya stawia kandydaturę dyr. gimn. Józefa Staromiejskiego, partya ukraińska ks. Kunkiewicza, w końcu syoniści dra M. Pachtmana. Czterech kandydatów na raz jest to „luksus“, na który pozwolić sobie może jedynie tak bogate miasto, jak Drohobycz. Że na tem cierpi ludność cała, że takie rozćwiartkowanie spokojnie obok siebie żyjących dotychczas warstw społecznych doprowadzić musi do antagonizmu o nieobliczalnych skutkach — to wątpliwości przecież nie ulega.

Wracając do ogólnej sytuacyi, zaznaczam, iż wybór dra Halbana zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości.

Większość wyborców jest już w posiadaniu kart legitymacyjnych. Na miejsce wyborów wyznaczono dwa lokale, mianowicie: szkołę wydziałową żeńską im. król. Jadwigi i salę posiedzeń magistratu. Wyborcy, których karty legitymacyjne oznaczone są liczbami od 1—1850, głosować będą w szkole, reszta zaś w magistracie. Do komisyi wyborczej wyznaczono na ostatniem posiedzeniu Rady pp.: dra Aleksandra Bergwerka, dra St. Szajnę, ks. Rudnickiego i dra Maurycego Tiegermana. Resztę członków komisyi zamianuje starostwo w dniu wyborów.

SAMBOR.

Donoszą nam: Wczoraj odbyło się przedwyborcze zgromadzenie obywateli miasta Sambora, na którem kandydat na posła do Sejmu krajowego radca dworu dr. Marcin Szarski, dyrektor banku przemysłowego ze Lwowa, wygłosił swą mowę kandydacką. — Zgromadzenie, w którem wzięło udział około pięciuset wyborców, słuchało rzeczowych wywodów kandydata ze skupieniem, poczem na wniosek powszechnym szacunkiem cieszącego się dra Juliana Aleksandrowicza uchwalono przez aklamacyę poprzeć w dniu 3. lipca solidarnie kandydaturę dra Marcina Szarskiego.

Kandydat zaznaczył wyraźnie swe stanowisko polityczne, jakie w Sejmie zająć zamierza i oświadczył się za jak najrychlejszem uspokojeniem rozwichrzonego waśniami narodowemi społeczeństwa, tudzież za przeprowadzeniem reformy wyborczej stosownie do ostatniego w tej sprawie kompromisu.

Burmistrz miasta dr. Steuerman, który przewodniczył zgromadzeniu, wyraził nadzieję, że radca dworu dr. Szarski niewątpliwie jako poseł do Sejmu z miasta Sambora poprze usiłowania obywateli samborskich w kierunku uprzemysłowienia tego bardzo biednego miasta i w miarę danych warunków zapoczątkuje nową erę rozwoju ekonomicznego.

Również dr. Aleksandrowicz, oraz przywódca silnego w Samborze stronnictwa ludowego Ziemiak w przemowach swych wyrazili opinię większości obywatelstwa samborskiego, że wybór dra Szarskiego z miasta Sambora przyniesie temu miastu wielkie korzyści ekonomiczne.



SPECYALNY SKŁAD APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

poleca jedyne światowej sławy najnowsze angielskie płyty Eastmann we wszystkich gatunkach

WŁADYSŁAW BORZEMSKI

KODAK

po cenach konkurencyjnych. - -

Tylko Sykstuska 11, Lwów.

5983

Z powodu przebudowy Magazynu Firmy

Antoniego Uwiery

ULICA HALICKA 10

wszystko, co na składzie, po bardzo zniżonych cenach.

NIEBYWAŁA OKAZYA DLA PAŃ!

2315

Zgromadzenie to, tak ogromną ilością obecnych, jakoteż powagą i tonem mów, na niem wygłoszonych, ogromnie korzystnie odróżniało się od równocześnie odbywającego się w sali „Sokoła“ wiecu narodowej demokracyi, na którem p. Aleksander hr. Skarbek usiłował spędzonym przemocą kilkudziesięciu włościanom z przedmieścia i akademikom wytłómaczyć, że jedyne zbawienie Sambora leżeć może tylko w wyborze p. radcy sądowego Wójcikiewicza. P. Skarbek w myśl znanej dobrze swej taktyki nie wahał się nawet odgrażać przeciwnikom kandydata narodowo-demokratycznego wszelkiemi najnieprzyjemniejszemi karami doczesnemi i wiecznemi na przypadek, gdyby się ośmielili nie usłuchać jego komendy. Mimo to jednak podnosiły się na sali głosy protestu nawet z jego własnych szeregów.

W dwie godziny po pierwszem zgromadzeniu ogólno-obywatelskiem odbyło się drugie zgromadzenie wyborców żydowskich, na którem uproszony przez komitet radca dworu dr. Marcin Szarski wygłosił drugą mowę kandydacką. W zgromadzeniu tem wzięło jeszcze więcej osób udział, niż na zgromadzeniu pierwszem, wskutek czego sala pomieścić ich nie mogła i kilkaset osób musiało wyczekiwać na ulicy przed wejściem.

Wybór dra Marcina Szarskiego olbrzymią większością głosów jest zapewniony, a w chwili kiedy to piszemy dochodzi nas nawet pogłoska, której prawdziwości niestety stwierdzić nie możemy, że kandydat narodowo-demokratyczny wobec pewnej klęski postanowił wycofać się z honorem i kandydaturę swą cofnąć.

GORLICE.

Wszechpolski kandydat dr. Baranowski stracił w naszem mieście szanse do reszty, bo oto na konł wentykel, zwołany na dzień 28. b. m., przybyło zaledwie 5 księży, 3 suplentów, 1 podurzędnik i 9 obywateli. To tak „liczne zgromadzenie“ urządziło jednak z miejsca drapaka, skoro na sali zjawił się zwolennik dra Germana p. Tokarski. Po krótkiem poszukiwaniu odnaleziono „zbiegów“ w mieszkaniu ks. Świejekowskiego, gdzie zebrani uchwalili podział miasta na dzielnice i wyznaczyli „mężów zaufania“ celem przywożenia w dniu 3. lipca wyborców do urny. Wielką też konsternacyę w obozie endeckim wywołało ogłoszenie uchwały, zapadłej na zebraniu rękodzielników i przemysłowców, które odbyło się w dniu 29. b. m. w sali „Sokoła“, pod przewodnictwem p. Fr. Kosiby i burmistrza Tarczyńskiego.

Zgromadzeni tam wyborcy obu wyznań, po starannem omówieniu spraw ogólno-krajowych, jak i potrzeb lokalnych, uchwalili rezolucyę, w której postanawiają i zobowiązują się z wszech sił popierać kandydaturę radcy dworu dra Germana i jak jeden mąż stanąć w dniu 3. lipca przy urnie wyborczej celem jej przeprowadzenia.

Taką samą uchwałę powzięli w dniu 28. b. m. wyborcy żydowscy, zgromadzeni w domu modlitwy. Nie ulega więc po tych uchwałach żadnej wątpliwości, że mandat Gorlice-Jasło dostanie się nadal w ręce najpowołańsze, w ręce powszechnie cenionego męża dra Germana.

POSADA SANOCKA.

Wczoraj odbyło się tu przy tłumnym udziale przedmieszczan sanockich zebranie przedwyborcze, któremu przewodniczył p. Józef Solon, sekretarzowali pp. J. Rapaport i Gościcki. Nauczyciel ludowy Gandyak w dłuższem przemówieniu omówił sytuacyę w mieście i postawił wniosek, nominujący kandydatem na posła dra Alfreda Zgórskiego. Po obszernej dyskusyi zgromadzenie wniosek ten jednomyślnie uchwaliło.

Wybór dra Alfreda Zgórskiego jest pewny.

PRZEMYŚL.

I nasze miasto chce „takiej“ reformy... Pomijamy drobne konwentykle wszechpolskie urządzane przez różne Tow. pedagogiczne „Samopomoce“ i t. p. karzełkowe organizacye, o których potem pisze się w „Słowie polskiem“ że to ogół nauczycielstwa, czy mieszczaństwa zsolidaryzował się na nich z kliką reakcyjno-wszechpolską. Nikłość liczebna i ideowa tych publicznych „za zaproszeniami“ (zwracanemi zresztą coraz częściej „retour“) zgromadzeń jest tak powszechnie znana, że śmiech tylko budzą one pusty — zwłaszcza gdy przeciwstawi się im publiczne a bez zaproszeń zebrania zwolenników reformy.

Niedalej jak w niedzielę właśnie odbyło się jedno z takich zebrań, olbrzymi do 1000 uczestników liczący wiec wyborców żydowskich na którym wygłoszono szereg przemówień oświadczających się za reformą, a hucznymi przerywanych oklaskami.

Przemawiali między innymi pp. Sz. Bernstein (pol. dem.), Eug. Eisner (pol. dem.), dr. Meister (pol. str. post.), dr. Landau (ż. p. s.) i dr. Lieberman (p. p. s.) Wszyscy mowcy akcentowali konieczność zgodnego współżycia narodów względnie wyznań; wszyscy oświadczyli się za „taką“ reformą wyborczą, poczem wśród hucznych oklasków uchwalono rezolucye:

1) polecającą zwalczanie kandydatury wszechpolskiej, jako sprzecznej z interesem kraju i wymogami demokracyi,

2) polecającą solidarne głosowanie na dra Dolińskiego — a to w interesie zgodnego współżycia z chrześcijańską częścią ludności polskiej.

Wielkie ogólne zgromadzenie wyborców — jawne z wstępem każdemu dozwolonym — odbędzie się we wtorek 1. lipca o godz. 7 wieczór w sali magistratu.

*

LWÓW.

(§) Wybory z powiatu lwowskiego odbywają się w starostwie przy ul. Trzeciego Maja od godz. 9 rano i potrwają prawdopodobnie do wieczora. O mandat ubiegają się kandydat demokracyi p. Teofil Merunowicz, kandydat ludowców p. Wąsowicz, kandydat śp. Rady nar. p. Krzeczunowicz i ukrainiec ks. Folis. Ma głosować około 300 wyborców, którzy prawie wszyscy przybyli do Lwowa i tworzą małe grupki pod gmachem starostwa. Kandydat p. Wąsowicz sam pilnuje legalności wyborów. Walka właściwa rozegra się między p. Krzeczunowiczem a p. Merunowiczem, **będzie prawdopodobnie wybrany p. Merunowicz.**

Wstrzymanie ruchu na kolejach.

(W obrębie dyrekcyi lwowskiej).

Cały ruch kolejowy między Złoczowem a Tarnopolem wstrzymany wskutek podmulenia i osunięcia się nasypów w kilku miejscach. Ze Lwowa do Złoczowa kursują tylko pociągi osobowe. Tak samo z Tarnopola do Podwołoczysk.

Pociągi pospieszne w kierunku Lwów-Podwołoczyska nie kursują zupełnie.

Dyrekcya kolei państw. we Lwowie donosi:

Z powodu usunięcia się nasypów w kilku miejscach **wstrzymano zupełnie ruch kolejowy między Złoczowem a Tarnopolem** przypuszczalnie do środy.

Z powodu usunięcia się nasypów pomiędzy Jezierną a Hłuboczkiem wielkim, linii Lwów-Podwołoczyska **wstrzymano 29. bm. aż do odwołania ruch pociągów pospiesznych na szlaku Lwów-Podwołoczyska.** Ruch osobowy i towarowy wstrzymuje się z jednej strony na szlaku Lwów-Złoczów, z drugiej na szlaku Podwołoczyska-Tarnopol.

Dnia 29. bm. podjęto na miejscu przerwy pomiędzy stacyami **Białem a Dunajowem,** kolei lokalnej Lwów-Podhajce przy pociągach osobowych nr. 5411 i 5412 ruch osobowy przez przesiadanie. Natomiast pociągi osobowe 5413 i 5414 kursują tylko do Białego względnie do Dunajowa. Ruch towarowy nadal wstrzymany.

Na linii lokalnej **Tarnopol-Zbaraż** wstrzymano ruch ogólny przypuszczalnie na 2 dni.

Z powodu ciągłych deszczów wstrzymano ruch ogólny na części szlaku Wołków-Podhajce kolei lokalnej **Lwów-Podhajce.** Na części szlaku Lwów-Wołków utrzymano ruch osobowy, natomiast ruch towarowy wstrzymano aż do odwołania.

(W obrębie dyrekcyi stanisławowskiej).

Stanisławów, 30. czerwca.

Bezustanne deszcze, które trwają kilka z rzędu już dni, spowodowały wczoraj 8-godzinną przerwę w ruchu kolejowym na linii Lwów-Stanisławów. Bezpośrednią przyczyną wstrzymania ruchu kolejowego było podmulenie toru na przestrzeni 4 metrów, pomiędzy Jezupolem a Jamnicą. Już w niedzielę rano zauważono niebezpieczeństwo, i bezzwłocznie sygnalizowano o tem do Stanisławowa. Natychmiast wzięto się też energicznie do naprawy toru, co trwało do godz. 6 popołudniu.

Pierwszy cofnąć się musiał pociąg pospieszny, który po 9 rano wychodzi ze Lwowa w kierunku do Ickan i do Stanisławowa przychodzi o g. 11.42 przedpoł. Pociąg ten przybywszy do Jezupola, był zmuszony wrócić na stacyę do Halicza, skąd w dalszą drogę puszczono go dopiero o godz. 6.30 popołudniu.

Tak samo pociąg pospieszny Nr. 304 wychodzący ze Stanisławowa o godz. 10.49 przedpoł. dojechał tylko do Jamnicy i wobec niemożności dalszej jazdy, wrócił do Stanisławowa.

Przez całe południe więc pociągi w kierunku do Lwowa **wcale nie kursowały.** Dopiero, gdy dano znać, iż tor naprawiony, puszczono ze stacyi stanisławowskiej przybyłe w międzyczasie pociągi z Czerniowiec. Puszczanie tych pociągów rozpoczęło się dopiero o godz. 6.30 popoł.

Z powodu spóźniania się pociągów panowało w mieście wielkie zaniepokojenie, albowiem nie znano przyczyny. Z ubolewaniem też zanotować nam przychodzi, że kilkugodzinne usiłowania, by w drodze telefonicznej uzyskać od urzędu ruchu w Stanisławowie jakiekolwiek informacye, spełzły na niczem, z tej prostej przyczyny, że telefon urzędu — nie funkcyonował. Do uspokojenia publiczności dziwny ten „strajk“ telefonu wcale się nie przyczynił.

Stanisławów. (TBK). Dyrekcya kolei państwowych ogłasza:

Z powodu podmycia toru wstrzymano ogólny ruch pociągów na kolei lokalnej **Dolina-Wygoda** dnia 29. czerwca przypuszczalnie na dwa dni.

Z powodu uszkodzenia nasypów wstrzymano ruch ogólny na szlaku **Nadwórniańskie przedmieście-Słoboda rungurska kopalnia,** kołomyjskich kolei lokalnych dnia 29. czerwca aż do odwołania.

Z powodu usunięcia się nasypów **wstrzymano ruch ogólny na linii Tarnopol-Podwysokie** (szlak Tarnopol-Stryj) dnia 29. czerwca przypuszczalnie na 3 dni.

NADESŁANE.

BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE
MARKA Bourbon ŚWIATOWA
5797
SĄ NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI
DO NABYCIA W LEPSZYCH TRAFIKACH.

Dentysta technik Józef Rappaport
ordyn. przez całe wakacye SYKSTUSKA 19.
8345

Z solidności swej znane zjedn. w roku 1892 założone jedyne
C. k. koncesyonowane Biura informacyjne i inkasowe
„LE COMMERCE“ I „CONFIDENTIA“
zajmujące się udzielaniem wiarygodnych i szczegółowych informacyi kredytowych i prywatnych, oraz ściąganiem wierzytelności znajduje się obecnie Lwów ul. Halicka l. 13 (wejście z ulicy Boimów l. 6).
6030

Nieprzemakalne płachty
na wozy, sterty, lokomobile itd. w rozmaitych gatunkach i wszelkich możliwych wielkościach dostarczają po cenach fabrycznych
Specyalne Składy Linoleum i Cerat Leopolda Haasa
Lwów, Karola Ludwika 3 i 35, Grodecka 60. Wzory na żądanie franco.
5919

KRONIKA.

Repertuar Teatru Krakowskiego we Lwowie:

Poniedziałek, 30. b. m., przedostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Wieczór trzech króli", komedya w 5 aktach W. Szekspira.

Wtorek, 1. lipca, ostatnie przedstawienie artystów teatru krakowskiego: „Mezalians", komedya w 3 aktach Bernarda Shawa.

Centralny Związek emerytów i rencistów kolei państwowych we Lwowie urządza dziś dnia 30. b. m., o godz. 6. wieczorem, w lokalu przy ul. Szeptyckich l. 63, I. p., zgromadzenie w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych. W powyższej sprawie zabierać będą głos kandydaci do Sejmu: dr. Tadeusz Rutowski, wiceprezydent m. Lwowa, dr. Natan tan Loewenstein, poseł do Rady państwa i dr. Tadeusz Dwernicki, adwokat kraj. we Lwowie.

(b) **Wystawa pamiątek z r. 1863** w pałacu sztuki na placu powystawowym przedstawia się imponująco i budzi powszechne zainteresowanie. — Wczoraj n. p. mimo okropnej niepogody zwiedziło ją zwyż 400 osób. Znacznem udogodnieniem dla zwiedzających, a także piękną a trwałą pamiątką będzie przewodnik, który ma wyjść z druku za 10 dni mniej więcej. Oby tylko aura dopisała, a niebo zamknęło swoje upusty!

Urzędnicy polscy w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: „Wiener Zeitung" ogłasza nominacyę koncypistów ministeryalnych dra Włodzimierza Kozubskiego i dra Wiktora Mikuleckiego na sekretarzy skarbowych. Nominacyę tę należy przyjąć z zadowoleniem do wiadomości. Dr. Kozubski jest, jak wiadomo, przydzielony do ministerstwa dla Galicyi, gdzie pracuje z uznania godnym zapałem i energią. Pracowitość dra Kozubskiego przechodzi daleko ramy i zobowiązania urzędowe. Nie jest on biurokratą, lecz obywatelem, któremu w wytężającej pracy przyświeca cel służenia krajowi. W tym kierunku położył dr. Kozubski znaczne zasługi, co z uznaniem konstatujemy. Reprezentuje on dodatni typ urzędnika-obywatela, typ, który wśród naszej młodszej generacyi urzędniczej coraz bardziej się utrwala.

Uwagi powyższe dotyczą także dra Mikuleckiego. Jest on przydzielony do służby prezydyalnej przy szefie sekcyi w ministerstwie skarbu Marku, znanym z życzliwości dla Galicyi, z wielkich zdolności i energii, który ma pod swoim zarządem tak ogromnie ważny dla kraju zarząd salin, niemniej jak inne monopole, jak tyton, a także i drukarnię państwową. Dr. Mikulecki zna, jak mało kto, dział tytoniowy. Karyerę swoją urzędniczą rozpoczął od służby ruchowej w fabryce tytoniu, przeszedł następnie do generalnej dyrekcyi tytoniowej w Wiedniu, a stamtąd do departamentu tytoniowego w ministerstwie skarbu, co było jego przedostatnim posterunkiem. Dr. Mikulecki jest także docentem ekonomii i skarbowości w tutejszej wyższej szkole handlowej.

Kościuszko pod Racławicami w kinoteatrze. Dowiadujemy się, że konsorcyum dla wykonania tego obrazu już z początkiem przyszłego miesiąca przystąpi do wykonania zdjęć na otwartej przestrzeni. Na sierpień pozostanie zdjęcie aktu „Przysięgi Kościuszki", na tle olbrzymiej, według współczesnego rysunku Michała Stachowicza wykonanej dekoracyi, przedstawiającej Rynek, Sukiennice i ratusz krakowski. Przysięgę poprzedzi „Błogosławieństwo mieczów", które odbyło się w kaplicy loretańskiej kościółka OO. Kapucynów. — Cały film dzieli akcyę na cztery części i jest wzorowany na utworze p. Lasoty. — Część pierwsza obejmie wypadki od przyjazdu Kościuszki do Krakowa, do jego wymarszu pod Racławice; druga —potyczkę bryg. Mangetta z załogą krakowską Łykoszyna w Kozubowie; trzecia — ferment między chłopstwem i jego przekradanie się do obozu naczelnika; ostatnia — bitwę racławicką ze słynnym atakiem chłopów na armaty, nobilitacyę Bartosza i scenę po zwycięstwie, odtworzoną według znanego obrazu mistrza Matejki.

W zdjęciu weźmie również udział „Teatr Niezależny" rozwijający się pod prezesurą i artystycznem kierownictwem p. Antoniego Godziemby Wysockiego.

Pożar gmachu Towarzystw polskich na kresach. Piszą nam z Kut: Dnia 13. bm. (o czem donieśliśmy już w telegramie) w piątek około godz. 4 popołudniu wybuchł u nas pożar w gmachu polskich Towarzystw oświatowych, w którym mieściła się „Czytelnia polska", „Sokół", T. S. L. i prywatne gimnazyum polskie im. króla Kazimierza Wielkiego. Gmach ten był chlubą naszą, bo kilkanaście lat pracy mozolnej,, ustawicznych starań o grosz drobny, który składała uboga miejscowa i okoliczna ludność, uwieńczyło niedawno temu zakupno gmachu, wprost koniecznego do życia na kresach. Obecnie, gdy spłonął nasz gmach centowy, stoimy na ruinach jego prawie bezradni, bo nie mamy pieniędzy na wystawienie nowego, a nawet na przeprowadzenie restauracyi spalonego.

W tem strapieniu liczymy na społeczeństwo polskie, które wspomoże nas w trudach, jakie podjąć będziemy musieli na nowo. Pozostawieni bez pomocy zginiemy. Polaków u nas mało, zaledwie kilka procent w całym powiecie kossowskim. Zwracamy się zatem do ofiarnego społeczeństwa polskiego z prośbą, by pospieszyło nam z pomocą, chociaż drobnemi składkami „Na spalony Dom polski w Kutach". Składki prosimy wysyłać albo do redakcyi „Gazety Wieczornej", albo wprost na ręce przewodniczącego komitetu ratunkowego, ks. Józefa Filipka w Kutach.

— **„Polski Przewodnik po Europie"**, którego dwa wydania wyczerpały się w ciągu kilku lat, wyjdzie w jesieni w wydaniu trzeciem. Wydawca tego pożytecznego dzieła, mec. Starczewski z Kijowa, powierzył opracowanie trzeciego wydania, podobnie jak poprzedniego, dr. Mieczysławowi Orłowiczowi, prezesowi Akad. Klubu Turystycznego we Lwowie. Głównym celem książki jest obok zebrania wiadomości o tem, co zagranicą jest najbardziej zwiedzenia godne i wskazówek praktycznych, poinformowanie Polaków o polskich pamiątkach, zabytkach i instytucyach zagranicą i stworzenie łącznika między przyjeżdżającymi z kraju turystami, a zagraniczną Polonią. Ziemie polskie wszystkich zaborów opracowane dla tego „Przewodnika", pojawią się też w osobnej odbitce, jako „Przewodnik po ziemiach polskich". — Redakcya „Polskiego Przewodnika po Europie" zwraca się za naszem pośrednictwem do Polaków zagranicą z prośbą o nadsyłanie adresów polskich firm, sklepów, hoteli, pensyonatów, lekarzy, instytucyi, towarzystw, oraz opisu polskich pamiątek i zabytków. — Adres wydawnictwa: Dr. Mieczysław Orłowicz, Lwów, ul. Wyspiańskiego 9. Wszelkie informacye pomieszczone będą w „Przewodniku" bezpłatnie, dla użytku polskiej publiczności podróżującej.

(§) **Walka z przemytnikami.** Wczoraj o godz. 10 w nocy przyszło do bójki między przemytnikami którzy chcieli na rogatce Stryjskiej przemycić spirytus a strażnikami akcyzowymi. Kazimierz i Stan. Cichoccy rzucili się na zatrzymującego ich strażnika, który się znalazł w takiej opresyi, że musiał zawezwać pomocy kolegów. Dopiero na ich widok przemytnicy uciekli; zostali jednak wyśledzeni przez agenta policyi Baziuka i przyaresztowani.

(§) **Guwernantka złodziejką.** Policya przyaresztowała onegdaj 24-letnią nauczycielkę prywatną Annę Fuchsównę, bonę Niemkę, która przez trzy lata popełniła kilkadziesiąt kradzieży u swoich chlebodawców. Ostatecznie powinęła się jej noga u ostatniej chlebodawczyni pani Winiarzowej, zamieszkałej przy ul. Ossolińskich l. 13. Po trzech dniach zajęcia u pani Winiarzowej, gdzie Fuchsówna była nauczycielką do dziecka, oświadczyła ona, że ze względu na stosunki osobiste dłużej u p. Winiarzowej pozostać nie może. P. Winiarzowa, której postępowanie Fuchsównej wydawało się podejrzanem, przeglądnęła schowki, w których trzymała biżuteryę i spostrzegła brak wielu przedmiotów wartościowych a w szczególności: szpilki koralowej w złotej oprawie, złotej broszki, złotego naramiennika, kilku złotych pierścieni i kilku złotych medalioników. Podejrzenie p. Winiarzowej zwróciło się natychmiast przeciwko Fuchsównej, wezwała ją tedy do natychmiastowego zwrotu wszystkich zabranych przedmiotów, zagroziwszy, że w razie przeciwnym odda sprawę policyi. Wówczas Fuchsówna wśród łez przyznała się do kradzieży, zwróciła skradzione przedmioty i opuściła dom p. Winiarzowej.

O zajściu tem wspomniała pani Winiarzowa pni Juffowej, u której Fuchsówna również była nauczycielką i również kradła. Wskutek jej doniesienia policya przyaresztowała Fuchsównę i w ciągu śledztwa stwierdziła że F. w przeciągu ostatnich 3 lat okradła kilkunastu swoich chlebodawców a owoce tej żmudnej pracy złożone są w 3 koszach na policyi. Fuchsównę odstawiono do aresztów sądu karnego.

Dzisiejsza sytuacya stanowczo wymaga oględności przy zawieraniu interesów kredytowych. Zalecamy tedy niezawodne informacye tut. zjedn. od 20 lat istniejących konc. biur informacyjnych „Le Commerce" i „Confidentia". — Patrz inserat na stronicy 11. 6030a

Do wiadomości! Magazyn „Magnes", skład bielizny męskiej, Lwów, Szpitalna 1 (dom towarowy), urządza Biały Tydzień w bieliźnie męskiej, celem wypróbowania jakości gatunków. Sprzedaje po cenach własnych. Proszę korzystać z tej okazyi. — Patrz inserat str. 12. 6040a

NAJPRZEDNIEJSZE
KARTY DO GRY
wyrobu galicyjskiego
Do nabycia wszędzie, lub we fabryce
Lwów, ul. Zielona 20.

Skarbnica polska.

Nowość nadzwyczaj pożądana, a o wielkiej doniosłości społecznej i kulturalnej, powstaje w najbliższej przyszłości w dziedzinie naszego przemysłu wydawniczego.

Oto grono osób idąc za wzorem zachodnich instytucyi wydawniczych, zainicyowało nieznaną u nas dotychczas formę wydawnictwa arcydzieł literatury zarówno swojskiej, jak obcej w wzorowych przekładach polskich.

Wydawnictwo ma nazwę „Skarbnica polska" i dawać będzie w formie tygodnika abonentom swym raz na tydzień numer, zawierający treść całego tomu, objętości 8—11 arkuszy zwykłego formatu książkowego. „Skarbnica polska" ogłaszać będzie arcydzieła literatury pięknej z zakresu poezyi, powieści, nowel, dramatów, i t. p. po fenomenalnie niskiej cenie 12 halerzy we Lwowie, 16 halerzy na prowincyi (w prenumeracie kwartalnej 1 kor. 50 hal. we Lwowie, 2 kor. z przesyłką pocztową).

W tych warunkach oświata, wiedza, kultura, przestaje być przedmiotem zbytku, monopolem warstw posiadających, niedoścignioną tęsknotą wydziedziczonych — a staje się nietylko dobrem powszechnem i własnością ogółu, ale — co ważniejsza — powszechną i bezustannie się potęgującą potrzebą najszerszych mas ludności.

Tak pojęta i tak kierowana „Skarbnica polska" przestaje być jedynie nową formą wydawniczą, nieznanym i niepróbowanym dotychczas eksperymentem przemysłu wydawniczego, ale zasługuje na powszechną uwagę, jako śmiały i doniosły krok na drodze rozwoju kulturalnego w ogólności, jako potężny czynnik wzrostu oświaty powszechnej, zatem jako instytucya społeczno-kulturalna o wielkiem znaczeniu.

(x)

Prenumeratę „Gazety Wieczornej" i „Gazety Porannej" można rozpocząć każdego dnia.

Wprost u źródła kupować należy:
Robi się pokrowce i przyjmuje się naprawy specyalnie damskich torebek.
KUFRY trzcinowe, fornierowe, walizy, torby z necessairami, necessairy, kufry na kapelusze, torebki damskie, portfele, portmonetki, pledy, rzemienie i wszelkie inne przybory podróżne
I-sza kraj. FABRYKA KUFRÓW LEOPOLDA ROSENZWEIGA LWÓW, SYKSTUSKA 2 w podwórzu.

Wybory w okręgach wiejskich.

Drohobycz.

Drohobycz. (Tel. wł.) O godzinie 9-tej rano przystąpiono do wyboru komisyi wyborczej, który trwał około godzinę. Oddano głosów 249 z czego na zwolenników hr. Zamojskiego przypadło 171 głosów, resztę w liczbie 78 kartek otrzymali zwolennicy kandydata ukraińskiego.

Przewodniczącym komisyi wybrano p. Palacza, poczem o godzinie pół do jedenastej przystąpiono do wyborów, które odbywają się w zupełnym porządku. Wybory prowadzi nadkomisarz starostwa Żukotyński.

Drohobycz (Tel. wł.) Godzina 12. Na 274 uprawnionych do głosowania oddało dotychas głosy 110 wyborców na hr. Zamojskiego (k.), 43 na dr. Oleśnickiego (ukr.) a 10 na Lutyka (moskalof.) Hr. Zamojski otrzyma zapewne jeszcze 50 głosów, co będzie stanowiło absolutną większość. Wybór hr. Zamojskiego jest zapewniony.

Drohobycz. (Tel. wł.) Uprawnionych do głosowania 283. Głosowało 271. Franciszek hr. Zamoyski otrzymał głosów 181 i został wybrany posłem. Dr. J. Oleśnicki otrzymał głosów 69, Lutyk 21.

STANISŁAWÓW.

Stanisławów. (Tel. wł.) O godzinie 10 rano rozpoczęły się w sali Rady pow. wybory z powiatu. Wyborców jest 250, kandydatów 5. — Kandydatami są: dotychczasowy poseł wójt Winniczuk (ukr.), włościanin Mykita Kiedyk (moskal.), na własną rękę wójt Karoluk (ukr. rad.) i radca sądu w Haliczu, dr. Miron Horodyski (Rusin bezpart.).

Pozatem mówią wprawdzie o kandydaturze polskiej p. Lewickiego z Bączkowa, ale wiadomości te trzeba przyjąć z zastrzeżeniem, bo ze strony polskiej żadnej akcyi w powiecie nie prowadzono.

Wybór ukraińca Winniczuka jest zapewniony.

Ludowcy przeciw nadużyciom wyborczym.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Polnische Nachricten" zamieszczają protest stronnictwa ludowego przeciw nadużyciom wyborczym w Kolbuszowej, Myślenicach, Jarosławiu i Żywcu. W Kolbuszowej n. p. dali się starosta, inspektor podatkowy i szkolny wybrać wybrań wyborcami, aby w ten sposób teroryzować inborców. — Na dziś zarekwirowano do Kolbuszowy wojsko. W Myślenicach zniósł starosta prawybory z dnia 20 b. m. bez żadnej potrzeby i zarządził nowe prawybory na 27 b. m. Podczas głosowania kontrolowano poszczególnych wyborców, mianowicie kontrolował naczelnik sądu funkcyonaryuszy sądowych, a naczelnik urzędu podatkowego funkcyonaryuszy podatkowych, zaś żydowskim wyborcom kazał starosta osobiście głosować na przeciwników ludowcowych kandydatów.

Już wczoraj sprowadzili oficyaliści ks. Czartoryskiego wyborców do Jarosławia i zizolowali ich zupełnie, aby wykluczyć ludowców od wpływania na nich. W Żywcu zakazał starosta nauczycielom głosować na ludowców.

P. Stapiński, jako przewodniczący stronnictwa już trzykrotnie protestował u namiestnika przeciw tym nadużyciom. W piątek była u namiestnika deputacya stronnictwa i oświadczyła, że ludowcy bez wszelkich względów z Koła polskiego wystąpią, jeżeli powtórzą się takie nadużycia.

Jutro, dnia 1 lipca, odbędzie się we Lwowie zebranie dawnych i nowo wybranych posłów sejmowych, na którem ustalone zostanie dalsze postępowanie.

POŁOŻNA A. PETULSKA
Lwów, ul. Leona Sapiehy 85, parter, przyjmuje panie na czas słabości za dyskrecyą. Poleca się jako zdolna i praktyczna akuszerka. 6015

Dentysta Dr. J. URICH
ordynuje od 9—1 i od 3—6 ul. Kopernika 12. Tel. 1548
5943

Depesze „Gazety Wieczornej".

Dzień rozstrzygający.

Nowe krwawe walki.

Wiedeń. (Tel. wł.). Sytuacya międzynarodowa jest niezmieniona. **Dzisiejszy dzień będzie decydujący, ponieważ dziś odbędzie się posiedzenie skupczyny serbskiej,** na którem Pasicz wygłosi „expose" w sprawie polityki zagranicznej; **od tego oświadczenia zależeć będzie dalsze ukształtowanie się stosunków.**

„Montagsrevue" zaprzecza, że nieprawdą jest, jakoby Rumunia miała zamiar wkroczyć na terytoryum bułgarskie. Pogłoski tego rodzaju rozpowszechniane ze strony mocarstw trójporozumieniamienia; stwierdzić należy natomiast, że między Bułgaryą a Rumunią toczą się rokowania **i prawdopodobnie zostanie porozumienie osiągnięte, tak że niebezpieczeństwo wtargnięcia wojsk Rumunii do Bułgaryi jest wykluczone.**

Wiedeń. (Tel. wł.) **Bułgarya usiłuje skłonić Rumunię, aby zachowała neutralność na wypadek wojny serbsko-bułgarskiej za co gotowa jest odstąpić jej linię Balczyk-Turtulaj** o którą dotychczas Rumunia bezskutecznie się ubiegała. Jak się wasz korespondent dowiaduje, pośredniczą Austro-Węgry między Rumunią a Bułgaryą.

Sofia. (Tel. wł.) Tutejsze pisma donoszą z Belgradu, że odbyło się tam w czwartek w obecności ministra wojny Bożanowicza i następcy tronu posiedzenie Ligi oficerskiej, na którem stwierdzono, że **spór bułgarsko-serbsko-grecki da się rozstrzygnąć tylko zapomocą oręża.**

Konstantynopol. (Tel. wł.) „Tanin" donosi, że **Porta gotowa jest wysłać do Bułgaryi terminowe wezwanie w sprawie jej przyszłej polityki wobec Turcyi. Porta będzie czekała 4 dni.**

Sofia. (TBK.). Wczoraj wieczorem dano znać głównej kwaterze, że **Serbowie ściągają wielką liczbę wojska koło Kuprii (Köprili), oraz Udowo. Wojsko serbskie ostrzeliwało długo przednie straże bułgarskie.** Zauważono silny ruch oddziałów piechoty ku wysuniętym naprzód liniom serbskim. **Wojsko bułgarskie odpowiedziało ogniem na ogień.** O wyniku starcia nic niewiadomo.

Do innej walki przyszło na północ od Lefery, gdzie **wojsko greckie poczęło strzelać do oddziałów bułgarskich. Wywiązała się zacięta walka, której wynik nie jest jeszcze znany.**

Wojsko bułgarskie pod Prawiszaą było ostrzeliwane około godz. 8 wieczorem, poczem otrzymawszy posiłki, ustawiło się w szyk bojowy i z okrzykiem „hurra, naprzód!" **rzuciła się z bagnetami na atakujących Greków, którzy cofnęli się w nieładzie, podpaliwszy miejscowość Leftera. Atak Greków był bardzo silny.**

Wiedeń. (Tel. wł.) W tutejszych kołach oświadczają, że **nieprawdopodobne** jest aby Turcya wobec stosunków panujących w kraju podjęła jakąkolwiek akcyę przeciw Bułgaryi.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph" donosi, że Rumunia w trakcie rokowań z Serbią zażądała, by specyalna komisya rumuńska przekonała się na miejscu o rzeczywistej sile armii serbskiej, powtóre, aby Serbia przedłożyła jej tekst układu z Grecyą. Na to Serbia się nie zgodziła, wobec czego **Rumunia wcale nie jest wobec Serbii zobowiązana.**

Berlin. (Tel. wł.) „Vossische Ztg." donosi z Petersburga: W urzędzie zagranicznym zapatrują się **optymistycznie na rozwój sytuacyi.** Wkrótce mają nadejść materyały rządu bułgarskiego i serbskiego, które będą podstawą wyroku rozjemczego carskiego.

STRAJK SZOFERÓW.

Paryż. (TBK.) Dorożkarze i szoferzy samochodów z taksametr. ogłosili do dzień dzisiejszy 24 godzinny strajk celem zaprotestowania przeciw zarządzeniom prefekta policyi w sprawie komunikacyi kołowej.

Z KRONIKI WYPADKÓW.

Budapeszt. (TBK.) Pod Madefalwa zderzył się pociąg, towarowy z osobowym. Palacz zginął, dwie osoby ze służby kolejowej i trzech podróżnych otrzymało ciężkie rany, 11 osób lekkie.

Rieka (TBK.) Wydarzył się nowy wypadek ospy.

Paryż (TBK.) W Troye podczas koncertu w ogrodzie nastąpiła eksplozya. Znaleziono kartki syndykalistów socyalistów z napisem: „Niech żyje anarchia. Precz z armią!"

Sofia. (Ag. bułg.) Gdy parowiec austryacki, na którym było 40 bułgarskich żołnierzy, przybył do Giurgeva (w Rumunii nad Dunajem, naprzeciw Ruszczuku), dwóch żołnierzy pochodzenia tureckiego usiłowało uciec. Kapral puścił się za nimi, za co go aresztowali żołnierze rumuńscy. Bułgarscy żołnierze stanowczo przeciw temu zaprotestowali i oświadczyli, że nie pozwolą odpłynąć okrętowi, póki kapral nie będzie wypuszczony. Po interwencyi władzy portowej, kompanii żołnierzy i konsula austrowęgierskiego wypuszczono kaprala.

TISZA POSŁEM.

Arad. (TBK.) We wczorajszym wyborze posła sejmowego padło z oddanych 4033 głosów na hr. Tiszę 2470, na kandydata opozycyi hr. Aladara Szechenyiego 1563. **Wybrany zatem Tisza większością 907 głosów.**

Giełda poranna.

Wiedeń, dnia 30-go czerwca 1913 r. — godz. 10 m. 30.

Marki 118·20, Renta majowa 82·05, Renta koron. węg. 81·20 (płac.), Akcye austr. zakł. kred. 619·75, Akcye węg. zakł. kred. 817·—, Akcye Anglobanku 332·—, Akcye Unionbanku 584·00, Akcye Bankvereinu 000·00 Akcye Länderbanku 507·—, Akcye kolei państwowej 709·75, Lombardy 121·25, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 926·—, Akcye Rima Muranyi 686·—, Akcye Prask. Tow. żel. —·—, Losy tureckie 230·50, Ruble 253·25, 4% listy zast. Banku hipot. 82·50 —·—, 4½% listy zast. Banku hipot. 91·75, 4% galic. poż. kraj. z r. 1895 82·70—00·00, 4% listy zast. Banku kraj. 83·80 do —·—, 56 l. listy Tow. kredyt. ziem. 82·75—00·00, 4½% Gal. Bank. kredyt. ziem. 00·00—00·00, 4 i pół prc. listy zastawne Tow. kred. ziemskiego —·———·—, Akcye Skoda 837·—.

Usposobienie: spokojne.

NADESŁANE.

Dr. Brill Sekundaryusz oddz. chorób skórn. i wenerycznych szpitala pow. ordyn. od 3—5 Lwów, plac Akademicki 4.
5922

Dentysta Dr. A. PFAU
powrócił i wykonuje wszelkie roboty dentystyczne. Lwów. Żółkiewska 26.
5958

Skuteczny środek przeciw epilepsyi.

Uprzywilejowana Apteka pod Łabędziem we Frankfurcie nad M. zdobyła sobie wyrobami Epileptikonu międzynarodową sławę i dziś jest tenże najlepszym środkiem przeciw epilepsyi. — Dr. R. Fuchs pisze w „Przeglądzie lekarskim": „Mogę skuteczny skutek Epileptikonu tylko poświadczyć".

Dr. med. Schricke, Zeil: „Zrobiłem w jednym bardzo wątpliwym wypadku bardzo dobre doświadczenie z Epileptikonem".

Dr. med. Granderat, Rees: „Osiągnąłem najlepsze skutki Epileptikonem w ciężkim wypadku epilepsyi".

Wszyscy, cierpiący na epilepsyę, chorobę św. Wita, zaburzenia nerwowe, niech zażądają bezpłatnej broszury Nr. 59 i t. d. **z głównego składu na Galicyę, Bukowinę i Śląsk. Apteka i chem. laboratoryum S. EDELMANA w Samborze.**
5212

Specyalista chorób wener., skórnych i kosmetyki
Dr. HENRYK ROSMARIN
po studyach w Wiedniu i Paryżu ordynuje przy ulicy Kopernika 11. 5739

DO 30. CZERWCA sprzedaję niżej cen fabrycznych bluzki, szlafroki, halki i sukienki dziecinne. **D. EISENBERG** MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ we Lwowie, Jagiellońska 11a.

JUBILEUSZ BRATNIEJ POMOCY TECHNICKIEJ.

Lwów, 30. czerwca.

(t) Skromne były ramy jubileuszowego święta Bratniej pomocy słuchaczów lwowskiej politechniki, ku uczczeniu 50-lecia sympatycznego i tak zasłużonego towarzystwa. Ale było dużo serdeczności, nastrój panował nawskróś szczery. Komers w westybulu politechniki w sobotę wieczór, zakończony tradycyjnym „gęsiorem", poświęcenie kamienia węgielnego pod drugi dom techników, uroczyste zebranie w auli, popołudniu uchwała w sprawie założenia towarzystwa b. członków Bratniej pomocy, wreszcie raut w Kasynie, oto poszczególne punkty programu uroczystości. Wszystkie wypadły pięknie, choć zjazd dawnych członków, zapewne z powodu okropnej słoty i nie dość energicznego reklamowania — był mniej liczny, niż się było można spodziewać.

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę wieczorem komersem koleżeńskim, który zgromadził bardzo liczne grono uczestników, dawnych członków towarzystwa, między tymi wielu profesorów i rektora Hauswalda, oraz techników, zajmucych bardzo poważne stanowiska, a dalej niemal wszystkich obecnych członków towarzystwa. Wśród wesołej pogadanki, przeplatanej podniosłemi przemówieniami i toastami, przy dźwiękach orkiesty wojskowej, bawiono się do późnego wieczora, poczem rektor Hauswald wyprowadził „gęsiora" z gmachu, poza którego murami objął komendę prof. dr. Dziwiński i poprowadził go przez miasto aż do kawiarni Roma i Szkockiej, gdzie większość uczestników „utknęła".

Wczoraj rano zebrali się uczestnicy obchodu na politechnice, celem zwiedzenia zbiorów naukowych, a następnie udali się na ul. Kadecką, gdzie znajduje się grunt, przeznaczony pod budowę II domu techników. Tam odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego. Z powodu ulewnego deszczu ilość uczestników uroczystego aktu była bardzo nieznaczna. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Bilczewski, poczem przemówił przewodniczący „cechu" budowniczych inż. Opolski, dalej ks. arcybiskup Bilczewski, prof. Dziwiński, jako kurator towarzystwa i p. Toruń, imieniem b. prezesów tow.; wszyscy mowcy wyrażali życzenie, by nowy, drugi dom technicki stanął jak najrychlej i służył pomocą ubogiej młodzieży. Imieniem towarzystwa podziękował za życzenia obecny jego prezes p. Rudzki.

Nastąpił obchód jubileuszowy w auli politechniki. Przybyli nań profesorowie politechniki z rektorem Hauswaldem na czele, rektor Akademii weterynaryi dr. Królikowski, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, b. wiceprezydent apelacyi dr. Dylewski, radca dworu Franke, posłowie dr. Loewenstein, dr. Lisiewicz, Śliwiński, Moraczewski, Hudec, grono radnych m., między tymi adw. dr. Dwernicki, dyr. Feldstein, bardzo wielu b. członków Bratniej pomocy, obecni członkowie, delegaci stowarzyszeń akademickich itd.

Obchód rozpoczął prezes towarzystwa p. Tadeusz Rudzki, kreśląc dzieje towarzystwa i podnosząc najważniejsze momenty w jego rozwoju i działalności, poczem przemawiali kolejno: rektor Hauswald, dyr. Tomicki, im. lwowskiego tow. politechnicznego, inż. Januszkiewicz, im. stow. techników w Warszawie, p. Derberg, im. Koła b. wychowanków lwowskiej politechniki, pp. Kopacz, im. Bratniej pomocy słuch. uniwersytetu, Rostafiński, im. Bratniej pomocy słuchaczów szkoły lasowej, Schätzel, im. Kółek naukowych Br. pom., Garfein, im. „Życia", Landau, im. „Kuźnicy", Tylko, im. „Spójni" i Tomczycki im. Bratniej pomocy słuch. akad. rolniczej w Dublanach. Na koniec odczytał prezes p. Rudzki mnóstwo listów i depesz z życzeniami, które nadeszły od mnóstwa osób prywatnych i stowarzyszeń w kraju i zagranicą.

Nastąpiła wspólna fotografia na tle politechniki — mimo deszczu, który przez cały dzień wczorajszy, aż do wieczora kropił miasto.

Po południu zebrali się w gmachu politechniki dawni członkowie Bratniej pomocy i pod przewodnictwem rektora Hauswalda i prof. dr. Dziwińskiego obradowali nad założeniem tow. byłych członków Bratniej pomocy. Rezultatem kilkugodzinnych obrad była uchwała, postanawiająca w zasadzie utworzenie takiego towarzystwa i powołująca komitet z 12 członków, celem ułożenia statutów i zwołania konstytuującego walnego zgromadzenia. Ponadto omawiano sprawę poparcia materyalnego tow. celem przyspieszenia budowy drugiego domu technickiego, którego potrzeba okazuje się coraz pilniejsza.

Zakończeniem uroczystości jubileuszowej był piękny raut w salach Kasyna miejskiego. Raut wypadł wspaniale i zgromadził bardzo liczne a doborowe towarzystwo. Rzecz niezwykła, gdyż rauty w lecie urządzane zwykle zawodzą. Na raucie wczorajszym było jednak pełno, nawet bardzo pełno, bawiono się też ochoczo i wesoło. Tańce poprzedziła część koncertowa, którą otworzył chór technicki. Dalsze punkty programu wypełnili pp. Oleska, ceniona śpiewaczka, R. Łuszczkiewiczówna, artystka teatru m., pianista Steinberger, deklamator dyr. Cz. Krzyżanowski i dwaj niezrównani monologiści amatorzy: Trojanowski i Maszyński. Część artystyczna więc była obfita, może za obfita, gdyż było dobrze po północy, gdy z galeryi rozległy się tony walca a w sali objęła komendę znana zaszczytnie firma aranżerska, spółka „Wiatr i Zahaczewski". Z tem większą werwą i temperamentem puszczono się w tany, które trwały za to do białego rana, o co zresztą w czerwcu nie trudno. Danserki, których było około 100, bawiły się nadzwyczajnie i wprost upadały ze zmęczenia, gdyż młodzież męska stawiła się bardzo licznie i nie pozwalała na odpoczynek. Ogólnie chwalono sobie bufet pod zarządem pp. dyrektorowej Feldsteinowej i red. Franciszkowej Jaworskiej, gdzie można było zjeść „tanio, dużo a dobrze".

Tak raut końcowy, jak cała uroczystość pozostawiła u uczestników bardzo miłe, sympatyczne wrażenie.

NADESŁANE.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY
M. J. RAPSA
Lwów, ul. Sykstuska 14,
wykonuje sztuczne zęby w złocie, kauczuku i platynie.
Specyalność: 5921
mostki i korony w platynie i porcelanie. Pilne roboty wykonuje się w jednym dniu. Umiarkowane ceny.

5993 **KINO KOPERNIK** : LWÓW : ul. Kopernika l. 9 Od 21-go b. m. codziennie Sienkiewiczowskie **„Quo Vadis?"** Przedstawienia od godz. 3-ciej, 5·30 i 8·30 wiecz. CENY ZNIŻONE!

Odcinek „Gazety Wieczornej" z d. 30 czerwca 1913.

99

Wszelkie prawa autorskie zastrzeżone.

LUDWIK MARYA STAFF.

GRZESZNE GOŁĘBIE

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Mówiłem z nią.

— No?!

— Plecie o uznaniu praw ludzkiej zmysłowości.

— Co to znaczy?

— Musiała gdzieś wyczytać i tak usprawiedliwia swe rozwydrzenie samicze. Potem przyszedł Albin i przedstawiał, prosił, błagał na kolanach, płakał. Rozwichrzyła się Urszula, jak bachantka. „Duszę się w waszej atmosferze! Ona mnie dławi! Ja chcę wolności, nie stworzonam do jarzma". Mówiła bardzo wiele o duszy, o swobodzie, o przegniłych prawach, z których drwi. Ślina tworzyła jej na ustach bąbelki i była przy tem bardzo niesmaczna. Nie lubię takiego rozszczekania.

No i —?

— Targała się, rwała. Że pójdzie, gdzie ją dusza woła. Nie może się zaprzedawać za cenę pełnego korytka. Drżałem z tajonej pasyi na te afektowane kłamstwa. A gdy zaczęła Albinowi wyrzucać jego małość, niskość, głupotę, bezduszność, te wszystkie przyziemne wady zabagnionej w marności duszy, przypomniał mi się Wicek ze swą wzgardą dla banalnej przeciętności. Powiedziałem coś w tym sensie. Zaśmiała się dyabolicznie: „Jacyście wy mali! Jak wam dobrze u żłóbka!" Wyciągała ramiona z tęsknotą do Wielkiego Życia. Lecz wspomnienie Wicka nasunęło snadź Albinowi straszne przypuszczenia na myśl. Zbliżył się do Urszuli. „Ze mną zostaniesz i nigdzie nie pójdziesz". Nigdy tak stanowczo nie mówił. Ona się śmiała: „Kto mnie zatrzyma? Ty?" Krew skoczyła mu do twarzy. Zapienił się. Zgrzytnął zębami. „Tak ja! Ja, twój podnóżek, niewolnik, ja cię zatrzymam i nie pozwolę, byś została ścierką!!" Nie wiem, co się stało. Rosko począł ją naraz bić. Chwycił za włosy i na ziemię rzucił. Prał pięściami po głowie, po twarzy, gdzie trafił. Zaczęła jęczeć, skomleć cichutko i płakać. Gdy nie ustawał, całowała jego buciki wilgotnemi ustami. Kuliła się pod razami, jak robak. Nie broniłem jej. Trwało bardzo długo. A ona zanosiła się cichutkiem, dziecinnym płaczem. Patrzyła błagalnie na męża i coś mówiła, przepraszając. Opamiętał się. Odmotał dłoń z pośród splątanych włosów, przekręcił w zamku klucz i schował do kieszeni. Nie poznałem go w tej chwili. Bo był nawet dość spokojny.

— A Urszula — co?

— Leżała na ziemi, płakała rzewnie w oba kułaki. Wyszlochała się, wyszlochała, poczem podeszła do Roski i pocałowała go w rękę. Odtrącił ją i patrzył przez okno. Pociągała nosem i przez łzy prosiła: „Przebacz mi, już nigdy nie będę". Jemu serce snadź tajało. Łykał ślinę i trzepał powiekami: „Bardzo bolało?" zapytał po chwili. „Tak". Nie wiedział, co powiedzieć. „No, to... no, to nie zaczynaj więcej" wymamrotał wreszcie. „Już nie będę", odrzekła. Raz jeszcze pocałowała rękę, która ją tak zbiła i dostała klucz od drzwi. I nie wiem, czy mi się zdaje, ale widziałem, że uśmiechnęła się przez łzy, jakby była bardzo zadowolona. Po jej wyjściu Albin ruszył ramionami. Uśmiechnął się. „Skąd ja mogłem wiedzieć, że to ją przekona?..."

— Została?

— Została. Wychodząc, widziałem ją w altanie na składanem krześle. Patrzyła w niebo i pieściła włosy Hesi. Nastała więc znów harmonia i wróciło rodzinne szczęście.

— Ryszku, ale mimo to ja tam nie zostanę...

— Jeśli nie chcesz... I mnie byłoby przykro bywać teraz u nich. Niech się sama sprawa ułoży.

Więc zostało postanowione, że Skiernicki wyszuka Celinie mieszkanie, a gdy wszystko będzie gotowe, wówczas się Celina przeprowadzi.

I bez najmniejszego żalu siadała do dorożki, opuszczając na zawsze dom Rosków, choć tutaj przeżyła dobre, szczęśliwe dni pierwszej miłości.

Pan Albin stał przy stopniach dorożki zafrasowany, nie uśmiechając się wcale. Celina raz jeszcze podała mu rękę, którą ucałował długo, mocno, gorąco. Stał na deszczu z odkrytą głową, a krople wody ściekały mu po twarzy, jak duże łzy.

— Bardzo panią polubiłem — skromniutko i ze studencką nieśmiałością spiekł raka. — Pani jest kobietą i nigdy pani nie będzie bębniła o kobiecie wyzwolonej. Nie znoszę, nie znoszę wyzwolenia! Przepraszam, do widzenia...

— Do widzenia, drogi panie. Dziękuję za wszystko, — odpowiedziała Opielówna ciepło. — A w górę serce!

— W górę... w górę... — wybełkotał z głupim uśmiechem. — Żegnam...

Celina cofnęła się we wnętrze budy.

— Wio! — krzyknął woźnica.

Został za nią jeden okres życia.

(C. d. n.)

ECHA Z KRAJU.

PRZEGLĄD STANISŁAWOWSKI.

KRONIKA.

Z niedzieli. Była niedziela wczorajsza mokra i zimna, jak dotąd żadna z jej towarzyszek. Przez cały dzień padał bez przerwy deszcz dokuczliwy, wiatr zaś hulał tak swobodnie, jak gdyby przypominał sobie najlepsze swe przeżycia, z październikowych i listopadowych tygodni. Powietrze oziębiło się, zmuszając do ubierania paltotów: „himalaja" i kaloszy. Pogoda ta, wstrzymuje też wiele rodzin, mimo zakończenia roku szkolnego, od wyjazdów do letnisk. Dla podkreślenia wreszcie trafności przysłowia „niema złego coby na dobre nie wyszło", zaznaczamy, że zapowiedziana zbiórka, czy też kwesta publiczna na rzecz jednego z towarzystw nie przyszła wczoraj do skutku. Trudno bowiem żądać od ludzi, by podczas tak fatalnej pogody, stawali na ulicach, choćby dla najbardziej sympatycznego celu. A deszcz nie miał litości: lał, lał, lał... Jeszcze taki dzień, to i wodociągów nam się odechce.

Deszcze. Od kilku dni pada w mieście deszcz, któremu towarzyszy wicher silny. Dopiero w niedzielę wieczorem cokolwiek się wypogodziło.

Nieporozumienia w Sokole. Z powodu zwalczania przez narodowo-dem. członków tut. „Sokoła Macierzy" polskich organizacyi wojskowych, prezes gniazda dr. Opolski wniósł był rezygnacyę. Wydziałowi udało się jednak wpłynąć na dra Opolskiego, by prezesurę zachował. Czy cofnięcie rezygnacyi spowoduje w Sokole jaki zasadniczy zwrot w stosunku do organizacyi wojskowo-strzeleckich — dowiemy się niebawem.

Celem przekształcenia „Unii galicyjskiej" fabryki wyrobów żelaznych w Stanisławowie, w towarzystwo akcyjne, odbyć się ma dnia 3. lipca o godz. 7 wiecz. w sali kasyna miejskiego zebranie przedwstępne, które zwołuje tymczasowy komitet organizacyjny.

Z ruchu towarzystw. Walne zgromadzenie członków ochotniczej straży pożarnej w Knihininie-wsi odbyło się przy większym udziale członków. Po załatwieniu szeregu spraw, dokonano wyboru wydziału, który dał następujący wynik: Bojakowski (prezes), Smulski (wiceprezes) i Kowalski (naczelnik).

Ze szkół. Egzamin dojrzałości w tut. pryw. gimnazyum żeńskiem (z prawem publiczności) dał następujący wynik. Za dojrzałe z odznaczeniem uznane zostały: Freudmanówna Aniela, Parankiewiczówna Irena Olga, Pohoryllesówna Rachela, Schächterówna Regina i Smyczyńska Wanda. Za dojrzałe uznano: Birnbaumównę Stanisławę, Juranównę Eugenię, Kocowską Stefanię, Leszczyńską Maryę, Markmanównę Fannę, Voglównę Gustę i Wittelsównę Maryę.

Pod adresem władz sanitarnych. Czytamy w ostatnim „Kuryerze Stanisł.": „Wózki rozwożące pieczywo po mieście są bardzo brudne i licho skonstruowane. To też nie dziw, że jeden z takich wózków wioząc pieczywo rozleciał się onegdaj na ul. Romanowskiego, a drugi na ul. Fredry". Piszemy się zupełnie na uwagi powyższe, jako na zupełnie uzasadnione. Rzeczą będzie czynników powołanych wkroczyć i zrobić porządek.

Nasze służące. Paraszka Houdiak, służąca u pp. A. Łukasiewiczów, zam. przy ul. Kamińskiego l. 33, zbiegła ze służby, zabierając ze sobą swe rzeczy i książeczkę służbową.

Kradzieże. Z wystawy, mieszczącej się przy ul. Sapieżyńskiej księgarni Maryana Hasklera, skradł niewyśledzony sprawca szereg wartościowych książek. Jest to już druga z rzędu kradzież popełniona na szkodę wspomnianej księgarni w krótkim stosunkowo okresie czasu. Odwagę złodzieja podziwiać tembardziej należy, iż księgarnia mieści się przy głównej ulicy, służącej za corso.

Dezerterzy. Z oddziału aresztanckiego stanisławowskiego szpitala wojskowego zbiegli wczoraj w nocy, po wyłamaniu krat w oknach, odsiadujący karę więzienia szeregowcy Teodor Remski z 95 pp. i Wasyl Petruszczak z 31 p. artyleryi. Za zbiegami rozesłano patrole wojskowe, pozatem zawiadomiono o ucieczce posterunki żandarmeryi.

KRONIKA PRZEMYSKA.

Tow. przyjaciół nauk odbyło w sobotę 28. b. m., przy nader skromnym udziale członków, III. walne zgromadzenie, któremu tak zarząd, jak i dyrekcya, jakoteż komisya kontrolująca, przedłożyły swe sprawozdania. Okazuje się z nich, że (stosownie do skromnych środków, jakimi to jedyne nasze Towarzystwo naukowe rozporządza) działalność Towarzystwa była bardzo ożywiona. Zastrzegając sobie omówienie jej w osobnym artykule, tu tylko zaznaczamy, że rok ostatni wypełniły prace nad uporządkowaniem muzeum, oraz ożywiona działalność biura informacyjno-naukowego i stacyi archeologicznej, która interweniowała w kilku wypadkach konserwowania zabytków sztuki i budownictwa w mieście, a jeszcze częściej w okolicy. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdań wybrano nowy zarząd, w którego skład weszli: prezes Fr. Ksaw. Kuś, zast. prezesa ks. Momidłowski, sekretarz prof. Skowronek, skarbnik dr. Palch i członkowie pp.: dr. Tarnawski, dr. M. Polaczkówna, A. Dworski, prof. Przyjemski i dr. A. Rutkowski. Do komisyi kontrolującej wybrani pp.: Osiński, Giebułtowicz i Goliński.

Jak marnieją dzieła sztuki? W Bolestraszycach pod Przemyślem jest dwór, w którym ongiś u teścia swego hr. Łempickiego mieszkał przez pewien czas Piotr Michałowski, nietylko — u boku księcia Lubeckiego — górnik zawołany, a później senator Rzeczypospolitej krakowskiej, ale także i artysta-malarz, prawdziwie z łaski bożej, o którym pisze Jasieński w „Sztuce polskiej", iż był „jednym z największych talentów, jakimi pochlubić się możemy". Otóż z czasów tego pobytu Michałowskiego, który zmarł w r. 1855, pozostał po nim w Bolestraszycach ślad: 9 obrazów olejnych i jedna akwarela, które powoli, w miarę zmiany gustów, wędrowały i wędrowały, aż wreszcie z dworu doszły do domku ogrodnika, gdzie teraz w dymie, przy zupełnej o nie niedbałości marnieją i jeśli ich stamtąd jaka ręka litościwa nie wyrwie, zniszczeją do reszty.

Bliższych informacyi o tych obrazach może udzielić art. malarz p. Jankowski w Przemyślu, który sprawę ich niszczenia podniósł na ostatniem walnem zgromadzeniu Tow. Przyjaciół Nauk.

Wiec obywateli Zasania zwołany przez Towarzystwo dla popierania rozwoju tej dzielnicy, odbył się w niedzielę przy udziale mieszkańców Zasania, a jeszcze więcej przy udziale endecyi z miasta, za podszeptami której wiec ten obecnie, prawie w przededniu wyborów urządzono. Skutkiem tego też wiec rozpadł się na dwie części. W pierwszej, dotyczącej rzeczywiście interesów Zasania, zajęto się sprawą założenia kasy zaliczkowej na Zasaniu i po rozumnym i spokojnym referacie inż. Plinkiewicza, założenie jej uchylono.

W części drugiej wiecu zajęto się gospodarką miejską i prawdziwie po wszechpolsku, krytym sztychem zaatakowano burmistrza za winy tych, którzy nieraz dla prywaty (jak to wykazaliśmy niedawno w notatce z powodu ambulatoryum na Zasaniu), nieraz dla zwykłej przekory każdy krok burmistrza paraliżują — a sami, gdy nawet mogą, dla dzielnicy, ku której teraz tak nagłym zapłonęli efektem, niczego zrobić niechcą. Szybkiem zamknięciem dyskusyi — uniemożliwiono replikę, która zresztą była zbyteczna, bo rzekomy „wiec" był faktycznie tylko płaszczykiem dla zgromadzenia wyborczego przeciw kandydatowi niemiłemu endecyi.

Fatalny strzał. Uczeń III kl. gimnazyum ruskiego, Rafał Żebrecki, mieszkający w bursie im. św. Mikołaja, bawiąc się onegdaj rewolwerem, z żartów, czy z głupoty zmierzył do swego kolegi Piotra Stechowa, ucznia II kl. gimn. również Rusina i wystrzelił, przyczem kula trafiła Stechowa w brzuch. Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Pożar. W nocy z 26. na 27. bm. spłonęła w Bolestraszycach jedna zagroda włościańska. Szkada nieznaczna i ubezpieczona.

Ostrożnie z pakierami. P. mecenasowa Jasińska ze Lwowa, przesiadając w Przemyślu, oddała jakiemuś pakierowi bez numeru swoją walizkę, z poleceniem, by ją jej oddał przy wsiadaniu do innego pociągu. Tymczasem walizka... zginęła. Szkoda w biżuteryach i sukniach wynosi zwyż 2000 kor.

NADESŁANE.

Specyalista chor. skórnych, wenerycznych i kosmetyki
Dr. Wilhelm Lauterstein
b. elew kliniki dermatolog. w Berlinie, sekundaryusz oddz. chorób skórnych szpitala powsz.
Lwów, ul. Wałowa 11, I. p. 5129

Sanatoryum chorób wewnętrznych w zakładzie wodoleczniczym **„Kisielka"** ul. Kąpielna 8. Telefon 932, we Lwowie, przyjmuje przez cały rok chorych, z wyjątkiem chorób umysłowych i zakaźnych. Środki lecznicze: zabiegi wodne, kąpiele mineralne, kąpiele gazowe, kąpiele parowe, kąpiele ze suchego, gorącego powietrza, kąpiele elektryczne, świetlane, kąpiele powietrzne i słoneczne. Aparaty elektryczne do masażu wedle Zandera. Wibratory elektryczne, elektryzowanie, masaże ręczne. Urządzenia do gimnastyki leczniczej. Aparaty do inhalacyi tlenowych. Kuchnia jarska i dyetetyczna. Stacya tramwaju elektr. Wysoki Zamek. 5258

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. N. GOLDSTEIN
po spec. studyach w Wiedniu, Berlinie i Frankfurcie ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—5 przy ulicy **Rejtana 4.** 5376

Karlsbad. **Dr. M. WACHNIANIN** ord. od 1. maja
dom Goldener Löwe, naprzeciw Kurhausu. 5687

Dr. TEOFIL STACHIEWICZ
spec. dla chorób płuc, gardła, nosa i uszów
ordynuje przez sezon letni **w Szczawnicy,** plac Dietla, dom pod „Boga-Rodzicą" (Inhalatoryum). 5904

Ogłoszenie.

Wydział wierzycieli masy konkursowej firmy Chylewski i Wójcicki Ska kom. we Lwowie, uchwalił na posiedzeniu odbytem dnia 31. maja b. r. sprzedaż z wolnej ręki towarów, należących do inwentarza masy, a mianowicie:

Rury kute i łączniki,
Rury patentowane i fasony do ogrzewań,
Rury odpływowe lane i fasony,
Armatury wodociągowe i do ogrzewań,
Narzędzia monterskie, studniarskie, blacharskie i kowalskie,
Materyały techniczne, pompy etc.
Urządzenia warsztatu i biura.

Zgłoszenia należy wnosić do podpisanego Zawiadowcy masy, który udzieli potrzebnych wyjaśnień.

Adw. Dr. K. Weiss
Zawiadowca masy konkursowej firmy Chylewski i Wójcicki
6045 **ul. Kopernika 30.**

PRZYBORY DO PODRÓŻY
KUFRY, TORBY, NECESSERY
wogóle wszelkie wyroby skórzane poleca w ogromnym wyborze
MAGAZYN „A LA VILLE DE PARIS"
Gabryel Stark
Lwów, pl. Maryacki 11.
5031
Patentowane lekkie kuferki amerykańskie od 20 koron.
Wyłączny skład prawdziwych kufrów trzcinowych
MÄDLERA.

Ekonomista.

Urzędnicy w budżecie państwowym.

(e) Minister skarbu Zaleski przedstawił onegdaj — jak już podaliśmy — na posiedzeniu komisyi dla spraw funkcyonaryuszów państwowych Izby posłów z okazyi obrad nad pragmatyką służbową nauczycieli cyfry, odnoszące się do poborów urzędników i sług państwowych.

Liczba osób, które pozostają w stałym stosunku służbowym do państwa wynosi 403.351. Cyfra ta nie obejmuje żandarmeryi, z którą łącznie liczba funkcyonaryuszów państwowych wynosi około 450.000. Według ostatniego spisu ludności liczy Austrya 28,571.934 mieszkańców, tak że stali urzędnicy stanowią 1.8 prc. całej ludności, a 3.6 prc. męskiej ludności państwa. Jeżeli ponadto uwzględnimy przypadającą na Austryę część wojska i marynarki, następnie urzędników władz wspólnych, wreszcie urzędników, niepozostających w stałym stosunku służbowym — to ogólna liczba osób utrzymywanych ze skarbu państwa wynosi około 2 i pół prc. ludności Austryi.

Według preliminarza budżetu na b. r. wynoszą pobory państwowych urzędników, nauczycieli, sług państwowych i stałych robotników przeszło 491 mil. koron. Doliczywszy do tego pobory funkcyonaryuszów kolejowych, emerytury, zasiłki wypłacane przez ministerstwo kolejowe instytucyom humanitarnym personalu kolejowego, remuneracye i siły pomocnicze, koszty podróży i dyety, wreszcie różne drobne pozycye w łącznej kwocie 519 mil. koron, to suma wydatków ze skarbu państwa na funkcyonaryuszów państwowych wynosi 1010 mil. koron. Gdy ponadto dodamy do tego wydatki na żandarmeryę w kwocie 34 mil. koron, to ogólna suma wydatków na utrzymanie funkcyonaryuszów państwowych wynosi łącznie 1045 mil. koron. Na jednego urzędnika względnie sługę państwowego przypada przeciętnie rocznie prawie 2400 koron.

Porównując cyfry obecne z cyframi z przed 10 lat, to wykazują one zwyżkę wydatków państwa na rzecz swych funkcyonaryuszów blisko o 100 prc. Składa się z jednej strony na to pomnożenie liczby funkcyonaryuszów, a to w szczególności wskutek tworzenia nowych urzędów, wzrostu agend w urzędach, co powoduje kreowanie nowych posad, upaństwowienie kolei itd. a z drugiej strony wskutek przeprowadzonych regulacyi poborów urzędników i służby państwowej.

Gdy w budżecie państwowym na b. r. preliminowana jest ogólna suma wydatków państwa na 3140 mil. koron, to pobory funkcyonaryuszów państwowych wynoszą więcej aniżeli jedną trzecią część wszystkich wydatków państwa. — W szczególności wyczerpują pobory funkcyonaryuszów państwowych 84 prc. dochodu państwa z wszystkich bezpośrednich i pośrednich podatków i należytości państwowych, których łączna suma wynosi — według preliminarza na b. r. — 1242 mil. koron.

Niewątpliwie niejeden z opłacających podatki, przeczytawszy te cyfry, westchnie z żalu, iż przeważna część tych podatków idzie na opłacanie urzędników. Jednakowoż winienby ten sam podatnik zdawać sobie sprawę z okoliczności, że zwłaszcza w naszym kraju i zwłaszcza w obecnych stosunkach, stanowią urzędnicy — którzy zresztą sami opłacają podatki — gros konsumentów.

Jeżeli bowiem w czasach normalnych, urzędnik dobrze sytuowany, oddaje społeczeństwu o wiele lepsze usługi i to tak jako urzędnik, jakoteż jako konsument, aniżeli urzędnik źle opłacany i stanowiący wskutek tego często tylko balast życia gospodarczego, to tembardziej jest on pożądanym konsumentem w czasach, kiedy przemysłowiec i kupiec, będąc ograniczony w dochodach, musi się ograniczać w wydatkach. Ta stałość dochodu, którą się tak często zarzuca urzędnikom, powoduje atoli zarazem stałość możności czynienia wydatków — okoliczność, która w obecnem położeniu gospodarczem kraju stanowi wielką i dodatnią pozycyę, a to w szczególności na rzecz naszego handlu i przemysłu.

Sanacya targu pieniężnego.

Sfery interesowane, które przypisują panujące obecnie na targu pieniężnym napięcie wzmożeniu się potrzeb państwa, krajów i gmin, wycofaniu obcych kapitałów, podejmowaniu wkładek oszczędnościowych, długotrwałemu pogotowiu wojennemu, ustanowieniu moratoryów w krajach bałkańskich, rozgałęzionej spekulacyi publiczności, restrykcyi kredytów bankowych, mimowolnej produkcyi przedsiębiorstw przemysłowych na zapas, by nie wyzbywać się dobrych robotników itd., uważają za najskuteczniejszy środek poprawy stosunków na targu pieniężnym, podniesienie wolnego od podatku kontyngentu not do wysokości miliarda koron, to znaczy o 400 mil. koron.

Gdyby wskutek zmiany ustawy mógł Bank austro-węgierski udzielać większych kredytów, to nie musiałby zachowywać się z taką rezerwą wobec pewnych rodzajów weksli, która zapoczątkowana w ubiegłym roku, tak fatalnie odbiła się na interesach handlu i przemysłu.

W szczególności szłoby o uznawanie t. zw. weksli finansowych, o ile one mają służyć do przysporzenia kredytu obrotowego, których przyjmowanie w ubiegłych latach umożliwiło przemysłowi rozwój i ekspanzyę.

Następnie należałoby kredyty w rachunku bieżącym prawno publicznych korporacyi (krajów, powiatów, gmin), unieruchomiające obecnie znaczne kwoty, zamienić — na razie przynajmniej — na kredyty wekslowe, którym korporacyom udzielałby Bank austro-węgierski, niezależnie od im już udzielonych kredytów, specyalnych kredytów.

Pewnego ułatwienia w obrocie pieniężnym spodziewają się sfery przemysłowe i kupieckie także z wprowadzenia w życie nieakceptowanej traty oraz ewentualnego szerszego stosowania instytucyi eskontu otwartych pretensyi książkowych.

Wielki nacisk kładą sfery interesowane wreszcie na to, aby (poza wspomnianem powyżej uruchomieniem kapitałów przez zamianę kredytów w rachunku bieżącym na wekslowe) wszystkie zaciągnąć się mające w przyszłości pożyczki — których się niezawodnie spodziewać należy — korporacyi publicznych lokowano zagranicą, a to przynajmniej tak długo, aż nie minie napięcie na wewnętrznym targu pieniężnym.

W ten sposób możnaby powstrzymać pozbawianie prywatno-gospodarczej inicyatywy i działalności środków pieniężnych, i umożliwić jej powrót do normalnych warunków istnienia, co jest tem ważniejsze, iż ona ponosi wszelkie ciężary utrzymania państwowego i wogóle publicznego życia gospodarczego.

W sprawie kolejki na Świnicę.

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie:

Organizacya bojkotu towarów pruskich i pochodzących z Rzeszy niemieckiej wystosowała do komitetu wykonawczego Tow. turyst. narciarskich we Lwowie następujące pismo: Dziękując uprzejmie za łaskawe nadesłanie nam ostatniej uchwały w sprawie kolejki Zakopane-Świnica (posiedzenie z dnia 1. czerwca br.) mamy zaszczyt przedłożyć komitetowi nasze na tę sprawę zapatrywanie, prosząc zarazem o odpowiednie zużytkowanie go w myśl zasady „audiatur et altera pars".

Niemal wszystkie poważniejsze zamiary i przedsiębiorstwa, mające na celu ekonomiczne podniesienie kraju naszego, natrafiają niestety na liczne i rozmaite przeszkody jak: obojętność i niedowierzanie ze strony samego społeczeństwa, chwiejność i odporne często stanowisko władz krajowych, energiczne „veto" ze strony potentatów przemysłu zachodniego, uważających wszelką taką inicyatywę jako zamach na ich stan posiadania, wreszcie niechęć władz centralnych, idących w takich sprawach zawsze po myśli przemysłu zachodniego itp.

I projekt kolejki Zakopane-Świnica, miał do zwalczenia wszystkie te trudności, gdy zaś w ciągu lat zwyż dziesięciu zdołał je wreszcie pokonać, wyrasta przed nim nagle nowa potężna zapora, i oto zgłaszają się do słowa — dziś dopiero — nasze polskie zrzeszenia powołane również do dodatniej dla narodu pracy i głoszą „urbi et orbi": „uważamy projekt za pozbawiony wartości turystycznej, za nienadający się do realizacyi", aby zaś nie poprzestać na samej, o lat conajmniej dziesięć spóźnionej negacyi, dodają: „jesteśmy za przeprowadzeniem przedwstępnych studyów dla kolei zębatej: Zakopane-Łysa Polana, z odgałęzieniem na Krzyżne, a to celem urzeczywistnienia przed dziesięciu laty rzuconej myśli przez prof. Pawlikowskiego".

Szanowni Panowie! Czy nie uznajecie, że ten protest, to „veto", o ile postawione przed laty 10, byłoby może słuszne, godziwe, godne rozważenia, to założone dopiero dziś, musi budzić poważne wątpliwości. Jakto? Przez lat 10 chowaliście pod korzec swój projekt kolejki na Krzyżne, przez lat 10 ani projektodawca, ani wy nie uczyniliście nic, ale to nic zgoła dla zrealizowania go, przez lat 10 pozwoliliście dojrzewać i wreszcie dojrzeć, projektowi Zakopane-Świnica i dziś dopiero występujecie, aby go utrącić, „cui bono?"

Przypuśćmy, że uda się wam powalić ten projekt (nie będzie to trudne, bo rząd centralny pochwyci każdy pretekst, aby tylko cofnąć pieniądze, które musiałby dać Galicyi), przypuśćmy, że zabierzecie się na seryo do zrealizowania tego waszego, nowego projektu, przypuśćmy wreszcie, że po jakich latach 10, tj. gdy wasz projekt będzie już dojrzałym do wykonania, wystąpi ktoś mniej lub więcej kompetentny i powie: „projekt kolejki na Krzyżne uważam za pozbawiony wartości turystycznej — jestem za przeprowadzeniem studyów dla kolejki (dajmy na to) do Morskiego Oka, stamtąd wyciągu na Rysy, kolejki na Miedziane itp. Czy takiej roboty, nie uważalibyście panowie za destrukcyjną?

Czy nie przyznacie, że za taką robotę nie będzie wam kraj zobowiązany, ale natomiast będą się za nią poczuwać do wdzięczności różne tyrolskie, węgierskie, szwajcarskie itp. turystyczne przedsiębiorstwa kolejowe, którym dziesiątki tysięcy osób z Polski dostarczacie, taką robotę błogosławić będą te pruskie, niemiecko-śląskie i szwedzkie firmy, które co roku dostarczają Galicyi granitu za setki tysięcy koron, a którym wasza robota zabezpieczy lukratywną dostawę na dalsze lat dziesiątki.

Z komunikatów wiemy, że na waszych zebraniach przejawiają się czem raz silniej hasła: „Nie dopuścić do oszpecenia Tatr przez ich udostępnianie". Zamknąć Tatry przed niepożądanym najazdem międzynarodowejgawiedzi itp. Czy nie pod wpływem może tych i tym podobnych haseł powzięliście panowie tę uchwałę z 10 czerwca?

Lwów, 30 czerwca.

Zakupno kopalni przez państwo w Galicyi. Państwo zakupiło za cenę 12 milionów koron gwarectwo węglowe Brzeszcze, stanowiące dotychczas własność rodziny Rappaportów. Gwarectwo to istnieje na przestrzeni 200 kilometrów kwadratowych a jego produkcya wynosi obecnie 2 i pół miliona cetnarów metr. i ma być w zarządzie państwowym podniesiona do 5 milionów cetnarów metr. Węgiel z Brzeszcz będzie służył do opalania w różnych zakładach państwowych ponadto będzie sprzedawany, a zwłaszcza ma być skierowany do Wiednia.

Praski Bank Kredytowy
Filia we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 2.
Kapitał akc. K. 25,000.000, Fund. rezerw. około K. 15,000.000.
Centrala w Pradze. Filie: w Brodach, Lwowie, Kolinie, Ołomuńcu i Belgradzie. — — —

Załatwia: Wszelkie interesy bankowe a mianowicie: obroty giełdowe na giełdach krajowych i zagranicznych, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na miejsca zagraniczne, służy poradą korzystnej lokacyi kapitałów, przyjmuje wkładki i oprocentowuje je po 5 prc. aż do odwołania. Asygnaty kasowe oprocentowuje po 5 prc. za 8-dniowem wypowiedzeniem, po 5 1/8 prc. za 30-dniowem wypowiedzeniem, po 5 1/4 prc. za 60-dniowem wypowiedzeniem, po 5 3/8 prc. za 90-dniowem wypowiedzeniem, po 5 1/2 prc. za 120-dniowem wypowiedzeniem. 2-prc. podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. W dziale towarowym: załatwia wszelkie transakcye, wchodzące w zakres przemysłu naftowego, tudzież dostarcza węgla krajowego i górnośląskiego, koksu, antracytu i węgla kamiennego dla celów przemysłowych i konsumcyi zwyczajnej. 5035

WYSTAWA W KIJOWIE.

Kijów, 23. czerwca.

Pod szczęśliwą gwiazdą ujrzała świat wystawa kijowska. Na otwarcie zaproszono dużo gości, Byli tam i posłowie i działacze i hrabiowie i artyści; przybyły też rozmaite boginie, wróżki i muzy, darząc wystawę dobrem przeróżnem. Zapomniano tylko zaprosić dwie Muzy. Muzę komunikacyi i Muzę rozrywek, bardzo poważne mające znaczenie w mitologii nowożytnej.

Otóż Muzy te, nie otrzymawszy zaproszenia, obraziły się bardzo i powiedziały:

— Dobrze! kiedy chcecie obejść się bez nas, to się zemścimy i nie będziecie mieli na wystawie waszej ani dróg wygodnych, ani rozrywek przyjemnych!

I Muzy dotrzymały słowa.

Napróżno dobre wróżki chciały zażegnać przekleństwo, miłośnie ubierając wystawę we wszystkie wdzięki: jest ona śliczna, mimo niepogody cieszy się liczną frekwencyą, otwierają się wciąż nowe pawilony, u stóp wzgórza tryska już fontanna świetlna, a ludziom żądnym wiedzy obiecują dużo rzeczy pouczających.

Ale jak je zobaczyć, jak do nich dojść? „that is the question". Dotychczas bowiem jedynym sposobem lokomocyi na wystawie są własne nogi, a przecież płacąca za oglądanie pawilonów publiczność ma prawo wymagać, by umożliwiono jej dostęp do tych twierdz i forteczek, rozrzuconych na wzgórzach i często rowami okopanych. Obecnie zwiedzanie wystawy jest pracą nad siły zwykłego śmiertelnika, z westchnieniem wspominającego sobie bodaj osiołki, ułatwiające wspinanie się na szczyty Alp.

Komitet wystawy tłómaczy się tem, że zawarł umowę o kolejkę, ale przedsiębiorca nie dotrzymał na termin kontraktu. Ale od chwili tej upłynęło sporo czasu, a nic się w tym kierunku nie robi.

Z wielkiem zdumieniem dowiadujemy się ze szpalt „Świata" o funiculerze „prowadzącem na wzgórze wystawowe" (oj, prowadzą tam karkołomne schody!), o „kolejce parowej, toczącej się po wyżynach".. Powstały one zapewne w bujnej wybraźni sprawozdawcy, zarówno jak owych „150 pawilonów, przepchanych okazami". Ha, miejmy nadzieję, że te piekne wizye przyszłości urzeczywistnią się w najkrótszym przeciągu czasu, gdy wystawa wejdzie w ścisłe przymierze z Muzą komunikacyi.

Drugą Muzą, o której zapomnieć nie wolno, jest Muza rozrywek. Wystawie, mianującej siebie „wszechrosyjską i międzynarodową" nie wypada zadowalać jej rozwydrzenie i silnie podkasaną siostrą, produkującą się na otwartej scenie tańcem, kupletami, akrobatyką itp. jarmarcznymi popisami.

Aha, jest jeszcze „Pokój dyabelski" i „Koło śmiechu".

A dla publiczności wybredniejszej?

Obiecano jej koncerty śpiewaków na otwartej estradzie i koncerty symfoniczne. Najwidoczniej komitet wystawy wybudowawszy cudne, białe miasto greckie, uwierzył sam, że jest w Helladzie, gdzie pod wiecznie lazurowem niebem, panuje pogoda i ciepło, a w blasku srebrnego księżyca pląsają nocne tancerki... Niestety, wzniesienie białych kolumn nie zmieniło klimatu Kijowa i oto deszcze i zimno uniemożliwiają koncerty pod gołem niebem.

Czyż to tak trudno wybudować krytą salę, gdzie znalazłaby przytułek Euterpe, Taliia, Melpomena, a nawet Terpsychora.

Dziesięć razy od Kijowa mniejszy Kraków, urządzając zeszłego roku wystawę architektoniczną, nie zapomniał o przybytku sztuki, poświęcając jej ładnie zbudowany teatrzyk.

Ale wspomniałem już. że wystawa kijowska pod szczęśliwą urodziła się gwiazdą i mimo tych braków, publiczność ją lubi i chętnie zwiedza, szczególniej w wieczornych godzinach.

Gdyż trudno nie przyznać jej wówczas, że jest prześliczna, że całość architektoniczna może zadowolić najwybredniejsze nawet wymagania. Gdy na ciemnem tle nieba rozbłyska setki tysięcy lampek, biegnących długimi szeregami po liniach architektonicznych, prostych a szlachetnyh, gdy białe budynki rozjarzą paciorkami światełek swe kontury, wówczas plac wystawy zamienia się w jakieś zaczarowane bajkowe miasto, budowane z nici świetlnych i błędnych ogników, przybytków zaklętych królewien i widmowych rycerzy.

Na środku placu, jak pióropusz olbrzymi wystrzela wspaniały świetlny wodotrysk, mieniąc się wszystkimi kolorami tęczy. W środku potężnym rzutem wznosi się ku górze ruchomy słup ametystu, dookoła tryskają strumienie roztopionego złota, srebra, szmaragdów, rubinów, turkusów, aquamarinów.

Ale komu sam piękny widok nie wystarcza, ten zmuszony jest poza obrębem wystawy szukać rozrywki.

Nikomu z przyjezdnych nie radzę iść na operetkę, graną w ordynarnym, rosyjskim stylu, t. j. z podkreśleniem drastycznych szczegółów, w przyprawie z podejrzanej jakości tłuszczu farsowego.

Ulubioną rozrywką Kijowian są teatry „Miniature". Przedstawienia tam dawane składają się z kilku wesołych jednoaktówek i aktualnej „revue" i ciągną się od 8 do 12, powtarzając program co godzinę. Ponieważ zmiana repertuaru następuje raz na tydzień , więc naturalnie, że aktorzy są nadzwyczajnie wyszkoleni i grają doskonale.

Poza tem dla amatorów są przybytki lekkiej muzy: „Apollo" i „Chateau de fleurs", nic wspólnego ze sztuką nie mające.

Istnieje tu również nieprzeliczona ilość kinematografów i kinoteatrów; niektóre są z przepychem urządzone i posiadają własne symfoniczne orkiestry, składające się z 60 członków.

Najpiękniejszem miejscem wieczornych spacerów jest Ogród kupiecki. Mała jego przestrzeń, artystycznie ubrana klombami zharmonizowanych kwiatów wybiega terasą ponad szeroko rozlany Dniepr, który w nocy bajkowe wywiera wrażenie, zapalając się i płonąc miryadami światełek statków i bark. Milknie hałas miasta, a u stóp naszych głęboko w dole, drgają życiem tajemnicze, odwieczne fale rzeki prastarej.

J. W.

Ces. król. uprzywil.

Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie

FILIE: w Krakowie, w Czerniowcach w Tarnopolu.

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 10,624.000 koron
Listy hipoteczne 209,000.000 kor.

Ekspozytury: w Stanisławowie w Podwołoczyskach w Nowosielicy

Kantor wymiany

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety
— po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. —

Zlecenia giełdowe
uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyi co do pewnej i korzystnej
Lokacyi kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

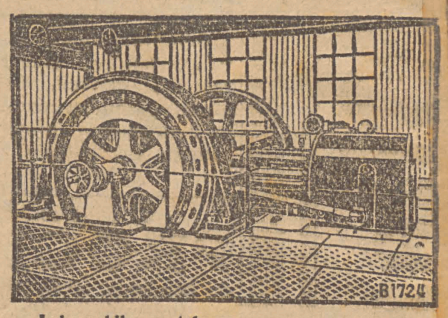
Oddział depozytowy
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od k. 500 począwszy, oprocentowuje takowe po 4½ od sta, wydaje na wkładki książeczki.
Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

WYNAJMUJE ZA OPŁATĄ KWARTALNĄ, PÓŁROCZNĄ LUB ROCZNĄ

Schowki depozytowe (Safe deposits)

5046 w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytaryusza pod własnym jego kluczem, gdzie — bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności. —

Roczna produkcya przeszło 2000 lokomobile.



Lokomobila wentylowa o parze przegrzanej z dynamo bezpośredio połączonem.

HENRYK **LANZ** MANNHEIM

Biuro Wiedeń VIII/1, Laudongasse 9
Tel. 18881 b, międzym.

Pat. LOKOMOBILE o przegrzanej parze

z wentylowem rozdziałem pary.

Łatwa obsługa. *Najwyższa ekonomia.*

Zastępstwo: **Maksymilian Neumann, Kraków, ul. Wielopoleć 20.**

Odwiedziny inżynierskie i oferty bezpłatnie.

LEKARZ w miasteczku powiatowym poszukuje ZASTĘPCY na sierpień, ewentualnie dalsze miesiące. 8317
Okolica ładna, zdrowa, kolej, poczta, telegraf, telefon w miejscu. Zgłoszenia „Zastępca", Administracya „Tygodnika lekarskiego" Lwów, Sykstuska 8.

Drobne ogłoszenia.

Wolne mieszkania

Jabłonowskich 36 Lokal na sklep korzenny. 2 pokoje, kuchnia, z komfortem.
Snopkowska 31 — 2 pokoje, kuchnia. Lokal na sklep. 8298

Pensyonat HELENA
Chodkiewicza 6 boczna Potockiego. Komfort, idealne powietrze, spokój. 8317

Letnie mieszkania.

Zakopane
WIŁLA
„Smereków"
odnowiona, w ślicznem położeniu — otoczona parkiem. Ceny przystępne. Właścicielka Marya Bogdańska.

TATARÓW nad PRUTEM
Hotel Pension „Jasna Polana", poleca pokoje z całem utrzymaniem. 8302
Czesławowie Strzelecy.

POMIESZKANIE
złożone z 3 pokoi i kuchni wraz z dużą werandą w Bryuchowicach w Dworku na Swobodzie zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u inż. Schleyena, Lenartowicza 15. 8327

Nauka i wychowanie.

KURS
języka niemieckiego, przygotowania do wszelkich egzaminów nauczycielskich w tym języku. Kamila Brykowa, Jabłonowskich 36. 8326

I. AUSTR. LOTERYA KLASOWA
Na 100.000 losów 50.000 wygrywa.
Największa wygrana w szczęśliwym wypadku
1,000.000 koron.
Plan gry oraz wszelkie wyjaśnienia przesyłamy na żądanie darmo i opłatnie.
DOM BANKOWY
ROHATYN i ULAM
Lwów, Sykstuska 8. 6027

ŻĄDAJCIE
wszędzie
MYDŁA DO PRANIA - - -
MYDEŁKA TOALETOWE
i PROSZEK MYDLANY
z fabryki
Stanisława Rożnowskiego
W KRAKOWIE. 5846

OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY.

Wydział wierzycieli masy konkursowej firmy Zygmunt Piotrowicz (fabryka konstrukcyi żelaznych, odlewarnia żelaza i metali na Zniesieniu) uchwalił rozpisać sprzedaż ofertową materyałów i wyrobów żelaznych w fabryce się znachodzących, z wyłączeniem maszyn, narzędzi, oraz zajętych w drodze egzekucyi ruchomości.

Przedmioty na sprzedaż przeznaczone zostały w inwentarzu ocenione na kwotę 40.726 K 01 h.

Opis sprzedać się mających ruchomości, oraz warunki sprzedaży przejrzeć można w godzinach kancelaryjnych u zawiadowcy masy adwokata dra Józefa Ulama we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 11.

Przedmioty sprzedać się mające oglądać można w fabryce na Zniesieniu przed południem między godziną 9-tą a 12-tą.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum, wynoszące 5 prc. ceny szacunkowej, mają być wnoszone na ręce zawiadowcy masy najpóźniej do dnia 10. lipca b. r. włącznie, ileże oferty, wniesione po tymże terminie lub niezaopatrzone w przepisane wadyum, nie zostaną uwzględnione.

Cena kupna oferenta, którego oferta zostanie przyjęta, ma być złożona w gotówce w ośmiu dniach po zatwierdzeniu oferty, do rąk zawiadowcy masy.

Zarząd masy konkursowej zastrzega sobie termin ośmiodniowy do zatwierdzenia ofert z tem, że przysługuje mu prawo swobodnej oceny, którą z ofert uważa za najbardziej korzystną, oraz prawo nieuwzględnienia żadnej z ofert, tak, że z powodu przyjęcia lub nieprzyjęcia jednej lub wszystkich ofert zarząd masy do żadnej odpowiedzialności pociągnięty być nie może.

Lwów, 27. czerwca 1913.

6049 Zarząd masy konkursowej firmy Zygmunt Piotrowicz we Lwowie.

L. 5260/913.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy

RZEŹNI MIEJSKIEJ
w Złoczowie

rozpisuje Magistrat miasta Złoczowa licytacyę ofertową.

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum wysokości 5% ceny kosztorysowej, własnoręcznie podpisane, należycie opieczętowane i oznaczone na zewnątrz napisem „Oferta na budowę rzeźni miejskiej w Złoczowie", mają podawać w stosunku do ceny kosztorysowej wyrażoną cenę, za którą oferent podejmuje się wykonania budowy rzeźni, oraz zawierać oświadczenia, że warunki licytacyjne i plany budowy są oferentowi dokładnie wiadome i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Oferty wnieść należy najpóźniej dnia 21. lipca 1913 w godzinach urzędowych do protokołu podawczego Magistratu miasta Złoczowa.

Wadyum ma być dołączone w gotówce, albo w książeczkach Galicyjskiej Kasy oszczędności, albo w papierach wartościowych na giełdzie notowanych według kursu tychże.

Plany i kosztorysy budowy oraz warunki licytacyjne przeglądać można w godzinach urzędowych w biurze technicznem miejskiem.

MAGISTRAT MIASTA
w Złoczowie dnia 24. czerwca 1913.
Burmistrz: Dr. GOLD.

Loterya klasowa

Prospekt, plan gry i wszystkie daty, tyczące się loteryi klasowej, znajdują się w naszej „Gazecie handlowej", którą rozsyłamy na żądanie bezpłatnie. Ze względu na doskonały plan gry tej loteryi i ze względu na to, że losów w komis się nie dostaje i musimy za nie z góry zapłacić, prosimy o możliwie rychłe zamówienia, byśmy mogli się na czas postarać o stosowny zapas losów. Ceny losów, warunki itd. są w „Gazecie handlowej", której prosimy natychmiast zażądać.

— — DOM BANKOWY **SCHÜTZ I CHAJES**
Lwów, pl. Maryacki 7. 5956

AZOTNIAK
(wapno azotowe)
pod zasiewy jesienne najtańszy i najlepszy nawóz azotowy.

JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki 18.
Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 6026

Zarząd majątku spadkowego po ś. p. BOHDANIE Ks. OGIŃSKIM

ogłasza sprzedaż z wolnej ręki:

1) realności w Krakowie, stanowiących kompleks przeszło dwumorgowy, położony naprzeciwko dworca kolejowego w Krakowie, z frontem od ulicy Lubicz, Pawiej i dojazdu kolejowego, z pałacem i kilku oficynami, oraz nowym budynkiem wynajętym wojskowości, nadającym się doskonale do korzystnej parcelacyi ze względu na pierwszorzędne położenie w mieście.

2) majątku leśnego zwanego „Suleny" w powiecie podhajeckim we wschodniej Galicyi, na szlaku nowej linii kolejowej Lwów-Podhajce, w obrębie trzech stacyi kolejowych, z których najbliższa o 2 klm. odległa, w obszarze przeszło 1100 morgów, w czem kilkaset morgów pierwszorzędnego, przeszło stuletniego starodrzewia dębowego, łącznie z gruntami i zabudowaniami, oszacowanego w postępowaniu spadkowem na około 2 miliony koron.

Oferty jedynie pisemne przyjmuje do 20. lipca 1913 r. kancelarya adwokata Dra Teodora Koscha w Krakowie, ul. Pijarska l. 3. 6017

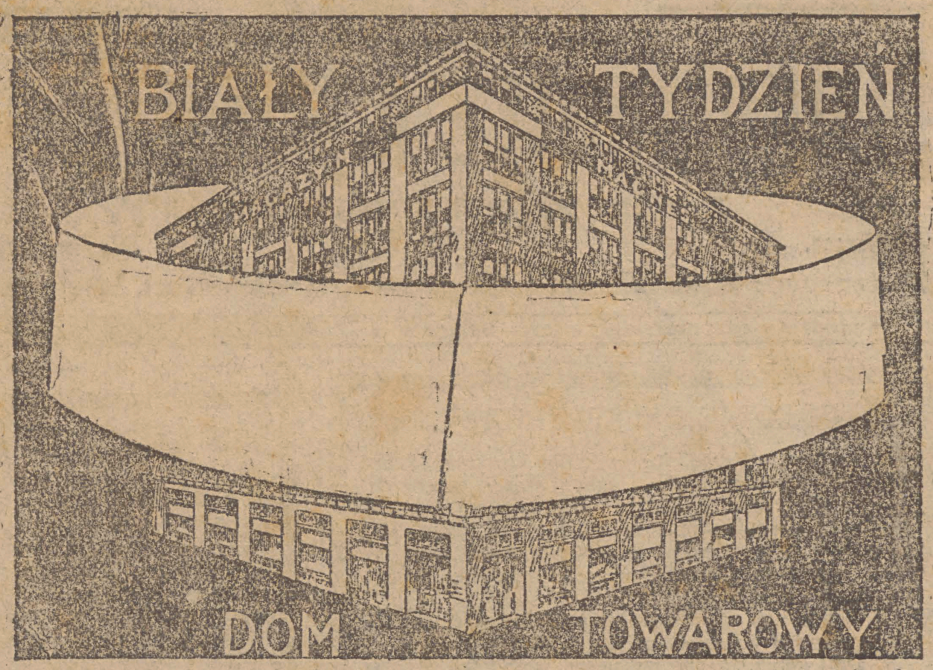
MINLOSA PROSZEK DO PRANIA
Najlepszy proszek świata.
6046

„TRYUMF" LWÓW, ŻULIŃSKIEGO 10
I. Gal. Fabryka wstążeczek reklamowych
postanowiwszy wyrugować wyroby obce z wymienionego zakresu, poleca się PP. Właścicielom handlów wszelkiego rodzaju. 5952

KROJE gotowe francuskie z żurnalu „Parisiana" i manekiny 5066
R. LANDAU
Lwów
Czarnieckiego 3.

7500 Krawatek jedwabnych do wiązania, węzły, motylki itp. Ceny normalne (reklamowe) stałe K. 1·— K. 1·20. Ceny wyłącznie w Białym tygodniu **K —·75**

2000 kapelusz damskich i panskich Ceny normalne stałe :: W tym tygodniu 20% taniej



Celem reklamy

urządza

Magazyn **„MAGNES"**

Skład bielizny męskiej

Lwów ul. Szpitalna 1

BIAŁY TYDZIEŃ

w którym sprzedawać będzie bieliznę męską po cenach własnych celem wypróbowania jakości.

Ceny wyłącznie w BIAŁYM TYGODNIU!

500 koszul	białych pikowych miękkich . . . . . Ceny normalne stałe K 3.50	K	2.50
400 koszul	białych miękkich (Pika francuska) . . . Ceny normalne stałe K 4.50	K	3.50
300 koszul	białych twardych (Pika francuska) . . . Ceny normalne stałe K 5.50	K	4.50
200 koszul	białych miękkich i twardych z mankietami (Pika franc.). Ceny norm. stałe K 7.—	K	5.—
600 koszul	kolorowych „SPORT" . . . . . Ceny normalne stałe K 3.50	K	2.50
500 koszul	kolorowych z mankietami (franc. zefir) Ceny normalne stałe K 4.50	K	3.—
300 koszul	kolorowych z mankietami (angielski zefir) Ceny normalne stałe K 5.—	K	3.50
200 koszul	kolorowych z mankietami (angielski zefir) Ceny normalne stałe K 6.—	K	4.50
1000 koszul	turystycznych z kołnierzykami i mankietami Ceny normalne stałe K 3.50	K	2.50
650 koszul	turystycznych z kołnierzykami i mankietami Ceny normalne stałe K 4.50	K	3.50
100 koszul	turystycznych z kołnierzykami i mankietami czysto jedwabne. Cena norm. stała K 16·—	K	10.—
350 koszul	nocnych białych i kolorowych . . . . . Ceny normalne stałe K 4.50	K	3.50
500 kalesonów	białych i kolorowych . . . . . Cena norm. stała K 2.40 do K 3.—	K	2-2.50
200 koszul	flanelowych z kołnierzykami i mankietami Ceny normalne stałe K 5.—	K	4.—
20000 kołnierzyków	w najlepszych jakościach 30 h., 36 h., 40 h. Ceny normalne stałe 39 h., 40 h., 44 h.		
10000 mankietów	białych i kolorowych 45 h., 55 h. Ceny normalne stałe 50 h., 60 h.		
30000 skarpetek	w różnych kolorach 40 h., 75 h. Ceny wyłącznie w Białym Tygodniu.		
10000 chusteczek	białych i kolorow. 10 h., 20 h., 30 h., 40 h., 50 h. Ceny norm. stałe 20 h., 30 h., 50 h., 70 h., 80 h.		

6040 **Proszę oglądać bez obowiązku kupna!**

NA PROWINCYĘ WYSYŁA SIĘ ODWROTNIE ZA ZALICZKĄ.

Okazya. 500 Rękawiczek damskich czarnych lub kolorowych :: K 1.—, K 1.50, K 2.—.

Okazya. 5000 Rękawiczek damskich (niteianych) K —·50, K —·70, K 1.—.

Kupno i sprzedaż.

Fortepiany, pianina nowe z gwarancyą, przegrane w różnych cenach, fisharmonium sprzedaje, również stare instrumenta przyjmuje w zamian: Łyczaków 4, Hanak. 8330

C. k. sprzedaż 5774

PROCHU

do kamienia, skał, moździerzy, patronów, śrótu, kul itp. ściśle podług cen przez c. k. rząd oznaczonych

B. Jankowski

Lwów, Czarnieckiego l. 2.

Majątki ziemskie

o wysokich kontyngentach, z terenami naftowymi, w różnych okolicach Galicyi, w bardzo żywych glebach, po przystępnych cenach i na korzystnych warunkach do nabycia natychmiast. Udziela informacyi i przeprowadza transakcye

ZWIĄZEK ZIEMIAN

WE LWOWIE 5940

ul. Kopernika 11.

Pośrednictwo wykluczone.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII niemieckiej oraz konwersacyi niemieckiej wyucza szybko i dokładnie rutynowana nauczycielka we Lwowie, ul. Chmielowskiego 2, parter prawy. 5244

WPISY osób dorosłych na kursa buchalteryi codziennie przyjmuje koncesyonowana szkoła handlowa S. Szlagowskiego 8183

Asnyka 6.

Do poprawek przygotowuje rutynowany nauczyciel. Specyalności: języki, historya, fiyyka. Almar, Lwów, Uniwersytet. 8343

Doniesienia rozmaite

5078 WYŚMIENITE

Mydło boraksowe

IHNATOWICZA

Cena 50 hal.

ROK ZAŁOŻENIA 1874.

Fabryka maszyn

i odlewarnia żelaza

J. Górniaka

W PRZEMYŚLU

Telefon Nr. 252.

Warsztaty mechaniczne, instalacyjne i konstrukcyi żelaznych. Zakład elektro-galwaniczny. 5083

!!Ważne!!

wszechstronnie uzdolniony **JUBILER**, długoletni współpracownik firm zagranicznych, poleca swój wzorowo prowadzony zakład dla wyrobów wszelkiej biżuteryi, oraz bogato zaopatrzony magazyn

Władysław BUSZEH

Lwów, Akademicka 26.

Proszę o porównanie moich cen. 5899

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej". Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa", ul. Szkoła l. 4.